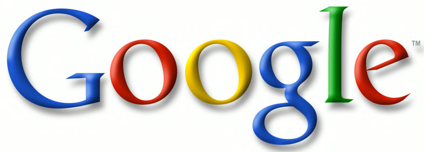




PRAWO POLSKIE W 14-TYM WIEKU.

USTAWODAWSTWO

KAZIMIERZA WIELKIEGO

OPRACOWAŁ

Romuald Hube.



WARSZAWA.
STARANIEM I NAKŁADEM
REDAKCYI BIBLIOTEKI UMIEJĘTNOŚCI PRAWNYCH.

1881.

ДОЗВОЛЕНО ЦЕНЗУРОЮ.

Варшава, дня 6 Марта 1881 года.

Warszawa.—Drukiem S. Orgelbranda Synów, Bednarska Nr. 20.



Prawodawstwo Kazimierza Wielkiego od dawna stanowiło przedmiot usilnych moich zajęć i wielorakich rozmyślań. Już krytyczne wydanie Statutów Bandtkiego, obudziło moją uwagę i podało myśl do zajęcia się więcéj szczegółowem wyjaśnieniem historyi powstania obu po Kazimierzu pozostałych Statutów, to bowiem, co pod owe czasy było pod tym względem zrobione, nie zdawało się być dostatecznem. Lecz przy pierwszym zaraz kroku, w tym kierunku, pokazało się, że cel zamierzony, nie może być osiągnięty, bez zaznajomienia się z większą liczbą rękopisów legislacyi Kazimierza, w części jeszcze w ukryciu leżących, częścią nie dość zbadanych. Znalazłszy ich kilka, sądziłem, że mogę zaraz wystąpić z zasadnie umotywanem zdaniem co do sposobu, jakim Statuta przygotowane i ogłoszone zostały, oraz co do przekształceń, jakim ulegały aż do chwili, w której zajęły miejsce w Zbiorze Łaskiego. Jak cały ten proces tworzenia i przerabiania pojmowałem, przedstawiłem w rozprawie noszącéj tytuł: *Przyczynek do objaśnienia historyi Statutu Wiślickiego*, drukowanéj w r. 1852. Wszakże nie wiele trzeba było czasu, zwłaszcza po ukazaniu się znamienitego nowego wydania Statutów, dokonanego przez nieodżałowanéj pamięci A. Helcla, mego od młodych lat stałego przyjaciela, aby przekonać się, że zagadka, o któréj rozwiązanie pokusiłem się, jeszcze nie odgadniona. To pobudziło do dalszych nowych

zabiegów i skrzętnych poszukiwań. Jakie na téj drodze osiągnąłem rezultaty, ma wykazać praca, którą obecnie ogłaszam. Nadmienić atoli zaraz winienem, że nim zdecydowałem się przystąpić do ostatecznego jéj wykończenia, uznałem za konieczne, wprzódy zbadać stan dawnego naszego prawa w epoce bezpośrednio wyprzedzającéj czasy Kazimierza, co też uczyniłem w dziele mojem: *Prawo polskie w XIII wieku;* chcąc bowiem wyczerpnąć cały przedmiot, którym się od tak dawna zajmowałem, okazało się, że niedość odgadnąć przebieg powstania Statutów, ale że należało jeszcze obrobić całą ich treść, aby przedstawić jasny i pełny obraz tego, co Kazimierz zdziałał jako pierwszy i najgłówniejszy prawodawca kraju.

Przystąpiwszy wszakże do obrobienia treści Statutów, pokazała się znowu potrzeba obznajmienia się z całą massą pozostałych po Kazimierzu aktów i z niewiele co późniejszemi księgami sądowemi małopolskiemi i wielkopolskiemi, aby zarazem wyjaśnić, o ile prace jego prawodawcze stały w związku z ówczesną praktyką sądową, czyli, że tak powiem, z prawem, które regulowało ruchy narodu w życiu jego domowem i społecznem a ujawniało się w orzeczeniach wieców i roków sądowych.

Już z tego co powiedziałem wynika, że pracę moją starałem się ile możności oprzeć na autentycznych świadectwach. Jak zawsze, tak i tym razem, stroniłem od hazardownych hipotez i broniłem się od pokusy zbyt śmiałych ogólników. W badaniach historycznych, to tylko uważam za zdobycz, co się da poprzeć niewątpliwemi świadectwami, a ogólnikom o tyle przypisuję powagę, o ile są wypływem prostym i logicznym dobrze zbadanych, objaśnionych i właściwie ugrupowanych faktów.

Tutaj niech mi wolno będzie nadmienić, że w niejednym szczególe odstąpiłem od poprzednio wyrzeczonych zdań i rozwiniętych poglądów. Wyznania tego nie uważam za

ubliżające. Kto puszcza się na pole tego rodzaju badań, a zwłaszcza u nas, gdzie tyle pozostaje ukrytych pomników do wydobycia i do obrobienia, nie może się poszczycić, że od razu staje u celu, bo im częściéj wraca na tosamo pole badań, tém dowodniéj przekonywa się, jak mu jeszcze wiele brakuje.

Wreszcie obowiązany jestem dodać, że wystawiwszy nowy pogląd na sformowanie Statutów Kazimierza, znalazłem się zniewolonym, dołączyć do pracy mojéj nowe ich wydanie, opatrując je tu i owdzie krytycznemi notami, usprawiedliwiającemi zaprowadzone w tekscie zmiany.

Praca moja składa się z czterech części: ze wstępu skreślającego w ogólnych zarysach działalność rządową Kazimierza, z wywodu powstania i przekształcenia jego Statutów, z systematycznego onych zestawienia i objaśnienia, wreszcie z wydania uporządkowanych podług mego poglądu samych statutów.

Czy, pomimo tak obszernych ram, w których przedmiot badań moich zawarłem, objąłem wszystko, cobym uważał za potrzebne do nakreślenia pełnego i we wszystkich szczegółach wykończonego obrazu prawa ziemskiego, takiem, jakiem ono było w swojem zastosowaniu do wszystkich potrzeb społeczności za Kazimierza i w bliskim po nim czasie? na pytanie to odpowiadam, że dotąd skupiwszy poszukiwania moje wyłącznie około Statutów i ich postanowień, utorowałem tylko drogę do dalszych, więcéj w szczegóły sięgających poszukiwań.

W Słobiecku Szlacheckiem
dnia 30 Września 1880 r.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Pogląd na zarząd Kazimierza W-go [1]).

Nie będziemy opisywać środków, jakich użył Kazimierz dla rozwikłania i uporządkowania odziedziczonych po ojcu spraw zewnętrznych, ani wskazywać jakim sposobem, czego z jednéj strony nie był w stanie obronić, z drugiéj starał się chojnie powetować, ani też wystawiać za pomocą jakich wysileń postawił kraj na stopie prawdziwego politycznego znaczenia w stosunkach międzynarodowych; zwracamy tylko uwagę na to, co przedsięwziął wewnątrz kraju, aby podnieść jego dobrobyt i uporządkować prawne stosunki mieszkańców.

Wielce ważne jest pod tym względem doniesienie jednego z naszych kronikarzy: że zaraz po wstąpieniu na tron, zajął się z całą

---

[1]) Przedmioty w oddziale tym w ogólnych zarysach dotknięte, powinny być z czasem szczegółowo obrobione. Tu podajemy skrócenia, któremi oznaczaliśmy w ciągu pracy naszéj zbiory dyplomatów. C. D. oznacza *Kodex dyplomatyczny* wydany przez Ryszczewskiego, Muczkowskiego i Bartoszewicza (Codex diplomaticus); D. K. Kr. oznacza *Dyplomatarjusz kapituły krakowskiéj* wydania Piekosińskiego; D. M. P.—tegoż *Dyplomatarjusz Małéj Polski*; D. Mog. — *Dyplomatarjusz Mogilski*; D. W. P. — *Dyplomarjusz Wielkiéj Polski*; Akt. Gr.—*Akta Grodzkie i Ziemskie* wydawane we Lwowie. Zbiór około stu dyplomatów Kazimierza dotąd niedrukowanych, który mi do użytku udzielić raczył profesor Pawiński, oznaczam przez Paw.

młodzieńczą energią wytępieniem łotrostw napełniających kraj [1]. Doniesienie to zasługuje na tem większą baczność, gdy pokazuje, iż od pierwszéj chwili objęcia rządów, wstępował w szranki z jasnem pojęciem tego, co chciał osiągnąć, i że jako pierwszy warunek dążenia do zamierzonego celu, uważał zaszczepienie i ustalenie wewnętrznego spokoju. Trzeba było, aby kraj po krwawych wojnach i wewnętrznych wstrząśnieniach odetchnął, bo inaczéj nie mógł wejść na drogę odżywiających i pokrzepiających zajęć. Że Kazimierz w wyborze środków które użył, na pozór gwałtownych, nie przebrał miary, że surowość, z jaką postępował, nie była niesprawiedliwą, ani przekraczała granic odziedziczonéj władzy [2], ani też nie była zbyteczną, upatrujemy dowód w tem, że pomniki historyczne nie robią mu z tego powodu żadnego zarzutu, z którym niewątpliwie byłyby wystąpiły, gdyby kraj w tem postępowaniu był dostrzegał lekkomyślną lub swawolną niepowściągliwość.

Przeświadczenie o wysokiéj godności, którą piastował, o źródle, z którego brała początek, o świętych obowiązkach, jakie na nim ciążyły, a za spełnienie których spłynąć na niego miała cześć i chwała, niemniéj o konieczności poddawania się wymaganiom słuszności i rozumu, malują nam piękne zwroty, które napotykamy w różnych aktach imieniem jego ozdobionych. W jednym z nich mówi: pragnąc królestwo nasze wzmódz, tak jak to nam nakazuje nasza godność królewska, od Boga nam udzielona, mieć chcemy... [3]; w innym: że usiłując pomnożyć bogactwo kraju, od czego zawisła jego własna cześć, chwała i pożytek, upoważnia... [4]; w innym znowu: że ile razy przedsta-

---

[1]) Rocznik Traski: Coronatus autem statim in maleficos in tantum desevit, ut in modico tempore multos eorum delevit, dans metum pluribus, ut se a furtis et latrociniis cohiberent. *Monumenta Poloniae historica* II, p. 859, 860. Porów. co o tem samem mówi Jan z Czarnkowa l. c. p. 623, 624.

[2]) Jak obszerna władza przysługiwała monarchom w karceniu wielkich przestępstw, wyjaśniłem w dziele: *Prawo polskie w XIII wieku*. Warszawa 1874, str. 164—168.

[3]) 1359: cupientes regnum nostrum, ut ex officio nostro regio, nobis divinitus concesso, tenemur dilatare, damus... Paw.; 1349: melioracioni ejusdem civitatis ex officio Nobis divinitus concesso intendentes, damus... D. M. P. CCXXVIII.

[4]) 1340: regni nostri proventus cupientes augmentare, in quorum augmento laus nostra consistit, honor et profectus. D. M. P. CCXI.

wione mu są żądania sprawiedliwe i uczciwe, tylekroć obowiązki słuszności i wymagania rozumu, nakazują mu takowe uwzględniać [1]).

Nie powiemy, żeby Kazimierz dla podniesienia kraju wystąpił z użyciem sposobów zupełnie nowych, do jego czasów niepraktykowanych, poczytujemy tylko za wielką jego zasługę, że z pomiędzy nich wybierał najstosowniejsze i że to, co poprzednio dokonywało się niejako przypadkowo pod wpływem chwilowych natchnień i ubocznych wpływów, pod jego rządami zamieniło się w ściśle obrachowany, stały systemat, którego urzeczywistnieniu oddał się z całą namiętnością poczucia dobra publicznego [2]).

Liczne po Kazimierzu dochowane akta uczą nas, że jednem z najwięcéj zajmujących go zajęć, przez cały ciąg jego panowania, było zakładanie nowych osad wiejskich. Na nowe osady przeznaczano zwyczajnie przestrzenie lasami pokryte, położone nad wodami, nieprzynoszące dotąd żadnéj prawie korzyści, a obfitujące w miejscowe zasoby przyszłéj pomyślności [3]). Aby dzieło kolonizacyi skutecznie prowadzić, często wybierał zabieglejszych, jak ich zwano lokatorów (założycieli), którym powierzał całe obszerne okolice kraju do rozkolonizowania [4]). Zwyczajnie nowe osady wiejskie osadzane bywały na prawie niemieckiem. Zapewniało to z jednéj strony dla skarbu królewskiego stałe czynsze w pieniądzach, z drugiéj zaś przez zaprowadzenie w takich osadach sądownictwa, złożonego w ręce miej-

---

[1]) 1368: Cum a nobis petitur, quod justum est et honestum, tam vigor equitatis, quam ordo exigit racionis, ut id per sollicitudinem nostre regie Majestatis ad debitum perducatur effectum. C. D. III. CL.

[2]) 1366: Cum regiam Majestatem decet circa rempublicam diligenciam gerere specialem hisque intendere, que commodum et utilitatem subditorum respiciunt et presertim subditos suos specialibur juribus consolari... C. D. III. CXLII.

[3]) Np. 1346: Cupientes utilitates Regni nostri augere et facere de silvis et nemoribus, de quibus nobis nulla penitus utilitas proveniebat, damus... villam in silva circa fluvium L. locandi C. D. I. CXIII; 1351: cupiens regnum nostrum per extirpacionem nemorum majoribus profectibus reformare, daje sylvam ad fluvium R. na założenie osady. D. M. P. CCXXXII.

[4]) 1340: Proventus regni nostri augmentare cupientes, indulsimus A. quondam filio J. locatori villarum super fluvium B. civitatem G. locare. C. D. III. XCII; 1369: discrecionem et servicia P. de Sandecz que in extirpacione et locacione villarum impendit et adhuc dante domino cum natis suis impendere est paratus, horum intuitu damus... Paw.

scowych ławników, wpływało na rozwinięcie i ustalenie wewnętrznych stosunków prawnych osady, a zarazem udzielało jéj pewien stopień swobody, który przynęcał nietylko osadników rolnych, ale przyciągał do niéj różnego rodzaju rzemieślników [1]). Przez zwabienie ościennych przybyszów z wyższą kulturą, wzmagała się nietylko ludność kraju, ale rosły zarazem siły jego moralne i produkcyjne.

Żałować przychodzi, że nie posiadamy dostatecznych świadectw, któreby mogły wyjaśnić jak król prowadził gospodarstwo bezpośrednio we włościach przez siebie zarządzanych, co robił dla podniesienia go; pozostał tylko ślad, że musiało przynosić pomyślne owoce, gdy zrujnowane klasztory, zanosiły niekiedy do niego prożbę, aby zdezolowane ich posiadłości brał w swój zarząd dla poprawienia ich stanu [2]).

Jednym ze środków, jakich używał dla wyrwania osad wiejskich z trudnego położenia, w jakiem pogrążone były, z powodu licznych ciążących na nich służb i danin, była zamiana takowych na opłatę stałego czynszu [3]). Że przytem starał się powściągnąć nadużycia swych prokuratorów czyli rządców, świadczy dowodnie rozporządzenie, które polecił zamieścić w Statucie Wiślickim, oznaczające karę za popełnione przez nich nadużycia (art. XXX). W wielu też przypadkach sam przez wdanie się osobiste, usiłował zaradzić skargom podanym na swych rządców [4]).

---

[1]) W nowo zakładanych wsiach spotykamy zwykle: szewców, krawców, kowali, piekarzy, rzeźników, a często i innych rzemieślników (artifices, mechanici) np. 1346 C. D. I; 1354: artifices si quos habere potuerit... Paw.; 1359: bancum sive mensam panum, sutorum, sartorum, fabrorum et aliorum mechanicorum. Paw.

[2]) 1368: ad instantes peticiones abbatis monasterii de Wanchoczsko graciosissime inclinati villas K. P. B. R. in nostram gubernacionem recipimus... ipsas tamquam nostras tenendo, meliorando et reformari jubendo. D. W. P. 1594; 1363: quam villam recepimus in tuicionem et gubernacionem, ad plenariam instauracionem. D. W. P. 1493. Do tego dodajmy co mówi Długosz, że w r. 1362 w czasie głodu: horrea sua in singulis terris regni sui frugibus redundantia aperire mandavit.

[3]) 1369: kmetones ville K. ab omnibus exaccionibus, araturis, angariis, perangariis liberamus tali condicione quod Kmetones de quolibet manso per unam marcam singulis annis nobis solvere sint astricti. Paw.

[4]) 1365: Nobilis vir L. nobis humiliter supplicavit, ut propter violencias, quas nostri procuratores de N. eidem L. faciunt, descenderemus ad

W tym samym kierunku działając, dawał liczne pozwolenia kościołom i prywatnym na zakładanie nowych osad wiejskich na prawie niemieckiem.

Z zakładaniem osad wiejskich w ścisłym związku stoją liczne i ciągłe zabiegi o pomnożenie ilości młynów po całym obszarze kraju. W tym celu sprowadzał król nawet konstruktorów młynarzy, wynagradzając ich potem chojnie za ich zasługi [1]).

W równéj mierze, a w pewnym względzie większa jeszcze zasługa spływa na Kazimierza za starania, jakie łożył około zakładania nowych miast, oraz około reorganizacyi i podniesienia już istniejących osad miejskich. Liczba jednych i drugich była bardzo znaczna. Rozsiadały się zaraz w nich ważniejsze rzemiosła i zawiązywały obszerniejsze stosunki handlowe. W kraju prawie wyłącznie z rolniczemi usposobieniami, założenie liczniejszych miast otwierało widoki na wytworzenie w nich centrów wyższéj intelektualnéj i ekonomicznéj działalności, która mogła następnie ogarnąć cały kraj. I tu przychodziło w pomoc prawo niemieckie [2]). Wszystkie, założone lub zreorganizowane przez Kazimierza miasta, na niem ufundowane zostały; prawo ziemskie krajowe zastosowane głównie do potrzeb społeczności rolniczéj, nie mogło w tym względzie przynieść wielkiéj usługi. Pod osłoną prawa niemieckiego w miastach, zwłaszcza większych królewskich, powstawała zaraz swobodna gmina obdarzona rozległym autonomicznym samorządem. Zarząd ten w miarę wielkości miasta i jego zamożności był albo więcéj albo mniéj rozwinięty. W miastach mniejszych cała władza skupiała się w ręku wójta (advocatus) i ławników (scabini), w większych władza sądowa, wykonywana przez wójta i ławników, oddzielała się od zarządu ekonomicznego powierzonego rajcom consules), którzy wraz z wójtem tworzyli i władzę prawodawczą miej-

---

conspiciendas granicies... nos volentes eundem L. speciali graciarum nostrarum prerogativa reddere consolatum, sola propria in persona ad conspiciendas granicies descendimus graciose. D. M. P. CCLXXX.

[1]) 1358: Consideratis magistralibus operibus et utilibus fidelis nostri F. molendinatoris in construccione molendinorum in fluvio W. ut de laboribus suis commodum et utilitatem reportaret, eidem F. damus. C. D. II. 2. DXI.

[2]) 1361: Advertentes quod jus theutonicum nobis et nostris regnicolis multum affert utilitatis, cupientes itque hujusmodi utilitates peramplius dilatare, omnibus et singulis civibus et incolis locatis aut locandis in nostra civitate U. damus jus theutonicum. Paw.

ską, mającą głównie na celu obmyślanie przepisów zabezpieczających wewnętrzny porządek i spokojność osady. Niedotykając Krakowa, który jako stolica państwa, przedstawiał najwięcéj rozwinięty organizm [1]), wejrzyjmy na kilka przywilejów fundacyjnych, aby utworzyć sobie niejakie pojęcie o zasadach, jakiemi w ogóle kierował się Kazimierz przy urządzaniu miast. W r. 1346 daje przywiléj na założenie miasta pod zamkiem bydgoskim. Wójtostwo w nim nadaje dziedzicznie lokatorom. Sąd w mieście mają sprawować wójt z ławnikami. Wyroki ławników mogą być poddawane pod rozbiór rajców, a ostateczne odwołanie miało iść do zamku bydgoskiego. Wójt, z rajcami upoważnieni do wydawania co rok rozporządzeń (constitutiones) porządkowych. Dochody miasta rozdzielają się między króla, wójtów i miasto, a w części i rajców (C. D. II. 2). W roku 1356 obdarza król miasto Lwów prawem niemieckiem, wyłączając go z pod juryzdykcyi wszystkich dostojników ziemskich. Sąd nad mieszczanami ma sprawować wójt podług prawa niemieckiego; dozwala wszakże rusinom, ormianom, machometanom i żydom, w razie jeśliby nie chcieli się poddać sądowi prawa niemieckiego, sądzić się swojemi prawami (suae nationis jure) pod prezydencyą wójta miasta (Akt. Gr. III). Jak prędko we Lwowie zarząd miejski rozwinął się na wyższą stopę, pokazuje akt z roku 1360, którym król zatwierdza ułożoną przez rajców i przysięgłych (jurati) ustawę (statutum vel arbitrium), stanowiącą kary za różne przekroczenia i regulującą spadek między wdową a spadkobiercami po zmarłym jéj mężu (Akt. Gr. III). Takich rajców za czasów Kazimierza spotykamy w Kaliszu, Poznaniu, Sądczu, Wieliczce, Bochni, Kazimierzu, Olkuszu, Pyzdrach, Skawinie i innych większych miastach. Przy udzielaniu samorządu miastom, nieprzepominał on wszakże i o swéj władzy, poddając wybór urzędów miejskich i wydawanie ustaw pod swe zatwierdzenie. W celu podniesienia dobrobytu miast, prócz wydzielonych im obszarów ziemi przy założeniu, dodawał im leżące przy nich wsie albo rozległe grunta [2]); pomnażał ich docho-

---

[1]) Chcących powziąść dokładniejsze wyobrażenie o organizacyi zarządu Krakowa, odsyłamy do znakomitéj pracy prof. Szujskiego: *Kraków aż do początku XV wieku*, w *Monumenta medii aevi historica. Crac.* 1878. T. IV.

[2]) Np. 1337 C. D. I (CIX), 1362 C. D. III (CXXXIII), 1368 Akt. Gr.

dy przez dozwolenie budowania młynów, przez zabronienie szlachcie sąsiedniéj zakładania karczem w obrębie należącym do miasta [1]), przez przyznanie miastom składu towarów [2]).

Dbały o rozszerzenie po kraju rzemiosł i przemysłu w miastach przez siebie fundowanych, zakłada król kramy szewców, krawców, kramy sukienne, postrzygalnie, sklepy na sprzedaż rozlicznych towarów (camerae institorum), browary i daje prawo przewozu trunków [3]). Przy obdarzeniu Pilzna prawem niemieckiem dozwala w niem zaprowadzać wszelkiego rodzaju rzemiosła i takowe swobodnie wykonywać [4]), a przy założeniu miasteczka Krzyżanowic solennie wygłasza (edicto perpetuo sancimus), że dozwala w nim osiadać tkaczom zkądkolwiek bądź przybyłym i wyroby swoje sprzedawać cząstkowo lub w sztukach (ulnatim incidere et stanna integre vendere) do miast sąsiednich, takowe do miast tych zwozić i z tamtąd wywozić [5]).

Jako środek skuteczny do zapewnienia krajowi dobrodziejstw wynikających z ułatwienia handlu, a zarazem jako sposób podniesienia miast, uważał pomnożenie liczby jarmarków [6]). Jakoż obdarzał każde miasto targiem tygodniowym, a wyjątkowo i jarmarkami walnemi rocznemi, dni kilka trwać mającemi. Jarmark taki między innemi udzielił w r. 1338 Kaliszowi, odbywać się mający w ciągu dni ośmiu, oswabadzając zarazem mieszczan i gości (hospites), t. j. obcych kupców nań przybywających, od opłaty cła (D. W. P. 1180).

Dla ubezpieczenia zaś przybywających na jarmarki od napaści na drogach, postanowił, jak to poniżéj zobaczemy, że oskarżony o ograbienie zdążających na jarmark, powinien się odprzysiądz nie sześciu ale dwunastu świadkami.

Niewątpliwie do ułatwienia stosunków handlowych przykładały się także udzielane mieszkańcom różnych miast, liczne uwolnienia od opłaty ceł. I tak między innemi r. 1334 uwolniono mieszczan Wieli-

---

[1]) Np. 1356 przywiléj lwowski. Akt. Gr. III.

[2]) Np. 1366 C. D. III (CXLII).

[3]) Np. 1340 C. D. III, 1366 D. M. P. CCLXXXV.

[4]) 1354: Admittimus omne genus artificiorum locare et libere exercere. D. M. P. CCXXXVIII.

[5]) 1367 C. D. III. CXLVIII, porów. 1362 Akt. Gr. III. XII.

[6]) 1340: Cum autem forum sit meliorator quarumlibet civitatum. Paw.

czki od opłacania cła na Skawinie (Paw); r. 1345 Sądeczan, od opłacania cła na drogach do Krakowa, Austryi i Węgier (D. M. P. CCXVIII); w tymże roku oswobodzono mieszczan Wschowy od opłaty wszelkich ceł i to we wszystkich miejscach (D. W. P. 1242); w r. 1361 uwolnieni zostali mieszczanie Brześcia od cła za sprowadzoną z Bochni sól.

Miał też Kazimierz na bacznéj uwadze regulowanie dróg handlowych [1]), zakładanie mostów [2]) i urządzanie spławów [3]).

Obok zajęcia się interesami materyjalnego dobrobytu, widziemy go otaczającego kościół szczególną swą troskliwością, a zarazem dbałego o urządzenie stosunków kościoła z mieszkańcami kraju. Zajmuje się przedewszystkiém skwapliwie powiększeniem liczby kościołów. W nadaniach fundacyjnych dla nowych osad, nigdy prawie niezapomina o założeniu w nich kościoła i o opatrzeniu go w stosowny posag w gruntach i dochodach, a gdzie już istniały kościoły—o powiększeniu środków ich utrzymania [4]).

Niemniéj wznosi liczne kościoły w swoich miastach i włościach [5]). Dla powiększenia dochodów kościelnych, skłania biskupów do udzielania im dziesięcin z dóbr stołu biskupiego [6]). Potwierdza chętnie dawne przywileje kościołów i klasztorów i sam udziela im nowe swobody [7]), przyczem niekiedy zastrzega, że o tyle będzie je zachowywał, o ile ze strony dostojników kościoła takowe nie będą na ich ko

---

[1]) 1349 D. W. P. nr. 1349, 1345 D. M. P. CCXVIII, 1349 D. M. P. CCXXVII, 1368 D. M. P. CCXXXV.

[2]) 1337 D. W. P. 1165.

[3]) 1362 D. W. P. 1462.

[4]) Np. 1350: Ut divinus cultus augeatur, ecclesie et rectoribus ejusdem in Z. attribuimus decimam post nostrum aratrum... item damus tres laneos. Paw. 1363 D. W. P. 1550.

[5]) Np. kościół w Niepołomicach 1358 C. D. III. CXX; 1349 C. D. III. CII; 1350 D. M. P. CCXXXI.

[6]) Bodzanta biskup r. 1360 daje dziesięciny kościołowi w Niepołomicach ad complacenciam et voluntatem serenissimi domini Kazimiri. C. D III. CXXIV.

[7]) Np. klasztorowi Szczyrzyckiemu r. 1333 D. M. P. CXCIII; Mogile r. 1336 D. Mog. LXI; Łeknu r. 1346 D. W. P. nr. 1250; Gnieznu r. 1357 D. W. P. 1354; Mogilnu r. 1362 D. W. P. 1493; Byszewowi r. 1368 D. W. P. 1606.

rzyść wyzyskiwane [1]). Kościołom ułatwia zamianę dóbr na inne, położone w stosowniejszych miejscach [2]). Klasztorom niezamożnym daje majątki lub stara się o powiększenie ich dochodów innym sposobem [3]). Dozwala duchowieństwu na przenoszenie ich osad z prawa polskiego na niemieckie [4]). Zwraca kościołom majątki, które niesprawiedliwie im zabrał [5]). W krajach nabytych, gorliwie zajmuje się uorganizowaniem hierarchii kościelnéj [6]). Dla zapobieżenia skargom i uciążliwościom, jakie wynikały z poboru dziesięcin, w osadach lokowanych na prawie niemieckiem, zamienia dziesięciny w naturze na dziesięcinę pieniężną [7]). Jak dalece prócz tego chęć uporządkowania poboru dziesięcin i uczynienia go znośnym stanowiła przedmiot jego gorących i stałych zabiegów, przekonywa naprzód wydane w roku 1352 postanowienie [8]), w którem, nie mogąc, jak to zamierzał, całkowicie znieść w dyecezyi krakowskiéj obowiązku zwożenia dziesięcin, ciążącego kmieci, usiłował przynajmniéj, takowy uregulować; następnie postanowienie Bodzanty biskupa krakowskiego z r. 1359, wydane na jego usilne prośby, którem biskup rozstrzygał ważniejsze wątpliwe kwestye względnie poboru dziesięcin [9]), wreszcie ważny akt, wydany zaraz w roku następnym za porozumieniem z arcybiskupem Jarosławem, urządzający pobór dziesięcin w Wielkopolsce [10]). I w tym akcie, o ile się dało, starał się o upowszechnienie składania dziesięcin w pieniędzach, jako jednego

---

[1]) 1350: nadaje kmieciom kościoła poznańskiego wolności, tamdiu quamdiu episcopus a suis censibus et solucionibus dederit libertatem. D. W. P. 1295.

[2]) Np. 1347 D. W. P. nr. 1257, 1360 D. K. Kr. CCXX, 1362 D. W. P. 1464.

[3]) Np. 1353 D. W. P. 1275.

[4]) Np. arcybiskupowi gnieźnieńskiemu r. 1357 D. W. P. 1357.

[5]) 1348 D. W. P. 1275; 1354 D. K. Kr. CXCVIII; 1358 D. W. P. 1380.

[6]) Zob. rozprawę: Reifenkugel *die Gründung der Kath. Bisthümer in Halicz und Vlodimir*. Wien 1874.

[7]) 1360: Volumus quod omnes agros habentes (w Uściu) pro decima cui de jure debitur unum fertonem, de horto quatuor scotos, de area unum grossum singulis annis solvant. Paw. 1361: Cives (w Płocku) pro decima quinque grossos bohemicales cui de jure debuerint, solvere sint astricti. Paw.

[8]) Umieszczone w Bandtkiego: *Jus Polonicum* p. 154, 155.

[9]) Bandtkie: *Jus Polonicum* p. 163—169.

[10]) D. W. P. 1416.

z najskuteczniejszych środków dla zapobieżenia licznym nadużyciom, tak ze strony dających dziesięciny, jako i przyjmujących takowe.

Zajmując się skwapliwie przyzwoitem uposażeniem kościołów, tem samem dostarczał środków do podtrzymania szkół, będących wówczas wyłącznie w ręku duchowieństwa. Zwracał uwagę na szkoły i przy zakładaniu miast. Ciekawy pod tym względem szczegół przedstawia przywiléj fundacyjny miasta pod zamkiem bydgoskim, w którym czytamy, że dbałość o szkołę powierza wójtowi i rajcom za zezwoleniem i współudziałem proboszcza. Jaką chwałą imie swoje otoczył przez założenie w Krakowie wszechnicy, niema nawet potrzeby wspominać.

Oddając się skrzętnie wynajdywaniu sposobów rozwinięcia wewnętrznéj pomyślności kraju, niezapominał o konieczności zapewnienia mu bezpieczeństwa na zewnątrz. Obmyślenie skutecznéj obrony kraju było niemałym przedmiotem bacznéj jego troskliwości. Nie wspominając o ważnych zastrzeżeniach, jakie w tym względzie zamieszczone zostały w obu ziemskich statutach, które w swojem miejscu wskażemy, zwracamy uwagę na fundacyjne przywileje miast i osad wiejskich. W większéj części przywilejów, udzielonych wsiom lokowanym na prawie niemieckiem, spostrzegamy zastrzeżenie, że sołtys osady sam albo z kilku osadnikami, albo też kilku osadników powinni występować na każdą wyprawę, przy czem szczegółowo oznaczono w jakiem uzbrojeniu ci ludzie stawić się winni [1]). Takie same zastrzeżenia dostarczają przywileje lokacyjne miast [2]). Ilość ludzi mających się stawić i rodzaj ich uzbrojenia stosował się do wielkości i zamożności osady. Również obdarowanych włościami zobowiązuje

---

[1]) Np. 1347: Scultetus debet servire ad expedicionem cum uno hastario in equo valenti sex marcas C. D. II. 1, CCLXXIX; 1348: sculteti cum uno homine in plattis vel in pancerio servire tenebuntur C. D. III. XCIX; 1351: sculteti cum galea servire, equo competenti tenebuntur C. D. I. CXVI; 1340: sculteti duos homines leviter armatos videlicet Kinerium in plattis et alium balisterium assignare tenebuntur D. M. P. CCXI; 1365: scultetus cum balista servire tenebitur D. M. P. CCLXXVIII.

[2]) Np. 1340: Advocatus cum tribus famulis, armis bellicis bene dispositis, paratus esse teneatur C. D. III. XCII; 1353: advocatus ad quamlibet expedicionem generalem cum una galea suo jure est obligatus C. D. I. CVI; 1362: advocatus in plattis ad quamlibet expedicionem secundum consuetudinem regni hactenus observatam servire sit astrictus C. D. I. CXXV.

król do stawienia, w razie potrzeby, pewnéj liczby zbrojnych [1]). Naw samo założenie miasta ma niekiedy głównie na celu udzielenie okolicznym mieszkańcom bezpiecznego schronienia w czasie napadów nieprzyjacielskich [2]). Wzgląd ten skłania go też do udzielenia miastom potrzebnego drzewa na obwarowanie [3]). Wiadomo zresztą, jak wiele miast otoczył murami, opatrzył obronnemi basztami i bramami i jak wiele przyłożył się do umocnienia zamków. Zgodnie z tą myślą udzielał i obdarowanym włościami prawo zakładania zamków [4]). Po zamkach wzmacniał straże i umieszczonemu w nich rycerstwu zabezpieczał potrzeby [5]).

Już wyżéj wspomnieliśmy jak śmiało Kazimierz przystąpił do wykorzenienia zapełniających kraj łotrostw, tu dodać jeszcze winniśmy, że w r. 1336 zawarł z królem czeskim Janem układ, dla zapobieżenia napadom i gwałtom popełnianym przez mieszkańców jednego i drugiego kraju w pogranicznych ziemiach, mocą którego zobopólnie zobowiązano się, aby w dziele przywrócenia pokoju i porządku, starostowie (capitanei) kaliski, wrocławski, poznański i głogowski nawzajem sobie pomagali i przez mieszkańców obu krajów byli w tym względzie wspierani (D. W. P. 1166). W tym także kierunku, chętnie widział istniejące i powstające nowe między miastami stowarzyszenia, zawiązywane dla wspólnéj obrony przeciw zbrodniarzom; aby je zaś w tych usiłowaniach podtrzymać, wygłaszał, że mieć chce, ażeby wydane przez mieszczan wyroki, były uważane jakoby z jego wolą i z jego zezwoleniem wydane [6]). Niepoprzestawał też w całym ciągu panowania surowo karcić wszelkie zamachy na cześć i władzę swoją.

---

[1]) Np. 1356 C. D. II. 2, DVII; 1358 D. M. P. CCLII; 1361: racione cujus donacionis P. et P. quociescunque necesse fuerit cum duobus sagittariis servire sint astricti. Paw.

[2]) 1340: Cupientes nostros pauperes saltem in tempore ab inimicis conservare indulsimus civitatem locare. C. D. III. XLII.

[3]) 1345: Damus civibus ligna recipere ad plancandam eandem civitatem. D. W. P. 1341; 1359: pro fossione et plancacione civitatis quadraginta marcas tenebimur assignare D. W. P. 1398.

[4]) Np. 1356 C. D. II. 2. DVII. DVII*bis*.

[5]) Np. 1365: reservantes omnes areas (w Opocznie) quas pro militibus volumus deputare. Paw.

[6]) 1349: Ad hoc faciendum videlicet ut malefici per nostros cives Kalisienses puniantur, nostrum mandatum et voluntas accedit specialis. D. W. P. nr. 1287; 1350 D. W. P. 1302.

Dość tu przypomnieć Maćka Borkowica, Baryczkę, Michała z Czacza (D. W. P. 1627).

Skutkiem tych zabiegów było, że im więcéj kraj porządkował się i wzmagał, tém bardziéj stan skarbu królewskiego poprawiał się i stawał zdolnym do ponoszenia ogromnych wydatków już to na wzniesienie mnóstwa pamiątkowych budowli, już to na uświetnienie zarządu dworskiego. Niemożna jednak obok tego przemilczyć, że nieograniczona chojność króla i naglące potrzeby kraju, zniewalały go często uciekać się do pożyczek [1]), do sprzedaży w dobrach królewskich wójtostw i sołtystw [2]), a wreszcie i do obniżenia wewnętrznéj wartości monety, nad któréj uregulowaniem i ulepszeniem w początkach panowania sam pracował [3]).

Cały zarząd kraju, o ile nie był złożony w ręce dostojników ziemskich i nie wchodził w zakres praw udzielonych uprzywilejowanym klasom, skoncentrowany był bezpośrednio w osobie króla.

Król, jako najwyższy sędzia, sądził, karał podług własnego uznania i ułaskawiał zdrajców i wszystkich wielkich zbrodniarzy (malefici) [4]). Czy w razach powołania przed siebie takich winowajców [5]), dla wydania wyroku, powoływał dostojników ziemskich, lub czy w razach podobnych poprzestawał na udziale sędziego dworskiego, nie umiemy powiedzieć, dostrzegamy tylko, że gdy chodziło w tych ra-

---

[1]) Np. w r. 1352 za 2000 grzywien wziętych z kościoła gnieźnieńskiego zobowiązuje się płacić co rok po 100 grzywien z żup wielickich. D. W. P. 1310.

[2]) Np. 1370: Ob quasdam necessitates nobis et regno nostro plerumque occurrentes advocaciam (w Radomiu) pro trecentis marcis vendidimus. Paw.

[3]) Okoliczność tę wyjaśnia w wybornem dziele dr. Piekosiński: *O monetach*. Kraków 1878, str. 48—50. Zachwianie zaufania w dobroć monety zaświadczają także rozporządzenia, które wydrukował Helcel w *Pomnikach* I, str. 226.

[4]) Ob. Jana z Czarnkowa w *Monumenta Poloniae historica* II. Długosza ed. Krakowska III. 164.

[5]) Zachowało się nam oskarżenie, jakie podał r. 1364 Wincenty ze Słopanowa na Sędziwoja kasztelana Nakielskiego o zdrady i łotrostwa, z oświadczeniem, że gotów jest wszystko udowodnić D. W. P. 1510.

zach o zabór majątku winowajcy, następowało to przynajmniéj niekiedy za poradą baronów [1]).

Jak gorliwie przewodniczył w sądach ziemskich tak w Małéj jako i Wielkiéj Polsce, świadczą pozostałe akta. Sądził z dostojnikami ziemskiemi sprawy zwłaszcza o dziedzinę [2]), a nawet mniejsze o grunta [3]), o dopłatę za kupiony majątek [4]), o wykupno majątku [5]), a także sprawy o szlachectwo [6]). Prócz tego zatwierdzał kompromisarskie wyroki [7]) i sam niekiedy dopełniał rozgraniczenia między dobrami swemi a dziedzinami sąsiadów [8]). Jakiemi widokami kierował się przy wyrokowaniu, świadczą wyrzeczone przez niego słowa o jednym z wydanych wyroków, że jedynie mając przed oczyma Boga i sumienie swoje, przysądza dziedzinę pozwanemu [9]).

Zgodnie ze zwyczajem ziemskim, przy udziale dostojników właściwéj ziemi zatwierdzał sprzedaże i kupna ziemi, darowizny dóbr, zamiany dziedzin, podziały majątków między spadkobiercami, zapisy posagu i wiana ubezpieczone na dobrach, zapisy i rozporządzenia na przypadek śmierci.

Dla spełnienia tych obowiązków, widzimy go ciągle przejeżdżającego kraj we wszystkich kierunkach, przyczem miał zapewnie na względzie termina, w których się odbywały walne sądy.

W wykonaniu swéj najwyższéj władzy sądowéj przesyłał dostojnikom, w sądach przewodniczącym, rozporządzenia wydane do zachowania [10]), naznaczał sędziów delegatów (judices deputati) do rozpo-

---

[1]) 1370: Nobiles barones regni in unanimi colloquio super his celebrato, hereditatem G. dominiis nostris applicarunt. D. W. P. 1627.

[2]) Np. 1347 D. W. P. nr. 1263; 1353 D. Kr. CXCVII; 1364 C. D. I. CXXVII.

[3]) Np. 1361 D. M. P. CCLX.

[4]) Np. 1343 D. W. P. 1214.

[5]) Np. 1341 D. M. P. CCXIV.

[6]) Np. 1335 D. M. P. CXCIX.

[7]) Np. 1367 D. Mog. LXXXII.

[8]) Np. 1365 D. M. P. CCLXXX.

[9]) 1364: Habentes Deum et conscienciam nostram pre oculis mandavimus hereditatem A. adjudicari C. D. I. CXXVII.

[10]) Np. 1356: Kazimirus... omnibus et singulis palatinis, castellanis, judicibus, subjudicibus in terra Cracoviensi et Sandomiriensi volumus esse notum. D. Mog. LXXII.

znania i sądzenia spraw na szczególną jego uwagę zasługujących [1]), wyznaczał jednaczy (arbitri) dla pogodzenia stron [2]), poruczał osobom wybranym dokonanie rozgraniczeń [3]).

W zakresie sądownictwa niemieckiego posyłał swoich wysłańców (nuncios) dla przewodniczenia sądom większym, zagajanym trzy razy na rok, w osadach lokowanych na prawie niemieckiem. Do posługi tej używał swoich rządców (procuratores) lub inne przez siebie wybrane osoby, niekiedy nawet i szlachtę (milites). Nagany na wydane wyroki i skargi na odmówienie sprawiedliwości kazał sądzić na swym dworze lub na zamkach swoich przez wyznaczonych przez siebie sędziów.

Sprawy w dobrach swoich, nie obdarowanych prawem niemieckiem, polecał zapewnie roztrzygać włódarzom, a większe lub nagany na wydane przez włódarzy wyroki—rządcom, pozostawiając uciśnionym wolny zawsze przystęp do siebie [4]).

Dobrami swojemi zarządzał przez tak zwanych prokuratorów. Rządców tych było kilka stopni. W aktach napotykamy prokuratora generalnego ziemi krakowskiéj i sandomierskiéj [5]), prokuratorów i wice prokuratorów ziem oddzielnych i ich podwładnych (ministri) [6]).

Dochody z kraju tak w czynszach (proventus censuales) jako i w daninach (exacciones) pobierali i wnosili do skarbu królewskiego starostowie i prokuratorowie pod karą gardła i konfiskaty majątku za przeniewierzenie [7]). Zapewnie nieśli im pod tym względem pomoc wójci i sołtysi, którzy ze swéj strony obowiązani byli wnosić jeszcze dwie trzecie z zasądzanych przez siebie kar pieniężnych.

---

[1]) Np. 1339 D. K. Kr. CLXVI.

[2]) Np. 1356 D. M. P. CCXLVII.

[3]) 1338: Kazimirus... dedimus in mandatis P. subjudici et H. subcamerario... ut villam auctoritate regia limitarent. D. K. Kr. CLXIV.

[4]) Długosz *Historia* T. III. 325.

[5]) Np. 1358 D. M. P. CCLII.

[6]) 1353: Kazimirus... suis procuratoribus, vice procuratoribus et ministris ipsorum. D. Mog. LXIX. 1370: presentibus P. sandomiriensi et M. wislicensi viceprocuratoribus. D. M. P. CCCVII.

[7]) Ustawę o starostach wydał Helcel w *Pomnikach* I, str. 226. Kazimierz poleca prokuratorom, aby kmieci Mogiły nie ciągnęli do robót na rzecz dworu królewskiego. D. Mog. LXIX.

Do pobierania ceł idących na skarb miał król swoich celników (theloneatores) i ich pomocników (vicegerentes) po ziemiach, miastach i włościach, w czem pomagali im prokuratorowie i wójci [1]).

Zebrane dochody w ziemiach składały się na ręce skarbników (thesaurarii) pojedynczych ziem.

Dochody z żup solnych w Wieliczce i Bochni składali sami żupnicy w skarbie królewskim, a jeżeli kościół lub osoba prywatna miała zapewniony sobie dochód z żup, wypłacali go wprost, w oznaczonych terminach, temu, komu się należał, pod zagrożeniem, że jeśli tego nie uczynią, obdarowany dochodem mógł ich fantować.

Dochód z mennicy, który wyłącznie szedł na króla, wnosili do skarbu sami dzierżawcy mennicy [2]). A byli po kraju rozsypani i agenci mennicy, którzy zajmowali się wymianą monety po kraju kursującéj i czuwali nad rodzajem pieniędzy będących w obiegu.

Wszystkie akta, które wychodziły od króla, przygotowywały się pod kierunkiem właściwym kanclerzy, którzy takowe przez zawieszenie królewskiéj pieczęci roborowali. Każda ziemia miała swego kanclerza a często i vice-kanclerza. Na prostych poleceniach (mandata), wychodzących wprost od króla, nieznajdujemy osób przytomnych przy ich wydaniu; przeciwnie, na innych aktach wychodzących pod imieniem króla, zwykle wymienione są osoby, w przytomności których czynność dokonaną została, zwłaszcza wtedy, gdy wydanie aktu, podług ustalonego zwyczaju, następowało za radą i zgodą otaczających króla dostojników.

Z zachowanych niektórych wzmianek zdawałoby się wypływać, że Kazimierz nietylko zamierzał utworzyć, ale rzeczywiście miał przy boku swoim stałą radę, złożoną z osób przez siebie wybranych, zaszczyconych szczególniejszem jego zaufaniem, z któremi w ważniejszych interesach znosił się. Jedną z tych osób był Jarosław arcybi-

---

[1]) 1361: Kazimirus... suis fidelibus theloneatoribus regalibus. C. D. II, 2. DXIV; 1363: Kazimirus... suis viceprocuratoribus, advocatis, theleonatoribus et eorum vicesgerentibus in civitatibus et villis poleca, aby nie pobierali ceł od mieszkańców Uścia. Paw.

[2]) W przywileju fundacyjnym miasta pod zamkiem bydgoskim Kazimierz zastrzega sobie wyłącznie dochód z mennicy. 1346 C. D. II. 2.

skup, którego w aktach nazywa ukochanym doradcą swoim (consiliarius noster dilectus [1]).

Sprawy niektóre załatwiał na szczególnie w tym celu zarządzonych kolokwiach [2]).

Zwoływał też w szczególnych zdarzeniach większą radę nadzwyczajną (conventio, consilium), jak to miało miejsce przy zreorganizowaniu sądu niemieckiego na zamku krakowskim, do któréj powołani zostali biskupi, dostojnicy świeccy i przedstawiciele miast i wsi prawem niemieckiem nadanych, w osobach swych rajców, wójtów, sołtysów i przysięgłych.

Niemożna wreszcie pominąć, że Kazimierz dla nadania większéj sprężystości rządom swoim, naśladował Wacława, utrzymując i zaprowadzając po kraju starostów generalnych (Capitanei generales). Miał ich w Wielkopolsce, na Rusi, w ziemi sądeckiéj, łęczyckiéj, sieradzkiéj, płockiéj, dobrzyńskiéj. Byli to dostojnicy mający władzę prawie królewską. Kraj stawał się coraz większym, potrzeba było, we wszystkich oddaleńszych miejscach od stolicy, mieć oczy otwarte na potrzeby ogólne i silną wszędzie dłoń dla utrzymania porządku. Podobne względy powodowały go, że zachował po kraju pochodzących także z czasów Wacława, tak zwanych *oprawców* (judices maleficiorum) [3]), urzędników do śledzenia i karania zbrodniarzy, a to bez wątpienia dla tego, że ani sądy kasztelańskie, ani sądy po miastach i wsiach nie umiały i nie mogły sprostać zadaniu swemu.

Zwróćmy teraz uwagę naszą na prawodawczą działalność Kazimierza, która zapewniła mu w pamięci narodu zaszczytne imię króla prawodawcy.

Stan prawodawstwa, który zastał przy wstąpieniu na tron był taki, że w kraju istniały obok siebie trzy, na wzajem wyłączające się prawa: prawo ziemskie (jus terrae), prawo niemieckie (jus theutonicum, jus theutonicale) i przywiléj żydowski oznaczający stosunki prawne żydów do mieszkańców kraju, nie wspominając już o tem, że kościół

---

[1]) 1370 D. W. P. 1627. Zwracamy tu nadto uwagę na napis, jaki nosi wydana przez Helcla ustawa o starostach: jura sive statuta per dominum regem Kazimirum ac *suum consilium* confirmata. *Pomniki* I, str. 226.

[2]) 1370: Nobiles barones regni *in unanimi colloquio super his celebrato*... D. W. P. 1627.

[3]) W Czechach i na Morawach zwali się oni *poprawce*. Ob. Brandt: *Glossarium*. Brünn 1876, str. 250.

rządził się prawem swem kanonicznem i udzielonemi mu wyłączeniami (immunitates). Ludność rodzima kraju: szlachta, mieszczanie i wieśniacy rządzili się tak zwanem *prawem ziemskiem*, niespisanem, lecz jedynie zachowywanem jako zwyczaj (consuetudo), mniéj więcéj wspólny całemu krajowi, wszakże w różnych onego ziemiach, rozmaicie modyfikowany i stosowany, a pod tym względem każda ziemia miała swój osobny *zwyczaj ziemski* (consuetudo terrae). Jako wyłączające prawo rodzime krajowe, stało po całym kraju rozszerzone i ciągle rozszerzające się skutkiem wielolicznych nadań, *prawo niemieckie*, występujące pod rozmaitemi nazwiskami, a mianowicie prawa *średzkiego* (jus sredense albo Novi fori), prawa *magdeburskiego* (jus maydeburgense, magdeburgense), prawa *chełmińskiego* (jus culmense), także w żadnym urzędowym dokumencie niespisane, przyniesione do kraju jako zwyczaj cudzoziemski i jako taki obowiązujące. Ludność miast i wsi, prawem tem nadanych, wyłączała się z pod sądownictwa krajowego, usuwała się z pod mocy rozporządzeń prawa ziemskiego a urządzała i sądziła na własny swój sposób. Skutkiem tego było, że gdy jedne osady miejskie i wiejskie pozostawały pod prawem krajowem, drugie przechodziły pod opiekę prawa cudzoziemskiego. Wreszcie żydzi wielkopolscy posiadali osobny przywiléj, udzielony im przez Bolesława, księcia wielkopolskiego, w r. 1264, który, jak nadmieniliśmy, regulował ich stosunki prawne do mieszkańcow kraju, oznaczając zarazem władzę wyjątkową sądową, któréj ulegać mieli.

Ponieważ ten stan rzeczy w zakresie każdego z tych praw zradzał rozliczne zawikłania, monarcha, którego głównem i wyłącznem usiłowaniem było uporządkować i podnieść kraj, nie mógł na to obojętnie patrzeć i nie wachał się z każdéj stosownéj chwili korzystać, aby w miarę możności, jeśli nie od razu, to przynajmniéj stopniowo, uporządkować stosunki prawne kraju.

Bezwątpienia najbliższem serca jego pragnieniem była chęć wprowadzenia strojnego ładu w zakresie prawa ziemskiego, drogiego spadku odziedziczonego po przodkach. Wskazać jak cel ten osiągnął przez wydanie dwóch wiekopomnych statutów wiślickiego i wielkopolskiego, jak tym sposobem chwiejny zwyczaj przez częściowe spisanie go ustalił, jak go uregulował i nowemi postanowieniami wzbogacił, stanowi główny przedmiot dalszych naszych wywodów; tu zwracamy tylko uwagę na kilka luźnych, oddzielnie stojących postanowień, których pamięć zachowała się. Postanowieniem takiem jest, jak się sam zowie edykt i statut (edictum et statutum), wydany za radą Janisława arcybiskupa, a zatem przed r. 1341.

Edyktem tym zagraża zbiegom (fugitivi) konfiskatą wszystkich dóbr, na przypadek gdyby przez napady na mieszkańców kraju, wyrządzili im krzywdy na osobach lub na majątku i w ciągu czterech miesięcy od ogłoszenia edyktu nie usprawiedliwili się [1]). Innemi postanowieniami tego rodzaju są: rozporządzenia oznaczające taksę przedmiotów żywności zakupywanych przez rycerstwo idące na wojnę [2]), ustawa o starostach, o monecie i o rajcach krakowskich [3]), szczegółowe i obszerne urządzenie salin wielickich i bocheńskich [4]), rozporządzenie o przewozie soli i solarzach [5]), a także wspomniane wyżéj postanowienie o poborze dziesięcin. Najwięcéj sposobności do wygłaszania pojedyńczych rozporządzeń, regulujących mianowicie poszczególne kwestye prawne, przedstawiało sądzenie spraw. Rozstrzygając przedstawioną sprawę, często zarazem raz na zawsze rozwiązywano nastręczającą się w niéj wątpliwą kwestyę. Wydany z tą myślą wyrok tworzył prejudikat (statutum generale), nadal w podobnych zdarzeniach obowiązywać mający.

Do rzędu takich prejudikatów liczę, wygłoszone dla ziemi wielkopolskiéj orzeczenie, że krewnym płci męzkiéj wolno ma być wykupywać dobra spadkowe u siostr w ciągu jednego roku [6]), następnie prejudykat małopolski z r. 1354, na skutek którego ten, komu przyznane zostanie prawo wykupu jakowéj dziedziny, takową wykupić powinien, pod upadkiem w swem prawie, w ciągu roku jednego i sześciu niedziel [7]). Takim prejudykatem było także rozporządzenie powołane

---

[1]) Edykt ten odkrył w archiwum archidyecezalnem gnieźnieńskiem prof. dr. Smolka i wydrukował w T. IV *Rozpraw wydziału historyczno-filozoficznego Akademii Umiejętności Krakowskiéj.*

[2]) Bandtkie: *Jus Polonicum* p. 235. Rozporządzenie to znajduje się także w niewydanem dotąd potwierdzeniu Władysława Jagiełły z r. 1432, zachowanem w rękopisie Pawła Kostki w Bibliotece publicznéj w Petersburgu.

[3]) Wydana, jak było wspomniane, przez Helcla *Pomniki* I. 226.

[4]) Bandtkie: *Jus Polonicum* p. 235. Helcel *Pomniki* I. 217.

[5]) Wydane przez Helcla: *Pomniki* I, str. 224, 225.

[6]) Nos usi consilio baronum nostrorum statuimus terminum infra spacium unius anni, si esset aliquis propinquior ad hereditatem, ut eam redimeret. D. W. P. 1203, D. M. P. CCXIV.

[7]) ...Considerantes *statutum* nostri regis et baronum suorum *generale*, quo cauetur, quod cuicumque adjudicatur redempcio alicujus hereditatis, (illam precise) redimere debet infra annum et sex septimanas. D. K. Kr. CC. Porów. *O datach nadawanych statutom Kazimierza.* Warsz. str. 9. 13.

w art. LXXXV statutu wiślickiego, wydane przed jego ogłoszeniem, o trzykrotnem wyzywaniu do sądu nieobecnych, niemniéj powołany w r. 1369 statut, mocą którego wdowa miała pozostawać w posiadaniu dóbr wiennych, nawet po wyjściu za mąż, aż do czasu spłacenia jéj przez krewnych męża [1]). O innych prejudykatach i kilkunastu pojedynczych luźnych konstytucyach dopełniających oba statuta rzecz będzie niżéj we właściwem miejscu. Wszystkie one świadczą jak skrzętnie i jak nieustannie w ciągu całego panowania zajmowała myśl Kazimierza, potrzeba ustalenia stosunków prawnych ziemskich.

Z tą samą troskliwością poświęcił się uporządkowaniu stosunków wynikających z prawa niemieckiego. Jak wysoko cenił korzyści, jakie spływały na kraj, przez organizowanie osad miejskich i wiejskich podług wzoru prawa niemieckiego, wspomnieliśmy wyżéj; ale nie mógł pozostać obojętnym na nieporządki, jakie rodzić się zaczęły w zakresie sądownictwa autonomicznego niemieckiego.

W Niemczech od dawna ustalił się był zwyczaj podkopujący porządki krajowe i ubliżający jego władzy zwierzchniczéj, że zanoszono nagany na wyroki sądów miejscowych do sądów przyznanych za wyższe (Oberhöfe), często położonych w innych terrytoryach i że im przedstawiano do rozstrzygnięcia wszystkie wątpliwe kwestye prawne; sądami takiemi między innemi były w Saksonii sąd ławniczy w Magdeburgu, a na Szląsku sąd w Środzie czyli Neumarkt. Koloniści niemieccy spływający do kraju powoli ten sam zwyczaj zaszczepili na ziemi naszéj. Przeciw zwyczajowi temu stanowczo wystąpił Kazimierz. Naprzód w r. 1336 przywilejem udzielonym Sandomierzowi postanowił, że mając na względzie weksacyje, na jakie są narażeni mieszkańcy miasta i okręgu sandomierskiego (districtus et territorii sandomiriensis) stojący pod prawem niemieckiem przez zapozwy wydawane do Krakowa lub innych obcych miejsc (loca extranea), po dojrzałéj i zdrowéj naradzie ze swymi baronami, chce, aby wymienieni mieszkańcy nie byli wywoływani przed obcych sędziów i aby sądzeni byli w ważniejszych sprawach (in casibus gravibus) na zamku sandomierskim, przez wójta sandomierskiego i przez dodanych mu ławników (per illos qui deputandi fuerint), wziętych, jak domniemywać się wolno, z pomiędzy wójtów i sołtysów pomienionego okręgu [2]). W tymże samym roku, dał przywiléj Krakowowi, w którym podobnie

---

[1]) D. M. P. CCCIV.
[2]) D. M. P. CCIV.

wyrzekł, że mieszczanie krakowscy i wszyscy tam rządzący się prawem niemieckiem (cives cracovienses et omnes habentes ibidem jus civile), mają być pozywani przed sąd na zamku krakowskim (rozumie się przed sąd prawa niemieckiego), a nie po za miastem (extra civitatem eandem) [1]). W związku z tem stoi, że zakładając w roku 1335 miasto Kazimierz pod Krakowem i zachowując w nim wójtowstwo dla siebie, postanowił, że mieszczanie kazimierscy w ważnych sprawach mają być sądzeni swem prawem niemieckiem na zamku krakowskim [2]). W r. 1346 zakładając miasto pod zamkiem bydgoskim wyrzekł również, jak było wyżéj wspomniane, że mieszczanie z naganami udają się do zamku bydgoskiego i tam się sądzą przez burgrabiego [3]). Pomimo tego gdy odwoływania do sądów wyższych zagranicznych, a mianowicie do Magdeburga nie ustawały, zreorganizował sąd ziemski na zamku krakowskim w sposób zapewniający mu wszelką potrzebną powagę, pod nazwiskiem sądu najwyższego niemieckiego prowincyonalnego na zamku krakowskim (Judicium supremum theutonicale provinciale in castro cracoviensi), zakazując pod karą konfiskaty majątku, wszelkiego odwoływania do sądów zagranicznych [4]). Kiedy ustawa urządzająca ten sąd wydaną została, czy w r. 1356, jak dotąd zwykle utrzymywano, czy dopiéro r. 1365 stanowczo nie jest rozstrzygnięte [5]). Dla zaopatrzenia sądu tego w niezbędne środki do zadosyć uczynienia ważnym na niego włożonym obowiązkom, sprowadził też Kazimięrz i w skarbcu na zamku krakowskim złożył same księgi prawa magdeburgskiego (libros juris Maydeburgensis) [6]). Postępując

---

[1]) Przywiléj ten znamy tylko z wyciągu podanego w dziele prof. Bobrzyńskiego: *O założeniu sądów wyższych niemieckich na zamku krakowskim*. Kraków 1875, str. VIII.

[2]) Advocacia pro nobis reservata... si forte major casus emerserit extunc in nostro castro cracoviensi judicandi. Paw. i Cod. dipl. civ. Crac. I. XVIII.

[3]) ...Si de judicio dicti oppidi per quempiam de civibus ad castrum nostrum bidgostiense appellaretur, causa hujusmodi appellacionis per Burgrabium nostrum debet audiri et terminari. C. D. II. 2. CCCCXCVI.

[4]) Krytyczne nowe wydanie urządzenia tego zawdzięczamy prof. Bobrzyńskiemu w powołanem wyżéj dziele, str. 60—75.

[5]) Porównać w tym względzie wywody prof. Szujskiego w *Monumenta medii aevi.* IV. p. XXXIV.

[6]) Że już w r. 1357 na zamku krakowskim księgi te znajdowały się świadczy przywiléj miasta Czchowa. D. M. P. CCXLIX. Bezwątpienia nie

tą samą koleją, w udzielonym w r. 1365 miastu Kaliszowi przywileju, zakazał wszystkim jego mieszkańcom i zawisłych od jego sądu osad (universis qui ad gremium civitatis pertinere dinoscuntur) szukać i kupować swe prawa (querere et emere jura ipsorum civilia) w Środzie na Szląsku i zarazem polecił, aby wszelkie odwołania do króla sądzone były prawem niemieckiem na zamku w Kaliszu przez ławników cywilnych (scabinos civiles), to jest, ławników prawa niemieckiego [1]. Podobieństwo jest do prawdy, że takie samo wyższe sądownictwo urządził i na zamku poznańskim. Wpływ na wyższe te sądy zapewniał sobie król przez powoływanie do zasiadania w nich osób zależnych od jego naznaczenia. W reformy samych postanowień prawa niemieckiego, o tyle tylko wdawał się, że w niektórych przywilejach fundacyjnych miast, zamieszczał zgodne z miejscowemi potrzebami rozporządzenia porządkowe [2]) i że dając miastom władzę uchwalania statutów miejskich [3]), zachowywał sobie prawo potwierdzenia takowych.

Tak czynnie zajmując się rozlicznemi pracami, nie mógł Kazimierz być obojętnym na stanowisko prawne ludności żydowskiéj, co raz więcéj rozsiedlającéj się po całym kraju i zdobywającéj z każdym dniem co raz większy wpływ na interesa domowe samego króla i mieszkańców kraju. Przyzwyczajony szanować co zastał ugruntowanem na prawie, uznał za właściwe naprzód w r. 1334 zatwierdzić przywiléj Bolesława wielkopolskiego rozciągając go na żydów mieszkających w ziemiach ówczesnych małopolskich [4]). Następnie w r. 1364 ponowił tenże sam przywiléj żydom wielkopolskim [5]), a w r. 1367 potwierdzając go na nowo dla żydów zamieszkałych w ziemi krakowskiéj i sandomierskiéj, dozwolił z niego korzystać żydom osiadłym we Lwowie [6]).

---

była to jednak wyłącznie księga prawa magdeburgskiego, ale cały ówczesny zbiór praw prowincyonalnych saskich, feodalnych i miejskich, jaki już w r. 1356 posiadano na zamku sandomierskim D. M. P. CCXLVII.

1) D. W. P. 1549.

2) Np. 1335 w przywileju dla Kazimierza: qui contra suum concivem gladium evaginaverit, civitati medium fertonem dare tenetur. Paw.

3) Np. r. 1360 zatwierdza uchwałę miejską lwowską. Akt Gr. III.

4) Przywiléj ten wydrukowany u Łaskiego.

5) Zachowany w rękopisie biblioteki ordynackiéj hrabiów Krasińskich w Warszawie.

6) Znany mi z kopii wziętéj z akt Przemyśla.

Prócz tych trzech przywilejów udzielonych ludności żydowskiéj, nie posiadamy żadnego innego aktu Kazimierza, zatwierdzającego albo rozszerzającego nadanie Bolesława, przywiléj bowiem obszerniejszy jakoby wydany przez niego, jest prostym falsyfikatem, jak to w innem miejscu staraliśmy się dowodnie wykazać.

Nie znamy też żadnych uprzywilejowań pojedyńczych żydów o których Długosz wspomina [1]).

---

[1]) Obszerniejszy wywód całego przedmiotu podaliśmy w rozprawie: *Przywiléj żydowski Bolesława i jego potwierdzenia*, drukowanéj w *Bibliotece Warszawskiéj* r. 1880, do której odsyłamy.

CZĘŚĆ DRUGA.

Powstanie, przekształcenia i obrobienia statutów.

I. Prace dotychczasowe nad statutami.

Pierwszą pracę, która założyła sobie przedstawić obraz prawodawczych zajęć Kazimierza, winni jesteśmy marszałkowi wielkiemu koronnemu Mniszchowi [1]. W czasach, w których wystąpił Mniszech, nie były znane żadne materyały rękopiśmienne, które mogłyby były pobudzić do głębszego rozważenia przedmiotu. Nie zabłysł też jeszcze czas krytycznych poszukiwań na polu historyi. Jedynemi źródłami, z których mógł zaczerpnąć swe wiadomości, byli dawni historycy [2] i dwa wydania statutów, Łaskiego i pijarskie. W obu wydaniach główna praca prawodawcza Kazimierza, to jest jego statuta ziemskie, występowały jako jednolity statut wiślicki. Opierając się na tych źródłach kreśli Mniszech dość ożywiony i wierny rys szczegółowych rozporządzeń statutu, w téj saméj co on kolei, usiłując wszędzie wykazać ich użyteczność i podnieść zasługę króla prawodawcy. W końcu zwraca uwagę na ustawę o sądzie najwyższym niemieckim i na przywiléj żydowski. W stanie dzisiejszym nauki, praca

---

[1] Nosi ona tytuł: *Kazimierz Wielki*. Warszawa 1777, in 4-o.

[2] Mniszech cytuje Bielskiego i Kromera.

podobna, pozbawiona wyższego znaczenia, w każdym wszakże razie, pozostanie pięknym pomnikiem budzących się w kraju, w drugiéj połowie wieku zeszłego, trzeźwiejszych poglądów, oraz starań o wzniecenie poczucia potrzeby reform prawodawczych i podniesienia chwały tych, którzy się im poświęcają.

Po pracy Mniszcha dużo upłynęło czasu nim się znowu szczegółowo zajęto prawodawstwem Kazimierza. Główną pobudką do zajęć stało się zwrócenie baczniejszéj uwagi na zabytki rękopiśmienne. W miarę uczynionych odkryć, coraz więcéj ustalało się przeświadczenie, że od zgromadzenia ich i obrobienia, zawisła wszelka dalsza praca krytyczna nad pozostałemi po Kazimierzu statutami.

Znalazł się też skromny, nielubiący szumniejszego rozgłosu uczony, który spełnienie téj myśli obrał sobie za jedną z głównych zadań swéj działalności naukowéj. Był nim Jan Wincenty Bandtkie, naprzód profesor w szkole prawa księstwa Warszawskiego, następnie wykładający ten sam przedmiot w byłym Aleksandrowskim uniwersytecie. Zbierał skrzętnie wiadomości o kryjących się w różnych zbiorach rękopisach statutów i w miarę możności sam takowe nabywał, aby z czasem przygotować i wydać na świat, krytycznie obrobiony tekst tychże Statutów, w przekonaniu, że dopiéro po dokonaniu tego przedsięwzięcia, rzucone zostaną podwaliny do dalszych wywodów. Praca była zmudna, wiele zachodów wymagająca i jako pierwsza w tym rodzaju nie mogła iść jak tylko powoli. Tymczasem obudziły się i z innéj strony podobne chęci. Kownacki w r. 1820 odnalazł w rękopisach hr. Sierakowskiego oddzielny statut wielkopolski (piotrkowski) i takowy zaraz w *Pamiętniku* Bentkowskiego ogłosił. Był to wypadek wielkiéj wagi, gdyż od razu zmienił pogląd na prace prawodawcze Kazimierza, dowodnie wykazując, że tak zwany dotąd jednolity statut wiślicki, jest dziełem dwuskładowem. Niezadługo potem, bo już w r. 1824 wystąpił Lelewel z publikacyą starożytnego tłómaczenia statutów sporządzonego przez Świętosława z Wocieszyna, które mu dostarczył rękopis biblioteki puławskiéj książąt Czartoryskich. Tłómaczenie Swiętosława stwierdziło odkrycie Kownackiego istnienia dwóch oddzielnych statutów, to jest wiślickiego i wielkopolskiego i zaraz wywołało obszerniejsze poglądy [1]).

[1]) *Historyczne pomniki języka i uchwał polskich i mazowieckich z wieku XV i XVI.* Wilno 1824.

Stanął więc przed oczyma poważny materyjał, wypadało go tylko użyć. Bandtkie w badaniach swoich nadre trwożliwy i ostrożny, powstrzymywał się od wyrzeczenia swego słowa; gromadził tylko zasoby i zawieszał wyprowadzenia z nich ostatecznych konkluzyj. Za to Lelewel mniéj lękliwy, ogarnąwszy w badaniach swych cały obszar dawnéj historyi kraju, nie czekając na przygotowujące się wydanie krytyczne tekstów, pośpieszył w dwóch oddzielnych pismach przedstawić pogląd swój na statuta ziemskie Kazimierza. W pierwszem, kreśląc koleje prawodawstwa krajowego od czasów przyjęcia religii chrześcijańskiéj aż do panowania Ludwika, usiłował oznaczyć stanowisko, jakie zajęły miejsce statuta Kazimierza, w tem kolejnem przetwarzaniu dawnych naszych stosunków prawnych, w drugiem zaś, poświęconem krytycznemu szczegółowemu rozbiorowi statutów, uwydatnić właściwości każdego z nich z osobna [1]).

Główne wywody Lelewela dają się tak streścić:

1) Że już za Władysława Łokietka w Chęcinach uchwalone zostały ustawy ogólne dla całego kraju wspólnie przez polskie (to jest wielkopolskie) i krakowskie (to jest małopolskie) ziemie;

2) że Kazimierz daléj prowadząc dzieło prawodawcze przez ojca rozpoczęte, zlecił Wielkopolanom i Małopolanom spisać swe statuta, co też Wielkopolanie w Piotrkowie uczynili i zawezwał jednych i drugich, aby spisane przez siebie statuta przynieśli na sejm powszechny do Wiślicy, odprawić się mający w dzień 8 Marca (dominica laetare) roku 1347;

3) że wielkopolski statut do Wiślicy przyniesiony określał głównie starodawny miejscowy zwyczaj, małopolski zaś przyjmując w skład swój ustawy różnych wieków i różnych wieców [2]), zamieścił w sobie nowe dodatkowe rozporządzenia, a mianowicie też wzbogacił

---

[1]) Tytuły prac tych w dziele: *Początkowe prawodawstwo polskie aż do czasów Jagiellońskich*, są, pierwszéj: *Historyczny rozbiór prawodawstwa polskiego cywilnego i kryminalnego do czasów Jagiellońskich*, drugiéj: *Krytyczny rozbiór statutu wiślickiego z tablicami dla objaśnienia składu tego statutu*. Warszawa 1828.

[2]) Lelewel myśl tę jeszcze później bardziéj szczegółowo rozwinął w monografii noszącéj tytuł: *Rozpatrzenie niektórych względów i pomników prawodawstwu wiślickiemu uprzednich*. Praca ta w drugiem wydaniu wraz z dwoma powyżéj powołanemi, ukazała się w Poznaniu r. 1859 jako tom trzeci zbiorowego dzieła: *Polska średnich wieków*.

się licznemi wyrokami, rozstrzygającemi wątpliwe kwestye, wydanemi pod osobistą prezydencyą króla;

4) że Kazimierz te dwa statuta mając przed sobą, po uskutecznieniu ich między sobą porównania, przyjmując w całkowitości statut małopolski i nic z niego nie odcinając, przybrać do niego polecił ze statutu wiślickiego pewną liczbę ustaw, pozostałe zaś wielkopolskie odciął i odrzucił, jako zbyteczne i niepotrzebne i że tym sposobem z dwóch przygotowanych prowincyonalnych statutów, powstał jeden powszechny statut wiślicki [1];

5) że jakkolwiek Wielkopolanie uznali to dzieło prawodawcze, przecież przez czas jeszcze niemały przy swojéj od Małopolan rozmaitości obstawali, gdyż milszy im był piotrkowski niż wiślicki statut.

Posuwał tymczasem i Bandtkie pracę swoją krytycznego wydania samych tekstów i takową w r. 1831 ogłosił [2]).

Pod naszym względem pracą tą zaskarbił sobie Bandtkie w tem naszą wdzięczność, że zaznajomił nas ze znaczną liczbą rękopisów statutów Kazimierza, a mianowicie też, że osobno wydał rękopis oznaczony przez niego literą B. IV i że usiłował zrestytuować cały statut wielkopolski, dotąd jedynie częściowo znany z wydania Kownackiego. Był to wszakże tylko materyał, który dopiéro przygotowywał dalsze wywody. Sam Bandtkie nie zrobił ich [3]) i ograniczył się jedynie na wyrzeczeniu zdania, iż wydrukowany przez niego rękopis B. IV przedstawia *magis genuinam legislationem Vislicensem*, to jest, że przedstawia statut wiślicki w jego pierwiastkowéj postaci.

Widocznem było, że skutkiem połączonych poszukiwań Bandtkiego i Lelewela, powłoka, która zasłaniała po owe czasy, historyę powstania statutów Kazimierza, już w części uchyloną została, ale że jeszcze nie mało pozostaje do zrobienia do zupełnego jéj odsłonienia. Aby dojść do pożądanego celu, potrzeba jeszcze było poświęcić się wyszukiwaniu nowych piśmiennych źródeł.

---

[1]) Późniéj zobaczymy, że to co Lelewel uważał za dzieło Kazimierza, uwiedziony układem Swiętosława, było pracą późniejszego wieku.

[2]) Tytuł jéj: *Jus Polonicum codicibus veteribus manuscriptis et editionibus quibusque collatis edidit I. V. B.* Varsaviae 1831.

[3]) W swéj *Historyi prawa polskiego*, wydanéj po jego śmierci w roku 1850 przez syna, wspominając o statucie wielkopolskim piotrkowskim uważa go tylko za cokolwiek dawniejszy jak statut wiślicki, sam zaś statut wiślicki przedstawia jako jednolitą całość (str. 233, 235, 236).

Tą myślą wiedziony i ja zająłem się, począwszy od r. 1835 rozpatrzeniem rękopisów statutów Kazimierza zachowanych w publicznéj Bibliotece w Petersburgu, poprzednio przez nikogo nie zużytkowanych. Prócz tego Bielowski nadesłał mi sporządzone przez niego samego z wielką starannością opisy rękopisów złożonych w bibliotece Zakładu Ossolińskich, także nieuwzględnionych przez Bandtkiego.

Na wstępie tych poszukiwań dostrzegłszy w rękopisie Synodyku Jarosława arcybiskupa [1]), spis rubryk tak nazwanych *Statutów krakowskich*, o czem niżéj obszerniéj zdamy sprawę i porównawszy je z rubrykami pierwszéj części rękopisu B. IV wsparty wzmianką Bartosza Paprockiego o statucie ziemi krakowskiéj XIII wieku, wpadłem na myśl, że statut podobny rzeczywiście istniał i dochował się we wspomnianym rękopisie Bandtkiego [2]).

Postępując daléj na zasadzie zgromadzonych danych wypracowałem i ogłosiłem w roku 1853 w Bibliotece Warszawskiéj studyum nad statutami ziemskiemi Kazimierza, ich powstaniem i ich w czasie późniejszym przekształceniami. W studyum tem pod tytułem: *Przyczynek do objaśnienia historyi statutu wiślickiego*, starałem się wykazać:

1) że za główny materyał do ułożenia tak zwanego statutu wiślickiego posłużył statut krakowski wieku XIII i oddzielny statut wielkopolski;

2) że Kazimierz powziąwszy zamiar ujednostajnienia prawa w obu głównych dzielnicach państwa swego, zwołał wielkie wiece do Wiślicy;

3) że na wiece te Małopolanie przynieśli swój statut XIII w., Wielkopolanie także swój statut i że skutkiem wzajemnego porozumienia było, iż każda ze stron zgodziła się na pewne modyfikacye we własnym statucie i na liczne tak w jednym jako i drugim dodatki;

4) że statut stary małopolski, jak poprzednio dowodziłem, zachowany jest w pierwszéj części rękopisu B. IV, a modyfikacye jego i dodatki w Wiślicy porobione, objęte są drugą częścią tegoż rękopisu; podobnie, że i przyniesiony przez Wielkopolan statut tworzy pierwszą

---

[1]) Synodyk ten wydałem pod napisem: *Antiquissimae constitutiones provinciae Gnesnensis*. Petropoli 1856.

[2]) Wywód stosowny zdania mego ogłosiłem w *Tygodniku petersburgskim* z r. 1843.

część ich statutu, a dodatki wiślickie zamieszczone zostały w drugiéj jego części;

5) że po zjeździe w Wiślicy przybyło do statutu małopolskiego wiślickiego 47 nowych artykułów, a między niemi 26 prejudykatów, że wszystkie te artykuły podług wszelkiego podobieństwa do prawdy powstały jeszcze za czasów Kazimierza i że wszystkie są wyrobem zwyczajnych zjazdów sądowych;

6) że gdy tym sposobem weszła stopniowo w skład legislacyi małopolskiéj znaczna liczba rozporządzeń luźnych, wypadało z czasem podjąć prace wcielenia ich w pierwiastkowy statut i uszykowania w porządek systematyczny, co doprowadziło do dwóch oddzielnych, znacznie między sobą różniących się układów, z których następnie jeden posłużył za podstawę do dalszych układów;

7) że po zjeździe w Warcie powstał nowy układ statutów, który nazwałem: *Dygiestami krakowsko-wielkopolskiemi*, a którego celem było zlanie w jedną całość statutów małopolskich ze zgodnymi rozporządzeniami statutu wielkopolskiego.

Nareszcie wszystkie mi znane rękopisy systematycznie rozklasyfikowałem.

Mając więcéj pod ręką źródeł jak Lelewel, wywodom moim mogłem nadać więcéj precyzyi i dokładniéj przedstawić przekształcenia, którym uległa praca prawodawcza Kazimierza aż do chwili, w któréj drukiem ogłoszony tekst statutów zamienił się w wulgatę. Jeden tylko uczuwałem niedostatek w méj pracy, to jest, że nie miałem możności zająć się systematycznem obrobieniem samych rozporządzeń statutowych, aby zyskać przekonanie, że istotnie wywody moje znajdują poparcie w zgłębieniu samych postanowień. Zawsze też jeszcze spodziewałem się, że się wynajdą nowe źródła dopełniające lub prostujące dotychczasowe poglądy; przytem wypadało słusznie oczekiwać na zdanie innych o mojéj pracy.

Nadzieja ta ostatnia nie zawiodła mnie. Niespełna we trzy lata, ukazało w r. 1856 w Krakowie dzieło obszernych rozmiarów, obejmujące w sobie nowe krytyczne wydanie statutów Kazimierza, poprzedzone nader szczegółowym *wywodem historyczno-krytycznym tak zwanego prawodawstwa wiślickiego Kazimierza W-go*. Autorem jego był Antoni Zygmunt Helcel, pierwszorzędny i wzorowy badacz naszych historycznych źródeł. Przy pierwszem zaraz wejrzeniu okazało się, że praca Helcla stanowczo zwróconą była przeciw wydaniu Bandtkiego i przeciw wywodom tak Lelewela, jak i autora *Przyczynku;* szło o sprostowanie uchybień wydawczych Bandtkiego i o przedstawienie

nowych zupełnie kombinacyj co do formacyi statutów Kazimierza. Autor wzbogacony większą liczbą rękopisów często zasadnie prostuje tekst Bandtkiego, a w swoim wywodzie krytycznym, najprzód zwycięzko zbija zdanie Lelewela, jakoby statut wiślicki głównie powstał ze zlewku ustaw poprzednich panowań, a mianowicie też uchwał chęcińskich Władysława Łokietka, a następnie równie jasnemi i przekonywającemi dowodami obala moją wyżéj wzmiankowaną hipotezę, jakoby zasadniczą część statutu wiślickiego stanowił jakiś statut krakowski XIII wieku. Zaprzecza stanowczo istnieniu podobnego statutu, a zastanawiając się nad sposobem, w jakim powstały statuta Kazimierza, zupełnie zasadnie twierdzi, iż bacząc na antagonizm ziem, nie można dopuszczać zrazu wspólnego obradowania Małopolan z Wielkopolanami na jednych i tych samych wiecach, jak ja zgodnie z Lelewelem utrzymywałem. Przygotowawszy sobie tym sposobem drogę do własnych badań, dochodzi do następujących wniosków:

1) że pierwszą z polecenia Kazimierza przygotowaną pracą prawodawczą, był ułożony, jak się zdaje, w miesiącu Lutym r. 1347, w Piotrkowie statut wielkopolski;

2) że następną pracą prawodawczą był pierwszy statut małopolski, ułożony na wiecach w Wiślicy, w miesiącu Marcu tegoż samego 1347 roku, do którego dodano kilkadziesiąt artykułów ułożonych w formie wyroków sądowych dla przykładu w sądzeniu podobnych zdarzeń;

3) że drugi z kolei małopolski statut był wydany między rokiem 1354 a 1356;

4) że czwartym statutem Kazimirza, ale już nie prowincyonalnym lecz powszechnym dla całego kraju, był statut ogłoszony w Wiślicy roku 1368;

5) że po śmierci Kazimirza, gdy znowu dawna dążność do partykularnych ustaw prowincyi wzmagać się zaczęła, zajęto się przygotowaniem rozlicznych układów legislacyi kaźmierzowskiéj czyli, jak je zowie *Zwodów*, i tych opisuje aż siedm.

Po ogólnym tym wywodzie obejmującym CCLXVII stronnic, zamieścił naprzód Helcel krytycznie opracowany tekst tak zwanego *zupełnego Zwodu*, następnie zrestytuował oddzielnie cztery dopiéro co wzmiankowane statuta. Podług téj restytucyi, statut pierwszy małopolski składa się z 43 artykułów i 26 *casus secundum ordinem juris*, razem 69 artykułów; statut wielkopolski liczy 30 artykułów, drugi małopolski 25, wreszcie ostatni czwarty powszechny artykułów 35.

Hipotezę Helcla co do istnienia czterech oddzielnych statutów Kazimierza, przyjął zaraz Maciejowski, nieco późniéj Caro, następnie Piekosiński i Bobrzyński, zgadza się na nią i Burzyński. Wszyscy schylili czoło przed ogromem pracy, jaśniejącéj śmiałością kombinacyi, a zarazem niezwykłym talentem wyszukiwania dowodów. Mnie przeciwnie od samego początku zdawało się, że wystawione hipotezy grzeszą rażącą sprzecznością z zachowanemi pomnikami i nie są zdolne wytrzymać gruntowniejszego rozbioru.

We wzmiankowanych dotąd pracach, głównie chodziło o wyjaśnienie sposobu, w jaki powstały statuta Kazimierza. Ocenienie i zgłębienie ich treści, co w pewnym względzie, powinno było się stać głównem zadaniem, zajęło właściwie jednego tylko Lelewela. Nie będąc jednak prawnikiem, nie był w stanie głębiéj sięgnąć, poprzestał na bardzo ogólnych wywodach i porównaniach, cechujących wszakże na każdym kroku bystrego i genialnego spostrzegacza. Dopiéro po wydaniu dzieła Helcla, hrabia Aleksander Stadnicki zajął się wszechstronniejszem i bardziéj szczegółowem zbadaniem treści statutów.

Stadnicki przystępował do pracy swéj z zupełną wiarą w trafność rozkładu Helcla na cztery statuta [1]). Objaśnienie pojedynczych rozporządzeń statutów miało w tem przekonaniu utwierdzić. I w istocie, gdyby się było pokazało, że zawarte w każdym oddzielnym statucie rozporządzenia tworzą pewną zaokrągloną całość i że w następstwie statutów, dostrzega się pewne stopniowe rozwinięcie pojęć, zmierzające do osiągnienia coraz wyższego celu, hipotezy Helcla byłyby wytrzymały ogień probierczy. Wszakże Stadnicki, im daléj postępował w swych objaśnieniach i rozbiorach, tem więcéj tracił zaufania do powziętego założenia. Rozbiór szczególnych rozporządzeń, tak jak je rozłożył Helcel, i ich między sobą porównanie, naprowadziły na odkrycie tylu sprzeczności i niedających się pokonać trudności, iż Stadnicki na końcu pracy swojéj, czuł się zniewolonym podać w wątpliwość hipotezę czterech statutów i w miejsce jéj podstawić nową hipotezę, to jest, że w skład legislacyi Kazimierza, wchodzą najprzód: przedkazimierzowskie postanowienia i że sama praca Kazimierza skła-

---

[1]) Praca ta nosi tytuł: *Przegląd krytyczny rozporządzeń tak zwanego Statutu Wiślickiego podług przedmiotów ułożony z uwzględnieniem poprawniejszéj wersyi w dziele pana Z. A. Helcla podanéj i z ocenieniem zdobyczy naukowych przez jego badania osiągniętych.* Warszawa 1860.

da się tylko ze statutu wielkopolskiego, ze statutu małopolskiego z roku 1347 i ze statutu powszechnego dla całego kraju z roku 1368 [1]).

Na tem tymczasowo stanęły nowsze prace nad prawodawstwem ziemskiem Kazimierza. Że takowe zaspokoić nas nie mogą, aż nazbyt widoczne. Stadnicki niewątpliwie wstrząsł w podstawach swoich wywody Helcla, pytanie atoli, czy też i wnioski, które przedstawia, dość są silne, aby się dały utrzymać?

Jako główny powód, dla którego nie mogliśmy dotąd dojść do jaśniejszego poglądu na legislacyją Kazimierza, poczytuję niedostateczne przygotowanie do pracy. Biorąc się do wyjaśnienia historyi i treści statutów kazimierzowskich, za mało znaliśmy stan prawa naszego, takim, jakim był bezpośrednio przed Kazimierzem i w bliskiéj po zejściu jego epoce. Ztąd wyniknęło, że nie byliśmy dostatecznie uzdolnieni do wyrozumienia istotnego znaczenia pojedyńczych rozporządzeń statutowych, a to nas ciągle wiodło do twierdzenia, że w statutach znajduje się pełno rozporządzeń sprzecznych, które tym tylko sposobem da się między sobą pogodzić, jeśli się przyjmie, że takowe pochodzą z różnych czasów i stanowią ułamki kilku różnoczesnych statutów. Na tem właśnie dopuszczeniu opartą jest głównie hipoteza Helcla dwóch statutów małopolskich i jednego statutu powszechnego, na tem także dopuszczeniu, wspiera się hipoteza Stadnickiego o przedkazimierzowskiem prawodawstwie, które następnie zmodyfikowane zostało. Nadto, za mało jeszcze miał pod ręką Helcel rękopisów legislacyi kaźmierzowskiéj, aby mógł był dostatecznie rozpatrzyć się w składowych jéj częściach. To też pobudziło do wyłamania się z pod powagi przekazanych pomników i zachęciło do hipotetycznéj konstrukcyi kilku statutów, które nigdy nie istniały.

---

[1]) Może w tem miejscu wypadało wspomnieć co nasi nowsi historycy w dziełach swoich powiedzieli o zarządzie krajem i pracach prawodawczych Kazimierza, wszakże w ogóle zaledwie przedmiotów tych słabo dotknęli. Wyjątek chwalebny stanowią jedynie *Dzieje Polski* profesora Szujskiego w wydaniu poprzedniem i obecnie ogłoszonem i dopiéro co wyszłe z druku *Dzieje* profesora Bobrzyńskiego, z których pierwszy trafnie rozklasyfikował materyjał statutów, a drugi w ogólnych rysach zajmująco przedstawił działalność rządową naszego króla.

O ile podebrane przez Helcla daty dla trzech przez niego ukonstruowanych statutów, to jest dwóch małopolskich i jednego powszechnego, pozbawione są wszelkiéj podstawy i polegają na zwodniczych kombinacyach, wykazałem w oddzielnem piśmie [1]. Obecnie nie tracę nadziei, że udowodnię, iż po Kazimierzu pozostały tylko dwa statuta, jeden wiślicki, drugi wielkopolski.

Aby dojść do tego celu przedewszystkiém uważam za właściwe zdać sprawę ze źródeł piśmiennych, na których opieram moje wywody.

II. Rękopisy statutów i ich ugrupowanie.

Przy rozważeniu prac poświęconych zbadaniu historyi powstania statutów Kazimierza, dostrzegliśmy, że względna ich wartość mniéj więcéj zawisła od rodzaju rękopiśmiennego materyału, który udało się badaczom zgromadzić. Ponieważ i my w pracy naszéj pragniemy ile możności opierać twierdzenia nasze na świadectwie wiarogodnych pomników, przeto uważamy za rzecz niezbędną w tem miejscu podać wiadomość o rękopisach, któremi poprzednicy nasi posługiwali się i któremi my posługiwać się zamierzamy, tem więcéj, że obznajmienie z nimi, przy ciągłem powoływaniu się na nie, ułatwi zrozumienie naszych wywodów.

Odkrycie i zużytkowanie rękopisów statutów Kazimierza szło taką koleją.

Pierwszym był Czacki, który zwrócił uwagę na posiadany przez siebie rękopis tłómaczenia Świętosława z Wojcieszyna i Macieja z Rożana.

Za nim w r. 1811 J. W. Bandtkie opisał nabyty przez siebie rękopis z r. 1444 oznaczony późniéj literą B. I. [2].

W r. 1820, jak już było wspomnianem, Kownacki wydrukował statut wielkopolski (piotrkowski).

---

1) *O datach nadawanych statutom Kazimierza Wielkiego.* Warszawa 1877 (Odbitka z Biblioteki Warszawskiéj).

2) W *Zbiorze rozpraw.* Wilno 1811.

Następnie w r. 1824 Lelewel dostawszy do rąk swoich namieniony wyżéj rękopis Czackiego, a pochodzący z r. 1449 takowy drukiem ogłosił, dodając do niego drugie tłómaczenie z rękopisu Świętojerskiego, noszącego datę 1503 roku i późniejsze sporządzone podług wydania Łaskiego.

W siedm lat późniéj Bandtkie w krytycznéj swéj edycyi ustaw krajowych wydał rękopis B. IV, obecnie zdobiący bibliotekę uniwersytetu Jagiellońskiego [1]). Przytem obznajmił nas z dwoma swojemi własnemi rękopismami statutów Kazimierza: B. I z r. 1444 (już wspomnianym) i B. II z r. 1478 [2]), z czterema pochodzącymi ze zbiorów Kórnickich hrabiego Tytusa Działyńskiego, a mianowicie D. I z roku 1460 małopolskim, D. II z r. 1441 wielkopolskim, D. III z r. 1472 Mikołaja z Rogoźna, D. IV z tego samego roku, z dwoma Puławskiemi: P. I z r. 1452 wielkopolskim i P. II z r. 1459 sandomirskim, jednym hrabiego Sierakowskiego, złożonym z trzech części (S. I. II. III) i wreszcie z rękopisem pargaminowym z pierwszéj połowy wieku XV, ofiarowanym przez księcia Aleksandra Sapiehę bibliotece ówczesnego Towarzystwa przyjaciół nauk (S. V) [3]).

Przy obrabianiu mojego *Przyczynku* miałem pod ręką trzy rękopisy Biblioteki publicznéj w Petersburgu: jeden Jana kleryka dyecezyi krakowskiéj rodem z Opatowca, noszący na sobie r. 1432 (Ptr. I), drugi Mateusza Petersolza ze Słupcy z r. 1449 (Ptr. II) i trzeci Pawła Kostki z r. 1463 (Ptr. III); następnie dwa rękopisy Stronczyńskiego, jeden z r. 1452 krakowski (Stron. I), drugi pisany przez Piotra z Sieradza z roku 1474 (Stron. II) [4]); nadto posiłkowałem się rękopismami: B. II Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Sierakowskiego i dokładnem opisaniem rękopisu z r. 1400 biblioteki Ossolińskich (Os. I).

Helcel korzystał z trzech rękopisów biblioteki Ossolińskich, a mianowicie: z dopiéro co wzmiankowanego rękopisu z r. 1400 (pargaminowego), drugiego pisanego, jak się domniemywał, około r. 1434

---

[1]) *Jus. Polonicum* p. 126—142.

[2]) Oba te rękopisy przeszły w późniejszym czasie do biblioteki hr. Baworowskiego we Lwowie.

[3]) Rękopis ten przeniesiony został do Biblioteki publicznéj w Petersburgu, gdzie dotąd zachowuje się.

[4]) Rękopisy Stronczyńskiego wchodzą obecnie w skład biblioteki hr. Baworowskiego.

(Os. II) i trzeciego z r. 1472 (Os. III), następnie z urywku rękopisu biblioteki Jagiellońskiéj pochodzącego, z tego samego czasu co rękopis Os. II, daléj z rękopisu B. IV, z czterech rękopisów Kórnickich i dwóch Puławskich. Prócz rękopisów dopiéro co wskazanych, które sam rozpatrywał [1]), zebrał dość szczegółowe wiadomości o wspomnianych wyżéj rękopisach Bandtkiego, Stronczyńskiego i petersburskich. Owocem tych poszukiwań było wzorowe opisanie rękopisów, które zamieścił w swym *Wywodzie historyczno-krytycznym.*

Do tych rękopisów przybyło w ostatnich czasach dwa dotąd nieznane [2]), jeden pargaminowy Królewiecki (Król.), zachowany w bibliotece uniwersytetu Królewieckiego [3]), drugi Florjański (Flor.) dawniéj tyniecki, obecnie znajdujący się w bibliotece księży Augustjanów w Sankt Florian w Górnéj Austryi [4]). Rękopis Królewiecki pochodzi z Wielkopolski i pisany niewątpliwie w połowie XV wieku; Florjański, jak sam oznacza, ukończony w r. 1453 [5]). Oba rękopisy sam kilkakrotnie przeglądałem i porównywałem z wydaniem Helcla [6]). Za radą moją Radca ministerjalny dr. Hermenegild Jireczek wydał rękopis Floriański w Zbiorze praw słowiańskich, ogłoszonym w Pradze roku bieżącego [7]).

---

[1]) I ja także rękopisy Kórnickie i Zakładu Ossolińskich na miejscu w Kórniku i we Lwowie przeglądałem i porównywałem z drukami Bandtkiego i Helcla. Nadto za pośrednictwem dra Henryka Szmitta, dra Prohaski i dra Celichowskiego ściągałem ze Lwowa i Kórnika szczegółowe objaśnienia co do niektórych wątpliwych punktów. Niech mi będzie wolno w tem miejscu złożyć najczulsze podziękowanie uczonym tym mężom, za chętną pomoc, jaką mi nieśli.

[2]) Podałem o nich wiadomość w Niwie r. 1876.

[3]) O rękopisie Królewieckim dowiedzieliśmy się z katalogu biblioteki Królewieckiéj, wydanego w r. 1864 przez prof. Stefenhagena.

[4]) Rękopis floriański opisał naprzód ksiądz Czerny w Katalogu biblioteki klasztornéj, ogłoszonym roku 1871. Nabyty on został w Galicyi przez Zieglera biskupa w Tarnowie, następnie w Linzu i przez tegoż darowany klasztorowi.

[5]) Na końcu statutu wielkopolskiego stoją słowa: *Finita anno CCCC L-mo tertio.*

[6]) Do St. Florian jeździłem dwa razy, raz w r. 1877, drugi raz w r. 1878. Poprzednio ten sam rękopis miałem do użytku w Krakowie.

[7]) *Svod zakonóv Slovanskych. V Praze* 1880, str. 532—586.

Wreszcie posiadamy prócz tłómaczenia Świętosława i Świętojerskiego, dwa inne tłómaczenia statutów, jedno wydane w podobiźnie homograficznéj przez Jana hr. Działyńskiego z rękopisu Kórnickiego D. I, pochodzące z drugiéj połowy wieku XV i tak zwaną Wiślicią, noszącą datę 1503 roku, drukowaną w r. 1847 przez Wojcickiego i wydaną w podobiźnie litografowanéj przez Stronczyńskiego, a także jedno tłómaczenie ruskie, jak się zdaje z ostatnich lat panowania Władysława Jagiełły, przechowane w rękopisie należącym do soboru Ś-téj Zofii w Nowogrodzie Wielkim, wydane przez komisyą archeograficzną w Petersburgu.

Tak poważna liczba 24 rękopisów [1]), odznaczających się stanowczemi różnicami w redakcyi i układzie, powinna w nas wlać otuchę, że przecież za ich pomocą, da się skreślić historya powstania statutów Kazimierza i ich późniejszych przekształceń.

Jedna tylko okoliczność jest w stanie zachwiać oczekiwania nasze, a mianowicie ta, że w tak znacznéj liczbie rękopisów, nie posiadamy ani jednego pochodzącego z wieku XIV, podtrzymywane bowiem dawniéj twierdzenie, jakoby rękopis B. IV pochodził z tego wieku, pokazało się błędnem, po dokładnem zbadaniu papieru, na którym jest pisany. Znaki wodne na papierze tym zamieszczone wskazują niewątpliwie na czas między rokiem 1460 a 1470 [2]). Jeśli jednak zważemy, że rękopis B. IV pomimo daty późnéj powstania, tak stanowczo różni się od wszystkich rękopisów wieku XV i w całym układzie swoim przedstawia tak widoczne cechy pierwiastkowéj, oryginalnéj, doskonale obmyślanéj całości, będziemy się na to zgodzić musieli, iż jest kopią oryginału pochodzącego albo z czasów Kazimierza, albo z epoki do panowania jego wielce zbliżonéj. To też stało się powodem, że nietylko Bandtkie uznał go za przedstawiający więcéj pierwiastkową formę statutu wiślickiego, ale że i sam Helcel obrał go za podstawę wszystkich wniosków swoich co do powstania i układu oryginalnéj legislacyi Kazimierza. Późniejsze wywody nasze stwierdzą w zupełności trafność tego poglądu.

---

[1]) Między nimi jest 22 rękopisów łacińskich i 2 tłómaczenia polskie nie licząc tłómaczenia Wulgaty.

[2]) Zapewnia nas o tem dr. Piekosiński, posiadający bogaty zbiór wodnych znaków papieru, wzięty z rękopisów niewątpliwéj daty.

Porównywając powołane rękopisy pod względem ich układu i obfitości treści, którą w sobie mieszczą, dostrzegamy, że przedstawiają następujące cztery grupy:

Grupa pierwsza. Tworzą ją rękopis B. IV i S. III [1]); pierwszy liczący artykułów 59 niewątpliwie jest statutem wiślickim, jak o tem przekonywa zamieszczona w jego artykule XXV wzmianka o kollokwium w Wiślicy, na którem postanowienia jego wydane zostały, drugi równie bez zaprzeczenia, przedstawia statut wielkopolski, co wskazuje zamieszczony na nim napis *Statuta Majoris Poloniae*, szkoda tylko, że nie pełny, bo urywający się w ciągu art. XXVII.

Grupę drugą składają rękopisy Os. I i Ptr. III. I jeden i drugi zupełnie jednozgodne, liczące art. 114 [2]), obejmują w sobie wszystkie artykuły zawarte w rękopisie B. IV tylko w innym porządku rozłożone i pomnożone dodatkiem 54 artykułów nowych.

Grupa trzecia mieści w sobie rękopisy liczące artykułów 135, a mianowicie artykułów 113 grupy drugiéj, z wypuszczeniem jednego, tylko znowu rozłożone w innym porządku jak w poprzedniéj grupie i ku końcowi artykułów 22 zaczerpniętych ze statutu wielkopolskiego, jak to wyraźnie oznaczają napisy nad temi dodanemi artykułami zamieszczone w słowach: *Incipit jus Majoris Poloniae* (zaczyna się prawo Wielkiéj Polski), *sic incipitur liber secundus Majoris Poloniae* (tak poczyna księga druga Wielkiéj Polski) i temu podobnych. Tu należą rękopisy S. V, D. II, B. I, Ptr. II, P. I, Stron. I, P. II, D. IV [3]).

Grupę czwartą tworzą rękopisy najpełniejszego składu, liczące w sobie artykułów 164 lub 165 [4]). Posiadamy ich 12, jako to: Os. II, D. II, Król., Flor., D. III, Os. III, Str. II, B. II, tłómaczenie Świętosława łącząc obie onego części, oraz tłómaczenie z rękopisu D. I,

---

[1]) W cytowaniu rękopisów zachowujemy sposób, w jakim oznaczone zostały przez Bandtkiego i Helcla. S. III wskazuje część trzecią rękopisu Sierakowskiego obejmującą w sobie statut wielkopolski wydany przez Kownackiego.

[2]) Między nimi znajduje się jeden im tylko właściwy (art. 166 wydania Helcla).

[3]) Należy tu także tłómaczenie Świętosława w pierwszéj swojéj części, to jest do art. 116 włącznie.

[4]) Zaznaczyć tu wypada, że niektóre rękopisy nie dosięgają téj liczby artykułów, co bywa skutkiem albo łączenia kilku artykułów w jeden albo przypadkowych opuszczeń.

a nadto rękopis Ptr. I téj saméj zupełnie natury, tylko na końcu niedopisany. Zapewnie i rękopis biblioteki Jagiellońskiéj dochodzący do art. 23 należał do kategoryi pełnych zbiorów legislacyi kazimierzowskiéj.

Godne uwagi, że prototypy dwóch ostatnich grup występują w tym samym czasie; rękopis bowiem S. V pochodzi, jak się zdaje, z czasu albo tego samego albo niewiele co późniejszego jak rękopis Ptr. I, noszący na sobie jako datę powstania rok 1432, i że rękopisy jednéj i drugiéj grupy paralelnie dochodzą do roku 1472, poczem mamy już tylko rękopisy należące do grupy czwartéj.

Takie są główne materyały, za pomocą których starać się będziemy wyjaśnić historyę powstania Statutów Kazimierza, ich pierwiastkowy skład i późniejsze przeobrażenia, korzystając z niewielkiéj liczby innych historycznych źródeł, które nam podały więcéj autentyczne i nieulegające wątpliwości doniesienia o prawodawstwie tego znakomitego monarchy.

III. Wywód powstania statutów.

1. Wywód powstania i skład statutu wiślickiego.— W ogólności

Współczesną niemal wiadomość o pracach prawodawczych Kazimierza spotykamy u Jana z Czarnkowa, wiernego sługi i wice kanclerza krakowskiego w ostatnich latach panowania króla prawodawcy.

Oto co nam w tym względzie podaje: gdy z dawna w sądach polskich (judicia Polonicalia) [1]) sprawy sądziły się wedle zwyczajów, które rozmaicie stosowano, a ztąd pieniactwo i krzywdy rosły, król zwoławszy prałatów i baronów całego królestwa (convocatis tocius regni sui praelatis ac nobilibus baronibus), odrzucając zwyczaje prze-

---

[1]) Wyrażenie to użyte dla odróżnienia ich od sądów odbywanych podług prawa niemieckiego.

ciwne sprawiedliwości i słuszności, za zgodą tychże prałatów i baronów spisał prawa (in scriptis redegit) zapewniające każdemu słuszny wymiar sprawiedliwości [1]).

Jakkolwiek w tych słowach trafnie określony został charakter główněj pracy prawodawczéj króla, pozostawiają one jednak wiele do życzenia. Zbywa im mianowicie na szczegółowéj wiadomości o miejscu i czasie w którym praca ta dokonaną została.

Dopiéro przywiléj czerwiński Władysława Jagiełły z roku 1422 poucza nas, że prawo ziemskie, czyli jak je zowie księga ziemska (liber terrestris) Kazimierza, wydaną została na zjeździe generalnym (in conventione generali) w Wiślicy [2]).

Okoliczność tę co do miejsca wydania statutów stwierdzają następnie rękopisy: D. II z r. 1441, B. I z r. 1444, oraz P. I z r. 1452, które jednozgodnie na czele tych statutów stawiają napis: że to są statuta króla Kazimierza wydane na zjeździe generalnym odbytym w Wiślicy [3]).

Wzmianki te niemniéj pouczają nas, że równie na początku wieku XV jak i w dalszym ciągu onego, panowało przekonanie, że w Wiślicy odbył się zjazd generalny, na którym występowali prałaci i baronowie całego królestwa [4]).

Za to żaden ze znanych nam rękopisów nie wskazuje daty statutu Wiślickiego. O niéj pierwszy donosi Długosz, oznaczając ją na niedzielę Laetare czyli na dzień 11 Marca roku 1347.

---

[1]) Et cum in regno Poloniae judicia polonicalia ab antiquis temporibus secundum quasdam consuetudines immo potius corruptelas judicabantur, quae diversi diversimodo variantes, multas calumnias ac injurias inferebant; hic rex zelo justitiae accensus, convocatis totius regni sui praelatis et nobilibus baronibus, omnes consuetudines juri et rationi dissonas abjiciens, judicia juri et rationi consona, per quae unicuique justitia aequanimiter reddatur aequiter, de communi consensu praelatorum et baronum in scriptis redegit, perpetuis temporibus observanda. *Monum. Poloniae historica* II. p. 624.

[2]) Quemadmodum divae memoriae dominus Casimirus... hoc ipsis concesserat et in libro terrestri, quem cum praelatis et baronibus suis quondam *Visliciae in conventione generali* edidit. *Jus Polonicum* p. 222.

[3]) Sequuntur statuta Regis Kasimiri edita per prelatos et barones tocius regni Poloniae in *convencione* per eosdem in *Vislicia* celebrata. D. II. Podobny napis przedstawia rękopis S. V: incipit jus polonicale et terrestre editum per regem Kazimirum in *Wyslicia*, prelatos et barones hujus regni.

[4]) Porów. dwie poprzednie adnotacye.

Prócz ważnego tego doniesienia w obszernéj relacyi, którą nam daje o legislacyi wiślickiéj, zasługują na uwagę następujące szczegółowe twierdzenia: 1) że zebranie, na którym statut wiślicki wydany i ogłoszony został było zjazdem powszechnym i wielkim (generale et grande conventum) dostojników całego królestwa, to jest prałatów i baronów tak Małéj jako i Wielkiej-Polski (omnium pontificum et dignitariorum omnium terrarum, tam Cracoviensis, quam Majoris Poloniae partium); 2) że z liczby prałatów na tym zjeździe znajdował się Jarosław arcybiskup gnieźnieński, Jan Grot biskup krakowski, Wojciech Pałuka poznański i Mateusz włocławski; 3) że król sam był na tym zjeździe, otoczony ludźmi w prawie boskiem i świeckiem biegłemi (rex personaliter in hac conventione praesidens, adhibitis viris doctis, in lege divina et humana peritis); 4) że w wydanéj na zjeździe księdze postanowienia przodków niestosowne poprawił, wiele poprzednio nie uwzględnionych rozporządzeń dodał a zbyteczne usunął; 5) że spisane na tym zjeździe prawa i konstytucye (leges et constitutiones) przez wszystkich królestwa poddanych z uszanowaniem i posłuszeństwem przyjęte zostały [1]).

Gdybyśmy posiadali sam autentyk statutów wiślickich albo ich kopią opatrzoną subskrypcyją, łatwoby nam było sprawdzić doniesienia Długosza co do rodzaju zgromadzenia, na którym statut był uchwalony, co do obecności osób na zjeździe przytomnych i co do czasu w którym zgromadzenie zasiadało. Nieposiadając ich, uciec się musimy do innych dostępnych środków sprawdzenia.

Długosz nazywa zebranie w Wiślicy zjazdem (conventus), podobnie jak to czynią doniesienia powyżéj przytoczone. Pod nazwiskiem zjazdu właściwie rozumiano zebranie wszystkich ziem kraju, co też wyraźnie zaświadcza, utrzymując, że na zebraniu wiślickiem znajdowali się dostojnicy krakowscy i wielkopolscy. Że za czasów Kazimierza podobny zjazd powszechny w jednym przypadku miał miejsce a mianowicie w r. 1356, dowodzi akt urządzenia Sądu najwyższego niemieckiego na zamku krakowskim. Idąc głównie za Długoszem, także i nowsi pisarze utrzymywać zwykli, że w Wiślicy obie główne dzielnice kraju razem obradowały. Wglądając jednak bliżéj w naturę ustaw wygłoszonych w Wiślicy, jako noszących na sobie przeważnie cechę rozporządzeń małopolskich, a nadto zwracając uwagę na antagonizm w rzeczach zwyczaju ziemskiego, jaki podówczas istniał mię-

---

[1]) *Dlugossii Historia ed. Crac.* III. p. 223—227.

dzy obu głównemi częściami kraju, zdaje się, że nie można dopuszczać wspólnego ich obradowania w Wiślicy, lecz że należy utrzymywać, iż odbyło się tam wyłącznie zebranie dostojników ziem małopolskich czyli zwyczajne tychże ziem kollokwium generalne. Sam też statut wiślicki na tem zebraniu uchwalony w art. XXV rękopisu B. IV zgromadzeniu temu nadaje nazwanie kollokwii, czyli wieca, jak wyrażenie to tłómaczy Świętosław. Przy takiem urzędowem określeniu rodzaju zebrania wiślickiego, tracą wszelkie znaczenie, wszystkie niezgodne z niem doniesienia, biorące początek z zakresu późniéj wyrabiających się zachowań. Zebranie wiślickie nie było niczem innem jak jednem z trzech zwyczajnych wiecy sądowych odbywanych corocznie w Wiślicy, a z których jedno, jak nas o tem przekonywa księga sądowa wiślicka z końca wieku XIV, przypadało na niedzielę Laetare, to jest na ten sam termin, w którym, podług Długosza, miał być ogłoszony statut wiślicki [1]).

Twierdzeniu naszemu, że zgromadzenie wiślickie było zwyczajnem wiecem sądowem, nie stoi bynajmniéj na przeszkodzie rodzaj dokonanéj na nim pracy. Wiemy albowiem dowodnie, że przed Kazimierzem i po nim na wiecach sądowych rozstrzygały się kwestye prawodawcze. Poświadczają to dyplomata [2]) i księgi sądowe (ziemskie) [3]). I w istocie nie było nic naturalniejszego jak przy rozsądzaniu spraw pojedynczych, jeśli dotychczasowy zwyczaj lub postanowiona reguła nie rozstrzygały poddanego pod rozpoznanie przypadku, albo wskazywały potrzebę ogłoszenia dopełnień, wydać rozporządzenie niedostatkowi temu zaradzające, zwłaszcza gdy osoby, które składały wiece sądowe, były osobami w ręku których spoczywała władza prawodawcza. Takiemi zaś właśnie byli król i dostojnicy ziemscy.

Daléj twierdzi Długosz, że na zgromadzeniu w Wiślicy znajdować się mieli arcybiskup gnieźnieński i biskupi, a między nimi i Pa-

---

[1]) Wykazałem to szczegółowo w monografii: *O datach nadawanych statutom Kazimierza* str. 20.

[2]) Np. 1354 D. K. Kr. CC.

[3]) Dość powołać w tym względzie wyjątek z księgi Sieradzkiéj, drukowany u Maciejowskiego (*Pamiętniki II*, uchwały w księdze Kaliszskiéj z r. 1411, 1412 i 1414 (mój artykuł w Niwie 1876, str. 91—97), a mianowicie też tak zwane *Constitutiones Lancicienses* wydane przez Bandtkiego (*Jus Polonicum* p. 194—200), a uchwalone na wiecach sądowych odbytych w latach 1418 i 1419.

łuka biskup poznański [1]). Chętnie zgadzamy się na to, że arcybiskup Jarosław mógł tam być obecny, gdyż go znajdujemy często obok Kazimierza we wszystkich najważniejszych sprawach, co w naszem zdarzeniu tem podobniejsze do prawdy, że przed samem wiecem odwiedził go król w Łowiczu, pewno dla narady w tak poważnem przedsięwzięciu, które miało panowanie jego uświetnić [2]). Równie dopuszczamy, że mógł się znajdować na wiecu biskup krakowski Grot, a może nawet i biskup włocławski Mateusz, jeżeli zważemy, że w obecności biskupów sądzono zwykle i załatwiano najważniejsze sprawy, stanowczo tylko zaprzeczamy bytności Wojciecha Pałuki. Wiadomo bowiem, że Pałuka po wyświęceniu na biskupa w Awinionie, dopiéro w dniu 5 Marca 1347 r. otrzymał od papieża polecenie udania się do swego biskupstwa i objęcia go w zarząd [3]), nie mógł przeto być w żaden sposób w dniu 11 tegoż samego miesiąca w Wiślicy. Okoliczność ta dowodzi, że Długosz podając wiadomość o dostojnikach, którzy znajdowali się na wiecu, nie opierał się na autentyku statutu, lecz znalazłszy w Janie z Czarnkowa doniesienie, że tam zgromadzeni byli prałaci całego królestwa, wystawił ich imiona, zkąd inąd mu znane, a niesprawdził okoliczności o ile wszyscy tam znajdować się mogli. Dla czego zaś Jan z Czarnkowa w ten sam błąd popadł, tłómaczymy sobie tym sposobem, że jako dostojnik krakowski miał tylko na myśli statut wiślicki i dla podniesienia jego znaczenia, chciał w nim widzieć dzieło prałatów i baronów całego królestwa. Gdyby zresztą Długosz wiadomość swoją o obecnych w Wiślicy biskupach był powziął z autentyku, niezawodnie byłby także podał imiona świeckich dostojników, jak to uczynił późniéj donosząc o zjeździe w Warcie. W każdym razie, należy się domniemywać, że Kazimierz przystępując do spełnienia swego zadania, nie omieszkał na wiece zawezwać wszystkich ówczesnych dostojników obu ziem małopolskich, krakowskiéj i sandomierskiéj, czyli jednak wszyscy stawili się, dla braku źródeł wskazać nie umiemy.

Tu by powstać mogło pytanie, dla czego król obrał wiece Wiślickie a nie Krakowskie, za miejsce wystąpienia ze swą pracą prawodawczą? Nie dostaje nam dotąd właściwych danych dla objaśnienia

---

[1]) Zaznaczamy, że w przedmowie do statutu wiślickiego wspomnieni są tylko *barones* nie zaś *praelati*.

[2]) Tak utrzymuje Helcel *Pomniki I*, str. CCXIII.

[3]) Theiner: *Vetera Monumenta Poloniae*. Romae 1860, p 503.

téj okoliczności, a występować z hipotezami, jakie się nastręczają, uważamy za mniéj użyteczne.

Datę odbycia wieca wiślickiego wziął Długosz niewątpliwie nie zkąd inąd jak z art. VIII statutu wielkopolskiego [1]) i jak się zdaje w tym względzie nie pomylił się, gdyż wszystko mówi za tem, że wspomniana w tym artykule data jest rzeczywiście dniem zatwierdzenia i ogłoszenia statutu w Wiślicy, dniem, od którego miały obowiązywać zawarte w nim postanowienia.

Lecz nie dość skonstatować gdzie i kiedy główna praca prawodawcza Kazimierza została dokonaną, ważniejszem, a w pewnym względzie i trudniejszem jest, dokładnie i stanowczo wyjaśnić z czego ona się składała. Trudność ta wynika ztąd, że w rękopisach, które nas doszły, jak to już w części dostrzegliśmy, legislacya ta przedstawia się w trzech zupełnie różnych układach, a nadto w składzie krótszym i w składzie obszerniejszych rozmiarów.

Porównywając układy te między sobą, widoczną jest rzeczą, że oryginalny tekst statutu uległ w układzie swoim przerobieniu. Pytanie więc znowu, który z tych układów uważać należy za najwięcéj zbliżony do samego pierwotworu, a który za późniejsze przerobienie?

Na pytanie to nie tak trudno byłoby odpowiedzieć, gdyby się tylko znalazła jaka wskazówka sięgająca wieku XIV, któraby doprowadziła do odkrycia oryginalnego układu statutu.

Trafem szczęśliwym wskazówkę podobną posiadamy i to rzeczywiście pochodzącą z wieku XIV. Zachował ją powyżéj wspomniany rękopis Synodykonu, czyli zbioru praw kościelnych i świeckich, sporządzanego w r. 1356 z polecenia Jarosława arcybiskupa.

W rękopisie tym na czele wystawiony jest spis rubryk synodów kościelnych, które w sobie obejmuje, następnie zaś pod napisem *Statuta Cracoviensia*, podane jedynaście rubryk, na które owe statuta miały być rozdzielone.

Ponieważ pod nazwiskiem statutów krakowskich, w wieku XIV moc prawa mających, po rozważeniu wszelkich okoliczności, nie możemy nic innego uważać jak statuta wiślickie, należące do tego samego

---

[1]) Artykuł ten stanowiąc, że wykupno zastawionych dziedzin powinno być uskutecznione w ciągu lat 30, tak daléj wygłasza: quos (annos) volumus currere ab anno *millesimo tricentesimo quadragesimo septimo*, *a dominica Laetare.*

wieku co Synodyk i głównie dla ziemi krakowskiéj przeznaczone [1]), mamy zatem tutaj, dzięki Synodykowi, nie co innego jak przechowaną wiadomość o rubrykach, na jakie statuta krakowskie czyli wiślickie, w układzie swym oryginalnym czternastego wieku, rozłożone były, a przynajmniéj wskazane, jakie rozporządzenia stały na samym onych początku.

Gdyby Synodyk nie był na końcu zdefektowany, znajdowałby się niewątpliwie w nim i sam tekst wypełniający podanę przez niego rubryki [2]). Aliści i ten znowu niedostatek wynagradza w zupełności, tyle już razy wspomniany rękopis B. IV, przedstawiając w redakcyi statutu wiślickiego, którą nam zachował, nietylko te same rubryki co Synodykon, ale i całkowity tekst objętych nimi postanowień. Zgodnie też z Synodykiem rubryki te w rękopisie B. IV stoją na czele statutów i tworzą ich część początkową.

Na zestawieniu tem opierając się, twierdzimy, że z pomiędzy różnych układów statutu wiślickiego, które się do dni naszych dochowały, jeden tylko rękopis B. IV przedstawia statut w jego oryginalnéj, do drugiéj połowy wieku XIV odnoszącéj się postaci.

Bądźmy więc wdzięczni Bandtkiemu, że cenny ten rękopis, uznawszy jego wyjątkową wartość, całkowicie przedrukował ze zwykłą sobie starannością [3]).

Tym jedynie sposobem mamy ułatwioną możność, dokładnego obznajmienia się z oryginalną pracą wiślicką i z całym jéj przebiegiem [4]).

---

[1]) Że statutowi wiślickiemu nadawano nazwisko statutów ziemi krakowskiéj lub prawa grodu krakowskiego, świadczy rękopis Jana z Opatowca który nad statutem wiślickim wystawia napis: Incipiunt leges et statuta regis Kazimiri *terre Cracoviensis*, oraz rękopis Kostki z r. 1470 poczynający się od słów: Hic incipiuntur constituta polonicalis juris *castri Cracoviensis*.

[2]) Dla wiadomości dodajemy, że rękopis petersburski Synodykonu tak dalece niepełny, że nie ma nawet w sobie końcowych ustaw kościelnych, cf. moje: *Antiquissimae constitutiones Synodales provinciae Gneznensis*. Petropoli 1856. p. VI.

[3]) Prof. Bobrzyński, który łaskawie podjął dla mnie pracę porównania druku Bandtkiego z oryginałem, dostrzegł tylko kilka mniéj znaczących usterków.

[4]) W tym miejscu niech mi także wolno będzie wspomnieć Józefa Muczkowskiego, późniejszego naczelnika biblioteki Jagiellońskiej, a mojego

Idąc za wskazówką, którą podaje Synodyk i rozpatrując się szczegółowo w rękopisie B. IV dostrzegamy, że zachowane w nim ustawy wiślickie rozkładają się na dwie części, pierwszą część tworzą pierwsze XXIV artykuły, stojące pod rubrykami odpowiedniemi rubrykom przez Synodyk podanym, drugą część składa reszta artykułów w liczbie trzydziestu pięciu. Że artykuły począwszy od XXV, tworzą część drugą, dowodem na to sam sposób, jakim się wysławia tenże artykuł co do rozporządzeń zawartych w poprzednich artykułach; oznacza on je dobitnie jako poprzednio już uchwalone i to na temże samem wiecu, na którem i reszta rozporządzeń pomieszczonych w następnych artykułach przyjętą została [1]).

Że wiece wiślickie mogło kilka dni trwać dla załatwienia całéj tak ważnéj i tak skomplikowanéj sprawy i że przyjęcie części pierwszéj co do czasu mogło wyprzedzić rozprawy, które dały początek drugiéj części, nie byłoby nic nadzwyczajnego, gdy z pewnością wiemy, że wieca prawie zawsze kilka dni trwały i że zapadłe na nich w ciągu tego czasu postanowienia kolejno zapisywały się i porządkowały.

Jeszcze więcéj utwierdzamy się w dwuskładowéj postaci statutu Wiślickiego, porównywając starannie właściwości postanowień tworzących przedmiot pierwszéj i drugiéj jego części, a tembardziéj wnikając w ducha, który je ożywia. Widoczna:

1) że rozporządzenia pierwszéj części noszą na sobie charakter postanowień głównych, zasadniczych, przeciwnie rozporządzenia drugiéj części przedstawiają się raczéj jako uzupełnienia;

2) że wszystkie postanowienia części pierwszéj wychodzą wprost od samego króla, a rozporządzenia drugiéj w znacznéj liczbie albo wychodzą z inicyatywy baronów, albo uchwalają się za wyraźnem specyalnem ich zezwoleniem;

3) że przedmioty wchodzące w skład pierwszéj części ułożone są w ścisłym, naprzód obmyślanym, ściśle systematycznym porządku, rozporządzenia zaś drugiéj części są dość luźno z sobą spojone;

---

zacnego guwernera na pensyi w Krakowie w latach 1816—1818, który znalazłszy ten rękopis w jakimś zakątku Wielkiejpolski, takowy od zaguby uratował i przez udzielenie go Bandtkiemu dla świata uczonego zachował.

[1]) Art. XXV. Constitutiones *editae nunc* in colloquio generali in Vislica.

4) że wreszcie redakcya większéj liczby ustępów, wypełniających część pierwszą, odznacza się wstępami umieszczonemi na czele rozporządzeń, motywującemi postanowienia, czego w ogóle nieliczne już dostrzegamy przypadki w części drugiéj.

Dodajmy do tego i to jeszcze spostrzeżenie, że w pierwszéj części znajdujemy największą liczbę rozporządzeń, mających na celu uchylenie różnych nieporządków i zdrożności, co, jak jednozgodnie donoszą Jan z Czarnkowa i Długosz, stało się Kazimierzowi jednym z głównych powodów do podjęcia całéj prawodawczéj pracy.

Właściwości te jednéj i drugiéj części statutu są tak charakterystyczne i tak w oczy bijące, iż nie pozwalają ani na chwilę wątpić, że mamy tu do czynienia z dwoma różnemi elaboratami, z których pierwszy polecił król przygotować dla wniesienia na wiece, a drugi powstał dopiéro na samym wiecu w skutek obrad, jakie się zawiązały po przyjęciu pierwszego.

Ważność przedmiotu wymaga, abyśmy nad każdą z dwóch części statutu po szczególe zastanowili się.

a. *Część pierwsza Statutu Wiślickiego.*

Jak wspomnieliśmy, część pierwszą statutu składają pierwsze XXIV artykuły redakcyi rękopisu B. IV.

Na czele ich stoi przedmowa króla, zaczynająca się od słów: *Non debet reprehensibile et mirum judicari* (Nie powinno się zdawać nagannem ani dziwnem). W niéj, nie chcąc król, jak się zdaje, odsłaniać myśli swojéj, że mu głównie chodziło o wytępienie nadużyć i namiętnych stronniczych zboczeń dotychczasowego sądownictwa, co mogłoby było niechętnie usposobić zawezwane na wieca osoby, które same może w tych nieporządkach niepośledni udział przyjmowały,—mówi tylko, że dla zapobieżenia niejednostajnemu wyrokowaniu, pochodzącemu z różnego sposobu pojmowania prawa, i dla skrócenia procesów, uważa za stosowne postanowić, aby odtąd sędziowie podług spisanych poniżej statutów sądzili.

W związku z osnową téj przedmowy w artykule pierwszym postanowiono, że dla zapobieżenia niejednostajnemu wyrokowaniu, odtąd w każdéj ziemi, to jest krakowskiéj i sandomierskiéj, ma być jeden tylko sędzia.

Zwracamy na szczegół ten uwagę dla tego, aby uwydatnić, że przedmowa i artykuł pierwszy należą do jednego i tego samego statutu, czemu krytyka nowsza zaprzeczyła [1]).

Rozporządzenia pojedyńcze, zamieszczone w pierwszéj części, ugrupowane są pod następującemi rubrykami:

1) *de judicibus* (o sędziach),
2) *de citationibus* (o pozwach),
3) *de dolo et contumacia* (o podstępie i niestawieniu się w sądzie),
4) *de eo qui ob rei contumaciam mittitur in possessionem* (o wprowadzeniu w posiadanie z powodu niestawienia się pozwanego),
5) *de probationibus* (o dowodach),
6) *de testibus* (o świadkach),
7) *de praescriptionibus* (o dawności),
8) *de sententia et re judicata* (o wyroku i rzeczy osądzonéj),
9) *de his qui ab intestato succedunt* (o spadku beztestamentowym),
10) *de homicidio* (o zabójstwie),
11) *de raptoribus* (o rabusiach),
12) *de excessibus officialium* (o wykroczeniach oficjalistów),
13) *de injuriis et damno dato* (o krzywdach i szkodach).

Są to te same rubryki i w tym samym porządku jak je Synodyk podaje. Cała różnica między rubrykami Synodyku a dopiéro przytoczonemi, polega na tem, że w Synodyku opuszczone są rubryki o *dowodach* i *świadkach*, co przypisujemy przypadkowemu niedopatrzeniu kopisty Synodyku.

Rozważając następstwo rubryk, dostrzegamy, że w uporządkowaniu przepisów pierwszéj części statutu przyjęto za zasadę: zamieścić naprzód rozporządzenia odnoszące się do sądów i procedury sądowéj, następnie przejść do prawa cywilnego, w końcu podać przepisy karne. Taki sam układ przedstawiają wszystkie średniowieczne systematyczne zbiory praw, a mianowicie statuta miast włoskich, napotykamy go równie i w dziełach ówczesnych procesualistów włoskich, za któremi poszły Dekretalia papieża Grzegorza IX. W statutach

---

[1]) Helcel odrywa artykuł pierwszy od przedmowy i stawia go na czele improwizowanego statutu drugiego małopolskiego, a przedmowę wystawia nad statutem czwartym, powszechnym.

miast włoskich, zawsze na pierwszem miejscu znajdują się rozporządzenia o osobach, którym jest powierzoną władza sądowa, a na końcu zawsze traktuje się o szkodach, i to zwykle tak, że przepisy ściśle karne mieszczą się w osobnym oddziale, a przepisy o szkodach w następnym końcowym.

Przytoczone rubryki pokazują, że większa część rozporządzeń pierwszéj części statutu, poświęcona jest przewodowi sądowemu, stosunkowo mniéj prawu karnemu, a jeszcze mniéj prawu prywatnemu. Nie mogło też być inaczéj. W zakresie przepisów proceduralnych, król czuł się zupełnie swobodnym. Jako najwyższy sędzia regulował postępowanie sądowe podług swego uznania. Podobnie sam wykonywając najwyższą władzę karną, mógł i w wyższych i w niższych jéj stopniach zarządzać pewne określenia, jeśli one nie przeciwiały się udzielonym przywilejom. Inaczéj się miała rzecz ze stosunkami dotyczącemi praw rodowych. Tu zwyczaj ziemski bezwzględnie władał. Zmodyfikować go lub zmienić, zawisło już było od zobopólnego porozumienia króla z dostojnikami, reprezentującemi interesa rodowe. Dla tego ta część statutu, z którą król na wiecu wystąpił, urządzając prawie w całym swoim przebiegu przewód sądowy i oznaczając kilka najważniejszych rozporządzeń karnych, zaledwie dotknęła stosunków prawa prywatnego i to tylko ze względu na spadki pozostałe po zmarłych bezpotomnie kmieciach.

Niemniéj systematycznie rozłożone zostały wszystkie pojedyncze rozporządzenia; jedne po drugich idą w zupełnie naturalnym porządku. Jedyny wyjątek stanowią w rękopisie B. IV artykuły IX, X i XI. Podobieństwem jest do prawdy, a nawet w pewnym względzie uważać można za niewątpliwe, że w oryginale statutu artykuł XI stał przed X, tak jak to znajdujemy u Świętosława i w tłómaczeniu Kórnickiem (D. I). Przestawienie zaliczyć należy na karb dawnéj kopii, z któréj następne powstały odpisy [1]).

Jak wspomnieliśmy wyżéj, redakcya większéj liczby artykułów pierwszéj części odznacza się przytoczeniem motywów, które spowodowały wydanie samego rozporządzenia. Wstępy te prócz nadania redakcyi pewnéj artystycznéj postaci, o co w owych czasach skrzętnie starano się, przedstawiają często nieposlednią wartość historyczną, wykrywając okoliczności miejscowe, które wywołały potrzebę dokona-

---

[1]) W tym też porządku artykuły te drukujemy w naszem wydaniu.

nych ulepszeń. Uderza w nich to tylko, że motywa sięgają niekiedy nierównie daléj, jak samo rozporządzenie, co mogłoby naprowadzić na myśl, że wstępy zostały dorobione do gotowéj już redakcyi samych rozporządzeń.

Co do saméj redakcyi rozporządzeń wyznać należy, że zbywa jéj często na ścisłości, użyte wyrażenia nie mają niekiedy ściśle oznaczonego technicznego znaczenia.

Pomimo tych drugorzędnych usterków, część pierwsza statutu porównana z resztą rozporządzeń onego, układem swoim ściśle systematycznym, ważnością zawartych w niéj postanowień, z których każde poświęcone jest oznaczeniu jakiegoś zasadniczego prawidła i wzniosłością widoków, do których wygłoszone zasady są skierowane, tworzy niezaprzeczenie najcelniejszą z prac prawodawczych dokonanych przez Kazimierza. Nie mógł godniéj król rozpocząć zawodu swego prawodawczego, jak przedstawiając podobną pracę zgromadzonym na wiecu dostojnikom. W téj też to części głównie występują obmyślane i głęboko przez Kazimierza uczute rozporządzenia, mające na celu wyswobodzenie biednéj ludności rolniczéj z pod ucisku, na jaki przed jego czasami, była wystawioną.

b. *Część druga Statutu Wiślickiego.*

Część druga statutu poczyna się artykułem XXV rękopisu B. IV i idzie aż do jego końca, który w rękopisie oznaczony temi słowami:

Finis adest operis, posco mercedem laboris.

Część druga liczy 35 artykułów, a razem z poprzednią 59. Powstanie jéj tak się tłómaczy.

Po przedstawieniu wypracowanego z polecenia króla statutu, obecni na wiecu dostojnicy wystąpili z różnemi wnioskami. Zawiązały się z tego powodu różnorodne rozprawy, z których i sam król nie omieszkał korzystać, aby jeszcze do statutu dodać co w nim zbywało, a na co zwróciła uwagę wszczęta dyskusya. Jak znaczną liczbę poruszono pytań i jak zakres poddanych pod obrady przedmiotów rozszerzył się i urozmaicił, widzimy z tego, że ilość rozporządzeń, które uformowały część drugą statutu, przewyższa liczbę artykułów pierwszéj czę-

ści i że między dodanemi rozporządzeniami znajduje się już kilka postanowień wprost wkraczających w zakres praw rodowych.

O ile i komu przyznać należy inicyatywę wydanych nowych rozporządzeń, uczy nas zwyczajnie sposób, jakim się w tym względzie wyrażają same wyrzeczenia prawa. I tak w art. XXX czytamy: *sanxit nostra auctoritas*, co tłómaczy Świętosław: *ustawiła moc nasza.* Podobnie w art. XXXIX wyrażono: *statuimus nostra auctoritate*, a jak oddaje Świętosław: *ustawiamy mocą naszą.* Rzeczywiście też i treść sama tych artykułów za tem mówi, że postanowienia w nich zawarte są owocem natchnień samego króla, obudzonych przy rozprawach. Następnie bez wachania i inne jeszcze postanowienia należy przyznać początkowaniu króla. Do rzędu ich zaliczamy rozporządzenia artykułów XXVII, XXIX, XL, XLV, XLVI, XLVII, L, LIII, LVIII. Co więcéj, poważamy się twierdzić, że dopiéro po zredagowaniu art. XXIX król polecił do niego dodać ustęp końcowy o swoich rządcach, jak to sama redakcya tego ustępu uwydatnia.

Gdzie wnioski baronów dały główny powód do uchwalenia jakiego postanowienia, tam spotykamy formuły: *visum fuit nostris baronibus, propter quod nostra voluntate est institutum* (Świętosław: *Widziało się naszym rycerzom a przeto naszą wolą jest ustanowiono*), albo *de baronum nostrorum consilio statuimus* (Święt.: *dla naszych rycerzów rady ustawiamy*) i tym podobne. Mieszczą się nawet w téj ostatniéj kategoryi takie rozporządzenia, które, jak się zdaje, niechętnie król przyjmuje i wygłasza, że je sami baronowie swoją powagą stanowią, jak np. w art. LI używając słów: *Statuit baronum nostrorum auctoritas* (Święt.: *tego dla ustawiła naszych rycerzów moc*) i nie wspominając o swojem przyzwoleniu, lecz pokrywając je milczeniem.

Artykuł znowu XLVIII poczytuję za zamieszczony w statucie na wniosek duchowieństwa, które w swoich statutach synodalnych miało już podobne postanowienie [1]) i zapewnie żądało aby ono powtórzone zostało w statucie ziemskim, dla nadania mu skuteczniejszéj mocy obowiązującéj.

W liczbie podniesionych przy rozprawach żądań, niewątpliwie domagano się przedewszystkiém, aby wyrzeczonem zostało, że nowe ustawy nie mają mieć mocy obowiązującéj wstecznéj. Może być nawet, że to był pierwszy wniosek, na ktory się zgodzono, co mu też

---

[1]) *Antiquissimae Constitutiones Synodales* p. 186.

mogło zjednać pierwsze miejsce (art. XXV) w liczbie dodanych na wiecu wiślickim rozporządzeń.

W jakim zresztą porządku rozliczne wnioski były stawione, jak nad nimi obradowano, jakie okoliczności wpływały na ich przyjęcie, kto przy rozprawach najwięcéj się odznaczał i w jaki sposób,—nie posiadamy w tym względzie żadnych wskazówek i pewno wszystko to pozostanie dla nas na zawsze zupełną tajemnicą.

Za to uważać można za niewątpliwe, że zapadłe na wiecu postanowienia dopiéro po ich przyjęciu i zredagowaniu, postarano się systematycznie uporządkować. Za wzór do układu posłużyła część pierwsza statutu. I tak ku początkowi skupiono postanowienia regulujące przewód sądowy (art. XXVIII—XLV), następnie dano miejsce kilku postanowieniom z zakresu prawa prywatnego (art. XLVI—XLIX), koniec zachowano dla przepisów karnych (art. L, LII, LVIII).

Rozporządzenia, które nie dały się podciągnąć pod ten systemat, rozmieszczono częścią na samym początku, częścią ku końcowi.

Kto zajmował się redakcyą statutu, i czy redakcya jednéj i drugiéj części powierzoną była jednéj i téj saméj osobie, niepodobna rozstrzygnąć z powodu, że nam zupełnie nieznane są indywidua z otoczeń królewskich, które na wiecu figurowały i że domysły oparte na różnicy zwrotów redakcyjnych mogą się pokazać zwodnymi. Jedno tylko nie ulega wątpliwości, że głównym redaktorem musiał być człowiek stanu duchownego, wykształcony we wszechnicach włoskich. Dowód na to przedstawia oczytanie jego w źródłach prawa kanonicznego, używanie w redakcyi zwrotów używanych w Dekretaliach [1]), powoływanie się na Pismo Święte, kanony i prawa cesarskie. Nie były mu też obce układy statutów miast włoskich, czego dał dowód w rozłożeniu rozporządzeń części pierwszéj [2]). Przypuszczenie to tém więcéj sądzimy być uzasadnionem, gdy zważemy, że pod ten czas osoby, które kształciły się w uniwersytetach zagranicznych i tam zyskiwały stopnie doktorów dekretów i praw, zwykle wstępowały do stanu du-

---

[1]) Zadał sobie Helcel chwalebną pracę oznaczenia w wydaniu swem statutu wszystkich tych miejsc.

[2]) Ośmieliłbym się nawet daléj pójść i twierdzić, że przy zredagowaniu rozporządzeń o grze w kostki kierowały nim przypomnienia dosłownie prawie podobnych postanowień statutu Bolonii z r. 1265.

chownego. Nie brakło w kapitule krakowskiéj ludzi, którzy dali dowody niepospolitych swych redakcyjnych i prawnych zdolności przy wydaniu statutów dyecezalnych krakowskich z r. 1326. Dla czegoż nie dopuścić, że który z tych ludzi, jako urzędnik kancelaryi królewskiéj, użyty był do redakcyi statutu, jeśli nie kompletnéj, to przynajmniéj do wygładzenia jéj i uporządkowania [1]).

W każdym wszakże razie, dopuszczamy jeszcze do udziału w redakcyi, a szczególniéj do sformułowania rozporządzeń części drugiéj, notarjusza sądu królewskiego krakowskiego, który zapadłe na wiecach postanowienia notował i do księgi sądowéj zapisywał. Na jego też karb położyłbym nieudatną redakcyą różnych postanowień, świadczącą, że autor jéj nie umiał dość ściśle określać i oddawać pojęć prawnych.

Wrażenie wreszcie, jakie na nas sprawia część druga statutu, jest nierównie mniéj korzystne, niźli to, któremu ulegamy rozważając część jego pierwszą; mianowicie wpływ, jaki na powstanie jéj wywarli dostojnicy, wywołał w wielu razach rozporządzenia nacechowane widokami stronniczemi, dalekiemi od wzniosłych natchnień, pod których wpływem stał redaktor pierwszéj części.

c. *Dopełnienia Statutu Wiślickiego.*

Zestawiając dopiéro co opisany statut z późniejszemi jego układami, nad któremi niżéj szczegółowo zastanowimy się; dostrzegamy, że on w układach tych występuje znacznie pełniejszym. Ilość jego pierwiastkowych artykułów 59-ciu dochodzi w układach do 113-stu.

Pytanie zatem powstaje, co znaczą te dodątki i jakim sposobem powstały?

Między artykułami dodanemi wyróżniają się pod względem formy dwie różne grupy. Jedna z nich na pierwszy rzut oka przedsta-

---

[1]) Helcel wystawia hipotezę, że redaktorem był Jan Sychywilk doktór dekretów, siostrzeniec Jarosława arcybiskupa; nie mniemamy, aby ona mogła się utrzymać ze względu na czas redakcyi statutu, porównany z domniemaną karyeryą jaką przebiegał Jan.

wia postać wyroków wydanych w pojedynczych sprawach, z oznaczeniem imion stron, które w nich występowały, druga przyodzianą jest w formę zwykłych rozporządzeń prawodawczych.

Grupę pierwszą obejmujemy pod nazwiskiem *Prejudykatów*, drugiéj nadajemy nazwanie: *Luźnych konstytucyi* (Extravagantes constitutiones).

a. Prejudykaty.

Pierwsza grupa składa się z artykułów od LX do LXXXIV naszego wydania, u Helcla tworzą one osobny dodatek do statutu jego pierwszego.

Ogólna liczba prejudykatów jest 25 [1]).

W moim *Przyczynku* stanowczo wystąpiłem ze zdaniem, że powołane 25 ustępów, są niczem innem jak prejudykatami, to jest wyrokami wydanemi w sprawach rzeczywiście przed sądami agitowanych i mającemi stanowić normę, podług któréj sądy nadal w podobnych zdarzeniach wyrokować powinny.

Popierałem zdanie to samemi wyrażeniami art. LXVII, LXXVII, w których powiedziano: *że chcąc podobnym przypadkom zaradzić, oświadczamy, że w tem i podobnych zdarzeniach...* należy tak postąpić, jak w artykule oznaczono.

Także zwracałem i na to uwagę, że rzeczywiste prejudykaty weszły w skład zbioru praw łęczyckich wydanych przez Bandtkiego pod nazwaniem konstytucyi łęczyckich, co mogło być właśnie uczynione za wzorem statutu wiślickiego.

Do tego dodać wypada, że prejudykaty były od dawna znane w kraju, dowód na co przedstawią zachowane w dyplomatarjuszach wyroki, będące w ścisłem znaczeniu prejudykatami, w rzędzie których między innemi występuje pamiętny prejudykat samego Kazimierza z r. 1341 [2]).

---

[1]) Do tych 25 dołącza jeszcze Helcel art. 166; my go wydzielamy z liczby prejudykatów i przenosimy w rząd luźnych konstytucyi.

[2]) D. M. P. CCXIV.

Helcel zdanie to odrzucił i twierdził, że powołane ustępy, przyodziane w formę wyroków, nie są zaczerpnięte z rzeczywistych zdarzeń praktyki sądowéj krajowéj, ale że są raczéj pracą naukową, ułożoną na wzór tego rodzaju prac włoskich procesualistów, prac znanych pod nazwiskiem *Casus* [1]).

Nie ma w części powodu spierania się w tym względzie z Helclem. Uważamy bowiem, że zdanie jego w istocie rzeczy nie sprzeciwia się naszemu. Utrzymując, że ustępy nasze reprodukują rzeczywiste przypadki w praktyce zdarzone i wydane w nich wyroki, dla przedstawienia ich jako przykład do zastosowania w podobnych zdarzeniach, bynajmniéj nie wyłączamy myśli, że w téj postaci, w jakiéj występują w statucie, są właściwie pracą naukową, podjętą dla wyjaśnienia w zastosowaniu rozporządzeń statutu. Boć i owe włoskie kazusy, na które powołuje się Helcel, są wysnute w większéj części ze zdarzeń, które w praktyce przytrafiły się.

Pozostałoby więc tylko rozstrzygnąć, czy w istocie zamieszczone w statucie kazusy obrobione są podług zdarzeń rzeczywistych w sądach krajowych rozpatrywanych, czy też przedstawiają same fikcyjne przykłady? Przy rozważniejszém zastanowieniu się nad tem pytaniem, utrzymywać śmiało można, iż wątek do obrobionych i w formie prejudykatów do statutu wniesionych rozporządzeń, wzięty został, częścią z rzeczywistych z praktyki krajowéj zdarzeń, częścią z fikcyjnych przykładów. Rozporządzenie naszego art. LXXVI przekonywa, że posiłkowano się nawet w wytworzeniu fikcyjnych przykładów źródłami praw niemieckich. Prejudykat w tym artykule pomieszczony jest prawie dosłownie wzięty z rozporządzeń Zwierciadła Saskiego [2]).

Co jednak stać się mogło powodem do obrobienia tak znacznéj liczby prejudykatów i zamieszczenia ich w statucie? Bez wątpienia nic innego jak następująca okoliczność. Jednym z głównych powodów, które skłoniły Kazimierza do spisania statutu, była potrzeba uregulowania przewodu sądowego i zapobieżenia niestateczności wydawanych wyroków; aby to w zupełności osiągnąć, należało sformułować jasne i ogólne zasady o ustanowieniu różnego rodzaju dowodów. Było to jednakże tak trudne zadanie, że podobno żaden z prawodaw-

---

[1]) *Pomniki* str. CLXXXVI, CLXXXVII.

[2]) Część I, księga II, art. LIV, § 6 wydania Homayera: Beschuldigt man einen Hirten, dass er ein Vieh nicht habe zu dem Dorfe gebracht, darf er seine Unschuld darzuthun, worauf er ledig ist.

ców średniowiecznych nie był zdolny jasno je sformułować; nie wystarczał do tego ani ówczesny chwiejny zwyczaj sądowy, ani ówczesna nieustalona jeszcze nauka. W tem także położeniu znajdowali się i nasi redaktorowie statutu: umieli powiedzieć jak w pojedyńczych przypadkach należy ustanowić dowód, ale zbywało im na zdolności wyprowadzenia z tych szczególnych przypadków ogólnych reguł. Poprzestano z tego powodu na zamieszczeniu w statucie kilku urywkowych, pojedynczych rozporządzeń (art. XIII, XIV, XXXIV, XXXVIII). Aliści po ogłoszeniu statutu zapewnie zaraz dostrzeżono, że one nie wystarczają i że bez podania większéj ich liczby, zamierzone cele nie mogą być osiągnięte. Temu naglącemu niedostatkowi wypadało zaradzić. Jest więc wielkie podobieństwo do prawdy, że sam Kazimierz polecił obrobić pewną liczbę wydarzeń już to rzeczywistych, już to fikcyjnych w formie prejudykatów, dla podania sędziom wskazówki, jak postąpić sobie mają w różnych zdarzeniach, przy naznaczeniu dowodu stronom spór wiodącym. Że w istocie taki był cel, który kierował w obrobieniu większéj liczby tych prejudykatów, dowodzi tego, że na 25 obrobionych tego rodzaju rozporządzeń około piętnastu poświęconych jest temu zadaniu.

Niewątpliwie też po ogłoszeniu statutu zauważano, że nowo wydane rozporządzenia o dawności przedstawiają w praktycznem zastosowaniu nie jedną trudność, i że wymagają pewnych dopełnień. Wypadało więc i temu zaradzić. Uczyniono to za pośrednictwem wyjaśnień czyli deklaracyi odzianych także w formę prejudykatów (LXXVII—LXXXI) [1]. Tak samo postąpiono co do postanowień o mocy rzeczy osądzonéj (res judicata) i o naganach (LXXXII, LXXXIII, LXXXIV).

Że w istocie prejudykaty obrobione zostały w celu objaśnienia i dopełnienia statutu już gotowego i tak ułożonego, jak go przedstawiliśmy, przekonywa prejudykat zamieszczony pod art. LXXXIV. Mając bowiem na myśli rozporządzenie art. XLV części drugiéj statutu, tak się wyraża, że z wyrażenia jego płynie, iż je uważa za wchodzące w skład oddzielnych, poprzednio wydanych postanowień. Co więcéj, prejudykat ten jest najwyraźniéj deklaracyą, która wyszła od

[1]) W prejudykatach objaśniających przepisy o dowodach stale używane są wyrażenia: *decrevimus*, *decernimus*, a w prejudykatach téj drugiéj kategoryi wyrażenie: *declaramus* albo *declaramus et statuimus*.

samego panującego, wygłoszoną przy sądzeniu sprawy rzeczywistéj. Wypadek był tego rodzaju: Ktoś nie naganił sędziego po wydaniu wyroku, późniéj utrzymywał, że wyrok, wydany przeciw niemu, był niesprawiedliwy i niesłuszny. Przy rozbiorze sprawy powstało pytanie, czy postępek taki, przeciwny porządkowi sądowemu, ma zejść bezkarnie czy też powinien być ukarany? Zdecydowano i oświadczono, że dopuszczający się takiego postępku, winien być skazany na karę, jaka *gdzieindziéj* i *poprzednio* postanowioną została na sędziego, który będąc naganiony nie usprawiedliwił się [1]). Artykułem zaś statutu, którym to było zastrzeżone, był właśnie nie inny jak wyżéj powołany ustęp XLV statutu.

Nie może być już teraz żadnéj wątpliwości, jakie naznaczyć miejsce prejudykatom naszym w rzędzie pomników prawodawczych Kazimierza. Niewątpliwie stanowią one odrębną całość i formują jako takie dodatek autentyczny do statutu wiślickiego. Helcel pomylił się przyłączając je do swego statutu pierwszego [2]), a to nie tylko dla tego, że statut takowy wcale nie istniał, ale głównie dla tego, że prejudykata jaknajwyraźniéj odnoszą się do całego statutu wiślickiego, tak jak skład jego oznaczyliśmy. Dość by było pod tym względem powołać się na dopiéro co przytoczony prejudykat, który stoi w związku z drugą częścią statutu, z któréj Helcel utworzył swój statut czwarty czyli powszechny.

β. *Luźne konstytucye. Ekstrawaganty.* [3]).

Drugą grupą artykułów późniéj dodanych do statutu, przyodzianych, jak wspomnieliśmy, w zwykłą formę rozporządzeń prawodawczych, tworzą 24 artykuły, między któremi zamieszczamy i ustęp za-

---

1) Prejudykat nasz tak się wyraża: declaramus... Petrum ad penam debitam condemnantes, *alias* pro judicibus expressam.

2) Zauważał to także już hr. Stadnicki.

3) Art. XVII statutu jedną z nich nazywa *konstytucyą* (constitutio).

chowany na końcu pierwszego układu, który Helcel postawił na czele kazusów [1]).

I tu powstaje pytanie, jak sobie tłómaczyć powstanie tych artykułów?

Helcel użył je wszystkie do utworzenia z nich swego statutu pierwszego, objaśniając w *historyczno-krytycznym wywodzie*, że statut ten następnie w znacznéj części uchylony został przez dwa następne, to jest, przez drugi statut Małopolski i statut powszechny. W monografii mojéj o *datach nadawanych statutom Kazimierza*, miałem sposobność wykazać, iż twierdzenie to, co do kilku rozporządzeń owego pierwszego statutu, okazuje się mylnem i że wynikło z niedostatecznego zgłębienia przedmiotu.

Mam nadzieję, że systematyczne zestawienie rozporządzeń legislacyi wiślickiéj, które poniżéj podaję, wykaże, iż tak nazwane przezemnie Ekstrawaganty wszystkie tworzą nierozłączną całość z samym statutem wiślickim i nigdy nie były, ani mogły być uważane jako wyszłe z użycia.

Po największéj części są one niczem innem jak rozporządzeniami drugorzędnemi, dopełniającemi postanowienia zasadnicze statutu, i tak ustępy CVI i CII, stanowią dopełnienie rozporządzenia umieszczonego w art. XXIII statutu wiślickiego, ustęp XCII jest rozwinięciem art. XXX; ustępy LXXXVI, LXXXVII, LXXXVIII dopełniają postanowienia artykułów I, III, IV, VI; ustęp LXXXIX dopełnia art. IX. Podobnie ustępy XCVI, XCIV, XCVII, XCV, stanowią dopełnienie rozporządzeń statutu pomieszczonych w art. XLV, XLVII, LVI i XLIX. Słusznie też całą wiązkę ustępów od XCIX do włącznie CIV, dołączając jeszcze do niéj ustęp CV, poczytać można za dalsze rozwinięcie jednozgodnych postanowień artykułu LII.

Lelewel, jak wiadomo, rozporządzenia zawarte w dopiéro co powołanych sześciu pierwszych ustępach, poczytuje za jeden z najdawniejszych pomników krajowego prawodawstwa [2]). Twierdzenie to

---

[1]) Jest nim artykuł poczynający od słów: *Contingit saepius*, zachowany w rękopisie O. I i Petr. III. Mieści w sobie sakramentalne wyrażenie: *Constituimus*, i tak samo jak inna tego rodzaju konstytucya (LXXXV), dla łatwiejszego objaśnienia rozporządzeń swoich cytuje imiona stron, jakoby wchodzących do sprawy, która dała powód do wydania rozporządzenia, w niéj zawartego.

[2]) *Polska średnich wieków*. Wyd. drugie. Poznań 1859, str. 502.

oparte na przymiotach redakcyi ucinkowéj ustępów, uważam o tyle za nieuzasadnione, że postanowienia w nich zamieszczone a oznaczające opłaty ściśle oznaczone, jako wynagrodzenie za poniesiony uszczerbek, zniewolony jestem poczytywać za twór późniejszych czasów. Przebieg bowiem naszego prawodawstwa był taki, że początkowo za zabór cudzéj rzeczy lub uszkodzenie cudzego mienia, przyznawało się jedynie poszkodowanemu wynagrodzenie stosownie do wysokości szkody, jaką on sam zaprzysiągł lub jaka za zgodą wspólną stron oznaczoną została. Dopiéro późniéj prawodawstwo zaczęło oznaczać wysokość wynagrodzenia w ważniejszych i zwykle pod osądzenie przychodzących razach. Tak samo zupełnie rozstrzygnięcie kwestyi: kiedy zabór zboża i siana ma być uważany za gwałt, kiedy za kradzież, stało się dopiéro potrzebą sądownictwa więcéj dojrzałego. Że do oznaczeń w ustępach tych zawartych mógł służyć za podstawę zwyczaj sądowy powoli rozwijający się, temu bynajmniéj nie przeczę, ale postanowienia prawodawczego starożytnego, nie przypuszczam.

Wyprowadzam z tego, co dopiéro wyłożonem zostało, dwa wnioski, a naprzód, że rozporządzenia stanowiące przedmiot ustępów pod naszą rozwagę wziętych, są późniejsze od statutu, następnie zaś, że widocznie tworzą do niego dodatek.

Że ekstrawaganty rzeczywiście w chwili powstania swego stały po za statutem i tworzyły luźne postanowienie, na dowód tego, choć wzięty ze statutu wielkopolskiego, przytoczyćby można jak art. XI statutu wartskiego powołuje ekstrawagant odnoszący się do statutu wielkopolskiego, nie cytuje go jak inne rozporządzenia statuta, ale nazywa go *antiqua constitutio*, co zarazem dowodzi, że ekstrawagant ten w czasie zjazdu wartskiego, stał jeszcze oddzielnie i nie był połączony z samym statutem wielkopolskim.

Oznaczyć z dokładnością czas, w którym te nasze konstytucye luźne powstały, niepodobna z powodu braku punktów oparcia. Tyle tylko uważam za pewne, że są dziełem zabiegów prawodawczych samego Kazimierza.

Lecz jeżeli utrzymujemy, że je przypisać należy Kazimierzowi, nie wynika ztąd bynajmniéj, że je uważamy za dzieło jednego prawodawczego zebrania. Przeciwnie sądzimy, co wynika już z ich wyrokowego charakteru, że powstały częściowo, na różnych wiecach sądowych przy okazyi rozbioru kwestyi stojących z nimi w związku i że każde oddzielne rozstrzygnięcie, tworzy przedmiot oddzielnéj konstytucyi.

Dla usprawiedliwienia zdania naszego, że w istocie w rzędzie naszych konstytucyi zachowały się rzeczywiste orzeczenia sądowe powołać się można na art. LXXXIX naszego wydania. Wyrażenia w nim użyte: *ipsum reum causam obtinuisse.* Tak się wyraża wyrok sprawę rozstrzygający, ale nie przepis wprost prawodawczy.

Od wspomnianéj reguły, że każde oddzielne postanowienie, tworzyło przedmiot oddzielnéj luźnéj konstytucyi, wyłączam poprzednio wspomnianą wiązkę art. XCIX do włącznie CIV. Zdaje się być pewnem, że ustępy te razem i jednocześnie ułożone zostały. Przemawia zatem nietylko jednolitość ich treści, tożsamość redakcyi, ale i ta okoliczność, że wszystkie one, w obu układach systematycznych statutu, o których niżéj specyalnie będzie mowa, występują razem w tym samym porządku jedne po drugich i w téj saméj liczbie [1]).

Jak dalece niektóre z przedmiotów, uregulowanych przez ekstrawaganty, zajmowały uwagę Kazimierza i wywołały potrzebę dokładniejszego ich określenia, wyjaśniają pozostałe z jego czasu pomniki.

Jednym z tych przedmiotów była niewątpliwie kwestya o zastępowaniu się przed sądem przez prokuratorów czyli pełnomocników. Wiadomo, że podług zasad dawnego naszego przewodu sądowego, strony koniecznie same osobiście stawać były obowiązane przed sądem do rozprawy. W praktyce jednak późniejszéj, za wzorem postępowania zachowywanego w sądach duchownych, zaczęto dopuszczać zastępstwo przez uwierzytelnionych zastępców. Korzystali z tego w początkach wyżsi duchowni [2]). Co więcéj, na synodzie prowincyonalnym odprawionym w Uniejowie r. 1326 postanowiono, że sędzia, który w sprawie z duchownym, nie dopuści jego prawnie upoważnionego prokuratora, uledz ma ekskomunice, jeśli w ciągu miesiąca nie wynagrodzi szkód, jakie wynikną z niedopuszczenia prokuratora [3]). Z czasów Kazimierza posiadamy już wyrok wydany w roku 1339 przez sędziego sandomirskiego, w którym wyraźnie powiedziane jest, że dopuszczony został prokurator na mocy aprobowanego w królestwie zwyczaju (secundum regni consuetudinem approbatam) [4]). Pomimo tego sądy, gdy chciały, nie dopuszczały prokuratorów, a jak sądzimy, szczególniéj

---

[1]) Układ pierwszy dołącza jeszcze do nich ustęp CV.

[2]) *Prawo polskie w XIII w.* str. 221.

[3]) Moje *Antiquissimae Constitutiones synodales* p. 187.

[4]) 1339 D. K. Kr. CLXVII.

w Wielkopolsce; co też miało mièjsce w sprawach arcybiskupa gnieźnieńskiego. Okoliczność ta stała się powodem, że Kazimierz w r. 1342 przez oddzielne rozporządzenie zakomunikowane palatinom, kasztelanom i sędziom polecił, aby we wszystkich sprawach arcybiskupa wytoczonych przed sądami, dopuszczali zastępstwo przez prokuratorów [1]).

Przytem niewątpliwie zwrócił Kazimierz uwagę i na niedostateczność obrony ze strony samych stron, o czem mógł się sam przekonać, często zasiadając na sądach, zwłaszcza jeśli stroną była osoba stanu niższego, nieumiejąca się dostatecznie bronić. Kierowany zawsze duchem wyższéj sprawiedliwości, pragnąc zarówno opiekować się wszystkiemi stanami, łatwo mógł wpaść na myśl, że nie dość dozwolić wszystkim bez wyjątku ludziom wybierać sobie prokuratorów do zastępowania ich w sądzie, ale że każdy do sądu powołany powinien stawać do rozprawy z uzdolnionym rzecznikiem. Przeznaczył ku uświęceniu téj myśli konstytucyą, którą obecnie czytamy w artykule XCII.

Podobnie zajmowała kilkakrotnie uwagę Kazimierza opłata seksagesimy, czyli kopy (sexagena) za złożone w sądzie przywileje w obronie praw stronom służących. Zapewnie opłata ta była od dawna już we zwyczaju. Uciążliwość jéj, tak jak wielu innych opłat idących na rzecz sądów, była widoczną. Znieść ją wprost, może pokazywało się niepodobnem, chodziło więc przynajmniéj o ograniczenie jéj w pewnéj mierze. W tym kierunku działając, w r. 1356 oswobodził wyjątkowo od niéj na wiecu wiślickim klasztor Mogilski, następnie i to także w Wiślicy zniżył ją dla klasztoru Jędrzejowskiego do jednego fertona [2]). Nakoniec uczynił jeszcze jeden krok naprzód i wydał rozporządzenie ogólne, zachowane w art. XCI, mocą którego powód winien był zwrócić pozwanemu złożoną przez niego sądowi opłatę za produkowany przywiléj, gdy okazało się, że wiedział, iż pozwany jest uprzywilejowanym, a pomimo tego zawezwał go do sądu i zniewalał do prezentowania przywileju.

Niemniéj przy każdéj niemal lokacyi nowéj osady zajmowała myśl Kazimierza potrzeba wyraźnego w przywileju zastrzeżenia, że sołtys jéj obowiązany na każdą wyprawę zbrojno występować, powoływał się nawet dla umotywowania tego rozporządzenia na panujący zwyczaj; gdy wszakże zbywało na ogólnym przepisie, wypadało

---

[1]) D. W. P. 1216.

[2]) D. Mog. LXXII. D. M. P. CCLIV. Porów. *O Datach* str. 14, 15.

i ten przedmiot uregulować w formie powszechnego nakazu, przyczem zarazem postanowiono, że on rozciąga się i na sołtysów dóbr duchownych (art. CVII).

Otoż, zdaniem naszem, taki jest początek wszystkich tak przez nas nazwanych luźnych konstytucyi: wywołała je ciągła baczność króla prawodawcy na potrzeby kraju, którym rządził, i jak tylko spostrzegł, że w ogłoszonych przez siebie statutach coś brakuje, śpieszył, aby temu zaradzić.

Winniśmy tylko w końcu dodać, że w rzędzie tych konstytucyi, późniéj do statutu wcielonych, znajduje się jedna, która niewątpliwie wydaną została jeszcze przed ułożeniem statutu wiślickiego.

Jest nią konstytucya zamieszczona w art. LXXXVI. Że uprzedziła statut, dowodzi artykuł jego XVII, w którym prawodawca na nią niewątpliwie powołuje się (ut in alia constitutione docetur), a przecież jéj w całym statucie nie ma.

Przedstawiwszy prace Kazimierza około statutu wiślickiego, przechodzimy do wyjaśnienia co rozumieć należy pod nazwiskiem statutu wielkopolskiego.

2. Wywód powstania i skład statutu wielkopolskiego.

Istnienie statutu osobnego dla Wielkopolski, oddzielonego od statutu wiślickiego, zaświadczają naprzód rękopis Jana kleryka z Opatowca z r. 1432, w którym po artykule statutu wiślickiego poczynającego się od słów: *cum in causarum processibus* (art. CXIII ed Helcla), czytamy taki napis: *Incipit jus Majoris Poloniae* (zaczyna się prawo Wielkopolski); następnie rękopis Os. II pochodzący mniéj więcéj z tego samego czasu, mieszczący w sobie rubrykę: *Item secuntur statuta in terra Majoris Poloniae* (następują statuta w ziemi wielkopolskiéj). Podobny napis przedstawia rękopis S. III, obejmujący w sobie, jak wspomnieliśmy, same tylko statuta wielkopolskie: *Jesus Maria, Statuta Majoris Poloniae*, z dodatkiem *in Piotrkow.* W pewnym względzie jeszcze dobitniéj wyraża się Świętosław w swojem tłómaczeniu statutów Kazimierza, stawiając na czele drugiéj księgi statutów napis: *Sequitur liber secundus pro Majori Polonia continens Statuta regis Kasimiri residua* (następuje księga druga dla Wielkopolski zawierająca w sobie resztę statutów króla Kazimierza). Nie wiele od-

mienny spotykamy napis w rękopisie Piotra z Sieradza z r. 1474: *Hic incipitur liber secundus Majoris Poloniae* (tu poczyna się księga druga Wielkopolski). We wszystkich tych rękopisach, za wyłączeniem S. III, statut wielkopolski poprzedzony jest statutem wiślickim, tak, że wiślicki tworzy pierwszy oddział czyli księgę całego zbioru, a statut wielkopolski przedstawia drugi oddział czyli księgę drugą.

Już też obecnie nikt nie wątpi, że posiadamy oddzielny statut Kazimierza dla Wielkopolski, co zresztą po ogłoszeniu rękopisu S. III i tłómaczenia Świętosława można było uważać za niewątpliwe. Jak na teraz, do poprzednich wskazówek i dowodów, przybywają jeszcze dwa wyjątkowéj wartości rękopisa: królewiecki i florjański, dopiéro w ostatnich czasach dokładniéj rozpoznane. Nie przedstawiają one wprawdzie poprzednio podanych napisów, ale za to statut wielkopolski oddzielony jest w nich od statutu wiślickiego przedmową sobie właściwą, wskazującą, że zamieszczone w niéj rozporządzenia mają obowiązywać *w ziemi polskiéj* (in terra Poloniae), co w ówczesnym języku technicznym oznaczało Wielkopolskę.

Prócz tego, rękopis florjański na końcu statutów wielkopolskich taką stawia subskrypcyą: *expliciunt statuta constituta per regem Kazimirum Polonie de consensu venerabilis domini Jaroslai sancte Gnesnensis Ecclesie Archiepiscopi ac praelatorum nec non palatinorum ceterorumque baronum baronum et nobilium nostrorum de terra Polonie* (kończą się statuta, postanowione przez króla polskiego Kazimierza za zgodą czcigodnego pana Jarosława świętego gnieźnieńskiego kościoła arcybiskupa i prałatów, a niemniéj i wojewodów i reszty baronów i szlachty naszéj z ziemi polskiéj). Subskrypcya ta tém szczególniéj ważna, że poświadcza, iż wszystkie ustępy, pomieszczone między przedmową a nią, tworzą osobny statut wielkopolski.

Lecz nie dość mieć przekonanie, że posiadamy statut wielkopolski, trzeba jeszcze dokładnie oznaczyć jego skład. Literatura nasza prawna dotąd tego nie uczyniła. Rękopisy, jakie miano dawniéj pod ręką, nie dość jasno rzecz przedstawiały. Dwa z nich, a mianowicie rękopis Jana z Opatowca i S. III, będąc na końcu zdefektowane, nie mogły być użyte do zdecydowania téj kwestyi [1]). Świętosław choć podaje całkowity skład statutu, przez przeniesienie znacznéj

[1]) Rękopis Jana z Opatowca urywa się ku końcowi art. 19, a rękopis S. III staje na artykule 21.

liczby jego rozporządzeń w układ statutu wiślickiego, nietylko rzeczy nie rozstrzygał, ale dawał powód do błędnych kombinacyi. Jeden rękopis Piotra z Sieradza mógł był naprowadzić na właściwą drogę, ale mało go znano. To stało się powodem, iż Lelewel nic stanowczego w tym względzie nie wyrzekł, a Bandtkie, restytując statut wielkopolski, przyznał mu artykułów 48. Helcel znowu, któremu chodziło o wypełnienie swego statutu I i o sformowanie statutu IV powszechnego dla całego kraju, obciął statut wielkopolski na korzyść swych dwóch statutów i przyznał mu jedynie 30 pierwszych artykułów. Słusznie też temu zaprzeczył Stadnicki, ale sam znowu w kombinacyach swoich tak się splątał, iż ostatecznie część rozporządzeń statutu wielkopolskiego przerzucił do czasów przedkazimierzowskich (np. art. CXLIX, CLV, CLVI ed. Hel.), a kilka innych uznaje za małopolskie [1]). Jeden autor *Przyczynku*, oceniwszy znakomitą wartość rękopisu Piotra z Sieradza, nie wahał się przyznać statutowi wielkopolskiemu artykułów 44 [2]).

Pod względem składu statutu wielkopolskiego zaznaczyć jeszcze należy, że rękopisy onego pełne w porównaniu do rękopisów statutów wiślickich tem się odznaczają, że w nich porządek układu artykułów zawsze jest jeden i ten sam, co jeszcze silniéj popiera autentyczność jego składu, tak jak my go sobie wyobrażamy.

Przekonani jesteśmy, że rozbiór składowych części statutu wielkopolskiego stwierdzi w zupełności nasz sposób zapatrywania, nim to jednak nastąpi, poprzednio zastanówmy się nad czasem i miejscem, w których powstał.

I jedno i drugie może być oznaczone tylko przybliżonym sposobem.

Co do miejsca, w którem uchwalony został, wskazuje go rękopis Sierakowskiego III, podając za miejsce takowe Piotrków. Musimy wszakże zaraz dodać, że doniesienie to dotąd nie mogło być sprawdzone żadnemi współczesnymi dowodami. W dyplomatach Kazimierza nigdzie dostrzec nie mogłem wskazówki, któraby naprowadzić mogła na przekonanie, że Kazimierz w czasach zbliżonych do legislacyi wiślickiéj bawił w Piotrkowie. Aliści okoliczność ta może się lada moment sprawdzić, jak to często bywa przy pojawiających się ciągle

---

[1]) *Przegląd krytyczny* np. str. 244, 247.

[2]) *Przyczynek* str. 11.

nowych pomnikach. Tymczasowo nic nie stoi na przeszkodzie przypuszczeniu, że w istocie Wielkopolanie zjechali się do Piotrkowa, na terrytoryum niejako neutralne, między Wielko i Małąpolską, dla przedstawienia królowi swego statutu, który tam przybył w otoczeniu swoich doradców małopolskich. Może i ta okoliczność zasługiwać tutaj na uwagę, że Piotrków był w czasach późniejszych miejscem, w którem odbywały się walne zjazdy ziem całego królestwa.

Podobnież nie jesteśmy w możności oznaczyć z zupełną pewnością daty uchwalenia statutu wielkopolskiego, o czem żadne ze znanych źródeł historycznych nie wspomina. Jedno tylko jest pewnem, w stanie dzisiejszym badań, że powstał po statucie wiślickim [1]). Dowodem zaś tego, dwie następujące okoliczności: najprzód, że zaczerpnął dosłownie ze statutu wiślickiego dwa rozporządzenia zawarte w artykułach VIII i VI, następnie, że w swoim artykule IX oznaczającym termina dawności postanowił, iż termina te mają się poczynać od niedzieli Laetare r. 1347, czyli od dnia, w którym otrzymał sankcyą statut wiślicki.

Twierdzenia naszego nie osłabia bynajmniéj zdanie Helcla, jakoby powtórzone w statucie wielkopolskim artykuły wiślickie były późniéj, po zatwierdzeniu onego, w skład jego wciśnięte, przez prywatnych układaczy, a to dla tego, że przeciw niemu stoi powaga wszystkich znanych nam rękopisów statutu wielkopolskiego.

Tak samo twierdzenia naszego nie wstrząsa zdanie Lelewela [2]), który uwiedziony rozumowaniami Kownackiego, utrzymującego, że statut wielkopolski wyprzedził wiece wiślickie, wystawił domniemanie, jakoby Wielkopolanie, ułożywszy swój statut i oczekując na zjazd prawodawczy w Wiślicy, wcześniéj datę tego zjazdu w swój statut wnieśli. Jest to dopuszczenie tak błahe, że nie zasługuje nawet na bardziéj szczegółowe roztrząśnienie [3]).

Równie nie można się zgodzić na domysł Helcla, jakoby podobnem było do prawdy, że statut wielkopolski przed wiślickim był

---

[1]) Zdanie to wyłożyliśmy obszernie i dowodami poparli w rozprawie: *O datach* str. 2—7. Kownacki i Bandtkie utrzymywali, że uważać go należy za wcześniejszy od statutu wiślickiego.

[2]) *Krytyczny rozbiór statutów Wiślickich* str. 244.

[3]) Niewątpliwie sam król polecił tę datę w statucie pomieścić, dla tego, że on był twórcą rozporządzeń o dawności i chciał, aby jéj termina w Wielkopolsce biegły od tego samego czasu co w Małopolsce.

ułożony, ale że zatwierdzonym został dopiéro po wiecu w Wiślicy i że wówczas wzmiankowana data art. IX do niego wniesioną została [1]. Odrzucamy to domniemanie nietylko dla tego, że niepodobna dopuszczać, aby Wielkopolanie chodzili ze swym statutem do Małopolski dla uzyskania jego zatwierdzenia, co sprzeciwiałoby się stanowisku, jakie podtenczas obie połowy kraju względnie siebie zajmowały, ale nadto i dla tego, że nie było potrzeby szukania króla w innéj dzielnicy, kiedy, jak rozporządzenia statutu nauczają, sam król był przytomny na miejscu, w którem nad statutem obradowano [2].

Lecz nietylko przytoczone powyżéj szczegóły dowodnie stwierdzają, że statut wielkopolski powstał po statucie wiślickim, ale i to wszystko, co przytoczymy przy rozważaniu układu tego statutu i stosunku jego rozporządzeń do postanowień wiślickich.

Jeśliby w tem miejscu zapytano nas jeszcze, jaki przybliżenie czas naznaczamy powstaniu statutu wielkopolskiego, wtedy nie wahalibyśmy się odpowiedziéć, iż podług zdania naszego, statut ten musiał powstać niewiele co późniéj jak wiślicki. Upoważnia nas w części do wyrzeczenia tego zdania powołanie się w art. IX na termin wiślicki, od którego miała biedz w Wielkiejpolsce dawność, co każe się domniemywać, że statut wiślicki przed niedawnym dopiéro czasem uchwalony został, bo inaczéj Wielkopolanie na termin podobny nie byliby się zgodzili,—a także w części i ta okoliczność, że Kazimierz, doprowadziwszy do skutku w Wiślicy główną sprawę prawodawczą, pewno użył wszelkich środków, aby ją załatwić co prędzéj w Wielkopolsce, zwłaszcza jeżeli przypuścimy, że Kazimierz przed zjazdem w Wiślicy widział się w Łowiczu z arcybiskupem Jarosławem i z nim całą rzecz zawczasu ułożył.

Zwracając się ku rozważeniu osnowy statutu, dostrzegamy, że i on, tak samo jak statut wiślicki, składa się z dwóch części. W sta-

---

[1] Stadnicki cechuje to domniemanie jako jedną z najgenialniejszych jego hipotez.

[2] Zwracamy tu jeszcze uwagę na niekonsekwencyą, jakiéj dopuścił się Helcel, mieszcząc statut wielkopolski między swym statutem I z r. 1347 a statutem III z przed r. 1368, kiedy rozporządzenia statutu wielkopolskiego o dawności, niewątpliwie zapadły na skutek rozporządzeń Kazimierza występujących w statucie trzecim; właściwie więc powinien był Helcel statut wielkopolski pomieścić po statucie III.

tucie wiślickim pierwszą część stanowi, jak wyżéj wykazaliśmy, elaborat przygotowany z polecenia króla i przełożony wiecu do przyjęcia; a część drugą urządzenia obmyślane na samem wiecu już to z inicyatywy baronów, już też z inicyatywy króla; przeciwnie, część pierwszą statutu wielkopolskiego tworzy zebranie miejscowych, prowincyonalnych zwyczajów, przełożonych królowi do zatwierdzenia, a część drugą szereg rozporządzeń, dodanych widocznie przez samego króla dla zabezpieczenia ogólnych interesów państwa.

Twierdzenie to, między innemi, popiera rozważenie rozporządzeń artykułów III, XVI, XVII części pierwszéj i artykułów XXXV, XXXVIII, XXXVII, XLIII, XLIV, XXXIX, XXXVI naszéj edycyi, wchodzących w skład części drugiéj. Artykułem III zastrzegają sobie Wielkopolanie, że nikt bez przekonania go sądownie nie może być karany. Art. XVI zapewnia, że wydane na darowizny przywileje pozostaną niewzruszone. Artykuł zaś XVII zaręcza baronom i szlachcie, że bez nastąpionéj z ich strony zgody i zapewnionego wynagrodzenia, nie mogą być pociągani do służenia wojskowo po za granicami królestwa. Innym, zupełnie kierunkiem nacechowane są rozporządzenia części drugiéj Artykuł XXXV poddaje Wielkopolan pod porządek sądowy zachowywany przez Krakowian; art. XXXVIII stanowi, że w Wielkopolsce ma być ta sama moneta co w całem królestwie; artykuły XXXVII, XLII. i XLIV regulują obowiązki wojskowe rycerstwa wielkopolskiego, powściągają nadużycia przy wyprawach wojennych i przy wysyłaniu posłańców; art. XXXIX daje opiekę kmieciowi, a art. XXXVI uchyla władzę sądową małych kasztelanii, którémi przepełnioną była Wielkopolska. Jak dalece król czuł się w obowiązku do wygłoszenia tych zastrzeżeń, świadczą formuły użyte w kilku artykułach téj drugiéj części. W jednym z nich mówi, że *powaga majestatu królewskiego nakazuje to wzbronić* (exigit regis majestati prohibere), a w innych, że *należy* to lub to *postanowić* (convenit statuere), co także świadczy, że spełniał tym sposobem ciążący na sobie obowiązek przestrzegania ogólnego dobra. Jest to drobny szczegół, ale pod tym względem dla nas ważny, że podobne formuły w pewnéj części statutu nie napotykają się i utwierdzają przekonanie, że część druga statutu wielkopolskiego we względzie redakcyi odstrycha się od części pierwszéj, co zresztą widoczne przy porównaniu całéj redakcyi obu części.

Także w uporządkowaniu przepisów dostrzegamy widoczną różnicę między obu częściami.

Układ części pierwszéj statutu wielkopolskiego jest ten sam co w części pierwszéj statutu wiślickiego: naprzód idą rozporządzenia regulu-

jące przewód sądowy, za nimi postanowienia prawa cywilnego, na końcu przepisy z dziedziny prawa karnego. Podobieństwo to nietylko wyraża się w ogólnym systemacie układu, ale sięga szczegółowego rozkładu i następstwa przepisów. Zgodność ta wyraźnie wskazuje, że statut wiślicki służył za wzór, do którego stosowano się [1]). I tak art. I statutu wielkopolskiego oznacza juryzdykcyą roków generalnych i roków partykularnych, tak samo jak artykuł I statutu wiślickiego. Artykuł V i VI mówią o znieważeniach sądu, tak samo jak art. IV wiślicki. Artykuł VII wielkopolski zgodny co do treści z artykułem VI wiślickim, a art. VIII z art. VII. Oba wykazują, jeden jak pozywać, drugi jak sobie postąpić z osobami przypadkowo na miejscu sądu zdybanemi i przez sąd dorywczo do odpowiedzialności pociągnionemi. Tak samo art. IX wielkopolski o przedawnieniu odpowiada artykułowi XV wiślickiemu, a art. XIII, XIV, XV, XVI, XVIII, XIX traktujące o materyach prawa cywilnego, zgodne są co do miejsca, które zajmują z przepisem artykułu XVIII wiślickiego urządzającym spadek po zmarłym bezpotomnie kmieciu. Wreszcie przepisy karne w statucie wielkopolskim są tak samo uporządkowane jak w odpowiedniéj części wiślickiéj: naprzód mowa o zabiciu, następnie o porwaniu i zgwałceniu kobiety, ku końcowi o szkodach. Sądzę nawet, że art. XXIX i XXX zamieszczone zostały w statucie wielkopolskim na samym końcu dla tego, że odpowiednie im artykuły wiślickie znalazły się dopiéro w drugiéj części statutu wiślickiego.

Podług wszelkiego podobieństwa do prawdy, przedstawiony przez Wielkopolan królowi statut składał się tylko z XXX artykułów; dopiéro przy przejrzeniu go i nowem porównaniu ze statutem wiślickim, przed zatwierdzeniem ze strony króla, uzupełniono go przez wniesienie w rząd jego przepisów, artykułów VI i VII statutu wiślickiego [2]). Za wniesieniem art. VI mogło przemawiać duchowieństwo obecne na zjeździe, gdyż nie podpada wątpliwości, że dobra jego więcéj niż możnego rycerstwa wystawione były na drapieztwo woźnych.

---

[1]) Por. *O datach* str. 5.

[2]) Zwracamy tu uwagę na ważną okoliczność, że Wielkopolanie przenosząc te artykuły do swego statutu, zmienili częściowo ich redakcyę, jak to mianowicie pokazuje rozważne porównanie art. VI statutu wiślickiego z art. XXV statutu wielkopolskiego. Wtrącenie w nim wzmianki o *milites inferiores* nosi na sobie cechę wyłącznie wielkopolską.

Niemniéj zdaje się być pewnem, że przed nastąpioną ratyfikacyą art. XXX przedstawionégo projektu, takowy został na żądanie króla dopełniony przez wskazanie przypadków, w których wszystkim razem kmieciom miało być dozwolone opuszczać swe siedziby, a to dla zaprowadzenia pod tym względem jednozgodności z rozporządzeniami statutu wiślickiego, zawartemi w art. XXXVI. Nieskładna redakcya artykułu XXX, nosząca na sobie piętno dorywczego przerobienia, bez poprzedniego gruntownego obmyślenia, przemawia za domniemaniem naszem.

Część druga statutu wielkopolskiego złożona z 12 artykułów, nie przedstawia w układzie swoim żadnéj wyższéj kierującéj myśli. Widocznie są to doraźne dodatki, które, nie wszystkie od razu, ale częściowo pod rozwagę przychodziły.

Redakcya artykułów części pierwszéj statutu wielkopolskiego różni się tem głównie od stylizacyi statutu wiślickiego, że opuszczając wstępy, ogranicza się na wyrzeczeniu samego rozporządzenia; wszystkie niemal artykuły, składające statut, poczynają się wprost od słów: *statuimus*, *declaramus*, *decernimus declarando* (stanowimy, obwieszczamy). Nadto przyznać należy téj redakcyi nie równie więcéj precyzyi i zwięzłości. Możnaby ztąd wnosić, że ten, na kogo spada zaszczyt jéj autorstwa, był osobą wysoce wykształconą na praktyce sądowéj. Powołanie w jednem miejscu na *legitimas sanctiones* świadczy, że nie obce mu też były i wiadomości ogólne prawne. Przeciwnie zakrój redakcyi artykułów drugiéj części przypomina zwroty wiślickiéj stylizacyi.

Występują tu znowu motywa, usprawiedliwiające wydane rozporządzenia, niemniéj powołania na prawo święte (lex divina), coby mogło usprawiedliwić domniemanie, że do redakcyi tych artykułów użytą była jedna z osób, która była czynną przy spisywaniu statutu wiślickiego.

Jak powiedzieliśmy, statut poprzedzony jest oddzielną przedmową. W niéj Kazimierz wyraża, że chcąc aby poddani jego zamieszkali w królestwie jego, a mianowicie w ziemi polskiéj (ut subjecti nostri in regno nostro degentes, praesertim in terra Poloniae) wszelkich stanów i wszelkich kondycyi uczciwie żyli, jeden drugiego nie krzywdzili i aby każdemu prawo było wymierzone, postanowił za radą (de consilio) Jarosława arcybiskupa świętego kościoła gnieźnieńskiego, a także za zgodą prałatów, wojewodów i reszty baronów i szlachty naszéj ziemi Polskiéj, na wieczną rzeczy pamiątkę wydać niżéj pisane statuta

i że chce, aby takowe w ziemi polskiéj były przez wszystkich zachowane.

Oznaczywszy tym sposobem składowe części statutu wielkopolskiego, wypada nam teraz zwrócić uwagę na pięć artykułów, których nie spotykamy w oryginalnym składzie statutu wiślickiego, lecz dopiéro w późniejszych jego układach. Są nimi artykuły następujące, pierwszy poczynający się od słów: *Item ubi curiae nostrae sunt remotae* (art. XLVII, 118 ed. Helcla), drugi: *De cetero statuimus quod cum aliquis emens hereditatem* (art. XLVIII, 121 ed. Hel.), trzeci: *cum pater decesserit* (art. XLIX, 122 ed. Hel.), czwarty: *Multoties contingit* (art. L, 123 ed. Hel.), piąty: *Cum in gravi debito* (art. LI, 165 ed. Helcla).

Bandtkie do zrestytuowanego przez siebie statutu wielkopolskiego przyłączył jeden z nich, a mianowicie ostatni, co do reszty zaś nie oświadczył się ani za ich przynależnością do statutu wiślickiego, ani za ich pochodzeniem wielkopolskiem. W *Przyczynku* moim wspomniałem, że istnieją uchwały dopełniające statut wielkopolski, ale ich nie wskazałem, choć miałem na myśli rozporządzenia w tych właśnie artykułach zamieszczone. Helcel bezwzględnie wszystkie zamieścił w swoim pierwszym małopolskim statucie. Stadnicki jeden z nich przyłącza do statutu wielkopolskiego, inne odnosi częścią do statutu małopolskiego, częścią do statutu powszechnego.

Właściwie więc, w obecnym stanie naszych badań, kwestya o pochodzeniu i przynależności powyżéj wskazanych artykułów, nie może być uważaną za załatwioną. Zdaniem mojem i tutaj rękopisy powinny nam służyć za drogowskaz do oryentowania. Postępując za nimi, utrzymujemy, że wszystkie pięć artykułów uważać należy za postanowienia wielkopolskie, a to dla tego, że w rękopisach, które je przechowały, stale i zawsze zamieszczone są między rozporządzeniami statutu wielkopolskiego.

Tak samo jak po ogłoszeniu statutu wiślickiego znalazła się pewna liczba luźnych postanowień z nim w związku stojących i przez późniejszych układaczy weń wcielonych, tak samo znalazły się i ekstrawaganty wielkopolskie, któremi uważano za stosowne wzbogacić rozporządzenia oryginalnego statutu.

Nie mogąc w tem miejscu uprzedzać tego, co później ma być powiedziano o różnych układach statutów Kazimierza, poprzestaję na tem, że wskazuję rękopisy, w których artykuły nasze występują między postanowieniami wielkopolskiemi. Są nimi w porządku chronologicznym naprzód rękopis S. V (około r. 1435), D. II z r. 1441, B. I.

z r. 1444, Petersolza z r. 1449, Świętosława z tegoż roku, P. I z r. 1452, Str. I z r. 1457, P. II z r. 1458, D. IV z r. 1472, następnie rękopisy D. III z r. 1465, Os. III z r. 1472 i B. II z r. 1478.

Jeden tylko artykuł: *Item ubi curiae nostrae*, we zwykłéj swéj redakcyi, zdaje się walczyć przeciwko temu naszemu twierdzeniu, wspomina albowiem wojewodów i kasztelanów nie wielkopolskich, ale małopolskich, krakowskich i sandomirskich. Wszakże interpolacyą tę uważamy za późniejszą przeróbkę, co się wyjaśni poniżéj, gdy będzie mowa o układzie rękopisu S. V i jemu podobnych. Tymczasem zaznaczamy, że wzmiankowany artykuł w rękopisie D. II i P. II zamieszczony pod napisem *rubrica de Magna Polonia*, i że pierwsze druki statutów nie mają wzmianki o dostojnikach małopolskich. Ważniejsze nad to są atoli następujące jeszcze konsyderacye, wyczerpnięte z treści jego postanowień. Widocznie miał on na celu nie co innego, jak uzupełnić postanowienie art. XXVI (131) statutu wielkopolskiego, nakazującego zajętą trzodę świń pędzić na dwory królewskie, dozwalając zajmującym gnać ją do bliższych obór wojewodzińskich. Stanowiło to znaczne ulżenia w spełnieniu włożonego na zajmujących obowiązku. W statucie wiślickim znajdowały się podobne rozporządzenia i nie było potrzeby powtarzać je lub dopełniać. Nadto drugi ustęp tego artykułu wspominający o wojewodzie, wyraźnie wskazuje, że i w pierwszym ustępie była tylko o nim mowa. Temi względami powodowani, restytuowaliśmy pierwiastkową redakcyą tego artykułu w naszem wydaniu statutu wielkopolskiego.

Dodać do tego należy, że za redakcyą oryginalną artykułów: *de cetero statuimus* i *cum pater decesserit*, uważamy tę, którą przedstawiają rękopisy D. II i P. II, a nie redakcyą przerobioną rękopisów S. V, B. I, Petr. II, Stron. I, P. II, D. IV.

Gdzie i kiedy powstały postanowienia, we wszystkich tych pięciu artykułach zawarte, stanowczo wskazać nie umiemy. Stosując wszakże do nich to, co wyżéj powiedzianem zostało o artykułach dodanych do statutu wiślickiego, nie uważamy za niewłaściwe przyznać powstanie ich tym samym co tamtych okolicznościom i poczytać je za rozporządzenia luźne samego jeszcze Kazimierza. Nie od rzeczy przytem wspomnieć, że jedno z nich, zamieszczone w art. *Multoties* wygłoszone zostało na domaganie się baronów.

3. Stanowisko Statutu Wiślickiego względem Statutu Wielkopolskiego.

Zestawiając między sobą pojedyncze fakta, które w dwóch poprzednich oddziałach uwydatniliśmy, przedstawia się w sposób zupełnie jasny cały przebieg i kierunek prac prawodawczych Kazimierza, chociaż nie posiadamy żadnego środka do odgadnięcia drugorzędnych okoliczności, jakie towarzyszyły w spełnieniu głównego dzieła.

Myśl do podjęcia prac prawodawczych na obszerniejszą skalę, niewątpliwie wyszła od samego króla. Mówią za tem starania około uporządkowania i wzmożenia kraju od saméj chwili wstąpienia na tron ojcowski. Przykład, dany przez duchowieństwo krakowskie w ogłoszonych w r. 1336 statutach synodalnych, mógł go też o tyle utwierdzić w zamiarach, że wlewał przekonanie, iż znajdą się ludzie, którzy sprostają zamierzonéj pracy. Mogło niemniéj i wyższe duchowieństwo wpłynąć pośrednio, przez udzieloną zachętę, na umocnienie w przedsięwzięciu, obiecującem i jemu samemu niewątpliwe korzyści.

Jak daleko zamiary Kazimierza zaraz z samego początku sięgały, niepodobna z pewnością oznaczyć, sądzę wszakże, że nie odbiegniemy daleko od prawdy, jeśli przypuścimy, że nietylko powziął był zamiar przez ogłosić się mające statuta, ukrócić zboczenia praktyki sądowéj i zaradzić niektórym niedostatkom zwyczajów ziemskich, ale co więcéj, że pragnął w całym obszarze podległego mu kraju, ujednostajnić prawo. Myśl, jak na owe czasy i niezwykle wzniosła i śmiała!

Ale wyrachowana rozwaga i oględna ostrożność, jakie cechowały w ogólności wszystkie kroki Kazimierza, nakazywały mu i w téj sprawie rachować się z okolicznościami. Zapewne przed przystąpieniem do spełnienia wielkiego swego przedsięwzięcia, nie omieszkał wyrozumieć o ile znajdzie przygotowane umysły do spełnienia zamierzonego dzieła, zgodnie połączonemi siłami obu połów kraju, to jest Mało i Wielkopolski. Dostrzegłszy wszakże, jak dalece sprzeczne były prowincyonalne dążności, a mianowicie jak silnie jeszcze miotaną była Wielkopolska zachciankami wyłączności, zabiegi swoje skierować musiał zrazu ku uregulowaniu stosunków prawnych Małopolski. Tu znalazł w najbliższych otoczeniach swoich chętniejsze usposobienia. Żył jeszcze Spicimierz kasztelan krakowski, wytrawny doradca od począt-

ków panowania, przyjmujący udział w najważniejszych sprawach kraju; miał też przy boku kanclerza krakowskiego Zbigniewa, którego sam w jednym ze swoich aktów mianuje głównym i najważniejszym doradcą swoim,' nie wspominając już o biskupie krakowskim Grocie. Współdziałanie ich mogło było głównie przyłożyć się do zjednania dla zamiarów króla umysłów dostojników ziemskich, zapewnie w ogóle przeciwnych prawodawczym przedsięwzięciom.

Zajęcie się reformami prawodawczemi w Małopolsce, w istocie rzeczy, nietylko nie odbiegało od głównego celu, ale owszem, silnie go wspierało.

Część ta kraju, przez ustalenie się w niéj stolicy państwa, skupiając w sobie ludzi czynu i wielkiego osobistego znaczenia, a mianowicie też przez wzmożenie się nabytkami w ziemiach ruskich, co raz więcéj zyskiwała na przewadze i na przodującem w kraju znaczeniu. Wystąpić w niéj z reformami prawodawczemi, znaczyło tyle, co wskazać kierunek, w jakim powoli w całym kraju powinny się były ułożyć stosunki prawne. Pracując nad prawodawstwem małopolskiem, pośrednio torowało się drogę do podobnych przedsięwzięć w reszcie kraju.

Jakoż po ogłoszeniu statutu wiślickiego zaraz spotykamy się ze statutem wielkopolskim.

Kto pobudził Wielkopolan do zajęcia się robotą prawodawczą, dla braku stosownych wiadomości, nie wiemy. Wnioskując z przedmowy umieszczonéj na czele statutu, sądzić by wypadało, że od Jarosława arcybiskupa wyszła inicyatywa ułożenia onego. Nam się wszakże zdaje, że Jarosław o tyle tylko grał ważną rolę w całem dziele, że skłonił Wielkopolan do zajęcia się niem, myśl zaś sama ułożenia statutu wyszła od króla.

W braku innych wiadomości, sam statut wielkopolski wykaże nam, czem on jest i w jakim stoi stosunku do prawodawstwa wiślickiego.

Porównywając statut wielkopolski, a mianowicie część jego pierwszą, ze statutem wiślickim, dopatrujemy tę ważną między nimi różnicę, że podczas, gdy statut wiślicki ukazuje się, jako praca regulująca i reformująca istniejące zwyczaje, przeciwnie statut wielkopolski zajmuje się tylko konstatowaniem istniejącego zwyczaju. Idzie w nim nie o ulepszenie stanu rzeczy, ale o zachowanie tego co jest. Druga ważna różnica polega na tem, że statut wiślicki przepisami swemi wyczerpuje prawie cały przewód sądowy, o uregulowanie którego królowi między innemi głównie chodziło, przeciwnie statut wielkopolski dotyka tylko w kilku punktach tego przedmiotu. Za to statut

wielkopolski staranniéj opisuje zachowania wynikające ze stosunków rodowych. Inne znowu jego postanowienia wyraźnie noszą na sobie cechę dodatków do analogicznych rozporządzeń wiślickich.

To wszystko nadaje statutowi wielkopolskiemu piętno ustawy ściśle miejscowéj, prowincyonalnéj. Kiedy statut wiślicki wzbija się do śmielszych polotów, statut wielkopolski zasklepia się w dążności utrzymania a nawet wzmocnienia starych stosunków.

Że nawet sami Wielkopolanie na robotę swoją tak się zapatrywali, leży w tem dowód, że łatwo za wzorem wiślickiéj pracy, mogli byli wypełnić statut swój zbywającemi mu przepisami. Sami jednak zrzekli się tégo i woleli jéj nadać charakter wyjątkowéj swéj ustawy.

Nie było zresztą w tem nic zdrożnego, gdy się zważy, że zwyczaj prawny w głównych zasadach swoich był jeden i tem sam w całym kraju. Większa część stosunków prawnych w całym kraju wyiązała się ze wspólnych pojęć, cały ustrój kraju był jednostajny, tylko w rozwinięciu i zastosowaniu ustaliły się miejscowe różnice.

Jak pojmował Kazimierz stosunek statutu wielkopolskiego do legislacyi wiślickiéj, dał do rozpoznania w pierwszym zaraz artykule dodatków swoich. Brzmi on tak:

> Gdy pod jednym księciem jeden naród różnego prawa nie powinien używać, aby nie był jako dziwotwór (monstrum), mający różne głowy, przeto uważamy za pożyteczne dla rzeczy publicznéj, aby tak Krakowiacy jako i Polacy jednym i podobnym sądem byli sądzeni (uno et aequali judicio tam Cracovienses quam Poloni judicentur).

We właściwem znaczeniu swojem artykuł ten nakazuje, aby ten sam przewód sądowy, jaki król opisał dla ziemi krakowskiéj (rozumie się w statucie wiślickim), zachowany był i w Wielkopolsce [1]).

Uważał więc i Kazimierz statut wielkopolski nie za co innego, jak za statut prowincyonalny, gwarantujący Wielkopolsce pewne miejscowe wyłączenia, poddając ją zresztą w myśli swojéj pod moc niezawartych w nim przepisów a objętych statutem wiślickim [2]), choć tego wyraźnie nie wyrzekł, szanując drażliwość prowincyonalną.

---

[1]) Późniéj zobaczemy jak przepis ten był modyfikowany i jak go rozumiano.

[2]) Na dowód, że statut wiślicki uważano za obowiązujący w Wielkopolsce, w tem co się nie sprzeciwiało miejscowym urzędzeniom, możnaby przytoczyć przywiléj klasztoru Trzemeszeńskiego z roku 1348: Concedimus

Dowód wybitny na to przedstawia wyrok wydany przez niego w r. 1370 w Żninie, przy obecności dostojników wielkopolskich i z ich naradą, w którym powołuje się na jedno z rozporządzeń statutu wiślickiego [1]).

Jak się stosunki te ułożyły w późniejszym czasie, jakim przerobieniom uległy pozostałe po Kazimierzu prace prawodawcze i jak się do siebie zbliżyły, pokaże dalszy wywód.

Nim jednak do niego przystąpiemy, musimy zwrócić uwagę na twierdzenie, jakie w nowszych czasach zaczęło popłacać, opierając się na dopiéro co przytoczonem wyrzeczeniu Kazimierza o jednostajności prawa w kraju pod władzą jednego i tego samego panującego.

Wyrzeczenie to zdawało się upoważniać do wniosku, że prócz statutów prowincyonalnych, w których nie mogłoby ono znaleść miejsca, jako przeciwne ich naturze, Kazimierz wypracował jeszcze i ogłosił oddzielny powszechny statut dla całego kraju, w którym znalazły miejsce wszystkie inne jego rozporządzenia, mogące być uważane za powszechnie obowiązujące w obu dzielnicach.

Myśl w istocie dość powabna i tem powabniejsza, że otaczała jeszcze większą chwałą imie Kazimierza, bo dopuszczała, że nietylko w zasadzie zmierzał do ujednostajnienia prawa w całem państwie, ale że w istocie zamiar ten urzeczywistnił przez ogłoszenie powszechnego statutu.

I my chętnie byśmy ją podzielili, gdyby się dała poprzeć dowodami, za które jedynie poczytujemy pozostałe rękopisy legislacyi Kazimierza, i gdyby ją można było uzasadnić wywodami, wyprowadzonymi z właściwego wyrozumienia samych jego postanowień. Wszakże, ani jedno, ani drugie za hipotezą tą nie przemawia [2]).

---

eciam sculteto, quod si unquam suus kmeto pro suo excessu *secundum statutum terre* a suo jure ad jus polonicum tractus fuerit... et in penam labaretur, extunc tercia pars pene ad ipsum spectabit. D. W. P. 1279. Owoż przepis, wyłączający pewne przestępstwa z pod sądownictwa niemieckiego, znajduje się tylko w statucie wiślickim, a z przytoczonego aktu widać, że i w Wielkopolsce przyznawano mu moc obowiązującą. Porów. niżéj § Przewód w sprawach karnych, wedle statutu wiślickiego.

[1]) D. W. P. 1627.

[2]) Można tu jeszcze porównać co o statucie powszechnym powiedziałem w rozprawie *O datach* str. 18, 19.

IV. Przekształcenia i obrobienia statutów.

1. Dwa pierwsze układy systematyczne statutu wiślickiego.

Przypominamy: 1) że statut taki, jaki na wiecu w Wiślicy stanął, składał się z dwóch części, obejmujących w sobie razem 59 artykułów; 2) że część pierwsza główna złożona z 24 artykułów, ułożoną została ściśle systematycznie, a część druga lubo mniéj systematycznie rozłożona, widocznie jednak w układzie swoim zbliżona do systematu części pierwszéj; 3) że niebawem do tak ułożonego w Wiślicy statutu dodano 25 ustępów, obrobionych w formie prejudykatów, jako instrukcyą dla sędziów przy zastosowaniu niektórych rozporządzeń statutu; 4) że wreszcie znalazło się jeszcze za panowania Kazimierza kilkanaście oddzielnych postanowień, mogących być słusznie uważane za dopełniające statut, z pomiędzy których jedno przynajmniéj niewątpliwie wyprzedzało ogłoszenie statutu.

W tem położeniu nie było nic naturalniejszego jak powziąść myśl więcéj systematycznego uporządkowania całego tego materyału, to jest, zestawienia z sobą jednorodnych lub przynajmniéj wiążących się z sobą postanowień, bez względu na różnorodny ich początek. Wymagała nawet tego praktyka sądowa, aby ułatwić sędziom odnalezienie właściwych, do każdego przedmiotu odnoszących się rozporządzeń.

Zachowały się też rzeczywiście dwa różne układy statutu wiślickiego, które zagadkę tę rozwiązać usiłowały. Jeden z nich zachował się w rękopisie Os. I i w drugim późniejszym, zupełnie z nim zgodnym, Pawła Kostki z Wojnicza, a drugi w rękopisie Jana kleryka z Opatowca.

Rękopis Ossolińskiego I, jak było w swojem miejscu wspomniane, nosi na sobie rok 1400, rękopis zaś Jana rok 1432. Rękopis Kostki pochodzi z r. 1462.

Z dat tych wyprowadzamy ten wniosek, że pierwszy układ systematyczny statutu Wiślickiego, zachowany w rękopisie Os. I z r. 1400, musiał powstać jeszcze w końcu wieku XIV, bo rękopis ten jest pewno tylko odpisem rękopisu dawniejszego. Co więcéj, wynika ztąd, że pierwszy układ styka się bardzo blisko z czasami Kazimierza. Podobnie układ drugi reprezentowany obecnie przez rękopis Jana kleryka z r. 1432, powstał bezwątpienia także wcześniéj, o tem jednakże poniżéj więcéj szczegółowo pomówiemy. W każdym razie, tyle pewno, że na początku wieku XV istniały obok siebie dwa różne systematyczne układy statutu wiślickiego.

Oba poczytujemy za wyrób którego z więcéj ukształconych praktyków krakowskich, a najpewniéj którego z notarjuszów sądu krakowskiego.

Przechowywano też starannie na zamku krakowskim pierwszy mianowicie układ, jak to dowodzi rękopis Kostki [1]).

Zobaczmy teraz jak jeden i drugi układacz wziął się do pracy i jak ją wykonał.

Myśl najprostsza, jaka sama przez się powinna się była nastręczyć, polegała na tem, aby za podstawę do całéj pracy przyjąć część pierwszą statutu i trzymając się przyjętego w niéj ściśle systematycznego porządku, podstawiać pod pojedyncze jéj rozporządzenia analogiczne przepisy części drugiéj, następnie zaś tak samo postąpić z prejudykatami i z luźnemi postanowieniami, zamieszczając każde z nich pod odpowiednie rozporządzenia statutu już uszykowane.

Za przyjęciem téj metody przemawiała sama natura wątku wchodzącego w skład statutu, część bowiem pierwsza onego, tak jak to wyjaśniliśmy, przedstawiała główną, zasadniczą pracę prawodawczą Kazimierza, a cały pozostały materyał nosił na sobie cechę tylko dodatku lub wyjaśnienia. Część druga tworzyła dodatek do części pierwszéj, prejudykata służyć miały za instrukcyą przy stosowaniu pierwszéj i drugiéj części, a luźne konstytucye nie były niczem innem jak dopełnieniem dostrzeżonych braków.

Nie utrudniały też pracy niezgodności rozporządzeń, bo ich nie było. Odkryto je dopiéro w nowszych czasach, przystąpiwszy do rozważenia statutu bez należytego przysposobienia.

---

[1]) Na czele jego stoi: Incipiuntur constituta iuris polonicalis (in) Castro Cracoviensi perpetue conservata.

Nie podpada wątpliwości, że autor pierwszego układu (zachowanego w rękopisie Os. I i Kostki) powodował się względami dopiéro co wyłuszczonego poglądu. Rusztowanie, na którym opiera układ swój, począwszy od jego artykułu 20 tworzą następujące artykuły części pierwszéj statutu: I, II, III, IV, V, VI, IX, XII, XIII, XIV, XV, XVI, XVII, XVIII, XIX, XX, XXI, XXII, XXIII i XXIV, który jest artykułem ostatnim całego układu. Pod te dopiéro główne artykuły podstawia albo artykuły części drugiéj, albo prejudykata, albo postanowienia luźne, w miarę jak je uważa za związane z rozporządzeniami zawartemi w pierwszéj części. W układzie tym prejudykata stoją zawsze pod artykułami albo pierwszéj, albo drugiéj części statutu, a luźne konstytucye, za wyłączeniem jednego przypadku [1]), zawsze pod artykułami drugiéj części.

Co mogło było skłonić naszego autora, iż systemat układu, tak dobrze obmyślany, nie zastosował i do pierwszych 19 artykułów swéj pracy, niepodobna nam dzisiaj odgadnąć.

Autor drugiego układu, który nam przedstawia rękopis Jana z Opatowca, przyjmuje za rusztowanie do pierwszéj części swéj pracy, poczynając od art. 10 do 56 włącznie, porządek artykułów pierwszéj części statutu, a drugą znowu część swego układu, od art. 57 do art. 96 włącznie formuje z artykułów drugiéj części statutu (od XXXI do LIX), wszakże z przeniesieniem kilkunastu z pomiędzy nich już to na początek (art. XXV—XXIX), już też na końcu, tak, że artykuły od XXXIX do XLV statutu zamykają cały układ. W układzie tym preudykata stoją nietylko pod artykułami pierwszéj i drugiéj części statutu, ale i pod luźnemi konstytucyami, a luźne konstytucye pod artykułami i pierwszéj i drugiéj części statutu.

Z ogólnego stanowiska zapatrując się na oba układy, bezwątpienia przyznać należy wyższość pierwszemu, nie podpada bowiem wątpliwości, że w ogóle lepiéj pojmował stosunek jaki zachodzi między różnemi składowemi częściami danego materyału i żeby był ogólną myśl przeprowadził z większą zręcznością i z głębszem wniknięciem w osnowy rozporządzeń, byłby w zupełności zaspokoił nasze oczekiwania.

Za to znowu praca drugiego układacza, to ma w sobie właściwego, że widocznie przewodniczyła jéj myśl nieoddalania się, ile możności, od układu statutu w całym jego komplecie i zachowania całego

---

[1]) Jest nim konstytucya zamieszczona pod art. IX.

jego składu w zupełności. Zgadzało się to więcéj z przywyknieniami, choć zbaczało z drogi więcéj racyonalnego usystematyzowania.

To też zapewnie stało się powodem, że układ pierwszy ukazuje się tylko w dwóch rękopisach (to jest Os. I i Kostki), we wszystkich zaś innych stale przyjęty jest układ drugi.

Szkoda, że tak się stało, gdyż tym sposobem odziedziczyliśmy w układzie naszéj wulgaty tak zagmatwane zestawienie różnych rozporządzeń, iż niepodobieństwo było w niem zoryentować się. Mianowicie raziło rozrzucenie analogicznych rozporządzeń, wracanie do jednego przedmiotu po kilka razy i brak zupełny spójni między artykułami.

Wchodzić w bardziéj szczegółowy krytyczny rozbiór obu układów, uważamy za zbyteczne. Rozbiór podobny nie przedstawiłby żadnéj naukowéj korzyści i nie doprowadziłby do żadnych dalszych wniosków zasługujących na uwzględnienie, stwierdziłby tylko niestety przeświadczenie, że oba układacze, choć jeden mniéj a drugi więcéj nie podołali zadaniu swemu.

Na usprawiedliwienie ich to chyba przytoczyć można, że ramy, w których ujętą była część główna statutu wiślickiego, były za szczupłe, aby objąć w sobie całkowity wątek rozporządzeń, z którego powoli złożyła się cała praca Kazimierza około statutu. Znalazły się bowiem rozporządzenia, dotykające zakresu prawa publicznego i porządku powszechnego, jak np. o obowiązkach służby wojskowej, o grach, które nie łączyły się wprost z postanowieniami o przewodzie sądowym, o prawie cywilnem i o prawie karnem; takiejże saméj natury było rozporządzenie o mocy obowiązującéj statutów, górujące nad innemi. Dla wszystkich tych rozporządzeń trzeba było znaleść właściwe miejsce. To utrudniało pracę systematyzowania. Widocznie oba układacze walczyli z tą trudnością. Jakoż oba, przed przystąpieniem do zamieszczenia w układach swoich rozporządzeń części pierwszéj statutu, utworzyli niejako część wstępną do dalszego wykładu. Składa się ona w układzie pierwszym z artykułów 19, w drugim z sześciu. W obu wstępach znalazło się rozporządzenie artykułu XXV części drugiéj statutu o mocy obowiązującéj statutów, z tą różnicą, że w układzie pierwszym stoi pod artykułem piątym, a w układzie drugim zajęło zaraz, nierównie stosowniejsze miejsce, bo w artykule pierwszym. Tak samo w układzie pierwszym o jus militare jest mowa w artykule siódmym, a w drugim—w artykule trzecim. Dla czego jednak w obu wstępach znalazło się rozporządzenie o prokuratorach stawianych przez panie, jako rozporządzenie proceduralne, trudno zrozumieć. Podobnie zna-

czna część innych rozporządzeń, które układacz pierwszy pomieścił we wstępie, łączy się z procesem.

Aby uwidocznić systemat obu układów sporządziliśmy dwie tablice, które w końcu Części Drugiéj podajemy.

2. Przywiléj Czerwiński i statut Wartski, oraz wpływ ich na stanowisko statutów Kazimierzowskich względem siebie.

Wiemy czem były statuta Kazimierza. Wiemy, w jakim stosunku do siebie stały. Zdaje nam się nawet, że odgadnęliśmy zamiary Kazimierza co do znaczenia, jakie przywiązywał do głównego swego dzieła—statutu wiślickiego.

Zobaczmy teraz czy stosunek ten w wieku XV nie zmienił się czy myśl króla prawodawcy zbliżenia a nawet ujednostajnienia stosunków prawnych w obu głównych dzielnicach kraju, nie zgasła w zawieruchach, które spadły na kraj, czy też utrzymała się i jakie dalsze przyniosła owoce?

Pójdziemy i tutaj krok w krok za świadectwem pomników.

Pierwszą wiadomość udziela nam już teraz rękopis Ossolińskiego I, spisany na samym początku tego wieku, w r. 1400. Przed pierwszym artykułem zawartego w nim układu statutu wiślickiego stawia taki napis: *rozpoczyna się księga prawa polskiego i porządek jego, który się zachowywa we wszystkich prowincyach królestwa polskiego* (incipit liber juris polonici et ordo ejus qui servatur per omnes provincias regni Polonie).

Zwracamy na napis ten baczną uwagę. Pokazuje on dowodnie, że rozporządzenie Kazimierza postawione na czele drugiéj części statutu wielkopolskiego o jednostajności porządku sądowego, nie pozostało martwą tylko literą, ale że w istocie w praktyce sądowéj na początku wieku XV [1]) statut wiślicki, lubo noszący na sobie piętno małopolskie,

---

[1]) A nawet i wcześniéj, gdy się na to zgodzimy, że rękopis Os. I jest kopią dawniejszego oryginału.

o tyle, o ile regulował porządek sądowy (ordo juris), był uważany za prawo ogólne dla całego królestwa, co zupełnie odpowiadało myśli samego prawodawcy.

Niedość na tem; niebawem napotykamy na świadectwo, które dowodzi, że i panowie i szlachta, tak samo stosunek ten pojmowali.

Kiedy w r. 1422 zgromadzili się panowie i szlachta całego kraju na wyprawę pruską pod Czerwińskiem, a panowie dostrzegli, że nadeszła sposobna chwila, w któréj będzie można wymódz na królu nowe zapewnienia, zniewolono króla do wystawienia pamiętnego czerwińskiego przywileju zatwierdzonego w dniu 22 Lipca. Ustęp przywileju, który nas tutaj obchodzi, brzmi jak następuje: *gdy nad całym obszarem królestwa, jeden książe panuje, byłoby niezgodnem ze słusznością, aby podległy nam naród różnym sposobem był sądzony; przeto postanawiamy, aby wszyscy ludzie jakiejbądź kondycyi i stanu, przedstawiający sprawy swoje sądom ziemskim, zażywali jednego prawa, zwyczaju i obrzędu i aby sędziowie nie śmieli stosować obrzędów i zwyczajów co do terminów i wydania wyroków, nad te, które uświęca księga ziemska Kazimierza i zwyczaje* [1]).

Już tu zatem żądanie zachowania w całym kraju jednych i tych samych obrzędów sądowych, występuje, nietylko jako żądanie jednostronne samego panującego, ale jako zadośćuczynienie wymaganiom nietylko jednéj prowincyi, ale całego kraju.

Powodem, dla czego w Czerwińsku domagano się, aby zachowane były w sądownictwie postanowienia księgi praw Kazimierza co do terminów i wydawania wyroków, była bez wątpienia ta okoliczność, że Jagiełło przez listy tak zwane *litterae prohibitoriae* pozwalał sobie polecać sądom odkładanie terminów sądowych, przenoszenie ich i naznaczanie terminów do postanowienia wyroku. Nadto Jagiełło sam od siebie wydał w r. 1420 w Krakowie rozporządzenie regulujące odkładanie terminów sądowych, co poczytywano także jako zamach na uświęcony prawem i zwyczajem porządek sądowy [2]). W istocie niea zachowywanie postanowień statutowych co do terminów i wydawani wyroków, nie było rzeczą obojętną, bo używano je za środek do uciążenia strony słabszéj. Tym właśnie dowolnościom miało zapobiedz zapewnienie udzielone w przywileju.

---

1) Bandtkie: *Jus Polonicum* p. 222.

2) Ob. nasz artykuł *Statut wartski Władysława Jagiełły.*

Przywiléj czerwiński ma dla nas i to jeszcze znaczenie, że w połączeniu z przytoczonym napisem rękopisu Os. I stanowi najdokładniejszy komentarz do postanowienia wzmiankowanego artykułu statutu wielkopolskiego.

Lecz nietylko pod tym względem postanowienie czerwińskie jest ważne, ważniejsze bezwątpienia dla tego, że w nim przebija myśl, iż zgromadzeni panowie i szlachta w Czerwińsku całą spuściznę prawodawczą po Kazimierzu pozostałą, bez wyróżnienia ścisłego składowych jéj części małopolskiéj i wielkopolskiéj, przyzwyczajali się już byli pojmować jako cały kraj obowiązującą.

Dalszy krok, i to bardziéj stanowczy dla rzeczywistego ujednostajnienia prawa w obu głównych prowincyach kraju, zrobił statut uchwalony w Warcie r. 1423. Zebranie w Warcie było pierwszym w kraju zjazdem powszechnym prawodawczym. Stanęli tu do obrad, podług doniesienia Długosza, opartego bez wątpienia na wiadomości dostarczonéj przez sam oryginał statutów, naprzód arcybiskup i biskupi, następnie wojewodowie i kasztelani mało i wielkopolscy, oraz inni wyżsi dygnitarze kraju, których wymienia imiona [1]). Uchwalony też na zebraniu tem statut był pierwszą uchwałą powszechną, wynikł, z obrad obopólnych dostojników całego państwa i tem więcéj jeszcze zasługującą na naszą uwagę, że, jak wiadomo, zebranie nastąpiło z inicyatywy samych panów i że król, dopiéro po dokonaniu całéj pracy, przedstawiony sobie statut zatwierdził.

Przedmiotem zjazdu prawodawczego w Warcie było: przejrzeć pozostałą po Kazimierzu legislacyę, tąkową gdzie się zdawało koniecznem zmodyfikować i dodać nowe rozporządzenia uznane za potrzebne. Obrady dotknęły wszystkich części prawodawstwa Kazimierza; i tak art. 9 ma na względzie art. XV pierwszej części statutu wiślickiego; art. 5 zmienia rozporządzenie art. XLIX części drugiéj tegoż statutu; art. 26 powołuje się na prejudykat zamieszczony w art. LXXXII; art. 2, 3 mają na względzie jednę z konstytucyi luźnych małopolskich; artykuły znowu 8, 9, 15 dotyczą przedmiotów statutu wielkopolskiego, a art. 12 powołuje się na jeden z ekstrawagantów wielkopolskich.

Sposób, jakim statut wartski przytacza legislacyą Kazimierza, wskazuje dobitnie, że prawodawcy wartscy, pojmowali ją jako jednoli-

---

1) *Historia Poloniae* ed Crac. IV. p. 315, 316.

tą całość. Ile razy zachodziła potrzeba powołać się na jakowe postanowienie Kazimierza, czy to wiślickie, czy wielkopolskie, stale używali jednostajnych zwrotów, jakoto: w *konstytucyi naszego przodka* (in constitutione praedecessoris nostri), *przeciwko postanowieniu naszego przodka* (contra institutionem antecessoris nostri) i tym podobnych.

Jednem słowem, prawodawcy wartscy wszystkie rozporządzenia legislacyi Kazimierza, na które się powoływali, bez względu na ich przynależność do jednego lub drugiego statutu, uważają jako postanowienia obowiązujące cały kraj, a zatwierdzając je, albo modyfikując lub zmieniając, mieć chcą, aby miały powszechną moc obowiązującą. Tak samo i wszystkie postanowienia, zapadłe na zjeździe w Warcie, występują również jako przepisy przeznaczone do obowiązywania na całym obszarze kraju. Widoczna nadto chęć zacierania różnic istniejących po ziemiach; stwierdzają to art. 14 i 18. Pierwszym z nich postanowiono, aby Małopolska w zarządzaniu prezydencyi na rokach małych szła za zwyczajem wielkopolskim; drugim na odwrót wyrzeczono, aby notarjusze ziemscy ziem wielkopolskich w poborze opłat stosowali się do tego, co pobierają notarjusze ziemi krakowskiéj i sandomirskiéj.

Wynika ztąd, że właściwie w pojęciach prawodawców, zebranych na zjeździe w Warcie, nie stawiano się już na stanowisku wyłączności statutów prowincyonalnych i że prawodawstwo pozostałe po Kazimierzu w całym jego składzie, uważano jako zasób wspólnych dla całego kraju rozporządzeń, z którego każda z części kraju, czerpać może wątek do uregulowania swoich interesów; z czego daléj wynikło, że nietylko porządek sądowy, o którego ujednostajnienie chodziło Kazimierzowi, miał być uważany za obowiązujący w równéj mierze cały kraj, ale że nawet postanowienia z zakresu prawa cywilnego i karnego zbliżać się do siebie powinny.

Nie znaczyło to wszakże, że już odtąd każda z ziem a mianowicie Wielkopolska, miała się wyrzec utrzymania pewnych, dawnym zwyczajem sądowym uświęconych odrębności, pokazywało tylko, że odrębności te, jakie za Kazimierza istniały, coraz więcéj zaczęły się zacierać i że popęd do ujednostajnienia prawa w głównych zasadach ciągle wzrastał.

Popęd ten tak widocznie występujący w statutach wartskich, tem godniejszy uwzględnienia, że przedstawia się, jako objaw przekonań najwyższych warstw narodu.

Cóż mogło być naturalniejszego w tym stanie rzeczy, jak spotkać się z nowym układem statutów kazimierzowskich?

3. Dygiesta krakowsko-wielkopolskie.

Zmiana, jaka zaszła w pojmowaniu stosunku między statutem wiślickim a wielkopolskim, którą dopiéro co uwydatniliśmy, wywołała powstanie układu, któremu w *Przyczynku* nadaliśmy nazwisko *dygiestów krakowsko-wielkopolskich*, i które, jako najwięcéj odpowiednie własnościom téj pracy, i nadal utrzymujemy.

Dygiesta są wyrobem krakowskim. Zaświadczają to zmiany redakcyjne, które poniżéj wykażemy i cały przykrój roboty.

Czas powstania ich daje się tylko przybliżenie oznaczyć. Ponieważ są wypływem téj saméj myśli ujednostajnienia prawa w całym kraju, która tak stanowczo na zjeździe wartskim uwydatniła się, przeto sądzimy, iż musiały ukazać się w czasie, wielce do zjazdu tego zbliżonym. W *Przyczynku* wyrzekliśmy zdanie, że ułożone zostały po zjeździe w Warcie. I dzisiaj nie mamy przeważnych powodów do odwołania tego zdania, owszem coraz więcéj w nim się utwierdzamy [1]).

Za najdawniejszy rękopis dygiestów poczytujemy rękopis pargaminowy byłego Towarzystwa przyjaciół nauk w Warszawie, niewiele co późniejszy od zjazdu w Warcie.

Późniejszych rękopisów dochowało się siedm,. a mianowicie: Działyńskiego II z r. 1441, Bandtkiego I z r. 1444, Petersburski III z r. 1449, Puławski I z r. 1452, Stronczyńskiego I z r. 1457, Puławski II z r. 1458 i Działyńskiego IV z r. 1472. Do nich dodać jeszcze należy część pierwszą tłómaczenia Świętosława z r. 1449.

Czem były dygiesta?

---

[1]) Jeżeli rękopis Os. II, w którym znajduje się summa podług porządku dygiestów ułożona, w istocie pochodzi z r. 1434, powstanie takowych musiało rok ten wyprzedzić. Że zaś spisanie ich nastapiło po r. 1422, w którym wydany został przywiléj czerwiński, dowodzi zmiana w redakcyi artykułu o monecie, wynikła skutkiem postanowień tego przywileju.

Niczem innem jak statutem wiślickim uzupełnionym dodaniem dziewiętnastu artykułów statutu wielkopolskiego.

Z tych dziesięć wziętych jest z pierwszéj części statutu (XI, XII, XXI, XXII, XXVII, XXVIII, XXIX, XXX, XXXII, XXXIV), pięć z drugiéj części (XXXV, XXXVIII, XXXVII, XLII, XLVI), a cztery z ekstrawagantów (XLVII, XLVIII, XLIX, L).

Autor Dygiestów, jako jeden z przedstawicieli idei ujednostajnienia praw w kraju, wybrał ze statutu wielkopolskiego wszystkie rozporządzenia nie stojące w sprzeczności z przepisami statutu wiślickiego, a uzupełniające go, i takowe z nim zlał w jedną całość.

Z liczby rozporządzeń tych ważniejsze mówią: o jednostajności obrzędów sądowych i monety, o wyposażeniu córek, o porwaniu i gwałtach zadanych białogłowom, o zabiciu i skaleczeniu koni, o szkodach w lasach, o szkodach w pastwiskach, o zbiegach obwinionych o łotrostwa, o ucieczce kmieci.

W dobranych ekstrawagantach znajdują się: a) artykuł poczynający od słów: *Item ubi curiae nostrae*, dozwalający zajęte bydło zaganiać do obór wojewodzińskich i kasztelańskich; b) artykuł: *de cetero statuimus* traktujący o przedawnieniu prawa wykupu; c) artykuł: *cum pater decesserit* o odpowiedzialności nieletnich z majątku odziedziczonego po ojcu; d) artykuł: *Multocies contingit* o odpowiedzialności opiekunów z zarządu majątkiem nieletnich.

Całość ułożona jest w ten sposób:

Statut wiślicki, który w dygiestach zajmuje pierwsze miejsce, występuje w téj formie jaką przedstawia układ drugi, powyżéj opisany. Zgodnie z nim, na czele umieszczona przedmowa Kazimierza do legislacyi wiślickiéj, a za nią wszystkie 113 artykułów tejże legislacyi, z których ostatni poczyna od słów: *Cum in causarum processibus.*

Wyczerpnąwszy rozporządzenia wiślickie, dygiesta przechodzą bezpośrednio do postanowień zaczerpniętych z legislacyi wielkopolskiéj. Na pierwszem miejscu stawiają art. XI i XII statutu wielkopolskiego, jako treścią swoją zbliżone do ostatniego artykułu wiślickiego, potem mieszczą artykuł: *Item ubi curiae nostrae* (XLVII), następnie dwa artykuły drugiéj części statutu wielkopolskiego o jedności obrzędów sądowych i monety złączone w jeden artykuł (XXXV, XXXVIII) i tak następnie. Jako ostatni artykuł zamieszczony jest przepis o pożyczkach u żydów, poczynający od słów: *Porro cum judaicae pravitatis intentio.*

Lecz praca nad dygiestami była nietylko kompilatorską, ale i redakcyjną. Chodziło widocznie nietylko o zestawienie nowéj całości z danego materyału, ale i o zastosowanie redakcyi do zmienionych

wymagań praktyki, a szczególniéj o nadanie całości wejrzenia małopolskiego. Przekonają o tem zmiany w redakcyi rozporządzeń tak wiślickich, jako i wielkopolskich. Ważniejsze są następujące:

1) Artykuł IV pierwszéj części statutu wiślickiego zna tylko wygłoszenia ustne zapozwów. Dygiesta wspominają o pozwach na piśmie, w czem, jak to poniżéj zobaczymy, stosują się do praktyki ustalonéj po ogłoszeniu statutu.

2) W artykule L części drugiéj statutu wiślickiego postanowiono, że ułaskawiony przez króla szlachcic w zarzucie łotrowstwa, winien pomimo udzielonego mu ułaskawienia wynagrodzić poszkodowanych i że dla uwolnienia się od tego obowiązku nie może się powoływać na dawność (non obstante qualibet diuturnitate). Dygiesta wyrzucają zastrzeżenie co do dawności, niewątpliwie także ze względu na praktykę, pobłażającą wzrastającéj swawoli [1]).

3) Artykuł: *ubi curiae nostrae* przerobiony został przez dodanie do słów: *Castellani aut Palatini* przymiotnika *Cracoviensis*, i przez wciśnięcie ustępu o wojewodzie sandomirskim, obcego tekstowi oryginalnemu.

4) Artykuły o jedności porządku sądowego i monety połączono i w ustępie drugim, gdzie mowa o jedności monety, dodano, że ma być jedna *za radą i zezwoleniem wszystkich baronów* (cum consilio totius baroniae et assensu). Dodatek ten zaczerpnięty został z przywileju czerwińskiego, który powtarzając zastrzeżenie statutu wielkopolskiego o jedności monety, zamieścił powyższe omówienie w celu ograniczenia króla w dowolnym zarządzie mennicą [2]). Prócz tego w ustępie pierwszym po *Poloni* zamieszczono: *et caeterae nostrae terrae*.

5) Zmiany jakie w redakcyi artykułów: *de cetero statuimus* i *cum pater decesserit* zrobiły dygiesta, uwidocznia wydanie Helcla, gdzie tekst wzięty z rękopisu D. II i P. II przedstawia tekst oryginalny, a tekst drugi obok postawiony przeróbkę dygiestów [3]).

---

[1]) Wszystko co Helcel w dopisku do art. LXXX o rękopisach pod tym względem przytacza, upada, gdyż nie odróżniał dygiestów od rękopisów, które tekst oryginalny statutów reprodukują.

[2]) Helcel w oryginalnym statucie Kazimierza zachowuje dodatek Dygiestów str. 132.

[3]) *Pomniki* str. 133—135 (art. CXXI, CXXII).

6) Artykuł oryginalny statutu wielkopolskiego o wyposażeniu córek został znacznie skrócony przez usunięcie z niego postanowień, dotyczących dóbr nabytych i wysłużonych, oraz przez opuszczenie ostatniego ustępu o puścinach, jak to również przed oczy stawia wydanie Helcla [1]).

7) W artykule o szkodach w lasach opuszczono wzmiankę o lasach nad Wartą położonych.

8) W artykule o zbiegach zamieniono biskupa i proboszcza poznańskiego na biskupa krakowskiego, a przy wspomnieniu o wojewodzie dodano przymiotniki krakowski i sandomirski.

9) Artykuł wielkopolski o ucieczce kmieci skrócono z powodu, że zastrzeżenia artykułu tego o dozwolonem wydaleniu się kmieci w pewnych przez prawo dozwolonych przypadkach, znajdowały się już wyżéj zamieszczone w analogicznych postanowieniach statutu wiślickiego.

Tak ułożone dygiesta zaspakajały w zupełności potrzeby praktyki sądowéj krakowskiéj albo raczéj małopolskiéj. Sądy znalazły w nich obok całego statutu wiślickiego i późniéj z nim złączonych rozporządzeń Kazimierza wszystkie rozporządzenia wielkopolskie, które biegiem czasu i skutkiem ustalających się nowych poglądów, uznano za normy dające się z korzyścią zastosować i w Małopolsce.

Jak wielce zjawienie dygiestów było pożądanem, świadczy sama ilość ich rękopisów, które z powodzi wieków do naszych czasów zachowały się, a także ułożone zaraz podług nich summy [2]), o których niżéj więcéj powiemy.

Wszakże nietylko Małopolska chwyciła się za dygiesta, stały się one również pożądanemi dla Wielkopolski. Nic temu nie sprzeciwiało się. Stosunek jéj do legislacyi wiślickiéj zmienił się, już przyzwyczaiła się była zachowywać przepisy regulujące porządek sądowy, które mu taż legislacya wskazywała, nie odrzucała też i innych postanowień, przynajmniéj o tyle, o ile takowe nie sprzeciwiały się wbrew zakorzenionym silnie i ciągle utrzymującym się zwyczajom.

Tem niemniéj miłe mogły się dla niéj wydawać Dygiesta, że w skład ich weszły prawie wszystkie najgłówniejsze rozporządzenia

[1]) Ob. *Pomniki* str. 135—138.

[2]) Już rękopis Os. II z roku 1434, jak wspomnieliśmy, przedstawia summę takową.

jéj starego statutu, a co więcéj, zmodyfikowane w duchu kierunku, który był owładnął społeczeństwem.

Na ośm rękopisów dygiestów trzy są niewątpliwie wielkopolskie, to jest D. I, P. I i Petr. II.

Wspólną ich cechą jest, że dosłownie reprodukują redakcyą małopolską dygiestów, dwa tylko pierwsze usiłowały nadać i im piętno wielkopolskie. Chęć ta ich ujawniła się przez wystawienie na czele rozporządzeń wielkopolskich napisu: *sequitur rubrica de majori Polonia* i przez wypisanie w dalszym swym ciągu artykułów wielkopolskich, które wyłączone zostały z dygiestów, a nawet przez powtórzenie pięciu takichże artykułów w dygiestach zamieszczonych, a to niewątpliwie dla tego, aby zaznaczyć, iż pierwiastkowa ich redakcya w Dygiestach zmienioną została.

Ważność zmian w redakcyi tekstów, jakie w Dygiestach dostrzegliśmy, stała się powodem, że uważaliśmy za właściwe ogłosić je osobno drukiem. Jak to uskuteczniliśmy, objaśnionem zostanie we właściwem miejscu.

Po objaśnieniu czem były Dygiesta, pozostaje zwrócić uwagę na resztę rękopisów statutów, które powyżéj oznaczyliśmy jako składające czwartą onych grupę. Są to pełne zbiory legislacyi Kazimierzowskiéj.

4. Pełne zbiory statutów.

Dotąd poznaliśmy trzy gatunki rękopisów statutów Kazimierza naprzód rękopisy przedstawiające oddzielnie statut wiślicki i wielkopolski, następnie dwa systematyczne układy prawodawstwa wiślickiego, wreszcie rękopisy dygiestów krakowsko-wielkopolskich. Obecnie zajmijmy się rozpatrzeniem rękopisów, obejmujących w sobie pełną legislacyą Kazimierza, co może wzbudzić tem większą naszą ciekawość, iż wszystkie poprzednie rękopisy przedstawiały się tylko ułamkowo.

Rękopisy pełne podług dat powstania układają się tak: Jana z Opatowca z r. 1432, Ossolińskiego II z r. 1434, Królewiecki około r. 1440, Świętosława z r. 1449, Florjański z r. 1453, Działyńskiego III z r. 1472, Ossolińskiego III z tegoż roku, Stronczyńskiego II pisany przez Piotra z Sieradza z r. 1474, Bandtkiego II z r. 1478, Kórnicki około tego samego czasu. Do téj saméj kategoryi należał pewno i rękopis Jagielloński. W części należą tu jeszcze rękopisy D. II i P. I, które już spotkaliśmy między rękopisami dygiestów.

Wspólną cechą tych rękopisów jest, że każden z nich obejmuje w sobie cały zasób rozporządzeń wiślickich i wielkopolskich i że wszystkie zgodnie legislacyą wiślicką reprodukują podług układu drugiego, który powyżéj opisaliśmy, reprezentowanego przez rękopis Jana z Opatowca; wszakże pod względem układu ogólnego przedstawiają się cztery różne formy. Obowiązkiem naszym jest wykazać właściwości każdéj z nich.

Przedstawicielami formy najwięcéj zbliżonéj do oryginalnych aktów prawodawstwa Kazimierza są rękopisy: Jana z Opatowca, Os. II, Królewiecki, Florjański i Piotra z Sieradza. Naprzód stawiają przedmowę króla do statutów wiślickich: *Non debet*, za nią cały układ drugi tychże statutów, a doszedłszy do artykułu: *In causarum processibus*, po nim bezpośrednio wypisują przedmowę do statutu wielkopolskiego: *Quum scriptura* i sam statut w jego oryginalnym składzie. Jedyną różnicę stanowi to, że rękopisy Os. II i Piotra przed przedmową wielkopolską zamieszczają jeszcze napis: *secuntur statuta in terra Majoris Poloniae*, których nie ma w trzech innych rękopisach.

Formę drugą reprezentuje rękopis D. III. Jest to ten sam układ co poprzedni z tym jedynie wyjątkiem, że obie przedmowy stawia na czele, naprzód wypisując przedmowę wielkopolską a potem wiślicką. Tym sposobem nie oddziela widomo obu statutów, jak to czynią poprzednie rękopisy i zlewa je niejako w jedną całość nierozłączną. Bezwątpienia i rękopis Os. II, dzisiaj z początku uszkodzony, mieścił także na czele obie przedmowy. Zresztą i jeden i drugi rękopis jako ostatni artykuł wielkopolski wystawiają ustęp poczynający się od słów: *in gravi debito*.

Formę trzecią pełnych układów przedstawiają rękopisy Os. III, B. II i Kor. I. Cechą ich charakterystyczną jest, że z legislacyą Kazimierza spajają tak zwane arbitrium Jarosława arcybiskupa. Części układu tak po sobie następują: na czele stoi przedmowa wielkopolska: *Quum scriptura*, za nią ustęp pod napisem: *introductio* uformowany ze środka ostatniego artykułu legislacyi wiślickiéj poczynający od słów: *in concipiendis et ferendis sententiis*, potem pomieszcza się arbitrium a po nim napis: *captatio benevolentiae* z przedmową wiślicką: *Non debet*. Za tą przedmową idzie już w porządku zwyczajnym układu drugiego cały statut wiślicki, daléj zaś statut wielkopolski w oryginalnym swym układzie, z dodaniem na samym końcu artykułu: *in gravi debito*. Do tego dodać należy, że w układzie tym przejście między statutem wiślickim a wielkopolskim stanowi ustęp sformowany z początku artykułu: *quum in causarum processibus* i z pierwszego arty-

kułu statutu wielkopolskiego, a to widocznie dla tego, że środek artykułu *quum in causarum processibus* przeniesiony został, jak wskazaliśmy, na czele całego układu, pod napisem: *Introductio* [1]).

Z czwartą formą pełnego układu statutów wystąpił Świętosław. Wyjątkowa oryginalność tego układu na tem polega, że w pierwszéj części onego reprodukuje całe dygiesta krakowsko-wielkopolskie, a w drugiéj pełny cały statut wielkopolski, prócz tego, że na wstępie umieszcza arbitrium Jarosława. Porządek układu jest taki: naprzód stoi arbitrium, potem część druga przedmowy wielkopolskiéj, za nią przedmowa małopolska, następnie summa statutów i całe dygiesta z artykułem: *in gravi debito* [2]). Po dygiestach wystawiony napis: *Sequitur liber secundus pro Magna Polonia continens statuta regis Kazimiri residua*, a za nim sam tekst statutów wielkopolskich częścią całkowity, częścią w wyciągu lub tylko w powołaniu się na to, co z niego znalazło miejsce w dygiestach.

Jak sądzę, Świętosław, przystępując do pracy swojéj miał pod ręką dwa rękopisy, jeden dygiestów małopolski i drugi samego statutu wielkopolskiego. Wychodząc ze stanowiska małopolskiego, patrzał na dygiesta jako na zbiór wyłącznie w kraju moc prawa mający, a co w nich objęte nie było, raczéj tylko dla pamięci notował, jak to zaświadcza wstęp na czele części wielkopolskiéj postawiony.

Tyle różnych form przedstawiają pełne układy statutów Kazimierza. Aby jednakże nic nie opuścić, co jeszcze na wzgląd zasługuje, winniśmy sobie przypomnieć rękopisy Działyńskiego II i Puławski I. Właściwie są to rękopisy dygiestów, ale pod naszym względem o tyle ciekawe, że artykuły, wielkopolskie nie wchodzące w skład dygiestów, jak to wyżéj zaznaczyliśmy, zamieszczają w dalszym swym ciągu,

---

[1]) Ustęp ten przejściowy w rękopisie B. II jest sformułowany w ten sposób: Quum in causarum processibus apud justos judices nihil habeat vendicare odium, vel favor superare, timor prevalere, aut praemium justitiam evertere, sed gestent stateram in manibus, aequo libramine lances appendentes, *et ob hoc*, dum vultus noster ab his personis i t. d. do słów: prout hactenus observatum extitit, teneatur. Ob. przypisek Helcla do art. CXIII. *Pomniki* str. 128, 129.

[2]) Drobnych różnic, jakie u Świętosława spotykamy w układzie części wziętéj z dygiestów, w porównaniu z innemi tego rodzaju układami, nie wytykamy, jako niemogących wpłynąć na ogół naszych wywodów.

w dodatku i tym sposobem dostarczają nam także pełną legislacyą Kazimierzowską.

Tak więc do samego prawie końca wieku XV, nie przestawano próbować sił swoich w przeróżnem układaniu pozostałéj po Kazimierzu prawodawczéj puścizny. Powstał tym sposobem wcale pokaźny szereg różnych waryantów, tem mianowicie pod naszym względem zasługujący na uwagę, że gdy z początku w układach występują odróżnienia części wiślickiéj i wielkopolskiéj, późniéj stopniowo przez różne przestawienia, opuszczenia a nawet przerobienia, odróżnienia te zacierają się i ślad ich znika. Nie ma potrzeby nadmieniać jak dalece ciekawy jest ten powolny ale ciągły proces nadania całości postaci jednolitéj, przynajmniéj pod względem formy, jak on doskonale maluje dążności społeczeństwa, co raz więcéj przejmującego się potrzebą rządzenia się jednem prawem.

Koniec XV wieku powstrzymał wyrabianie nowych układów. Nastała chwila, w któréj statuta Kazimierza miały się ukazać w druku i tym sposobem przybrać już raz na zawsze stałą urzędową formę. Jaką ona była wskaże następujący ustęp.

5. Układ pierwszych druków i wydanie Łaskiego (wulgata).

Na końcu wieku XV, niewiadomo jednak gdzie i w jakich latach, pojawiły się w druku dwa wydania statutów Kazimierza. Niewiadomo również kto rękopis do druku przygotował, kto ułożył do statutów obszerną przedmowę, kto wtrącił w nie powołanie na senatuskonsult Macedoniański, kto zresztą poprzestawiał niektóre artykuły a inne w redakcyi zmienił a nawet poodrzucał [1]). Z przedmowy dowiadujemy się jedynie, że księgarzom chodziło o to, aby czytelnicy otrzymali statuta oczyszczone i ogładzone (limatas et pumicatas).

Za wzór do układu drukiem ogłoszonych statutów służyły rękopisy podobne do D. II i P. I.

---

[1]) Czacki w rozprawie: *Czy prawo rzymskie było zasadą praw litewskich i polskich* (Wilno 1809, str. 79) i Ossoliński w *Wiadomościach historyczno-krytycznych* (Kraków 1819, I, 328) pracę tę całą przyznają Jakóbowi Zaborowskiemu.

Układ rozpoczyna przedmowa wiślicka pomnożona wstawką o starożytnych prawodawcach. Za przedmową zamieszczone całe dygiesta, a za dygiestami w jednym ciągu dodanych siedmnaście artykułów wielkopolskich z pomiędzy wyłączonych przez dygiesta. Są zaś nimi w porządku, w jakim zamieszczone zostały, następujące: II, III, VII, XIII, XIV, XL, XV, XVI, X, XXIII, XXVI, V, VI, XLIII i XXXIX, nadto artykuł: *in gravi debito* i *cum dicit scriptura*, z których pierwszy wstawiony został między VII a VIII artykułem wielkopolskim, a drugi umieszczony na końcu całego układu.

Jakkolwiek wykazanie wszelkich zmian, jakim w układzie tym uległ, czy to porządek rozporządzeń czy też ich redakcya, mogłoby nastręczyć niejedną ciekawą uwagę, wszakże odbiegałoby to od głównego celu naszéj pracy, dodamy więc tylko, że kanclerz Łaski układ powyższy zamieścił w swojem *Commune incliti Regni Poloniae Privilegium* i tym sposobem nadał mu znaczenie urzędowego tekstu [1]).

Teraz dopiero staje nam przed oczy, zkąd się wzięła ta cała mięszanina rozporządzeń, która szpeci naszą wulgatę i jakim sposobem stało się, że prace Kazimierza, noszące na sobie piętno dobrze obmyślanego ładu, przedstawiają się nam w wulgacie w tak odrażającéj postaci.

Na usprawiedliwienie wszakże nieznanego nam pierwszego wydawcy statutów, że z pomiędzy różnych układów, jakie miał przed sobą, obrał za podstawę do pracy swojéj dygiesta, przemawia ta okoliczność, że w nich artykuły wielkopolskie występowały w przerobieniu zastosowanem do wymagań praktyki.

6. Rubryki i summy czyli summaryusze do statutów.

W krajach, w których kwitła nauka praw rzymskich i kanonicznych, byłyby się pojawiły różnego rodzaju obrobienia statutów, tak jak to wspomniałem w *Przyczynku*. U nas, gdzie nauka ta nie wzmogła się, a mianowicie też w zakresie owoczesnych sądów ziemskich, działalność naukowa około statutów rozwinęła się tylko bardzo skromnie.

---

[1]) Różnice wydania Łaskiego w porównaniu z pierwszemi drukami oznaczył Bandtkie w *Jus Polonicum*.

Pierwszym jéj objawem i to, jak zauważyliśmy, dość niefortunnym, były powyżéj opisane układy statutów wiślickich. Drugim, ściśle połączonym z poprzednim, było obmyślanie rubryk czyli napisów do pojedynczych artykułów. Helcel w osobno ułożonéj tablicy wykazuje rozmaitość i zmienność tych napisów, zwracając przytem bardzo trafnie uwagę na posiłkowanie się przy ich układaniu wzorami włoskich procesualistów. W ogóle wszakże, to podbieranie rozmaitych rubryk ma tak podrzędną wartość, iż nie sądzimy, aby dalsze rozwodzenie się nad tym przedmiotem mogło się w czemkolwiek przyłożyć do wzbogacenia badań, któremi jesteśmy zajęci. Tu dość tylko powiedzieć, że niewątpliwie rubryki części pierwszéj statutu wiślickiego, które przedstawia Synodykon a reprodukuje rękopis B. IV, są tworem samego redaktora statutu, obznajomionego, jakeśmy wyżéj wspomnieli, z układami statutów włoskich. Twierdzenie to uzasadnia wejrzenie na wszystkie celne rękopisy, jakiemi są Os. I, Ptr. I, Król. i Florjański, w których rubryki Synodykonu stale się powtarzają nad temi samemi ustępami, nad któremi je zamieścił rękopis B. IV, gdy w innych napisach już występuje pstrocizna. Za to napisy *de constitutionibus*, które się w nie wścisnęły, są późniejszemi intruzami [1]). Niemniéj pewnem zdaje się, że rubryki części drugiéj statutu wiślickiego, nawet te, jakie podaje rękopis B. IV, są wyrobem późniejszym, a tem więcéj wszystkie napisy wystawione na prejudykatach i luźnych konstytucyach.

Czy część pierwsza statutu wielkopolskiego początkowo była rubrykowaną, można powątpiewać. W rękopisie Sierakowskiego nie ma rubryk na pierwszych artykułach.

Wszystkie zresztą rubryki dawniejsze odznaczają się zwięzłością; późniejsze co raz więcéj wydęte i sztuczne.

Najważniejszym wyrobem naukowéj działalności około statutów są tak zwane *summarii casus* czyli streszczenia rozporządzeń, zawartych w pojedynczych artykułach. Ułożone one są w ten sposób, że naprzód wystawione są początkowe wyrazy artykułu, np. wyrazy: *praeterea poena*, następnie wyłożona zwięźle treść zawartych w nim rozporządzeń z opuszczeniem wstępu, motywów i okoliczności ubo-

---

1) W *Przyczynku* inaczéj tę rzecz pojmowaliśmy (str. 10). Tu jeszcze dodać należy, że i powtarzanie oryginalnego napisu B. IV, jako i dodatki np. w art. VI *de similibus ministerialium*, są już dziełem późniejszych przepisywaczy.

cznych w artykule przytoczonych. Już w *Przyczynku* zwróconą była uwaga na niepoślednią ważność tych summ czyli summarjuszów. Ważne one są mianowicie pod tym względem, że tworzą ze szczegółowego przepisu ogólną regułę i podnoszą rozporządzenie specyalne do potęgi uogólnionéj zasady. Im przypisujemy to, że przyłożyły się do rozpowszechnienia w kraju i zaszczepienia pewnéj massy ogólnych pojęć prawnych, zkąd jako naturalny skutek, wywiązywało się także powolne zacieranie partykularnych różnic prowincyonalnych. Prócz tego pod względem praktycznym, summarjusze o tyle niekiedy ważne, że wyjaśniają właściwe znaczenie przepisu statutowego, jak np. summa do artykułu XCIX przez udzielenie wskazówki, że przepis tego artykułu miał na względzie kmieci opuszczających dotychczasową siedzibę.

Jak dalece summarjusze uważano za pracę, mogącą w zupełności zastąpić sam tekst statutów, dowodzi ta okoliczność, że posiadamy rękopisy samych tylko summarjuszów [1]).

Miejscem, w którym ułożony został pierwszy summarjusz, była niewątpliwie Małopolska, a mianowicie Kraków, gdyż zastosowany jest do drugiego układu systematycznego statutów wiślickich, we właściwem miejscu przez nas opisanego. Powstanie zatem jego wypadałoby odnieść do początku wieku XV. Składa się on niekiedy ze 110 ustępów [2]), niekiedy ze 111 [3]), a w pełnéj redakcyi, którą ogłosił Helcel ze 113 ustępów. Porządek kolei ustępów zawsze jest ten sam, a różnica w ich liczbie, wynika z przypadkowych opuszczeń. Do summy téj pierwiastkowéj, jak wnioskuje Helcel, po powstaniu dygiestów krakowsko-wielkopolskich, dodano uzupełniającą summę odpowiadającą liczbie przybyłych wielkopolskich artykułów. Mniemanie swoje głównie opiera Helcel na wskazówce podanéj w rękopisach D. I i IV, w których nad pierwszym dodanym ustępem postawiono napis: *Additio ad predicta.* Wspiera to domniemanie i ta okoliczność, że w innéj kopii summarjusza zamiast napisu właściwego: *Item statuimus*, użyty wyraz: *adijcientes.* Najdawniejszy rękopis z pewną datą, w którym zachował się ten dwuskładowy summarjusz, jest rękopis D. II z roku 1441 [4]).

---

[1]) Rękopisem takim jest przechowany obecnie w bibliotece ordynackiéj hrabiów Krasińskich.

[2]) W rękopisach S. V i Kraś.

[3]) W rękopisie Petr. III.

[4]) Zachowały go i rękopisy S. V i Os. II niewątpliwie wcześniejsze.

Niemniéj jednak zasadnie twierdzić można, że summa powstała razem z dygiestami, i że ta sama osoba, która układała dygiesta, sporządziła i summę. Za zdaniem tem przemawiałaby ta sama zupełnie metoda i sposób redakcyi summarjusza do artykułów wielkopolskich, jaką przedstawia część jego pierwsza. Obie części summarjusza tak są do siebie podobne, że noszą piętno wyraźne pracy jednéj i téj saméj osoby. Przytem i to na względ zasługuje, że nie posiadamy oddzielnego rękopisu przedstawiającego wyłącznie część pierwszą summarjusza i że zwyczajnie summarjusz występuje w rękopisach dygiestów [1]). Późniéj spotyka się on i w rękopisach pełnych układów [2]). Zresztą wspomniany powyżéj napis: *Additio ad predicta* w jednym tylko napotyka się rękopisie (D. I) [3]) i nie zkąd innąd powstał, tak samo jak i napis: *Adjicientes*, jak z początkowego wyrazu drugiego ustępu artykułu XI stat. wielkopolskiego, w dygiestach zamieszczonego.

Summarjusz do układu pełnego statutów przedstawia jeden tylko rękopis D. III pod napisem: *Incipit regestrum Statutorum Serenissimi regis Kazimiri*. Jest to rękopis, jak wiemy, z r. 1465, pisany w Poznaniu. Pierwsza część summarjusza jest reprodukcyą poprzednio opisanego, dodatek zaś niezdarną i niedbałą pracą [4]).

W samym końcu nadmienić należy, jak to już w części z poprzedzającego wynika, że summy oddzielnéj do całego statutu wielkopolskiego nie ma, przynajmniéj w rękopisach dotąd znanych.

---

[1]) Są nimi rękopisy: S. V, D. II, B. I, Petr. III, Święt., P. I, Stron. 1, P. II, D. IV.

[2]) Np. w rękopisie B. II.

[3]) W D. IV zamiast tego stoi: *Additio adscripta*.

[4]) Wydał także tę drugą część summarjusza Helcel: *Pomniki* str. 38—43.

DWA UKŁADY STATUTU WIŚLICKIEGO.

(Dodatek do str. 82).

Układ pierwszy.

VII, VIII, X i XI [1]).

XXV—XXVIII, XLVI, XLVII.

E. XCIV, XCIII, CVII, CVI.

XXIX, L.

XXX, LI. . .

E. XCII.

I, II. . .

XXXV. . . .

E. LXXXVI, XCI.

III. . . . .

P. LXXI, LXXIII. E. CV.

IV—VI, XXIV.

LII—LVIII. . .

E. LXXXVII, LXXXVI, LXXXV, XCVIII, XCIX, C, [CI, CII, CIII, CVIII, XCVII.

XXXII, XXXIII, XXXI.

E. LXXXV.

IX. . . . . . .

E. LXXXIX.

---

[1]) Liczby oznaczają numera artykułów w statutach naszego wydania. E. Ekstrawaganty. P. Prejudykata.

XII, XIII.

XXXIV, XXXVIII.

P. LXVI, LXXIV, LXVII, LXV, LXI, LXX.

XIV. . . . .

P. LX, LXXII, LXIX, LXVIII, LXXVI.

XLIV, XXXVI, XXXVII.

XV. . .

XXXIX—XLIII.

P. LXXXI, LXXVII, LXXVIII, LXXIX.

XVI, XVII.

XLV. . . .

P. LXXV, LXXX, LXXXIV, LXXXII, LXII, LXIII.

LIX.

XVIII.

XLIX. . . .

E. XCV, XCVI. P. LXIV.

XIX—XXII.

XLVIII.

XXIII.

Układ drugi statutu wiślickiego.

XXV—XXIX.
E. XCIII, CVII, CVI.
XXX. . . .
E. XCII.
I—VIII. . . . .
E. LXXXVII, LXXXVIII, LXXXV.
X—XI. . . . .
E. LXXXIX.
XII, XIII.
XXXIV, XXXVIII.
P. LXVI, LXXIV, LXVII, LXV.
XIV. . . . . .
P. LX.
XV. . . . . . .
P. LXXXI, LXXVII, LXXVIII, LXXIX.
XVI, XVII. . . .
P. LXXV, LXXX, LXXXIV, LXXXIII, LXXXII.
XVIII. . . . . .
P. LXII.
XIX—XXI. . . .
P. LXIV.

XXII—XXIV.

XXXI—XXXIII, XXXV.

E. XCI.

XXXVI, XXXVII. XLIV.

P. LXXII, LXX, LXVIII, LXXVI.

XLVI—LVIII.

E. XCIX, C—CIV, CVIII, XCIV, CVII.

P. LXI, LXIX, LXIII.

E. XCV, XCVI.

P. LXXI, LXXIII.

E. XCVIII, CV,

LIX.

XXXIX.

XL—XLIII.

XLV.

CZĘŚĆ TRZECIA.

Systematyczne zestawienie rozporządzeń statutów.

I. Uwagi wstępne.

W zestawieniu tem pragnęliśmy osiągnąć cel podwójny. Chodziło najprzód o systematyczne ugrupowanie pojedynczych przepisów każdego oddzielnie statutu, następnie o wystawienie pod każdym przepisem, o ile się to dało, wyciągów odpowiednich ze współczesnych Kazimierzowi aktów i z właściwych ksiąg sądowych, stwierdzających praktyczne zastosowanie tychże przepisów.

W przedstawieniu pojedynczych przepisów staraliśmy się oddawać takowe temi samemi wyrażeniami i w tych samych zwrotach, w jakich one występują w samych statutach, chodziło bowiem głównie o to, aby nie zacierać ich rodzimego charakteru i uwydatnić jak sam prawodawca tłómaczył się z myśli swoich. Przytem powodował nas w części i ten wzgląd, aby przy zamierzonem nowem wydaniu tekstów po łacinie pisanych, obejść się bez tłómaczenia. Niekiedy tylko dla pełności wykładu, pozwoliliśmy sobie formułować całe ustępy oparte na skombinowaniu z sobą kilku razem artykułów oryginału lub zaczerpnięte z pojedyńczego ustępu jakowego obszerniejszego rozporządzenia, pozostawiając dalszą osnowę oryginalnego artykułu do użycia w innem stosowniejszem miejscu.

Niejaki wyjątek od tego, co dopiéro powiedzianem zostało, stanowi oddział o dowodach, zamieszczony przy wykładzie rozporządzeń o przewodzie sądowym podług statutu wiślickiego. To, co pod tym względem dostarcza statut i dołączone do niego prejudykata, jest niedostateczne do gruntowniejszego opracowania przedmiotu, zdawało się przeto stosownem zmienić co do tego przedmiotu metodę wykładu i oprzeć rzecz całą po większéj części na materjale zkąd indąd wziętym.

Jako źródło, z którego zaczerpnęliśmy zamieszczone pod pojedynczemi rozporządzeniami statutów cytaty, służyły nam do statutu wiślickiego przedewszystkiem dyplomata małopolskie, do statutu zaś wielkopolskiego dyplomata Wielkopolski, następnie, jak wspomnieliśmy, stare księgi sądowe jednéj i drugiéj części kraju. Do objaśnienia zastosowania praktycznego postanowień statutu wiślickiego ku końcowi wieku XIV użyliśmy głównie dwóch ksiąg sądowych krakowskich, jednej oznaczonéj N. 349, drugiéj N. 350, złożonych w archiwum głównem i wyciągów z ksiąg również krakowskich wydanych przez Helcla w T. I i II jego *Pomników*. Księga pod N. 349 zasługiwała na szczególną baczność, w niéj albowiem znalazły się wpisy z r. 1374, a zatem pochodzące z czasu zaledwie o cztery lata późniejszego od zgonu Kazimierza, następnie wpisy z r. 1379, 1381, 1382 i tak daléj. Niemałą także pomoc do objaśnienia wiślickiego statutu dostarczyła księga sądowa wiślicka, poczynając od r. 1391 do r. 1399. Gdzie nie znaleźliśmy nic stosownego w księgach krakowskich i księdze wiślickiéj, posiłkowaliśmy się księgami: sieradzką, piotrkowską i brzeską. Do cytat pod rozporządzeniami statutu wielkopolskiego mieliśmy pod ręką jedynie najdawniejszą, jaka się zachowała, księgę kaliską, poczynająca się dopiéro od r. 1400. Niekiedy z księgi téj wystawialiśmy wyciągi pod rozporządzeniami wiślickiemi, niekiedy na odwrót pod rozporządzeniami wielkopolskiemi przytaczaliśmy wyciągi z ksiąg krakowskich, na dowód tożsamości prawnego zwyczaju w obu prowincjach, to jest w Wielkopolsce i Małopolsce.

Praca ta zmudna, często wymagająca niemałych wysileń, o tyle sowicie wynagrodzoną została, że przyniosła nam niewątpliwy dowód, iż statuta Kazimierza od chwili wydania swego, przez resztę wieku XIV i w początkach wieku XV nie przestawały nigdy służyć za normy w sądownictwie krajowem. Upadają tym sposobem twierdzenia Lelewela i profesora Bobrzyńskiego przeciwnie twierdzących, że po zgo-

nie Kazimierza statuta jego wyszły z użycia [1]. Prawda, iż bardzo rzadko w księgach sądowych i w zachowanych oddzielnie wyrokach powoływano się na nie [2], ale to nie osłabia bynajmniéj twierdzenia naszego, skoro zachowania i orzeczenia praktyki pokazują się z nimi zupełnie zgodne. Powinniśmy wszakże nadmienić, że niekiedy dostrzegaliśmy zboczenia od téj reguły. W istocie tu i owdzie widoczne, że już w końcu wieku XIV praktyka zaczęła niekiedy wstępować na nowe tory. Nie ukrywaliśmy tego i owszem chętnie notowaliśmy, aby pokazać, jak się powoli wyrabiały i ustalały nowe pojęcia, przygotowujące dalsze rozwinięcie prawa krajowego. Czasami także w cytatach naszych, wychodziliśmy po za zakres przytaczanych rozporządzeń statutowych, aby korzystając ze sposobności, jaką podawała praca nasza wykazać jak w praktyce dopełniały się braki statutów.

Wreszcie dodać winniśmy, że wystawiając pojedyncze rozporządzenia statutowe, w nawiasach oznaczamy zawsze artykuł, na którym są oparte. Każda taka cytata oddzielna przedstawia dwie liczby, jedną rzymską, która oznacza numer porządkowy artykułów naszego wydania, drugą arabską, która wskazuje na odpowiedni artykuł w wydaniu Helcla. Przy cytatach statutu wiślickiego występują prócz tego dwie litery: P. i E. z których pierwsza wskazuje, że cytata jest wzięta ze zbioru prejudykatów, a druga, że opartą jest na luźnéj konstytucyi czyli ekstrawagancie. Toż samo znaczenie ma litera E. w cytatach statutu wielkopolskiego [3].

---

[1] W *Dziejach Polski*. Warsz. 1879, na str. 187 czytamy: *oddawna statuty Kazimierza poszły już w zapomnienie* (odnosi się to do panowania Jagiełły).

[2] Jako przykłady tych powoływań cytujemy: 1) dekret wielkopolski z roku 1370, w którym Kazimierz opiera się na wydanym przez siebie *edictum et statutum*, co oznacza jedno z rozporządzeń statutu wiślickiego. D. W. P. 1627; 2) wpis z ksiąg krakowskich pochodzących z r. 1398: pro usura interrogandum, si ipsa annorum juxta literam, vel duorum annorum *juxta statuta* tantum solvi debet? K. kr. II. 205; 3) wpis z roku 1416: E. condempnatur ad pelles vulgariter cocz dictas, in *libro juris terrestris* descriptas et consignatas K. kr. 1456.

[3] Księgi sądowe w cytatach tak oznaczamy: K. kr. oznacza księgę krakowską N. 349, — K. kr. 350 oznacza księgę krakowską tym numerem opatrzoną—K. kr. I oznacza wyjątki z ksiąg sądowych krakowskich zamieszczone w I tomie *Pomników* Helcla,—a K. kr. II wyciągi podane w II tomie *Pomników*, — K. Wiśl. oznacza księgę Wiślicką, K. Sier. księgę Sieradzką,

Nim jednakże zabierzemy się do rozwiązania naszego zadania, to jest do systematycznego zestawienia rozporządzeń statutów, zniewoleni jesteśmy nadmienić, że pracę tę całą uważamy dopiéro, za pierwsze gruntowniejsze, przygotowawcze usiłowanie obrobienia i objaśnienia treści statutów. Kiedyś wypadnie jeszcze każden z osobna przedmiot wchodzący w ich skład, szczegółowo zgłębić i naukowo we wszelkich jego odcieniach obrobić. Nie zapowiadamy wszakże, że to sami uczynimy; do tego potrzeba skupienia większéj liczby sił i zgromadzenia obfitszego materjału, jak ten, z którego korzystaliśmy. Może i ułożenie komentarza do statutów okazałoby się użytecznem.

Przystępujemy naprzód do przedstawienia systematycznego treści statutu wiślickiego. Porządek, w jakim ułożyliśmy materye w nim objęte, jak się zdaje, nie potrzebuje ani objaśnienia, ani usprawiedliwienia, wynikł on z natury samych rozporządzeń, które przedstawiamy.

II. Systematyczne zestawienie rozporządzeń statutu wiślickiego.

1. Ludność kraju.

Ludność w ogólności.

Statut w art. XLVII. 77 odróżnia krajowców i cudzoziemców; pierwszych zowie *terrigenae*, jakoby ze swéj ziemi zrodzonych, drugich *alienigenae*, zrodzonych na obczyznie *).

*) Świętosław w tłómaczeniu swojem oddaję wyraz terrigena przez *ziemianin*, a alienigena przez *cudzoziemiec*.

K. Piotr. księgę Piotrkowską, K. Brzes. księgę Brzeską, K. Kal. księgę Kaliską. Liczby, zamieszczone przed wypisem z ksiąg, oznaczają rok wpisu, a na końcu—stronnicę księgi albo numer porządkowy wyciągu Helcla.

W art. XXIX. 5 mieszkańcy kraju w ogóle, bez przeciwstawienia ch cudzoziemcom, są także nazwani *terrigenae*, a w tłómaczeniu *ziemianami*, w artykule zaś LVIII. 88 dano im nazwisko *regnicolae*; choć przez dodanie słów *et nobiles regni nostri*, ścieśniono w pewnym względzie ogólne znaczenie tego wyrazu, nie obejmując pod nim szlachty *).

*) Świętosław tłómacząc to miejsce oddaje go w ten sposób: *wszyscy z królestwa a szlachcicy królestwa naszego*. Tłómacz rękopisu Kórnickiego używa słów: *tedy szlachcic co tako uczyni* i wyraźnie ogranicza tym sposobem przepis o bratobójstwie tylko do szlachty. Natomiast Taszycki wyraża się: omnes subditi nostri, nobiles et plebei cujuscunque status et conditionis c. 835. Podobnie *Ustawy prawa polskiego*, uogólniając przepis mówią, iż gdy brat brata zabiie, tedy taki zabiiak (o zabiciu i ranach kap. 21).

W stosunku do siebie król nazywa mieszkańców kraju *naszem poddanemi*, *nostri subditi* (LVI. 86), albo *naszemi ziemianami*, *nostri terrigenae* (XXIX. 5).

Między ziemianami art. XXIX wyróżnia bogatych i biednych (divites et pauperes), szlachtę i ludzi prostych (nobiles et simplices). Pierwsze odróżnienie wzięte ze względu na majątek, drugie ze względu na urodzenie. Odróżnienie na bogatych znajduje praktyczne zastosowanie w przepisach E. CIV. 94. Pytanie tylko zachodzi, czy w tym przepisie pod nazwiskiem bogaty, należy rozumieć osiadłego w porównaniu do niemającego osiadłości, czy też pana wsi w stosunku do mającego tylko siedlisko lub osiadłego na jednem żrebiu.

Więcéj znaczące odróżnienia podaje art. LIII. 83. Wylicza on: *milites* (rycerzy), *praelatos* (prałatów), *cives* (mieszczan), innych *homines simplices* (ludzi prostych) *), dodając w końcu i ich *familiares* czyli sług **).

*) Zapewnie tu pod wyrażeniem *innych ludzi prostych*, rozumiano głównie kmieci, młynarzy, karczmarzy i innych wiejskich osadników. W art. XXVII. 3 *simplices* przeciwstawieni militibus.

**) Świętosław tłómaczy wyraz *familiares* przez *czeladnicy*, to jest ludzi używanych do różnych posług wiejskich. W E. CV. 106 tenże wyraz oddany przez słowo *sługa*, podciągając pod niego i włódarza.

Wspomniany nadto w E. CIV. 94 *famulus* qui dicitur *gołomęka*, co Świętosław tłómaczy: *parobek* ijż rzeczon po polsku *gołomęka*, a po niemiecku *husknacht* *).

*) W rękopisach Os. I i III, Król. parobek nazwany *golomanka*, w innych *golomenka*, w B. II *holomek* alias *husknacht*, w P. II *golo-*

mek (przez omyłkę pisarza *gomolek*). Nazwania te stoją w związku z czeskiemi *holomek*, *holota*, znaczącemi sług nieżonatych, młokosów, używanych do różnych zajęć dworskich. Porów. Brandl: *Glossarium* str. 64, 65.

Różne artykuły statutu, mówiąc zbiorowo o ludziach należących do tych wszystkich klass ludności, używają wyrażenia: homo cujuscunque *status* et *conditionis* (VII. 18, XLVII. 77, E. XCII. 10), co Świętosław oddaje przez wyrazy: *człowiek którego kole stadła lub czci*, lub tylko przez słowa: *człowiek którego kole stadła*. Z użytego przez statut wyrazu *status*, nie należy wszakże wnioskować, że miano tu już na względzie późniéj politycznie wyróżnione stany.

Spotykamy wreszcie wyróżnionych od innych mieszkańców kraju, żydów (judaei).

Szlachta (nobiles), *rycerze* (milites).

Statut odróżnia szlachtę od rycerzy, ale niekiedy wyraz rycerz znaczy to samo co szlachcic, a wyraz szlachcic to samo co rycerz, jak to wynika z dokładnego rozważenia art. LIX. 107, XLIV. 71, LVI. 86.

Szlachectwo nabywa się pochodzeniem z rodu szlacheckiego, jak to dobitnie orzeka art. XXXVIII. 31, mówiąc: *nobilitatis stirpes ex progenitoribus originem semper ducunt* — szlacheckość wiedzie swój początek od przodków. Na rycerza trzeba być kreowanym (E. XCVII. 97) *).

*) O kreacyi rycerzy dokonanéj przez Kazimierza przez pasowanie na rycerza, wspomina pod r. 1345 Długosz p. 217.

Rycerzy dzieli statut na trzy stopnie. Pierwszą klassę stanowią rycerze z rodu szlacheckiego. Ich nazywa statut *milites famosi*, po polsku *szlachcic* (E. XCVII. 97). Tu tedy wyraz szlachcic występuje jako równoznaczący z wyrazem rycerz. Drugą klassę rycerzy niższą stanowią tak zwani po łacinie *Scartabelli*, po polsku nazwani przez Świętosława *Ścierczałki*. Dostarczało ich zapewnie głównie mieszczaństwo. Trzecią klassę jeszcze niższą tworzą sołtysi i kmiecie, kreowani rycerzami za waleczność (E. XCVII. 97).

*) Dr. Prochaska udzielił mi łaskawie kopię przywileju Leszka z r. 1283 danego klasztorowi cystersów w Koprzywnicy, w którym dochód z kar zapewnia temuż klasztorowi, tak samo jak się to przyznaje *rycerzom z rodu szlacheckiego* (quascunque *milites genere nobiles* secundum exigentiam militalis dignitatis recipere pro se consueverunt). Dyplomat ten wzięty jest z kopiaryusza zachowanego obecnie w bibliotece publicznéj w Petersburgu.

Szlachcie jak niemniéj i rycerzom z rodu szlacheckiego przyswojony był tytuł *illustris*, oświecony (XXXVIII. 31, LIV. 80).

Szlachectwo otacza cześć (fama) i otwiera drogę do wszelkich godności (honores). Szlachcic, który się shańbi niecnemi postępkami, zatraca cześć, zostaje dotknięty infamią i pozbawia się możności dostąpienia jakiejbądź godności (L. 80).

Szlachcic lżący szlachcica, że jest synem nierządnicy, podlega karze jakgdyby go zabił (LIV. 84).

Szlachcie, a tem samem i rycerzom z rodu szlacheckiego, oskarżonéj o złodziejstwo i łotrostwo, dozwala się oczyszczać z zarzutu przez wykonanie własnéj przysięgi, a to dla tego, jak król za wolą baronów orzeka, aby ją odznaczyć, przed innemi wiernymi poddanemi, specyalną prerogatywą (XLIV. 71).

Jeżeli szlachcicowi szlachta nie przyznawała pochodzenia szlacheckiego, obowiązany był dla udowodnienia szlachectwa swego rodu, przedstawić sześciu mężów szlachty, pochodzących z jego rodu (de sua stirpe genitos), którzy zaprzysiądz powinni, że jest ich bratem i że zrodzony z domu i rodu ich ojcowskiego (quod ipse frater sit eorum, et de domo ac stirpe ipsorum paterna procreatus XXXVIII. 31) *).

*) 1335: Kazimirus... dum nobilis Ph. pro defectu nobilitatis per nobilem N. fuisset inculpatus... idem Ph. de tribus clenodiis paterno, materno et avae parentum suorum militiam et *nobilitatem sufficienter per sex nobiles approbavit...* nos ipsum pro vero et legitimo nobili confirmamus. D. M. P. CXCIX; 1398: S. ducit testes (sześciu), którzy przysięgają: jako wiemy, iż S. jest *nasz brat* i *naszego klejnota* i zawołania (porów. *Roty przysiąg* str. 5); 1397: M. de B. heres militiam seu nobilitatem suam cum sex testibus bonis militibus contra C. conpurgavit, qui juraverunt pro ipso M. quod sit *frater de clenodio ipsorum de linea patris et ex linea matris.* K. kr. 54. Zanotować tu wypada, że Świętosław tłómacząc ostatni ustęp art. XXXVIII, tak się wyraża: z domu i pokolenia ich ojczyznego *i macierzysnego* urodzony. Niekiedy zarzucano szlachcicowi, że był tylko *medius nobilis*, połowiczny szlachcic, skartabellus, 1417: S. Johannem vituperavit asserens ipsum esse *medium nobilem.* K. kr. II. 1532; 1399: opposuit sibi, quia non esset miles et quia non habet *plenum jus militale supreme nobilitatis.* P. opponens eidem J. asseruit se esse *verum nobilem* et jure militali gausisse prout ceteri nobiles regni et opposuit se per literam probaturum. K. Wiśl. 104.

Praktyczną stronę stopniowań, jakie zachodzą między klasami rycerzy, uwydatniają przepisy o karze idącéj za zabicie rycerzy na ich krewnych. Za skartabella, czyli ściercziałkę, biorą krewni tylko połowę

tego, co otrzymują krewni za zabicie rycerza z rodu szlacheckiego, a za zabicie rycerza kreowanego z sołtysa lub kmiecia znowu połowę tego, co postanowione było za zabicie skartabella, czyli jedną czwartą tego, co się opłacało za zabicie rycerza z rodu szlacheckiego (E. XCVII. 97) *).

*) Ob. co poniżéj powiedziano *o zabójstwach*. Podług technicznego wyrażenia, użytego w księgach sądowych krakowskich, skartabellus miał sobie przyznaną *mediam militiam*, połowiczną rycerskość i za zabicie jego pobierano także tylko *mediam penam*.

Statut wspomina zresztą dość często *pauperes milites*, ubogich rycerzy. Mogli niemi być zubożeni rycerze wszystkich klass.

Król nazywa szlachtę i rycerzy *naszemi* — nobiles *nostri*, milites *nostri* (XLVII. 77, XXXV. 67).

Prałaci (praelati), *duchowni* (clerici).

O prałatach wspomina art. LIII. 83, zapewnie jednak pod wyrażeniem tem obejmując i niższe duchowieństwo osiadłe na wsiach.

Jakkolwiek duchowieństwo z mocy służących mu wyłączeń w stosunkach prawnych tworzyło oddzielną uprzywilejowaną klassę ludności, postanowionem zostało, że duchowni wszelacy (clerici) posiadający dobra ojczyste (bona patrimonialia) powinni osobiście na wyprawy wojenne stawać (E. CVI. 8).

Również iść mają na wojnę i sołtysi z majątków do duchownych należących (E. CVII. 7).

Zarazem dobra klasztorne podciągnięto pod te same przepisy, jakiemi zasłaniano mieszkańców wszelkich innych dóbr od krzywd, wyrządzanych przy wynoszeniu pozwów (VI. 17).

Mieszczanie (cives).

Prócz wzmianki o mieszczanach w art. L. 3, znajdujemy w statucie jeden przepis wprost do nich odnoszący się, tem więcéj ściągający na siebie uwagę naszą, że stawia ich w mniéj korzystne położenie w stosunkach ze szlachtą, stanowi bowiem, że mieszczanin, chcący przekonać szlachcica o zakupienie u niego na kredyt towarów, winien był prócz wydanego na piśmie obligu, przedstawić świadków (XXXIV. 30).

Kmiecie, włościanie (kmetones, villani).

W rzędzie ludzi prostych najważniejsze miejsce w statucie zajmują włościanie, zwykle zwani kmieciami. Jest to klassa ludzi osiadłych we wsiach, zajmująca się rolnictwem. Obok nich stawia art. XXXVI. 69 tak zwanych *incolae* (mieszkańcy wsi), nie podaje jednak wskazówek dla oznaczenia ich położenia *).

*) Świętosław nazywa incolae *przebywacze.*

Włościanie względnie dziedziców wsi, w której siedzą, nazywają się *poddanymi* (subditi XXXVI. 69); a dziedzice wsi względnie nich są ich *panami* (VIII. 19, IV. 15, IX. 23, XXXVI. 69).

Dla zapobieżenia spustoszeniu majątków na skutek opuszczenia ich przez poddanych, to jest, przez kmieci i innych mieszkańców wsi (cmetones aut incolae), na wniosek baronów postanowiono, że na raz jeden, bez pozwolenia pana, nie więcéj ich jak jeden lub dwóch może ze wsi ustąpić i przenieść się do drugiéj wsi. Wyjątek jednak od téj reguły dopuszczono w tych przypadkach: 1) gdy pan wsi zgwałci córkę lub żonę kmiecia, 2) gdy włościanom za winę pana zostaną zabrane ich majątki (bona), lub wreszcie 3) gdy włościanie przez rok cały podpadają wyklęciu za winę swego pana. W razach tych, nietylko trzéj lub czteréj włościanie mogą wieś opuścić, ale wszyscy w niéj mieszkający ludzie (omnes inhabitantes ibidem) i udać się, gdzie im się podoba (XXXVI. 69).

Położenie niższe prawne włościan w społeczeństwie w stosunku do szlachty, wykazuje mianowicie ta okoliczność, iż za zabicie kmiecia przez kmiecia postanowioną była opłata 10 grzywien, z których tylko sześć szło na rzecz krewnych zabitego, a zatem zaledwie połowa tego co przypadało krewnym za zabicie rycerza ostatniéj klassy, nadto przepis, że jeśli skazany kmieć za zabicie kmiecia nie jest w stanie okupić się, ma być śmiercią karany (XIX. 55).

W podobnym stosunku opłaty za zranienie kmiecia lub pobicie są znacznie mniejsze od opłat ustanowionych na rzecz pokrzywdzonych szlachty i rycerstwa *).

*) Ob. niżéj o *ochromieniach, ranach, pobiciu.*

Słudzy.

Art. VII. 18 w rzędzie sług odróżnia *familiares* i *servitores.* Różnicę tę już wyżéj wykazaliśmy. Polega ona głównie na rodzaju, że się tak wyrazimy, szlachetniejszych i mniéj szlachetnych zajęć

podług ówczesnych pojęć. Pod nazwiskiem *familiares*, w obszernem znaczeniu, mieszczą się nietylko ludzie używani do wyższych posług na dworach szlacheckich, ale i na dworach królewskich, i tych ostatnich nazywa tłómacz rękopisu Kórnickiego *dworzanami*, a drugich po prostu *sługami* (V. 16, VII. 18, E. CV. 106). Niższe od nich miejsce na dworach pańskich zajmują *famuli*, *parobki* (E. CIV. 94). Między osobami przy sędziach zostającemi napotykamy również odróżnionych familiares i famulos (E. LXXXVIII. 21, X. 24). Zresztą wyraz *servus*, użyty w art. LIII. 83, widocznie nic innego nie oznacza jak prostego sługę, w tem samem znaczeniu jak wyraz *servitor* występujący w art. VII. 18.

Z y d z i.

Wspominają się tylko mimochodem, jako klassa trudniąca się lichwą. Zgodnie z ówczesnemi pojęciami, w art. LVII. 81 nacechowani są mianem *nieprzyjaciół naszéj wiary*.

2. Postanowienia porządku publicznego.

Każden rycerz i prosty (miles aut simplex) *), w obozie naprzeciw nieprzyjaciela postawiony, winien pod właściwą chorągwią stać, aby mógł strzec przyrządów wojennych, czuwać nad bezpieczeństwem wojska i obroną, tak jak inni jego bracia (XXVII. 3).

*) Świętosław tłómaczy *simplex* przez *prosty panosza.*

Duchowni (clerici) *), jakiegokolwiek byliby stanu, posiadający dobra dziedziczne (bona patrimonialia), powinni osobiście wychodzić z królem na każdą wyprawę wojenną, albo, jeśli tego nie chcą uczynić, dobra takowe ustąpić swym braciom świeckim (laicis fratribus E. CVI. 8).

*) Świętosław wyraz *clerici* tłómaczy przez *duchowni żacy.*

Również sołtysi, tak osób duchownych jako i świeckich (tam spiritualium quam seculiarium personarum), uzbrojeni wedle możności, obowiązani wychodzić z królem na każdą wyprawę wojenną (E. CVII. 7).

Idący na wojnę nie powinni w kraju zastanawiać się we wsiach, lecz na polach, natomiast mogą sobie robić stany (stationes facere), z drzew ściętych w lasach lub zaroślach i żądać od mieszkańców umiarkowanéj strawy dla swych koni (XLVIII. 78).

3. Prawo cywilne.

a. *Osoby ze względu na ich stan i wiek.*

Wszyscy ludzie, w obliczu prawa, bez różnicy stanu i kondycyi, zarówno dochodzą praw swych przed sądami, czy to jako pokrzywdzeni w swych prawach, czy też jako odpowiadający za sprawione przez nich szkody lub wyrządzone krzywdy. Wynika to między innemi jawnie z rozporządzeń art. IV. 15, VIII. 19, E. CII. 10, E. CV. 106 *).

*) Zupełnie zgodną z tym poglądem jest praktyka sądowa dowodząca, że mianowicie kmiecie w końcu wieku XIV występowali w sądach jako pozywający i jako pozwani. 1379: D. *kmetho* Petrum camerarium habet producere. K. kr. 17. Petrus *Kmetho* habet producere testes. K. kr. 21. B. habet producere camerarium contra S. *kmethonem*. K. kr. 19. 1381: N. *kmetho* cum S. terminum tertium pro VIII scotis. 1384: A. *kmetho* cum S. terminum secundum pro hereditate. K. kr. 105. 1395: *kmetho* de K. debet dare penam contra P. K. Wiśl. 1396: G. *kmetho* penam XV centra dominam N. K. Wiśl. 1392: M. *kmetho* unam marcam super domino M. judicialiter acquisivit. K. Sier. 41.

Pod względem płci, w niektórych ściśle oznaczonych przypadkach, bywają odróżniani mężczyzni od kobiet (jak np. w przepisach o przedawnieniu), a między kobietami dziewice, zamężne i wdowy (XLII. 111, XV. 40); zresztą kobiety bez różnicy występują przed sądami jako pozwane i pozywające (XXX. 9) *).

*) Że kobiety chętnie same stawały w sądach przekonywa praktyka: 1379: Margaretha de L. habet produre N. contra P. K. kr. 15. Relicta Zaklicze habet producere B. 17. 1384: uxor N. cum Katherina uxore S. et cum relicta F. terminum secundum pro hereditate. K. kr. 108. 1391: Domina Wichna habet terminum adversus dominum S. venatorem siradiensem. K. Sier. 20. 1393: Stachna, Wichna, Katherina pro media taberna, pro ortis... unde ipsas justificavimus. K. Wiśl. 10. 1396: Helena abrenunciavit se, quia non debet citare pueros V. K. Wiśl. 27. Zdarzało się nawet, że kobieta ustanawiała swoim prokuratorem kobietę. 1411: Sophia constituit Derscam suum procuratorem in omnibus causis. K. Kal. 106.

Pod względem wieku, odróżniają się mający *wiek prawny*—legitima aetas (XLI. 110, XXXVII. 70, XVII. 47) i jak art. XVII dodaje: *władnący pełnym rozsądkiem* (habentes plenam discretionem) od osób *wieku dziecinnego* (aetas infantilis (P. LXXVII. 43, XXXVII. 70). Pierwsi zwani są także: *majores*, drudzy: *minores annis* (P. LXXVII. 43) albo *impuberes* (XLI. 110).

Jakim był wiek odgraniczający pełnoletność od nieletności—statut stanowczo nigdzie nie wypowiada. Podług dosłownego znaczenia wyrazów artykułu XXXVII. 70, w jego zwyczajnéj redakcyi, mogłoby się zdawać, iż wiekiem tym było lat dwanaście; wszakże redakcya artykułu tego tak jest zwichniętą, iż niewłaściwie byłoby twierdzenie to na niéj opierać *).

*) Wszelką wątpliwość usuwają dwa wpisy księgi sądowéj krakowskiéj, z których płynie przekonanie, że w końcu wieku XIV w ziemi krakowskiéj za wiek prawny, czyli za pełnoletność dla mężczyzn uważał się rok 14 skończony czyli rok 15 poczynający się, a dla kobiet rok 12 skończony: 1398: Woytek Swantochnam debet usque ad *legitimam aetatem annorum duodecim* circa se tenere. K. kr. II. 232. 1399: Katherina debet apud se servare filium ad *aetatem quindecim annorum*. K. kr. II. 414. Porównać nadto: 1391: cum puer stetisset (zapozwany) non habuit aetatem nisi *octo annos*, unde adjudicarunt, quod elapsis *sex annis* puer contra C. comparebit. K. Wiśl. 2. 1395: H. non debet citare pueros usque ad *quatuordecim annos*. K. Wiśl. 27.

b. *Małżeństwo. Posag. Wyprawa. Wiano.*

Zdarzenie, opowiedziane w prejudykacie umieszczonym w artykule LXXVII. 43, uczy nas, że wydawano kobiety za mąż przed dojściem do pełnoletności.

Kobieta wychodząca za mąż przynosi z sobą w dom męża posag wyprawę.

Posag (dos) stanowić mogą albo gotowe pieniądze, albo dobra nieruchome (E. XCVI. 102 *).

*) Terminologia łacińska na oznaczenie posagu była początkowo nieustaloną. Posag nazywano często dotalitium. Takąż chwiejność znaczenia dotalitium znajdujemy i w Wielkopolsce (ob. niżéj o wyposażaniu córek podług statutu wielkopolskiego: III, 3, c). Zkąd

niestałość ta terminologii pochodziła, postaramy się w innem miejscu objaśnić.

Posag w gotowych pieniądzach ustanawia się (assignatur) w obecności krewnych (in praesencia amicorum); przeciwnie, posag w majątku nieruchomym powinien być ustanowiony przed królem (coram regia majestate debet assignari, E. XCVI. 102) *).

*) 1327: przed Władysławem królem... mediam partem hereditatis V. genero suo I. racione et nomine *dotis* seu dotalicii resignavit et condonavit. Cod. D. I. CVIII. 1374: testes... quod ipsa Katherina tradita est cum *posag*. K. kr. 153. 1387: Przed Władysławem królem... P. patruus assignavit Margarethe racione vere et juste dotis CCCC, quarum quidem CC marc. in paratis pecuniis. Akt. Grodz. V. 21. 1400: S. Stachnam filiam suam tradidit in uxorem et cum eadem filia C. marc. in paratis pecuniis... se astrinxit soluturum racione dotis. K. kr. II, 682. Posag, dany mężowi w gotowiźnie, mąż ubezpieczał na swoich dziedzinach. 1385: Veniens S. de M. pro dote LX marc.... super suam partem ibidem assignavit. K. kr. 117. 1389: W. (uxori sue K.) XX marc. dotis in sua totali porcione assignavit. K. kr. I. 297. Jeżeli zaś posag ustanowiony był w gotowiźnie a zaraz się nie wypłacał, to ustanawiający również ubezpieczał go na swéj nieruchomości.

Wyprawa (paraphernalia) składa się z kosztowności, odzienia, pieniędzy (E. XCV. 101) *).

*) 1387: przed królem Władysławem, P. daje Małgorzacie, prócz posagu w gotowiźnie, 200 marc. in *amictu*, *vestimensis*, *ornamentis* et *clenodiis*. Akt. Grodz. V. 21. 1400: S. zobowiązuje się dać córce, prócz posagu w pieniądzach, 100 marc. in *vestibus*. K. kr. II. 682. Beatam sororem ipsorum pro C. marc. *wyprawy* evaserunt. K. kr. II. 875. 1419: ad cetera necessaria, vulgariter *na wiprawy* fratres composicionem faciant equa lance. K. kr. II. 1616.

Mąż, otrzymawszy za żoną posag, ze swéj strony robi jéj darowiznę (donatio, E. XCV. 101, XCVII. 102) *).

*) Darowizna ta, którą akt z r. 1318 nazywa z rzymska *donatio propter nuptias* (C. D. II. 1. CCXXVIII), przybiera następnie nazwanie *dotalitii*, a po polsku *wiana*. W Małopolsce pierwsze użycie tego wyrazu, o ile dotąd mi wiadomo, występuje w akcie z r. 1360 K. M. P. CCLVII.

Jak ma być ustanowione wiano statut nie wskazuje *).

*) Zwyczajnie wiano stanowiło pewną summę, którą mąż przed królem lub przed sądem zabezpieczał na rzecz żony na swojéj dziedzinie. 1369: Przed królem Kazimierzem G. domine conthorali filii sui LX marc. in hereditatibus R. et C. in verum, justum et ordi-

natum *dotalicium* dedit. D. M. P. CCCIV. 1386: Suam partem hereditatis in D. sue uxori resignavit pro *dotalicio* in LXX marc. K. kr. 166. 1394: F. uxori sue racione *dotalitii* X marc. in S. indicavit. K. kr. II. 42. 1395: P. assignavit in tota sua parte LX marc. domine O. sue uxori *wana*, respectu ipsius *posagu*. K. Wiśl. 17. 1396: S. mille marcas super oppido S. in terra cracoviensi sito E. conthorali sue racione veri et justi *dotalicii*, dicti vulgariter *wyano*... contulit. Akt. Grodz. VI. p. 10. Wielkość wiana, które, jak akt z roku 1363 (D. K. Kr. CCXXIX) naucza, dawało się *in recompensam dotis*, była rozmaitą. Mamy przykłady, że bywało znacznie większe od posagu, zwyczajnie równało się posagowi, niekiedy jednak bywało mniejsze; 1394: Subjudex C. marcas filie sue dotis assignavit, racione cujus dotis D. CC marc. pro *dotalicio* in Ch. assignavit. K. kr. 112. 1405: J. ducentas marc. *dotis* et ducentas *dotalitii* super duabus villis uxori sue assignavit K. kr. II. 1074. 1385: S. pro *dote* LX marc. et XX *dotalicii* super suam partem in M. assignavit. K. kr. 157.

Do oznaczenia stosunków prawnych majątkowych, jakie zawiązuje między małżonkami zawarcie małżeństwa, statut nie podaje dostatecznych wskazówek. Opierać na ekstrawagancie XCV. 101 zdanie, że między małżonkami powstaje wspólność majątkowa, która i po śmierci męża przedłuża się aż do czasu, w którym wdowa po nim wstępuje w nowe związki małżeńskie, niepodobna, gdyż z rozporządzeń téj konstytucyi wynika tyle tylko, że zarząd i użytkowanie majątku mężowskiego przechodzi na żonę. Również art. XLIX. 79 nie podaje żadnéj podstawy dla rozwiązania téj wątpliwości, a raczéj nasuwa myśl, że majątek ojczysty poczytywał się w ogólnem znaczeniu niejako za wspólny z dziećmi *).

*) Dyplomata i akta sądowe ziemi krakowskiéj dostarczają pod tym względem następujące dane: 1345: Agnieszka zamieniła naprzód wieś swą posagową (contingentem eam nomine dotis) z mężem swoim na folwark Ś. Mikołaja pod Krakowem, następnie zaś folwark ten, za radą krewnych swoich, przy assystencyi męża, sprzedała jednemu mieszczaninowi krakowskiemu. D. M. P. CCXIX. 1355: Hanka małżonka Grzegorza sprzedaje przed królem część swoją na Bosutowie ze spadku po F. matce D. K. Kr. CCXIV. 1362: żona (conthoralis nobilis viri) w sporze o rozgraniczenie zrzeka się kontrowersu na rzecz kościoła krakowskiego. D. K. Kr. CCXXVII. 1365: Jan wraz z żoną Ofką zamieniają przed sądem część dziedziny danéj Ofce na wiano (per maritum suum sibi pro dotalitio assignatam) na inną dziedzinę. D. K. Kr. CCXXXVIII. 1381: veniens ad presenciam nostram Vichna uxor S. recognovit se obligasse dotem et dotalitium ipsius ex toto. K. kr. 12. 1384: uxor Clementis cum marito suo terminum se-

cundum habent pro XXX marc. dotalitii. K. kr. 275. 1385: Veniens Filka uxor mediam sortem in S. pro XXV marc. vendidit et Zachna pro sua pecunia possasna comparavit. K. kr. 126.

c. *Rodzice. Dzieci. Władza rodzicielska.*

Dzieci stoją pod władzą rodziców, dopókąd nie zostaną emancypowane (emancipati) *).

*) Wynika to z rozporządzeń art. XLVI. 76, E. XCIV. 96. Jakkolwiek statut dla oznaczenia władzy rodzicielskiéj używa wyrażenia *paterna potestas*, widocznie jednak rozumiano pod tym wyrażeniem władzę rodzicielską, jak to dowodnie wykazują rozporządzenia art. XLVI. Syn i córka emancypują się przez wydzielenie ich majątkiem przy zawarciu związków małżeńskich.

Dziecko stojące pod władzą rodzicielską uważa się za niemające oddzielnéj od rodziców własności, ani też prawnego posiadania jakiejbądź rzeczy (filius non habet alicujus dominium rei vel aliquam possessionis traditionem XLVI. 76).

Wychodząc z tych zasad, statut uchyla obowiązek płacenia pieniędzy, przegranych przez dzieci w grze w kostki, i stanowi, że wszelkie zobowiązanie zaciągnięte przez dzieci, pod władzą rodziców zostające, uważają się za żadne, rozumie się, gdy bez ich zezwolenia zawarte zostały (XLVI. 76).

W związku z tem ekstrawagant XCIII. 6 orzeka, że syn za życia ojca nie może mieć oddzielnéj pieczęci i że może tylko używać pieczęci ojcowskiéj, co tyle znaczyło, że skoro każden akt, dla uzyskania mocy prawnéj powinien był być opatrzony pieczęcią osoby przyjmującéj w nim na siebie jakie zobowiązanie, syn przeto aktu podobnego nie mógł sporządzać, bez dobrowolnego użyczenia mu przez ojca swéj pieczęci.

Wszakże pieniądze przegrane w kości zaliczają się na część, jaka spaść może w spadku na syna (talia omnia per ipsum deperdita in ipsius partem seu sortem computentur), jak postanowiła późniejsza luźna konstytucya (E. XCIV. 96).

Techniczne wyrażenie łacińskie na oddanie wyrazu *dziecko* było *puer* (XLIX. 79, E. XCV. 101). Syn zowie się zawsze *filius*, a córka *filia, puella* *).

*) Akta współczesne i księgi sądowe dowodnie wyjaśniają znaczenie wyrażenia *pueri*. 1356: earumque *pueris sexus utriusque* par-

te ex una. D. M. P. CCXLVII. 1402: G. octo *pueris* suis, videlicet quinque *puellis* et tribus *filiis*, certam partem hereditatis assignavit. K. kr. II. 892. 1411: J. tenetur restituere *puerum filiam* Dorotheam uxoris sue. K. Kal. 72. Niektórzy z pisarzy naszych mylnie tłómaczą wyraz *puer* przez *syn*.

d. *Rozwiązanie małżeństwa. Wdowa i wdowiec.*

Po zejściu żony lub męża, pozostały wdowiec lub wdowa, bez względu czy z małżeństwa pozostały dzieci lub nie, zyskują wszelką swobodę zawarcia nowych związków małżeńskich (XLIX. 79, E. XCV. 101).

Po śmierci męża wdowa pozostaje (remanet) przy posagu, wianie i wyprawie jaka zachowała się (paraphernalibus superextantibus) *), a nadto, jeśli są dzieci spłodzone ze zmarłym małżonkiem, zarządza majątkiem mężowskim (bona paternalia) aż do zawarcia nowych związków małżeńskich (E. XCV. 101) **).

*) Zwracamy uwagę na wyrażenie paraphernalibus superextantibus, gdyż stało się ono powodem do wydania specyalnego rozporządzenia, zawartego w statucie wartskim w art. II.

**) Pytanie, czy żona po wyjściu powtórnem za mąż zachowuje wiano, dane jéj przez pierwszego męża,—rozwiązują dwa następujące akta. Roku 1369 Goworyk zapisuje przed królem żonie swéj wiano na dziedzinach R. i K. zastrzegając: dictas duas hereditates tenebit, habebit et pacifice possidebit eciam ad secunda vota convolando, a to, jak akt się wyraża, stosownie do prawa, statutów i zwyczajów ziemi (juxta jus, statuta et consuetudinem terre), pokąd 60 grzywien nie będzie jéj spłaconych przez krewnych męża (D. M. P. CCCIV). Tęż samą zasadę uświęca rozporządzenie wojewody sandomierskiego Jana z Tarnowa z r. 1393 (C. D. III. 253). Podobne zastrzeżenie na rzecz wdów dostrzegamy w aktach wielkopolskich, jak o tem przekonywa akt z roku 1363, w którym także powołano się na zwyczaj ziemski (mos terre consuetus D. K. Kr. CCXIX.

Po śmierci żony mąż jéj, a respective ojciec dzieci z nią spłodzonych, obowiązany był wydać jéj majątek tymże dzieciom, a jeśli ich nie ma — krewnym najbliższym żony. Każe się tego domniemywać rozporządzenie art. XLIX. 79 *).

*) 1396: Florianus decem marc. racione dotalitii Jachne uxori sue legitime in medio manso assignavit, ita si quid in vita Stanislai

filii ipsius Jachne humanitus contingerit, tunc predictas pecunias, successores ipsius Jachne proximi debent conspicere. K. kr. II. 42.

e. *Sieroty. Opieka.*

Właściwie do przedmiotu tego ściąga się to tylko, o czem nas naucza prejudykat LXXVII. 43. Z niego dowiadujemy się, że nieletnią sierotę (orphanam in infantili aetate constitutam), wuj czy stryj wziął na opiekę (in curam) jako swoją wnukę, zkąd daléj płynie, że najbliżsi krewni, rozumie się pełnoletni, mieli prawo sprawowania opieki nad sierotami *).

*) W księgach sądowych krakowskich znajdujemy następujące wpisy, przedmiot ten objaśniające. 1398: W. (patruus Swantochne) eandem S. tanquam *orphanam* sibi recepit in *regimen* et *tutelam*. K. kr. II. 232. 1399: P. tutelam pueri C. *jure proximitatis* obtinuit K. kr. II. 540. 1403: N. quatuor pueros suos cum bonis maternis Formosae, amite eorundem puerorum, dimisit in tutelam. K. kr. 1042. 1396: se subdidit in regimen et curam vulgariter *opeka*. K. kr. II. 240.

f. *Krewni. Pokrewieństwo.*

Krewni występują w różnych rozporządzeniach statutu pod nazwiskami: *proximi* (E. CVI. 8), *amici*, *consanguinei*, *affines* (XV. 39, XVIII. 53). Następnie są wzmiankowani bliżsi krewni: *consanguinei proximiores* i odróżnieni od dalszych *remociores in linea* (LVIII. 80- XVIII. 53), albo *consanguinei* od *remoti* (XXXIX. 108). Wyraz *amici* (w tłómaczeniach *przyjaciele*) oznacza najbliższych krewnych, jacy w danym razie istnieją (XXXIX. 108, E. XCVI. 102). Stanowisko prawne krewnych uwydatniają następujące przepisy: ustanowienie posagu w gotówce, powinno być dokonane *w obecności przyjaciół* (in presentia amicorum E. XCVI. 102); podział majątku spadkowego winien być sporządzony *za pośrednictwem przyjaciół* (mediantibus amicis XXXIX. 108); w spadku bliżsi wyłączają dalszych; kara za zabójstwo idzie na krewnych.

g. *Spadek. Wydział.*

Prawo, służące dzieciom do spadku w dziedzinach, nazywa się *haereditaria successio* (LVIII. 88) *).

*) 1355: sprzedaż dóbr pochodzących *ex successione maternali.* D. K. Kr. CCXIV.

Statut w dwóch oddzielnych artykułach oznacza prawa dzieci w majątkach pozostałych po śmierci ich rodziców. Art. XLIX. 79 reguluje głównie spadek po śmierci matki, a ekstrawagant XCV. 101 spadek po śmierci ojca.

Przypadek pierwszy. Po śmierci matki pozostałe dzieci (pueri) *) odziedziczają jéj posag, jéj wyprawę, jaka się pozostała, i jéj wiano (E. XCV. 101) **). Nadto, wedle dawnego w królestwie zachowywanego zwyczaju, ojciec po śmierci żony obowiązany był wydać dzieciom połowę wszystkich dóbr (omnium bonorum); wszakże za obustronną zgodą króla i rycerstwa, statut uchylił ten zwyczaj i postanowił, że dzieci z dóbr przypadających im z linii ojczystéj (obvenientium ex linea paterna) nie mogą żądać od ojca wydziału jakowéj części (aliquam portionem), dopókąd albo ojciec ich na nowo nie ożeni się, albo nie zacznie dóbr tych niejako wspólnych rozpraszać (XLIX. 79) ***).

*) Przypominamy, że wyraz *puer* oznacza tu i syna i córkę (dziecko).

**) 1380: A... pueris suis pecora et dotalicium eorum matris (to jest: posag razem z wianem zabezpieczony na dobrach) ostendere debet... et hoc pueri, dum ad aetates pervenerint, acquirant, si possunt vel voluerint. K. kr. I. 257. Pecora, o których tu wzmianka, stanowiły wyprawę zmarłéj matki.

***) 1397: Veniens V. fassus est fecisse divisionem inter filios prime uxoris P. S. et S. totalem, quia dictis tribus filiis assignavit *medietates omnium suarum hereditatum.* K. Wiśl. 56. 1402: P. filius W. divisionem suam, *totum per medium* videlicet hereditatum, pecuniarum, pecorum, equorum... in eodem W. patre suo in jure in perpetuum acquisivit. K. kr. II. 891. 1421: A. *medietatem bonorum hereditariorum suorum...* pueris suis cum A. prima uxore sua procreatis, pro divisione sua in perpetuum assignavit. Que bona eorum habet possidere... ad etatem eorum legitimam, non perdendo. K. kr. 1772.

Przypadek drugi. Jak wspomnieliśmy, wdowa, mająca dzieci po zmarłym mężu, pozostaje przy zarządzie całéj massy majątku, i dopiéro gdy zawrze powtórne małżeństwo (si alium virum receperit), wszystkie dobra ojczyste (omnia bona paternalia) i połowa jéj dóbr (medietas quorumlibet bonorum maternalium) przechodzą czyli spadają bez sporu (absque ulla contradictione devolvuntur) na pozostałe dzieci (E. XCV. 101) *).

*) 1399: Katherina (wdowa, powtórnie zamężna) pueros, quos cum Z. procreavit, apud se debet servare, videlicet filium (do pełnoletności) ...i jak tenże dojdzie do pełnoletności, jemu dwie wsie rezygnować, a córkę winna wyposażyć. K. kr. II. 414. 1339: Katherina relicta T. taki zawarła układ, quod in sede viduali in tota parte hereditatis habet sedere, tamdiu donec ad secunda vota matrimonii convolaret et cum matrimonium contraxerit, tunc pueros, quos cum T. habuit, in tutelam debet dimittere cum parte hereditatis. K. kr. II. 486.

Dobra pozostałe po rodzicach, bracia i siostry dzielą między siebie na równe części (XVII. 47) *)

*) 1400: L. P. B. filii partem hereditatis *equalem* sicut quilibet tenet Hance sorori ipsorum debent dare pro sua sorte. K. kr. II. 585. 1405: P. et A. fratres germani ex una et Catherina, Anna ac Elisabeth, filie D. parte ex altera, se ipsos in bonis ipsorum hereditariis divisisse cognoverunt. K. kr. II. 1093. 1399: Anna confessa est, quod ipsam de omni parte hereditatis paterna et materna G. frater ejus germanus sufficienter exdotavit, recessitque eadem Anna ab omni parte hereditatis materna et paterna eidem S. in totum. K. kr. II. 445.

W braku dzieci, albo gdy dzieci wyłączone są od spadku, majątek pozostały idzie na dalszych krewnych (alii consanguinei, licet remotiores in linea, obtinent successionem, LVIII. 88) *).

*) 1385: Smichna... sortem cum omnibus pertinenciis per proximitatem post patruum suum perpetualiter obtinuit et acquisivit. K. kr. 121. 1402: N. totam partem hereditatis patruelem... vendidit. K. kr. II. 869. 1402: N. omnes partes hereditatum, a sororibus suis... que partes ipsas sorores post mortem I. avi earundem, successione legitima dinoscebantur contingere et eisdem succedere, emit. K. kr. II. 897.

Szlachta i wszyscy mieszkańcy kraju popełniający zabójstwo na rodzicach, braciach, siostrach lub własnych krewnych (proprios consanguineos), pozbawiają się wraz ze swemi synami prawnego udziału (legitima talium hereditatum portione) w spadku po zabitych przez nich osobach (LVIII. 88).

Po zejściu osoby, po której otwiera się spadek, spadkobiercy, jeśli są pełnoletni, dzielą się spadkiem albo dobrowolnie, albo na żądanie jednego z nich. Statut stanowczo potępia wspólne posiadanie dóbr spadkowych, z powodu, że wspólność takowa rodzi niezgody i waśnie (omnis dissensionis et discordiae est mater communio XVII. 47, XXXIX. 108).

Dzieci w majątku rodzicielskim podzielone, nazywają się *rozłączone* i *rozdzielone* (separati et divisi XVII. 47).

Podział dóbr między spadkobiercami robi się za pośrednictwem bliskich krewnych (amici) i przedstawia na zatwierdzenie królowi (XXXIX. 108) *).

*) Przykłady podziałów zatwierdzonych przez króla: 1335: recitatam divisionem rite et rationabiliter factam... duximus confirmandam. D. M. P. CCI, 1366: Akt. Grodz. III. 36, 1387: Akt. Grodz. V. 1405: dzieci Dymitra z Goraja na podział, prywatnie zrobiony, obowiązują się otrzymać list królewski (super hanc divisionem literam ab ipso rege obtinebunt). K. kr. II. 1093.

W zastępstwie króla, spadkobiercy, po trzykrotnem wezwaniu współsukcessorów, przedstawiają zrobiony między sobą podział na zatwierdzenie sądu. Skoro sąd podział takowy zatwierdzi, niewolno już zapadłego ostatecznie wyroku sądu (definitiva sententia) wzruszać. Pokrzywdzony niestawający, może tylko dochodzić swéj części spadkowéj (pro parte hereditatis ipsum concernente movendi plenam habeat potestatem XVII. 47).

Podział zrobiony prywatnie, bez przedstawienia go na zatwierdzenie, po upływie lat trzech i miesięcy trzech, to jest zwykłéj dawności ziemskiéj, nie może być przez odwołanie się do sądu wzruszony, chyba, że skarżący podział przytoczy powody prawne wyłączające dawność (XXXIX. 108).

Specyalny przepis o spadku po zmarłych kmieciach przedstawia art. XVIII. 53. Znosi on naprzód dawny nieprawy zwyczaj, mocą którego majątek ruchomy i nieruchomy (bona mobilia et immobilia), pozostały po śmierci bezdzietnie (absque prole) zmarłego kmiecia, uważany był za *puścinę* i przyswajany przez panów *); następnie zaś stanowi, że przedewszystkiém z majątku takowego powinien być zakupiony kielich do kościoła parafialnego w cenie pół grzywny, reszta zaś majątku po zmarłym ma przechodzić na jego bliższych krewnych (proximiores consanguineos vel affines).

*) Statut wyraźnie nie mówi, że panowie puścinę sobie przywłaszczali; czyni to w tłómaczeniu swojem Świętosław

Rodzice sami za życia wydzielali niekiedy dzieciom z majątku swego dział prawny *).

*) Wydział taki robił się często z zastrzeżeniem wejścia onego w wykonanie dopiéro po śmierci rodzica. 1397: S. pater condescendit ipsis filiis suis de porcione sua quam habet in D. et hoc modo tali, quia debet tenere ad tempora vite sue. K. Wiśl. 65. 1402: J. de Tanczin castellanus suis tribus filiis pro perpetua divisione castrum Tanczin et villas... dedit, post mortem suam habendas. K. kr. II. 919.

h. *Własność.*

Majątek jest ruchomy albo nieruchomy (bona mobilia vel immobilia XVIII. 53).

Majątki nieruchome nazywają się zwykle *dziedzinami*, haereditates. Ze względu na rodzica, od którego pochodzą, zowią się: *dobrami ojczystemi* (bona paternalia) lub *macierzystemi* (bona maternalia E. XCV. 101).

Własność nabywa się, o ile o tem wspomina statut, przez kupno (LIX. 107, P. LXI. 98), przez dawność (X. 38), przez wyposażenie (E. XCVI. 102), przez wydział dzieci (E. XCIV. 96), przez spadek (XLIX. 79, E. XCV. 101), przez wyrok przysądzający sporne mienie (XII. 29).

Ten, komu przyznaną została własność przez wyrok, wprowadza się w posiadanie przysądzonéj mu dziedziny (XII. 29).

W dziedzinach, w których granicę stanowią rzeki lub strumienie, jeśli rzeka lub strumień zwróci swój nurt innem miejscem, czy to własną siłą, czy to sprawą ludzką, pierwsze poprzednie koryto nie przestaje tworzyć granicy między dziedzinami, z tem zastrzeżeniem, że mieszkańcy wsi poprzednio po obu stronach rzeki lub strumienia położonych, zachowują w nowem korycie prawo łowienia ryby (XXVI. 2).

Właścicielami dóbr nieruchomych, jak widać z różnych wzmianek statutu, są przedewszystkiem: szlachta, a także rycerstwo uboższe (np. VI. 17), duchowni świeccy (E. CVI. 8) i zakony (VI. 17), mieszczanie (LIII. 83), sołtysi (LIX. 107) i kmiecie (XVIII. 53).

Kmiecie i inni ludzie osiedli w dobrach szlachty i duchowieństwa, mieli tylko prawo użytkowania na posiadanych przez siebie osadach tak długo jak na nich siedzieli; wynika to z rozporządzeń statutu

niezapewniającego im żadnego wynagrodzenia ze strony panów w razie, gdy takowe opuszczają. Co więcéj, byli nawet obowiązani, przy opuszczaniu siedzib, połowę szczepów wszczepionych i już zakorzenionych (plantationes insertae et radicatae), choćby były ich własne (etiamsi fuerint propriae), pozostawić na ziemi lub siedlisku, które dotąd trzymali (E. XCIX. 89).

i. *Kupno i sprzedaż.*

Do ważności kupna nie było koniecznie potrzebne uiszczenie całéj za kupno umówionéj ceny; kupujący mógł pozostać dłużnym reszty niedopłaconéj summy (residua pecunia), o którą, jeśli sprzedający nie upomniał się przed upływem terminu dawności i nie żądał z tego powodu rozwiązania sprzedaży, sprzedaż stawała się nieodwołalną (venditio perpetuam habet firmitatem, P. LXXVIII. 44).

Za radą baronów postanowionem zostało, że sprzedaż sołtystwa (scultetia) uskuteczniona na rzecz rycerza lub innéj oświeconéj osoby (illustris) ma być poczytywaną za nieważną, jeśli pan wsi, posiadacz onéj lub patron (dominus villae aut possessionis vel patronus), nie da na nią swego zezwolenia (LIX. 107) *).

*) 1384: sententiamus quod scultetus suam scultetiam non alio vendere debet, nisi suo simili cum scitu et consensu domini. D. M. P CCCLXVIII), 1374: nos I. I. heredes legitimi strenui militis I. contulimus scultetiam nobili viro P. in villa B. Akt. Grodz. V. 10.

k. *Danie na zastaw dziedziny—obligatio.*

Właściciel zastawionych przez siebie dziedzin (haereditas obligata) ma prawo wykupienia i oswobodzenia ich (habet facultatem redimendi et liberandi) w oznaczonym przez prawo przeciągu czasu i po dopełnieniu przepisanych formalności; inaczéj utraca na nich swe prawo własności (ab omni jure haereditatis obligatae sentiat se cecidisse). Statut określa te warunki w sposób następujący:

a. jeśli właściciel dziedziny przez przeciąg lat piętnastu nie wykupi jéj, ani też on lub bliższy jego krewny raz w rok, ani przed

sędzią, ani w parafii, w któréj dziedzina położona, nie zaniesie protestacyi (protestatio), to jest nie objawi, że dziedzina jest zastawioną, wtedy po upływie lat piętnastu utraca wszelkie do niéj prawo;

β. jeśli zaś co rok protestacye takowe zanosił, zachowuje prawo wykupu zastawionéj dziedziny do upływu lat trzydziestu (XV. 39) *).

*) 1351: sciendum est, quod nobis *obligaverunt* sorores A. villam C. in LXIV marc. de qua hereditate prius cedere non debemus, nisi predicta pecunia nobis restituatur in Nativitate Christi. D. M. P. CCXXXIII. 1379: Nos P. judex et P. subjudex ...W. et uxor ipsius I. judicialiter L marc. acquisiverunt, in quibus dedimus W. et I. intromissionem in portionem hereditatis... debent pacifice tenere et quiete possidere donec dicta pecunia integraliter fuerit *juxta consuetudinem terre persoluta.* D. M. P. CCCXLIX. 1385: P. totam partem suam in P. in XX marc. *obligavit* a festo Nativitatis ad aliud. K. kr., 114. 1397: S. fassus, quod hereditatem C. in LXX marc. *obligatorie* habuit, habebit tamdiu quousque sibi per P. vel alium fuerit persoluta. K. Wiśl. 61. 1397: W. fassus est, quia habet *obligatorie* in XII marc. laneum cum duobus pratis. K. Wiśl. 64.

Jeśli ten, kto dał w zastaw dziedzinę, korzystając z zapewnionego sobie prawa wykupu, zechce spłacić tego, kto ją trzyma, i zapozwie go przed sąd, a zapozwany na ostatecznym terminie nie stanie, wtedy sąd przyznaje pozywającemu dziedzinę, wszakże z obowiązkiem uiszczenia pozwanemu summy ubezpieczonéj na zastawionéj dziedzinie (XXV. 2).

l. *Użyczenie—commodatum.*

Kto komu, jako przyjacielowi, użyczy na drogę konia zdrowego, ten, kto go przyjmie, powinien go pielęgnować dobrą wiarą jak własnego; jeśli zaś przyjmujący konia odda go kulawym, winien go przez dwa tygodnie w spoczynku utrzymywać, a na przypadek jeśli koń nie wydobrzeje, starać się polubownie urządzić wynagrodzenie (P. LXII. 54).

Ł. *Pożyczki.*

Pożyczka przedmiotów do spożycia.

Statut wspomina o pożyczeniu pszenicy z obowiązkiem zwrócenia pożyczonéj ilości (P. LXXIX. 45).

Pożyczka pieniędzy na zastaw ruchomości.

Pożyczający pieniądze na zastaw ruchomości, upoważniony jest, w razie niezwrócenia mu na termin wypożyczonéj summy, sprzedać przedmiot zastawiony z zachowaniem form, poniżéj w *Przewodzie sądowym* opisanych, a w razie jeśli cena przedmiotu zastawionego była przy daniu zastawu oznaczoną, albo żądać dopłaty od dłużnika, skoro przedmiot niżéj długu był sprzedany, albo dłużnikowi wydać przewyżkę osiągniętą ze sprzedaży (XII. 26).

Pożyczka na lichwę.

Pożyczaniem pieniędzy na lichwę (usura) czyli procent, zajmują się wyłącznie żydzi (LI. 81)

Dla ograniczenia nienasyconéj żądzy zysków ze strony lichwiarzy, na wniosek baronów postanowionem zostało: 1) że żydzi pożyczający chrześcianom pieniądze nie mają brać więcéj procentu na tydzień za każdą grzywnę jak jeden kwartnik i to z podziękowaniem (cum gratiarum actione); 2) że żydzi, którzyby pożyczyli pieniądze na skrypt (ad literam obligationis) i przez dwa lata nie upominali się sądownie o oddanie pożyczonych pieniędzy, mogą się tylko upomnieć o kapitał i procent dwuletni, czyli, że tracą procent przyrosły po dwóch latach, chociażby dłużnicy w wystawionym obligu zobowiązali się do uiszczenia onego (LI. 81) *).

*) Co przedstawia nam pod tym względem praktyka? Najprzód znajdujemy, że jako procent legalny w ziemi krakowskiéj poczynając od r. 1388 do r. 1408, o ile to nas księgi sądowe nauczają, pobierano tygodniowo nie kwartnik czyli pół grosza, ale grosz. 1388: M... tenebitur ad solvendum usuras *per grossum unum a marca septimanatim.*

K. kr. II. 146. 1401: *per grossum a marca* qualibet... usuram *septimanatim* dare habebunt. K. kr. II. 776. Dopiéro pod rokiem 1408 spotykamy procent pół grosza: a qualibet marca *septimanatim per medium grossum* usurabit. K. kr. II. 1135. Następnie dostrzegamy, że pożyczki tak się robiły, iż pożyczający biorąc jaką summę i obowiązując się do zwrotu onéj w oznaczonym krótkim terminie, stypulował, że jeśli jéj w tym terminie nie odda, zapłaci znacznie większą summę od pożyczonéj i następnie od całéj summy kapitalnéj opłacać będzie procent legalny. 1398: M. XX marc. Dobconi judeo ad S. Stanislaum obligavit se soluturum, si non solverit, tunc XXIV marc. tenebitur ad solvendum et usuras per grossum. K. kr. II. 146. 1408: P. IX marc. C. judeo ad Carnisprivium soluturum se obligavit, quod si non solverit, tunc XII marc. ad solvendum incurrat et ulterius a qualibet marca septimanatim per medium grossum usurabit. K. kr. II. 1135. Niekiedy do tych zobowiązań dodawano wyraźnie, że dłużnik płacić będzie procenta tak długo, dopókąd nie odda kapitału; donec pecunias easdem persolverit (1398. K. kr. II. 249). Mamy wreszcie zachowaną z r. 1398 wiadomość, że sąd niższy zapytywał u sądu wyższego: czy Mikołaj, skazany na zapłacenie 16 grzywien żydowi krakowskiemu Kasklowi, ma płacić procenta wedle brzmienia obligu, czy też tylko za dwa lata wedle rozporządzenia statutów? K. kr. II. 205.

Do rozporządzeń tych dodano w końcu artykułu LVII, że na zasadzie wystawionego obligu, pożyczający na lichwę, nie może właściwie o dług skutecznie upominać się, ani też dłużnik obowiązany wykonać swoją obietnicę i zobowiązanie.

m. *G r y.*

Statut nie zabrania gry w kostki, stanowi tylko: a) że rodzice nie są obowiązani do płacenia pieniędzy przez syna przegranych, ani też zwracać pieniędzy wypożyczonych na grę synowi przez żydów (XLVI. 76), i b) że ziemianie w polu stojący a grający na borg z cudzoziemcami (alienigenae), ani sami, ani stawieni przez nich przyjaciele, nie mogą być pociągani do zapłacenia długu z gry wynikłego, a jeśliby wygrywający upominał o niego dłużnika lub jego przyjaciela nieprzyzwoitemi słowami lub go łajał lub przeklinał, że tyle razy ile się tego dopuści, ma być karany (XLVII, 77).

Następnie oba postanowienia dopełniono w ten sposób: *najprzód*, że dług z gry w kości, w gałki lub z innéj jakiejbądź gry, zrobiony przez syna wydzielonego, za który rodzice nie odpowiadają, ma być zaliczony na jego część (in ipsius partem seu sortem computetur); *na-*

stępnie, że przepisy o niepłaceniu przegranych pieniędzy na borg, rozciągnięto do wszystkich gier zyskownych (ludi lucrosi) i poddano im wszystkich mieszkańców kraju, stanowiąc, że ktokolwiek w szachy, w kostki lub inną jakąbądź grę zyskowną wygra pieniądze, konie lub inne przedmioty, to o takowe ani u przegrywającego, ani u jego przyjaciela nie można się upominać, gdyż w ogólności dozwalają się tylko gry dla zabawy, ćwiczenia i spędzenia czasu (E. XCIV. 96) *).

*) Helcel rozporządzenia E. XCIV zamieścił w swym pierwszym statucie małopolskim, a rozporządzenia art. XLVI i XLVII w statucie czwartym. Oczywiście błędna kombinacya! gdyż rozporządzenia E. XCIV tworzą widocznie dopełnienie i rozwinięcie wcześniejszych statutowych postanowień.

n. *Poręka—cautio fidejussoria.*

Stawiano poręczycieli w licznych przypadkach. Szczególniéj ubezpieczano daniem poręki wypłatę zaciągniętego długu (P. LXIII. 100), i wypełnienie kondemnat przez sąd wyrzeczonych (XI. 25). Na porękę oddawało się też bydło zajęte, aż do rozstrzygnięcia kwestyi prawności zajęcia (X. 24).

Poręczający wypłatę zaciągniętego długu, uwalnia się od skargi przeciw niemu wytoczonéj, jeśli dowiedzie, że przez głównego dłużnika wierzyciel zaspokojonym został (P. LXIII. 100).

Poręczyciel przegranéj na borg summy w grze, wolny jest od wypełnienia danego przyrzeczenia (XLVII. 77).

o. *Dawność—praescriptio, diuturnitas.*

Mocą dawności, to jest skutkiem upływu przez prawo oznaczonego przeciągu czasu, z jednéj strony, tracą się pewne prawa, a z drugiéj, nabywają. Dawność ustanowiona dla powściągnięcia gnuśności i lenistwa w obronie służących każdemu praw (praescriptio propter segniciem et pigriciam dominorum est instituta CXV. 38).

Prawo do dochodzenia dziedziny zostającéj w obcem posiadaniu umarza się dawnością, w czasie pokoju i zgody (tempore pacis et concordiae), jeśli osoba, która mniema, że prawo takowe jéj służy, mając wszelką możność zapozwania przeciwnika (cujus praesentiam sive sufficientiam habuerit), pozostawia go w spokojnem posiadaniu dziedziny

(patiatur ipsum possessorem possidere eandem haereditatem pacifice et quiete) przez lat trzy i trzy miesiące, a jeśli to jest kobieta zamężna— przez lat dziesięć, jeśli zaś wdowa—przez lat sześć (XV. 38, 40, 41). Termin dłuższy dawności udzielano wdowom z powodu ułomności płci żeńskiéj (propter fragilitatem sexus), a mężatkom, ze względu na to, iż mężowie działalność ich mogli krępować (cum non habeant liberam potestatem propter maritum XLII. 111). Zresztą samo przez się rozumie się, że broniący się dawnością, mógł się powoływać na posiadanie spokojne nierównie dłużéj trwające jak oznaczony prawem termin (P. LXXXIII. 51) *).

*) W zachowanych z czasów Kazimierza wyrokach, strony, opierające żądanie swoje na dawności, zwykle powołują się na tak zwaną possessio immemorialis. 1351: Episcopus prescriptionem allegans, asseruit quod villa R. in possessione esset *ab antiquo, cujus eciam contrarii memoria* non habetur. D. K. Kr. CXCII. Porów. nadto dekreta 1352, 1363 D. K. Kr. CXCVII, CCXXXI. Mamy wszakże i wyrok, którym przysądza się dziedzina na mocy posiadania pięcioletniego i to, jak wyraźnie powiedziano, na mocy statutów. 1366: Nos N. judex et A. subjudex... sic respondit quod hereditatem infra spacium *quinque annorum* in pacifica possessione tenuisset, nos audita hac prescriptione, *juxta statuta terre* hanc hereditatem adjudicamus. D. M. P. CCXXXIX. Oznaczenie terminu zwykłego dawności na trzy lata i trzy miesiące, stało się powodem, że w czasie późniejszym wykształciła się ewikcya lat trzech i trzech miesięcy, którą dawał przedający dziedzinę kupującemu, że go przez ten przeciąg czasu nikt nie będzie nagabał. 1401: fidejusserunt quod W. nullus in dicta parte hereditatis infra *tres annos et tres menses* impediet. K. kr. II. 720.

Prawo do wykupu zastawionéj i w posiadaniu wierzyciela będącéj dziedziny, umarza się albo w ciągu lat piętnastu, albo téż lat trzydziestu, w miarę tego, o ile dłużnik nie zastosuje się do rozporządzeń, które wyżéj pod ustępem *o zastawie dziedzin* wyłożyliśmy (XV. 39).

Prawo dopominania się o wydanie sobie należnych lub w zastaw wydać się mających przedmiotów i dziedzin (super rebus et haereditatibus debitis seu obligatis), umarza się w tym samym czasie co prawo do poszukiwania dziedzin w obcem posiadaniu będących, to jest w ciągu lat trzech i trzech miesięcy *) jeśli z żądaniem występuje mężczyzna, w ciągu sześciu lat—jeśli żądającą jest wdowa, a dziesięciu—jeśli powodem jest kobieta zamężna (XLII. 111).

*) W tekście użyte tu jest wyrażenie *prescriptio triennalis*, wszakże zdaje się, iż wyrażenie to każe się domniemywać zwyczajnéj trzechletniéj i trzechmiesięcznéj preskrypcyi.

Jak tylko osoba mniemająca mieć prawo do dziedziny, którą kto inny posiada, w przeciągu czasu na dawność postanowionego, sądownie o takową nie upomina się, posiadacz dziedziny zyskuje pełne na niéj prawo (ipsi possessori, ratione praescriptionis, in hereditate plenum jus est adquisitum), a ona przeciwnie takowe w zupełności utraca (sentiat se ab omni jure cecidisse XV. 41) *).

*) Zgodnie z tą zasadą wyrażają się wyroki. 1375: prescriptionem sufficienter ostenderunt (pozwani) ...quod partem hereditatis tenuerunt in pacifica possessione... nos predictam partem ipsis (pozwanym) adjudicamus, R. vero (pozywającemu) et suis posteris amodo *perpetuum silencium* imponentes. D. M. P. CCCXXX.

Gdy w czasie terminów powyższemi przepisami dla dawności naznaczonych, zajdzie wojna lub wszczęte zostaną niezgody, należy wypadki te uwzględnić przy stosowaniu rozporządzeń o dawności (oportebit de salubri remedio providere), to jest, jak mniemać należy, stosunkowo przedłużyć czas, na utratę zagrożonych praw postanowiony (XV. 41).

Termin oznaczony dla dawności przerywa się przez niewolę u Tatarów (XV. 41).

Podobnie małoletnim zapozwanym o dziedzinę wytrącają się, tak przeciwko nim jako i na ich korzyść, z czasu dawności lata małoletności, przez które sąd zawiesza prawo nowego legalnego ich zapozwania (anni quibus induciati fuerant). Skutkiem tego, jeśli na nowo o dziedzinę zapozwani zostaną, mogą się bronić tylko czasem dawności, który upłynął im albo ich rodzicom przed pierwszem zapozwem (utuntur tantum illorum dierum prescriptione, si qua fuit apud ipsos vel eorum progenitores antequam fuissent primo ad judicium vocati XLI. 110) *).

*) 1395: Helena abrenunciavit se, quia non debet citare pueros usque ad XIV annos et predicti pueri non debent eam *dawnoszcza* causa intercedere. K. Wiśl.

Prócz głównego trzechletniego i trzechmiesięcznego terminu w sprawach o dziedzinę, uczy nas prejudykat LXXXI. 42, że skarga siedzących i ciągle w jednéj wsi obecnych ludzi, o wystawienie płotu przez jednego z nich na jego gruncie, umarza się przez upływ lat dwóch *).

*) Miano tu bezwątpienia wyłącznie na względzie wystawienie płotu na gruncie swego sąsiada. Taszycki reprodukując ten przepis, wyraźnie zastrzega, że on nie stosuje się do dwóch oddzielnych wsi.

W sprawach karnych skarga o kradzież i łotrostwo między ludźmi, zamieszkałemi w jednéj wsi lub w jednéj parafii, umarza się przez upływ jednego roku, a jeśli oskarżony i skarżący mieszkają w dalszych stronach (si sunt abinvicem distantes), przez upływ lat trzech (XL. 80, XIII. 29).

Natomiast skarga o wynagrodzenie za kradzieże i szkody zrządzone przez łotrzykujące rycerstwo wyłączona jest z pod dawności (L. 80).

Kto zamierza wnieść skargę o przyznanie mu spłaty za zabójstwo (poena capitis), powinien takową wytoczyć w ciągu lat trzech od dnia dokonanego przestępstwa, inaczéj upada z żądaniem (XLIII. 112).

Dla objaśnienia sposobu, jak w praktyce powinny być zastosowane przepisy o dawności, dodano kilka następnych prejudykatów:

a) Frańciszkowi nie dozwolono upominać się o rozwiązanie sprzedaży dziedziny z powodu niezapłacenia reszty szacunkowéj summy, a to dla tego, iż przez trzy lata i trzy miesiące nie upomniał się o dopłatę (P. LXXVIII. 44).

b) Innemu Frańciszkowi odmówiono prawa poszukiwania pożyczonéj pszenicy, dla tego, że przez cztery lata nie upominał się o nią, choć, jak utrzymywał, kilkakrotnie to uczynił, ale, jak domyślamy się, nie drogą sądową (P. LXXIX. 45).

c) Łucyę zamężną, występującą o wydanie resztującéj posagowéj części, oddalono z żądaniem dla tego, że nie upomniała się o nią przez trzy lata i trzy miesiące, a to zapewnie z powodu, że wniosła żądanie razem z mężem albo przynajmniej z jego zezwoleniem, i nie mogła się już powoływać na okoliczność, że była w działaniu swem przeszkodzoną przez męża i że ze względu na to powinna mieć sobie przyznaną dłuższą dziesięcioletnią dawność (P. LXXVII. 43).

4. Prawo karne.

W statucie przestępstwo mianuje się: *crime* albo *delictum*. Do pierwszego wyrazu przywiązane, jak się zdaje, znaczenie większego przestępstwa. Świętosław w tłómaczeniu swojem na oddanie wyrazu crimen, używa słów: *wielkie dowinienie*, *grzech*, *zły uczynek*, na oddanie wyrazu delictum: *nierząd* (VIII. 19, XXXII. 65, E. LXXXVII. 20). Kara nosi nazwanie *poena*, a w tłómaczeniu Świętosława *wina*.

A. Kary.

Karalność statutu głównie oparta na karach pieniężnych, czyli majątkowych. Kary na czci, na ciele, jako i kara śmierci występują w nim tylko wyjątkowo.

Kary pieniężne.

Jest ich dwa gatunki. Jedne, ktore sam statut mianuje zawsze karami (poenae), ustanowione za naruszenie porządku i pokoju powszechnego, na którego straży stał panujący i sądy, drugie będące właściwie spłatami wyrządzonego osobom prywatnym uszczerbku, i o tyle zbliżonemi do poprzednich, że samo prawo oznaczyło raz na zawsze ich wysokość. Pomimo tego statut nigdy ich nie nazywa karami.

W ścisłem znaczeniu karami pieniężnemi są następujące:

a) Kara tak zwana (quae dicitur) *Sześć Grzywien*, po łacinie *poena sex marcarum* (LII. 82, LVI. 86, E. XCIX. 89, C. 90, CIV. 94). Świętosław w tłómaczeniu swojem podaje jéj cenę na pięć groszy bez dwóch kwartników (LII. 82).

b) Kara tak zwana (quae dicitur) *Piętnadzieścia*, po łacinie *poena quindecim* (np. VII. 18, E. LXXXVIII. 21), przedstawiająca wartość trzech grzywien.

c) Kara tak zwana (quae vulgariter dicitur) *Siedemdziesiąt* (septuaginta np. XI. 25). Świętosław ewaluje ją na czternaście grzywien (IX. 23) *).

*) Rękopis Sierakowskiego tak też podaje wartość kary Piętnadzieścia i Siedemdziesiąt. Zob. Bandtkie: *Jus Polonicum* p. 27. Tak samo ocenia karę Piętnadzieścia księga krakowska pod rokiem 1394. II. 15. W księgach sądowych często zamiast wyrażenia, że winny skazuje się na karę Siedemdziesiąt, używa się wyrażenie, że płaci XIV grzywien.

Karami pieniężnemi w obszerniejszem znaczeniu są następujące opłaty, poczynając od najniższéj:

a) kwarta denarów (XXIV. 62).

b) trzy grosze (E. CIII. 93).

c) cztery skojce (E. CII. 92).

d) dwanaście groszy (E. XCVIII. 105),
e) jedna grzywna groszy (LVI. 86).
f) trzy grzywny (E. XCVII. 97),
g) pięć grzywien (E. XCVII. 97),
h) dziesięć grzywien (E. XCVII. 97) *),
i) piętnaście grzywien (XXI. 58, E. XCVII. 97),
k) trzydzieści grzywien (XXI. 58, E. XCVII. 97),
l) sześćdziesiąt grzywien (XXI. 58, LIV. 84 (sexaginta marcas grossorum) E. XCVII. 97).

*) W przypadku przewidzianym w art. XIX, 55 dziesięć grzywien rozkłada się tak, że 6 idzie na krewnych zabitego, a 4, jako kara za zabicie (pro poena homicidii) na kasztelanię.

Wspomina prócz tego statut i konfiskatę całego majątku, zwan po łacinie *spoliatio*, a po polsku przez Świętosława *złupienie* (VI. 16, XXII. 60, E. CVI. 8).

Jedne z tych kar idą albo na skarb królewski (noster fiscus lub nostra camera), albo na sąd, albo też na poszkodowanego. I tak kara *Siedemdziesiąt* w przypadkach oznaczonych przez statut, przechodzi zawsze na skarb królewski. Kara *Pięćnadzieścia* trzy razy przyznana królowi, ale w jednym razie wyłącznie samemu królowi na rzecz jego skarbu (VI. 16), w drugim zaś zarazem i sądowi (IX. 23), a w trzecim królowi i poszkodowanemu (XLVIII. 78). Zwyczajnie Pięćnadzieścia za jedno i to samo przestępstwo ustanawia się dla sądu i dla pokrzywdzonego (E. CII. 92, CIII. 93, XCVII. 97), niekiedy znowu wyłącznie na rzecz pokrzywdzonego (X. 24, E. LXXXVII. 20, CIV. 94). Wreszcie kara *Sześć Grzywien* przyznaje się albo pokrzywdzonemu (LVI. 86, E. C. 90), albo sądowi (E. CIV. 94). Dobra skonfiskowane stają się dobrami koronnemi (regno nostro applicanda E. CVI. 8). Wszystkie inne zwyż wymienione kary, czyli opłaty, idą na pokrzywdzonych *).

*) Nie należy jednak mniemać, że rozporządzenia statutu, oznaczające kary, są pełne, to jest, że przestępca prócz kary statutem postanowionéj, jeśli naznaczona jest jedna tylko kara, nie opłacał i drugiéj albo niekiedy i trzeciéj kary za jedno i to samo przestępstwo. Jaką była w tym względzie praktyka, pokażą poniżéj zamieszczone wyciągi z ksiąg sądowych.

Statut wyróżnia zresztą od kar postanowionych za przestępstwa, *kary*, które zowie *sądowemi* (poenae judiciariae). Są to kary pieniężne, które opłacają podsądni za niezachowanie przepisów regulujących porządek sądowy (XXIX. 5).

Kary specyalne wyjątkowe.

Prócz kar pieniężnych powyżéj wymienionych wzmiankowane są:

a) kara utraty czci, czyli infamia, połączona z niemożnością piastowania jakichbądź godności (XXII. 60, L. 80, LVIII. 88),

b) kara utraty urzędu (privatio ministerialatus VI. 19),

c) kara piętnowania na licu (facialis adustio VI. 19),

d) kara śmierci (poena capitis XIX. 55), postanowiona na kmiecia, nie posiadającego środków do opłacenia kary pieniężnéj za zabójstwo.

Zresztą w art. L. 80 wspomniane są kary arbitralne, które wyrzeka panujący na wielkich zbrodniarzy w miarę uznania swego *).

*) Por. moje *Prawo polskie w XIII wieku* str. 164 i nast.

B. **Przestępstwa.**

a. *Zabójstwo — homicidium.*

Rycerz zabijający równego sobie rycerza (parem sibi militem) płaci za głowę (pro capite) sześćdziesiąt grzywien (XXI. 58) *).

*) 1398: M. ad LX marcas *pro capite* condempnatus. K. kr. II. 91. 1398: P. penam XV judicio remansit, quia *nobilem* quendam interfecit. Judex indulsit penas suas et regalem septuaginta penam. K. kr. II. 90. 1400: N. ad novem XV penas M-o et judicio novem XV, ac ad binam LXX regalem, nec non ad LX marcas *pro capite* condempnatus, pro eo quod pignora violenter metsextus repercussit et *nobilem* P. intertecit. K. kr. II. 663.

Kmieć zabijający rycerza rodu szlacheckiego (militem famosum szlachcica) płaci za głowę (pro capite) 60 grzywien *), za zabicie skartabella (scartabellus, ścierczałka) 30 grzywien, a za zabicie rycerza kreowanego z sołtysa lub kmiecia 15 grzywien (E. XCVII. 97) **).

*) Zabójstwo rycerza przez nieszlachcica uważane było na Mazowszu za tak wielkie przestępstwo, że Kazimierz książe warszaw-

ski w przywileju z 1350 r. wyłączając mieszkańców dóbr biskupich z pod sądownictwa ogólnego, a zachowując sobie nad niemi prawo sądu w kilku cięższych przestępstwach, na czele takowych stawia: si aliqui (z mieszkańców wsi biskupich, a więc nieszlachta) *militem ius militale habentem* in via publica seu in domo violenter invasum occiderint... D. W. P. 1300.

**) 1398: J. habebit facultatem agendi super kmethones de B. *pro capite* patris sui interfecti pro quibus M. medietatem capitis. videlicet XXX marcas exsolvit, pro ceteris vero XXX marcis super kmethones predictos omnimodam agendi facultetam habebit. K. Sier. II 29. Za świerczałkę, jako mającego tylko medietatem militiae, brano tylko połowę kary postanowionéj za szlachcica. Por. wyżéj str. 109.

Kmieć zabijający kmiecia wedle dawnego zachowania opłaciwszy trzy grzywny groszy, oswobadzał się od kary za zabójstwo (a poena homicidii liberabatur). Gdy kara ta uznaną została za niedostateczną (non sufficiebat ad debitam coercitionem) postanowiono, że kmieć zabijający kmiecia, jako karę za zabójstwo (pro poena homicidii) winien płacić kasztelanii lub temu, komu to prawo przysługuje 4 grzywny, a krewnym bliższym (rozumie się za głowę) zabitego 6 grzywien, jeśliby zaś nie był w stanie wypłacić się, ma być skazany na śmierć (XIX. 55) *).

*) 1397: D. penam *sex marcas* contra relictam A. *pro capite* mariti sui. K. Wiśl. 1399: C. kmetho recognovit, quod accepisset ad se *sex marcas pro capite* W. promisitque easdem pecunias pueris dicti W. interfecti. K. kr. II. 511. 1399: S. acquisivit X marcas *pro capite* sui kmethonis. K. Sier. 1403: Consules Lelovie X mar. *pro capite decollato*. K. kr. II. 467.

Zabijający cudzą matkę nie może się bronić tem, że ona była nieślubną (mulier vagabunda P. LXIV. 59).

Popełniający zabójstwo na osobie ojca, brata, siostry lub krewnego (consanguineus) tracą prawo, oni i dzieci ich do spadku po zabitym, a nadto tracą cześć i stają się niegodnemi do osiągnięcia jakichbądź dostojeństw (LVIII. 88) *).

*) Samo przez się rozumie się, że prócz wymienionych tu skarceń winni podobnego zabójstwa podlegali karom za zabójstwo.

Właściciel oraz służący jego lub krewni, broniący się przeciw złodziejom, którzy w nocy przyszli kraść zboże, i zabijający któregobądź z nich, nie podlegają żadnéj karze; przeciwnie, napastnicy za zabicie broniącego się (defensor) mają płacić za głowę (solvant caput) dzieciom lub krewnym, stosownie jak postanowiono za zabójstwo (LIII. 83).

Śmierć przypadkowa (mors casualis) spowodowana spadnięciem z drzewa, utopieniem się lub innym sposobem, nie ma być dochodzoną (nulla quaestio penitus moveatur XXI. 58).

b. *Ochromienia, rany, bicie, uderzenia—mutilatio, vulnus, percussio.*

Rycerz za ochromienie jakiegobądź członka (mutilatio cujuslibet membri) równemu siebie rycerzowi płaci 30 grzywien (XXI. 58) *).

*) Za ochromienie kmiecia płaciło się 5 grzywien. 1400: T. ad V mar. pro manu archidiacono pro homine ipsius et penam eidem XV ac judicio XV, ac regalem LXX condempnatur... complices T. quilibet archidiacono penam XV et judicio XV pro seccacione manus et violentia condempnantur. K. kr. II. 705, 706. Pięć grzywien wynosiło połowę kary postanowionéj za zabicie kmiecia, zatem ten sam stosunek co przy ochromieniach rycerzy.

Rycerz zadający rycerzowi *prostą ranę* (simplex vulnus) płaci 15 grzywien (XXI. 58).

Kmieć za ranę (vulnus) zadaną rycerzowi szlachcie płaci 10 grzywien, za ranę skartabellowi 5 grzywien, a za ranę zadaną sołtysowi lub kmieciowi uczynionemu rycerzem 3 grzywny (E. XCVII. 97) *).

*) 1421: dum suam militiam N. probabit, extunc I. solvet sibi pro vulnere X mar. et penam XV. K. kr. II. 1830.

Zadane przez kmiecia uderzenie krwawe (plaga cruenta) kijem rycerzowi, ma być uważane jak *rana mieczowa* (vulnus gladiale E. XCVII. 97) *).

*) 1397: M. kmeto contra P. *pro vulnere cruento* sex marcas K. Wiśl. 53.

Rycerz, który uderzy rycerza, albo szlachcic szlachcica, bez wylania krwi (absque effusione sanguinis) podlega karze piętnadzieścia na rzecz obrażonego; jeśli zaś uderzy kogo, kto nie posiada prawa rycerskiego, płaci mu jedną grzywnę, a jeśli uczyni to samo kmieciowi—składa mu karę sześć grzywien (LVI. 86) *).

*) 1421: sibi duo vulnera inflixerunt violenter, pro duabus cum media marcis. K. kr. II. 1804.

Kmieć za jedno lub kilkakrotne uderzenie rycerza skazuje się na karę piętnadzieścia i drugą takąż na rzecz sądu (E. XCVII. 97).

Jeśli kmieć zraniony zostanie *z wylaniem krwi* albo srodze zbity, dwie trzecie kar za rany i zbicie przypadają kmieciowi a jedna trzecia sądowi (LVII. 87).

Kto przez zgaszenie świecy w domu wieczorem, stanie się powodem, że drugi tamże w bijatyce zostanie zraniony, odpowiada za ranę tak, jakby ją sam zadał (P. LXVIII. 74).

c. *Zelżenia—vituperium, verecundia, injuria verbalis.*

Szlachcic, który lży szlachcica, że jest synem nierządnicy (filium meretricis) i natychmiast tego nie odwoła, ani udowodni co wyrzekł, ma za osromocenie (pro vituperio) zapłacić temu, kogo osromocił, 60 grzywien, tak jakby go zabił (LIV. 84) *).

*) 1397: W. penam XV primam pro eo quia asseruit ipsum filium meretricis et secundam quia dixit mentiris sicut canis. K. Wiśl.

Tak samo ma być ukarany kto matkę szlachcica nazwie nierządnicą (meretricem) i tego nie odwoła lub nie dowiedzie. Odwołanie powinno być dopełnione przez wyrzeczenie słów: to, com mówił, zełgałem jako pies (LV. 85) *).

*) Przypominamy tu co Długosz pod rokiem 1389 opowiada o skazaniu Gniewosza z Dalewic na odszczekanie pod ławą potwarzy rzuconéj na królowę Jadwigę. (III. p. 480).

Kto tego, co pozostał mu winien z gry (bezwzględnie na stan do którego należy) nieprzyzwoitemi słowami upomina, ten winien mu za sromotę (pro verecundia) zapłacić, tyle razy, ile razy to uczyni, karę pięćnadzieścia i drugą podobną sądowi (XLVII. 77).

Statut w art. V. 16 wspomina inne słowne obelgi (injuriae verbales), ale nie oznacza za nie kary *).

*) 1385: S. penam XV pro malis verbis. K. kr. 131. Do rzędu opisanych w tym oddziale przekroczeń należał nadto nieuzasadniony zarzut przeciwnikowi, że nie jest szlachcicem, np. 1398: N. penam XV Jacussio et totidem judicio *pro vituperio* (rozumie się miliciae) K. kr. II. 301. 1417: J. penam unam XV S-o *pro vituperio* miliciae quia S. se ab ignobilitate compurgavit K. kr. II. 1533. Podchodzi tu również nieuzasadniona nagana sędziego. Upadający w niéj, prócz złożonych przez niego skór zwierzęcych, płacił sędziemu karę pięćnadzieścia. Ob. K. kr. II. 1456.

d. *Gwałty, zbój—violentia, spolium.*

Gwałcący dziewicę lub niewiastę (oppressores virginum aut mu-ierum), byleby one o tem, co zaszło, natychmiast objawiły (si in re-centi proclamaverint), mają być karani wedle jakości popełnionego przestępstwa (juxta criminis commissi qualitatem XXXIII. 66).

*) Jakim sposobem kobiety zgwałcone mają zaraz po dokonaniu gwałtu upomnieć się o wyrządzoną sobie krzywdę, naucza art. XX statutu wielkopolskiego. Porów. *Prawo polskie w XIII wieku* str. 149, 177.

Kto gwałtem komu zabierze cztery woły, a ów o gwałt (de violentia) zaniesie skargę, winny ma za przyczynione nieużywanie wołów zapłacić za każden tydzień poszkodowanemu (damnum passo) cztery skojce i karę pięćnadzieścia, a nadto sądowi drugie pięćnadzieścia (E. CII. 92) *).

*) 1398: P. acquisivit quindecim marcas grossorum pro bobus violenter receptis et pro damno et pro pena in Staszkone. K. Wiśl. 96.

Za zabór gwałtowny w dzień kopy któregokolwiek zboża winny płaci poszkodowanemu pięćnadzieścia a sądowi sześć grzywien (E. CIV. 94) *).

*) W napisach zamieszczonych nad tym artykułem czytamy de frumentis *violenter* receptis. Por. Helcel: *Pomniki* I, str. 116 1382: M. bis XV pro VIII ovis et equis receptis et *frumenti acervum plenum.* K. kr. 272. 1389: S. XV et XV judicio *pro raptis frumenta* decimalibus. K. kr. 301.

Tak samo poczytuje się za gwałt, zabór miary (unam mensuram) oziminy lub jarzyny w ziarnie, dokonany w dzień, choćby wywiezioną została na wozie (E. CIV. 94) *).

*) Tak pojmujemy to rozporządzenie. W tłómaczeniu *una mensura* oddane przez *jedna ćwiertnia.*

Kto gwałtem komu zabiera wóz siana, opłaca poszkodowanemu (damnum passo) trzy grosze i karę pięćnadzieścia, a drugą sądow (E. CIII. 93) *).

*) Porów. *Prawo zwyczajowe* u Helcla (*Pomniki* str. 22) XIV „Kto siano w ten sposób kradnie, że z wozem po niego zajedzie, zapłaci winę trzysta". 1396: Kmethones... quilibet penam XV pro ducentis

pascis feni vulgariter *pocosis* et viginti *capeciis* feni violenter receptis. K. Wiśl.

Kto gwałtem (violenter) zorze i zasieje cudze pole, utraca zasiew i płaci karę pięćnadzieścia (rozumie się na rzecz poszkodowanego (E. CI. 91) *).

*) Za przyoranie między składała się taż sama kara: 1402: O. penam XV et judicio XV pro *peraracione gadium* vulgariter *medze.* K. kr. II. 852.

Za zabór gwałtem u sąsiada lub kogo innego płaszcza (mantellum) lub innéj jakiéj rzeczy (alia res) własnéj, nie poszukując onéj drogą prawa (jure non repetendo), winny obowiązany rzecz zabraną zwrócić z opłatą kary sześć grzywien (E. C. 90).

Jeden z prejudykatów wspomina o przywłaszczeniu sobie znalezionych pieniędzy (P. LXIII. 104).

Popełniający gwałt lub ograbienie (violentia vel spolium) na drodze publicznéj (publica strata) podlega karze siedemdziesiąt (XI. 25) *).

*) Prócz tego artykułu, prejudykat (LXXI. 103) wspomina o wzięciu z toboły pieniędzy na drodze publicznéj w dzień targowy. W języku dawnym technicznym ograbienie na drodze publicznéj zwało się *zbój.* Porów. *Prawo polskie w XIII w.* str. 150. 1384: N. LXX pro *spolio.* K. kr. 104. 1388: S. LXX pro *spoliacione* capellani sui in *publica strata.* K. kr. I. 34. 1388: P. penam LXX pro II marcis *vero spolio* et latrocinio receptis. K. kr. I. 164. 1399: C. penam LXX pro curru in *via violenter* recepto. K. kr. 378.

e. *Kradzież—furtum.*

Z porównania rozporządzeń zawartych w artykułach LIII. 83, E. CIV. 94, oraz P. LXXIV. 33 wynika, że w ścisłem znaczeniu pod nazwiskiem kradzieży wyłącznie rozumiano zabór cudzéj rzeczy dokonany nocą (si *tempore nocturno* recipiatur copa grani decernimus esse *furtum*).

Od zasady téj odstępuje statut tylko w jednym przypadku, stanowiąc, że zabór zboża ozimego i jarego, oraz siana w wiązkach, uważać postanawia jako kradzież, choćby takowy dniem był dopełniony (E. CIV. 94) *).

*) Porów. art. XIV *Prawa zwyczajowego* (Helcel *Pomniki* II, str. 22): „Kto ukradnie siano w wiązkach z kopy płaci sześć grzy-

wien". Spotyka go więc i tu wyższa kara, jak wspomniana poprzednio, za zabór siana w pokosach wozem wywiezionego.

U złodzieja schwytanego na gorącym uczynku wolno zabrać konie i wszystko co ma przy sobie (LIII. 83).

Pan, którego sługi nocą nachodzą kmieci lub kogokolwiek innego i kradną z pola ich zboże, skazuje się na pięćnadzieścia na rzecz skarbu królewskiego (LIII. 83).

f. *Szkody—damnum datum.*

Winny podpalenia (incendium) opłaca karę siedemdziesiąt (XI. 25). Są wszakże gatunki podpaleń pociągające za sobą niższe kary (debet sententiari *juxta exigentiam criminis* XXXII. 55) *).

*) 1399: W. Regi septuaginta propter *incendium*. K. Wiśl. 1396: Sex kmethones quilibet penam XV propter *cremationem gaii*. K. Wiśl. 44.

Kto zrąbie drzewo owocowe (arbor fructifera) albo jabłeczne (pomifera), płaci poszkodowanemu za każde drzewo 12 groszy i karę pięćnadzieścia (E. XLVIII. 105) *).

*) 1412: N. duos quercus *fructiferas* incisos super L. jure acquisivit... ex eo penam XV duplicem parti et judicio et duplex pena sex scotorum. K. kr. II. 1284.

Za zrąbanie w cudzym lesie lub gaju, wbrew woli właściciela, dębu na oś albo dębczaków lub innych drzew, któremi wóz napełniony został, winny płaci właścicielowi majątku, w którym to dokonane zostało, karę sześć grzywien (LII. 52) *).

*) W rękopisie Jana z Opatowca kara oznaczona: penam que dicitur pięćnadzieścia vel secz griwen; w tłómaczeniu rękopisu Kórnickiego: winą rzeczoną siedminadziesiąta, w rękopisie P. II: Pięćnadzieścia, id est fertonem, wreszcie w rękopisie D. III: syedm grziwen alibi pięćnadzieścia. Widać z tego, że w praktyce karę podnoszono w zastosowaniu do tego, co opiewał E. XCVIII. 105. Zresztą nie pojmujemy zkąd się tu wzięła kara siedemdziesiąt.

Kto szczepy wszczepione i już przyjęte (plantationes insertas et radicatas), choćby były jego własne, wykopie, winien zostawić w ziemi lub siedlisku, gdy je opuszcza, połowę tych szczepów pod karą sześć grzywien (E. XCIX. 89) *).

*) Niewątpliwie tu miano na względzie przypadek ustąpienia kmiecia z gruntu który dotąd zajmował, jak wskazuje napis nad ar-

tykułem tym w rękopisach D. III, Os. III, oraz sumaryusz: Kmeto plantans vel pomerium faciens, medietatem in terra, cum recedit, dimittere tenetur. cf. Helcel *Pomniki* I. 27.

Wypasający cudze zasiewy kobyłami swierzepemi (jumentis) ub większem bydłem, opłaca za każdą sztukę kwartę denarów (XXIV. 62).

Idący na wyprawę wojenną, którzy we wsiach, przez które przechodzą, zrządzą jaką szkodę, prócz wynagrodzenia za szkodę, skazują się na karę pięćnadzieścia na rzecz tego, komu szkodę wyrządzili i na drugą karę pięćnadzieścia na króla (XLVIII. 78).

Sąsiedzi (vicini), którzy na wezwanie okradzionego nie ścigają złodzieja, który ukradł konia, winni są zapłacić cenę konia (P. LXXV. 48).

g. *Łotrostwo, złodziejstwa i łotrostwa—latrocinium, furta et latrocinia.*

Wspominamy o łotrostwie na końcu, dla tego, że pod tym nazwiskiem obejmowano całą wiązkę czynów bezprawnych, jakoto: kradzieży, grabieży, rabunków, rozbojów, różnego rodzaju gwałtów i spustoszeń, popełnionych przez całe zbiorowiska ludzi plądrujących po kraju (divagantes), pod przywództwem jednego kierownika. Z tego powodu pomniki wspominające o łotrostwie, zwyczajnie używają dwóch wyrażeń w liczbie mnogiéj: furta et latrocinia, rozumiejąc pod wyrazem furta nietylko wyłącznie w ścisłem znaczeniu kradzież ale w ogóle złodziejstwa. Łotrowaniem zwykle trudnili się ludzie zamożniejsi w siłę i środki, liczący na obszerne związki rodowe, niepomni na swe pochodzenie szlacheckie, na swą cześć i sławę (de militali prosapia procedentes veluti prodigi honoris et famae ipsorum) i to często nie tyle w celu wzbogacenia się cudzem mieniem, jak raczéj dla wywarcia zemsty, poparcia mniemanych praw lub osiągnięcia pewnych widoków partyzanckich. Z natury przestępstwa tego wynikało, że dopuszczający się onego ściągali na siebie cały gniew królewski (incidunt in iram nostrae indignationis) i że powoływani byli wprost przed sąd króla, a ukaranie ich w miarę zgrozy i wielkości przewinie-

nia zależało od uznania i łaski jego *). Statut, co do nich wyrzeka naprzód, że cały ich majątek samym przez się uczynkiem (ipso facto) ma podlegać konfiskacie i że choćby łaskę króla uzyskali, mają być poczytywani za pozbawionych czci (infames); następnie, że gdyby z powodu dokonanych bezprawi salwowali się ucieczką z kraju i za wdaniem się krewnych odzyskali łaskę monarszą (nostrae gratiae restaurantur), że winni jednakże sądownie odpowiadać za dokonane względem osób prywatnych przestępstwa, za wyrządzone szkody (pro furtis et damnis illatis tenebuntur judicialiter respondere et satisfacere), stosownie do wyroku wydać się mającego przez sędziego szczegółowo na ten cel wyznaczonego (judicem deputatum), a nadto że jako zbiedzy (profugi) mają cześć tracić. Przytem zastrzega jeszcze statut, że wzmiankowane dochodzenie o wynagrodzenie przyczynionych szkód nie ulega żadnéj dawności (non obstante qualibet diuturnitate) **), a nadto, że ukrywający takowych zbrodniarzy i zbiegów i dzielący się z nimi nieprawym dobytkiem (rapta et male conquisita) również mają być uznani za pozbawionych czci (XXII. 60, L. 80) ***).

*) Jak karał Kazimierz skalanych łotrostwem, donosi Długosz: multos mortalium tam ex nobilibus, quam ex baronibus communique populo, nullam conditionem reveritus, furtis, rapinis et spoliis, superiori more imbutos, studentes: patibulo, partitione, rotatione, suffocacione, coecatione, mutilatione, exilio, gladio aut extinxit aut mulctavit, paucis, qui scelere hujusmodi se inquinaverunt, importuno praelatorum et baronum suffragio, venia tributa (III. p. 164), to jest skazywał ich na śmierć, na oślepienie, różnego rodzaju okaleczenia, wygnanie, małéj tylko liczbie, za wstawieniem prałatów i baronów udzielając przebaczenie.

**) Wspomnieliśmy wyżéj, że zastrzeżenie to co do dawności znikło w rękopisach dygiestów.

***) Podług doniesienia Długosza, Maciek Borkowicz śmiercią głodową ukarany został za udzielanie złoczyńcom i rabusiom przytułku, oraz za popełnienie różnych złodziejstw i rozboi (furta et spolia). Miało to miejsce w r. 1358 (III. p. 270).

Łotrostwa i złodziejstwa (furta et latrocinia) dokonane przez ludzi prostych na mieszkańcach, zamieszkałych razem z nimi w jednéj wsi lub parafii, a nawet w pewnéj odległości, podlegają wyjątkowym, mniéj surowym rozporządzeniom, jak to wynika z przepisów art. XL. 109 *).

*) Księgi sądowe uczą nas, że obwinionych tego rodzaju ludzi o łotrostwo pociągano do odpowiedzialności przed zwyczajne sądy

i skazywano ich na karę siedemdziesiąt. 1388: P. de Z. penam LXX pro vero spolio et *latrocinio*. K. kr. 164.

h. *Przekroczenia przeciw porządkowi sądowemu.*

Popełnione przez urzędników.

Służebnik (ministerialis), który bez specyalnego zlecenia sędziego (speciale mandatum judicis), poważa się kogo zapozwać, skazuje się na piętnowanie na licu, utratę swego służebnictwa (ministerialatus) i konfiskatę wszystkiego majątku (spoliatio omnium bonorum VI. 17).

Pisarz sądu (scriptor causarum), który poleci przywołać sprawę nie w porządku wpisu, karze się utratą swego urzędu (privatio sui officii III. 13).

Jeśli pan wsi lub włościanie udowodnią, że ciąża, czyli zajęcie, było nieprawnie zarządzone, wtedy sędzia lub podsędek, który ją nakazał (qui fuerit in mandando), za każdego z osobna, który przyjmował udział w dokonaniu ciąży, bez względu iluby ich było, opłaca panu wsi karę pięćnadzieścia (X. 24).

Dostojnicy, a mianowicie sędziowie, wojewodowie, kasztelani tak zwani oprawcy czyli sędziowie karni, oraz rządcy dóbr królewskich i ich zastępcy (procuratores et eorum vices gerentes), którzy przed oznaczonym czasem zajęte i wzięte na przechowanie bydło (pignora) między siebie podzielą, takowe sprzedadzą lub roztrwonią, winni poszkodowanego za takowe bydło w miarę jego wartości wynagrodzić i opłacić mu nadto karę pięćnadzieścia (XXIX. 5).

Sędzia przekonany o wydanie niesprawiedliwego wyroku, skazuje się na rzecz tego, kto wyrok naganił na karę pięćnadzieścia i na zwrot złożonych przez naganiającego futer kunich (XLV. 113).

Popełnione przez podsędnych.

Kto pozew wyrabia bez upoważnienia ze strony uprawnionego do tego powoda (qui citari procuraverit sine legitimo actore), co się zowie pozwać *przez powoda*, skazuje się na rzecz pozwanego na karę pięćnadzieścia (F. LXXXVIII. 21) *).

*) 1398: Z. penam XV S. et totidem judicio, pro eo, quod citabat S. sine actrice, causa sibi non commissa. K. kr. II. 190.

Kto powodowany nienawiścią lub gniewem na pana wsi, pozywa bezzasadnie włościan tejże wsi wraz z panem, opłaca karę pięćnadzieścia (IV. 15).

Kto poważy się wejść do miejsca w chwili, gdy odbywa się audyencya sądu (eo tempore ad locum quo judices praesident), bez specyalnego zezwolenia sędziów skazuje się bez odpuszczenia (absque remissione) na poniesienie kary pięćnadzieścia (III. 13) *).

*) 1396: I. penam XV contra judicium quia ingressus est sine licencia non vocatus. K. Wiśl. 1398: I. penam XV contra judicium quia intravit auditorio absque licencia dominorum vel stubam ubi judicium sedebat. K. Wiśl. 90.

Każden jakiegobądź stanu lub kondycyi, kto ośmieli się przyjść do sądu za sprawą swych domowników lub sług, dla wymożenia przez hałasy i śmiałe wystąpienie (per strepitum aut audatiam) przychylnego dla nich wyroku, skazuje się na karę pięćnadzieścia na rzecz skarbu królewskiego (VII. 18).

Kto mało ważąc sąd, ośmieli się w sądzie dobyć miecz lub nóż, skazuje się na karę siedemdziesiąt na rzecz skarbu królewskiego (XI 25) *).

*) 1382: M. pena LXX quia cultellum evaginavit in judicio K. kr. 101. 1418: D. et S. coram judicio non formidantes dnm. Regem... gladios evaginaverunt, quorum quilibet ipsorum penam XV et penam regalem LXX inciderunt. K. kr. II. 1583. 1382: D. penam LXX contra N. quia litem in judicio fecerunt. K. kr. 266.

Skazany czy to w sprawie cywilnéj, czy karnéj, jeśli zaraz nie zaspokoi tego, na co skazany został, lub nie stawi rękojmi i samopas (per rebellionem) z sądu uchodzi, ponosi karę siedemdziesiąt na rzecz skarbu królewskiego (XI. 25) *).

*) 1382: M. de Z. penam LXX quia non fidejussit penam XV. K. kr. 99. 1384: P. penam LXX quia non fidejussit penam contra P. et recessit de judicio. K. kr. 279. 1390: N. penam LXX contra N. quod sibi penam XV non fidejussit, tenetur eciam sibi XV. K. kr. 408. 1396: W. septuaginta contra dnm. P. quia non fidejussit sibi sex marcas. K. Wiśl.

Jeśli stawiony będzie opór służebnikowi, wysłanemu przez sędziego dla dopełnienia ciąży, czyli zajęcia, lub jeśli zajęte przedmioty zostaną odbite we wsi lub za wsią przez pana wsi lub włościan, winny skazuje się na opłacenie kary pięćnadzieścia królowi i sędziemu, a nadto obowiązany jest przedmioty ulegające zajęciu wydać z dodatkową karą pięćnadzieścia; w razie zaś jeśliby skazani na powyższe kary i na wydanie przedmiotów ulegających ciąży, ufając w swą potę-

gę okazali się opornemi w wydaniu przedmiotów takowych i zaspokojeniu kar wyrzeczonych, wtedy mają być skazani na karę siedemdziesiąt na rzecz skarbu królewskiego (IX. 23) *).

*) 1384: T. de C. penam XV quia pignora repercussit. K. kr. 254. 1391: Dna P. trinam penam quindecim contra D. quia vice tertia repugnavit pecora K. Wiśl. 1397: S. penam quindecim quia repugnavit pignora. K. Kal. 1398: N. penam XV D-e et judicio XV ac regalem LXX quia pignus repercussit. K. kr. II. 147. 1423: omnes cives... penam quilibet XV judicio et XIV regalem (czyli siedemdziesiąt) pro repercussione pignorum. K. kr. II. 1884.

i. *Przestępstwa przeciw porządkowi publicznemu.*

Szlachcic, który w obozie nie staje pod właściwą chorągwią, powinien być zatrzymany i przed króla stawiony (rozumie się dla stosownego ukarania), konie zaś jego mają być przyznane właściwemu podkomorzemu (sub quo degunt captivi XXVII. 3).

Duchowni wszelkiego stanu posiadający majątki dziedziczne (bona patrimonialia), jeżeli wyłamują się od pełnienia służby wojskowéj pod pozorem stanu duchownego i jeżeli albo sami na wyprawę nie idą, albo dóbra takowych nie odstępują swym braciom świeckim, skazują się na konfiskatę tych dóbr (E. CVI. 8).

C. **Stosunek kar do przestępstw.**

Sam statut nie daje nam dostatecznego pojęcia o odpowiedzialności karnéj, jaką pociągało za sobą popełnienie przestępstwa. Przy pomocy ksiąg sądowych wyjaśnia się, że na przestępcy ciążyła, w miarę wielkości i rodzaju przestępstwa: poczwórna, potrójna lub podwójna odpowiedzialność karna. Za większe przestępstwa jedna kara szła na króla, druga na sąd, trzecia na pokrzywdzonego, a obok niéj opłata za wyrządzoną krzywdę *). Za mniejsze przestępstwa jedna kara szła na sąd, druga na pokrzywdzonego, a prócz tego niekiedy opłata za wyrządzone pokrzywdzenie (np. E. CII. 92). W kilku razach za mniejsze przestępstwa statut przyznaje karę nie sądowi, ale królowi, jako karę za nieposłuszeństwo (pro inobedientia), lub jako karę za

zgwałcenie rozporządzeń statutu (pro violatione statuti XLVII. 77, XLVIII. 78). Przestępstwami większemi, za które ściąga się kara siedemdziesiąt, są: zabójstwo, ochromienie, zarzut pochodzenia z nieprawego łoża, rozbój na drodze publicznéj, podpalenie, wydobycie miecza lub noża przed sądem, ujście z sądu po wyroku bez dania poręki, odbicie gwałtowne ciąży **). W razie zbiegu kilku przestępstw jednocześnie popełnionych, jak nas księgi sądowe nauczają, ponosi winny karę za każde przestępstwo oddzielnie ***). Zresztą w statucie nie napotykamy stanowczych odróżnień między czynem przestępnym umyślnym i nieumyślnym ****), a także odróżnienia karygodności przywódców, sprawców, współsprawców i pomocników. Znajdujemy tylko postanowione, że pan odpowiada za szkodę lub krzywdę, którą wyrządzi sąsiadowi (vicino domini) jego parobek (famulus E. CIV. 94).

*) 1400: T. ad V marc. pro manu archidiacono et penam eidem XV ac judicio XV, ac regalem LXX condempnatur. K. kr. II. 705.

**) Coby mogło znaczyć postanowienie statutu zawarte w art. XI stanowiące, że kara siedemdziesiąt prócz przypadku wspomnianego w art. IX tylko w czterech przypadkach, tamże wymienionych ma iść na skarb królewski, w stanie dzisiejszym źródeł naszych nie umiemy sobie wytłómaczyć, gdy księgi sądowe przekonywają, iż w nierównie większéj liczbie przypadków była pobieraną.

***) 1400: Za odbicie gwałtowne ciąży połączone z zabójstwem płaci się podwójna LXX, podwójna XV i raz LX. K. kr. II. 663. 1421: I. I. N. quilibet ipsorum quadruplicem penam XV judicio, primam pro eo quod venientes super domum fregerunt quatuor hostia, secundum pro eo, quia balistam secarunt et pro eo quia aliam violenter receperunt, et pro eo, quia violenter famulum percusserunt et sibi duo vulnera inflixerunt violenter et pro duabus cum media marcis et pro qualibet balista una marca. K. kr. II. 1804.

****) Wszakże zanotować należy, że wspominając o podpalaczach, wyraźnie dodaje, że ma na względzie *voluntarios exustores*. Daléj podług orzeczenia prejudykatu LXVIII. 74 karze się za ranę ten, kto przez zgaszenie świecy *vulneri prestitit occasionem* (stał się powodem do zadania rany). Wreszcie w art. XX. 56, wspomniani są *consortes* współsprawcy zabójstwa.

Z przedstawionych szczegółów wynika, że głównem staraniem statutu było oznaczyć i uporządkować opłaty karne idące na zaspokojenie pokrzywdzonego. Na straży porządku publicznego i łączących się z nim interesów fiskalnych, stały od dawna kary siedemdziesiąt, piętnadzieścia i sześć grzywien, którym w wyjątkowych zdarzeniach przychodziły w pomoc kary cielesne. Wszystkim były one znane

i w użyciu ich nie nastręczała się żadna wątpliwość, nie uważano też za potrzebne szeroko co do nich w statucie rozwodzić się. Mniéj ubezpieczoną była osoba prywatna, która poniosła uszczerbek skutkiem popełnionego przestępstwa.

Miejsce stałéj normy wynagrodzenia w dawnéj praktyce zastępowało, w każdym pojedynczym przypadku, oznaczenie wyrządzonéj szkody, jak to już i wyżéj wspomnieliśmy, co musiało prowadzić do trudnych między stronami układów, w których dowolność i przewaga jednéj ze stron często zapewnie odgrywały ważną rolę. Niewątpliwie sądowy zwyczaj starał się wynikającym ztąd niedogodnościom zaradzić, uświęcając w tym względzie pewne więcéj określone zasady. O ile jednak zwyczaj ten był chwiejny i niejednostajny, dowodzi ta właśnie okoliczność, że statut zajął się tak skrzętnie oznaczeniem stałych opłat idących na korzyść pokrzywdzonego, a których w statucie pewno nie napotkalibyśmy, gdyby były w praktyce sądowéj stanowczo ustalone. Miał jeszcze Kazimierz przy uregulowaniu tego przedmiotu i inny cel na widoku, chodziło mu widocznie i tu o otoczenie stanu kmiecego opieką prawa. Zgodnie z tem dążeniem podnosi opłatę za zabójstwo kmiecia i oznacza co z téj opłaty ma przypaść na rodzinę zabitego; tak samo przy zadanych kmieciowi ranach lub innych udręczeniach, przepisuje, że dwie trzecie kar postanowionych za rany i zbicie ma przypadać pokrzywdzonemu. Daléj osłania kmieci przed napadem wszelakich ludzi kradnących nocną porą ich zboże, udzielając im prawo ranienia a nawet zabicia napastnika. Z drugiéj strony postanowione zostały stałe opłaty za zabójstwa i rany zadane przez kmieci, aby ich tym sposobem także ochronić od dowolności przeciwnika. Nadto dla dostatecznego zadośćuczynienia poszkodowanym i dla zrównoważenia opłat iść na nich mających z opłatami, które sąd pobierał, statut, jak to w swoich miejscach wskazaliśmy, prócz ściśle co do ilości oznaczonego wynagrodzenia za wyrządzoną szkodę, np. trzech groszy za zabór woza siana, przyznaje jeszcze poszkodowanemu taką samą opłatę karną, jaką naznacza dla sądu. A nawet w jednym razie, w którym nie przeznacza osobnego wynagrodzenia za zrządzoną szkodę, udziela poszkodowanemu wyższą opłatę karną jak sądowi. W przyznaniu poszkodowanemu opłaty karnéj takiéj saméj, jaką sąd pobierał, leżało uznanie, że należy wynagrodzić nietylko wyrządzoną mu szkodę materyalną, ale i pokrzywdzenie, jakie doznał w sferze służących mu praw.

5. Sądownictwo.

Władza sądowa wychodzi od króla. Sprawuje ją sam albo za pośrednictwem *swoich sędziów* (nostri judices). Dla tego i sąd, w którym ci sędziowie zasiadają, nazywa się *sądem naszym* (nostrum judicium) to jest królewskim VIII. 19, XI. 25) *).

*) W dyplomatach i księgach sądowych napotykamy wyrażenia takie: 1339: coram nobis in *judicio domini regis Kazimiri* D. K. Kr. CLVI, 1361: coram nobis in *regali judicio.* D. K. Kr. CCXXIV, 1384: non habens respondere in *regali judicio* K. kr. 281.

Jedni z tych sędziów są zwyczajni (ordinarii), stali, z pewnym zakresem jurysdykcyi, drudzy według uznania króla specyalnie delegowani (deputati) dla załatwienia pojedynczéj oznaczonéj sprawy (XLV. 113) *).

*) 1339: P. judex *deputatus* D. K. Kr. CLXVI, 1358: judex *deputatus* D. K. Kr. CCXIII, 1376: N. et A. judices *deputati* D. M. P. CCCXXVII, 1376: judex *specialiter deputatus.* D. M. P. CCCXXXV.

Dla zapobieżenia sprzecznościom w wydawanych wyrokach ma być w każdéj ziemi jeden tylko sędzia i podsędek, a mianowicie po jednym sędzi i podsędku dla ziemi krakowskiéj i po jednym sędzi i podsędku dla ziemi sandomierskiéj (I. 11) *).

*) Sędziowie ci już za czasów Kazimierza zaczynają przybierać nazwisko sędziów i podsędków generalnych, 1356: Nos N. judex et I. subjudex terre cracoviensis *generales.* D. M. P. CCXLII.

Skoro król w swych przejazdach w któréj z tych ziem zatrzyma się, natychmiast sędzia i podsędek téj ziemi, powinien na miejsce pobytu króla przybyć dla rozpoznawania i sądzenia spraw na dworze królewskim (I. 11).

Przed króla wnoszą się wszelkiego rodzaju sprawy cywilne, czy to większe o dziedziny czyli własność nieruchomą (quaestiones haereditariae) i o dług (debitum) czterdzieści lub więcéj grzywien wynoszący, czy to mniejsze o dług mniejszy lub krzywdy (injuriae), oraz wszelkie sprawy kryminalne o zbrodnie i występki (V. 16, VIII. 19, I. 11).

Sprawy o dziedzinę rozpoznaje król w obecności (in praesentia) swych baronów, w razie zaś jeśliby w tem był przeszkodzony, rozpo-

znaje takowe i sądzi sędzia lub podsędek z sześciu lub najmniéj czterema baronami przez króla naznaczonemi (I. 11) *).

*) Przykład wyroku o sporną wieś, wydanego przez wyznaczonego przez króla podsędka krakowskiego i wskazanych przez niego sześciu dostojników, przedstawia akt z r. 1351 D. K. Kr. CXCII. W ogólności nadmienić należy, że zdawien dawna (ob. *Prawo polskie XIII w.* str. 185) wszystkie sprawy o dziedziny i w ogóle nieruchomości sądziły się na tak zwanych kolokwiach (colloquia, colloquia generalia, wieca), bez względu czy na nich przewodniczył król, czy tylko właściwy sędzia i podsędek lub jeden z nich, w asystencyi zwykle sześciu baronów. Jako przykłady wyroków o własność dóbr wydanych na kolokwiach za czasów Kazimierza pod jego prezydencyą przytoczyć możemy: 1341 D. M. P. CCXIV, 1351 D. K. Kr. CXCVII, 1361 D. M. P. CCLX. Na każdym z nich zapisaną jest obecność sześciu baronów. Przykłady wyroków o własność dóbr wydanych na kolokwiach przez sędziego i podsędka lub jednego z nich przedstawiają: 1363 D. M. P. CCVIII, 1366 D. M. P. CCLXXXIX. Tak było i późniéj. W księdze sądowéj krakowskiéj pod r. 1381 (p. 22) zanotowano: Hanco de C. ducit testes pro domo. Terminus ad *colloquium*. 1394: A. cum P. habent terminum pro scultetia ad magnum terminum vulgariter *vecze*. K. kr. I. 14.

Wszystkie inne sprawy mniejsze sądził sędzia lub podsędek, jak to wprost wynika z zastrzeżenia statutu na rzecz spraw dziedzicznych (causae haereditariae) *).

*) Stwierdzają to w zupełności księgi sądowe. W nich starannie zawsze odróżnione są posiedzenia sądowe wiecowe, kolokwia, od zwykłych roków sądowych (termini). Kolokwia odbywały się w miastach głównych: Krakowie, Wiślicy, roki w miastach głównych i drugorzędnych: Proszowicach, Książu, Włodzisławiu, Żarnowcu, Lelowie. W księgach sądowych krakowskich najdawniejsze zapisane kolokwium jest z r. 1381: Dat. Colloquium Cracoviae in crastino Scte Scolastice. Najdawniejsze roki zwyczajne zapisane są krakowskie z roku 1374: Dat. Cracoviae in crastino Scti Stanislai tempore Maij. Pierwsze Proszowskie pochodzą z r. 1379: Datum in Prossouicz sabbato proximo post diem Scti Francisci. K. kr. 22, 1, 15.

W związku z rozporządzeniem o jednym sędzi w każdéj ziemi, statut orzeka, że wojewoda sandomirski i krakowski powinni poprzestać na jednym także sędzi (II. 12). Jakaby była jurysdykcya wojewodów—statut nie oznacza.

Natomiast kasztelani, dla sprawowania powierzonéj im jurysdykcyi kryminalnéj, mogli mieć po kilku sędziów, z zastrzeżeniem, by

sędziowie ci rozpoznawali i sądzili sprawy o głowę, tylko w ich kasztelaniach wynikłe ((II. 12, XIX. 55, E. LXXXVI. 14).

Nadto, co do kasztelanów postanowiono, że gdy zwykli byli dowolnie wybierać miejsca na odprawianie swych sądów, iż każden powinien poprzestawać na wyznaczonym sobie okręgu (ut quisque suis terminis sit contentus) i że kasztelan krakowski ma sądy swe nie gdzie indziéj odprawiać jak w Krakowie, Jędrzejowie i Wieliczce, a w razie przeciwnym, cokolwiek by zostało uczynionem, ma być uważane za niebyłe (E. LXXXVI. 14) *).

*) Co do kasztelana sandomirskiego na końcu artykułu stoi: similiter idem de castellano sandomiriensi, ale nie wskazano miejsc, gdzie ma sądzić.

Każden kasztelan, sędzia i podsędek miał obok siebie pewną liczbę tak zwanych swych komorników (camerarii, E. CVIII. 95) *).

*) Pozostałe wyroki i zapisy w księgach sądowych uczą nas, że komornicy razem z sędziami tworzyli komplety sądzące. 1356: Judex et subjudex... presentibus C. M. *camerariis nostris*, D. M. P. CCXLIV, 1360 D. K. Kr. CCXXI. Często w ziemi krakowskiéj przewodniczyli oni nawet na rokach zwyczajnych, odprawianych w miejscowościach drugorzędnych, np. w Włodzisławiu, jak świadczy wydane przez Sędziwoja, starostę krakowskiego, ku końcowi wieku XIV polecenie do komorników Imrama z Rogowa i Slawona i reszty oficiałów (ceteris officialibus) sądu w Wodzisławiu. Ob. *Kilka aktów oryginalnych sądowych*. Warsz. 1873. str. 6. R. 1385 zapozwani komornicy z trzema swemi asesorami, że w swoich domach posiedzenia sądowe odprawiają—quod judicant in *domibus suis*. K. kr. 230.

Przytoczeni w ekstrawagantach (CVIII. 95) podkomorzowie (succamerarii) przyjmowali udział w rozpoznawaniu i sądzeniu spraw granicznych i wraz z komornikami swemi zajmowali się rozgraniczeniem lub odnowieniem granicznych znaków *).

*) Podkomorzych znajdujemy zawsze w liczbie asesorów sądowych, zapisanych na wyrokach rozstrzygających spory graniczne. 1338 D. K. Kr. CLXIV, 1379 D. M. P. CCCXLIV. Przy rozgraniczeniu którego sam Kazimierz osobiście r. 1365 dokonał, był obecny Rafał podkomorzy sandomirski. 1338: P. subjudici et H. subcamerario dedimus in mandatis ut villam limitarent. D. K. Kr. CLIV. 1379: quas (granicies) camerarius domini M. subcamerarii debuit construere et cumulare. D. M. P. CCCXLIV. 1381: Nos M. succamerarius notum facimus quod... granicies juxta contentum litere judicialis... renovavimus et cumulavimus. D. M. P. CCCLIII. O obowiązkach podkomorzych na wyprawach wojennych wspomina statut w art. XXVII. 3.

Jako sędziów karnych (judices maleficiorum) wspomina jeszcze statut tak zwanych *oprawców* (XXIX. 5) *).

*) 1357: eximimus ab impetitionibus justiciariorum qui *opravce* dicuntur. D. W. P. nr. 1354. 1401: accusatus per *oprawczonem* se expurgavit de furticinio coram castellano cracoviensi. K. kr. II. 730. Ob. co wyżéj str. 20 o oprawcach powiedziano.

Przy sądach urzędowali *notaryusze ziemscy* (notarii terrestres E. CVIII. 95) i pisarze tak zwani *scriptores causarum* (III. 13), którzy utrzymywali wokandę, czyli regestr spraw przychodzących pod odsądzenie, w którym zapisywano pozwy w kolei ich zaniesienia, i którzy następnie na audyencyi sądu dawali służebnikom sądowym polecenia przyzwania stron podług kolei czasu wniesienia pozwu.

Nadto poleconem było sędziom, aby każden z nich miał swych *woźnych* i *służebników* (officiales et ministeriales), to jest pewne wybrane osoby, powołane stale do pełnienia niektórych drugorzędnych sądowych czynności, jako to: wynoszenia pozwów, obejrzenia trupów zabitych ludzi, obejrzenia zadanych skaleczeń i ran, przywoływania stron na audyencyą sądu, dopełniania zajęć (E. LXXXVII. 20, IV. 15, III. 13, VI. 17, IX. 23, X. 24, XXIII. 61, P. LXVII. 34). Prócz tego, dla dopełnienia zajęć sędzia obowiązany był dodawać służebnikowi jednego lub dwóch sług (famulos X. 24).

Statut nie oznacza terminów stałych, w jakich odbywać się winny w różnych miejscowościach sądy, stanowi jedynie, że w dzień roków (dies terminorum) sprawy powinny być sądzone od rana (a mane) do godziny dziesiątéj czyli do południa (usque ad horam nonam sive ad meridiem III. 13) *).

*) Dla tego przyzywany do sądu pleban o południu odpowiada: *est jam meridies*. r. 1384 K. kr. 280.

Sprawy sądziły się przy zamkniętych drzwiach *).

*) Wypływa to z roporządzeń art. III. 13.

Sąd i miejsce, w którem sąd zasiadał, stało pod szczególną opieką prawa. Karany był:

a) kto wchodził bez specyalnego zezwolenia sędziów do miejsca, w którem zasiadali (ad locum ubi judices praesident),

b) kto tłumnie przybywał na sąd dla popierania spraw swych krewnych lub domowników,

c) kto wydobywał w sądzie nóż lub miecz (III. 13, VII. 18, XI. 25. Ob. co wyżéj (str. 144) powiedziano o karach postanowionych za te przekroczenia).

O stosunku jurysdykcyi zwyczajnych, to jest prawa polskiego, do jurysdykcyi prawa niemieckiego stanowią art. XXXII. 65 i XXXIII. 66. Pierwszy wydany na wniosek baronów, przepisuje, że oskarżeni o podpalenie, choćby przebywali w miastach lub wsiach lokowanych na prawie niemieckiem, mają być wyłączeni z pod jurysdykcyi, pod którą zostają (extra forum ipsorum trahantur), i sądzeni podług prawa polskiego. Drugi artykuł, wydany także zgodnie z wolą baronów, orzeka, że gwałciciele niewiast nie mogą się bronić prawem niemieckiem, ale odpowiadać powinni przed sędzią prawa polskiego. W związku z tem art. XXXV. 67 stanowi, że ci, którzy, mając sobie przywilejem nadane prawo niemieckie, takowe zaniedbawszy, rządzą się prawem polskiem (obmisso jure theutonico, tantum secundum jus polonicum se regunt), mają być za popełnione przestępstwa sądzeni tem prawem, które na miejscu wówczas jest w użyciu (quo illa villa tunc usa fuerit) *).

*) Wyżéj w oddziale *Prawo karne* (str. 138, 140) są wskazane kary, jakie za przekroczenia te stanowiono.

6. Przewód sądowy.

a. *Pozew* (citatio). *Niestawiennictwo.*

Pozywać nie można inaczéj jak do sądu, pod którym stoi pozywany, stosownie do reguły: *actor sequitur forum rei.* Statut, uświęcając tę zasadę, miał głównie na względzie dwa rodzaje sądownictwa, jakie w kraju obok siebie istniały; to jest sądownictwo polskie i niemieckie, nie wspominając już o sądownictwie duchownem (XXXI. 64). Przytem zawarował jednak, że rycerze, posiadający włości nadane prawem niemieckiem, nie mogą się niem bronić, jeśli nie zachowując w nich takowego, rządzą się prawem polskiem (XXXV. 67). Nadto zastrzegał jeszcze statut, że pozwany przed sąd niemiecki, pod którym stoi, nie może wnieść przeciw pozywającemu skargi rekonwencyjnéj, tylko winien go pozwać przed właściwy sąd (XXXI. 64).

Kto chce kogo powołać do sądu, udaje się do właściwego sędziego (kasztelana, sędziego lub podsędka) i prosi o wydanie po niego pozwu. Wolno w tym celu, chcącemu sobie pozew wyjednać, wejść do komnaty sądowéj nawet w czasie audyencyi (III. 13, E. LXXXVIII. 21).

Małoletnim odmawia się prawa żądania wydania zapozwu, wyjąwszy przypadku, gdy chcą dochodzić wyrządzonéj im w czasie nieletności, albo zmarłemu ich ojcu, zniewagi (si tempore infantiae per quemvispiam injuria fuerit illata aut patri ipsorum tunc mortuo XXXVII. 70) *).

*) Zaznaczamy, że summa do tego artykułu dozwala małoletnim, w przypadkach w nim oznaczonych, zanieść skargę, dopiéro po dojściu do pełnoletności.

Zabronione jest sędziom bez uprawnionego do tego powoda (sine legitimo actore) wydawać pozwy, co się zowie zapozwać *bez powoda*. Jeśliby zaś dopuścili się tego ich woźni (officiales) lub notaryusze albo ich słudzy (familiares, czeladnicy), mają być ci, którzy zapozew uskutecznili lub wydanie jego wyrobili (procurans talem citationem) skazani na karę na rzecz pozwanego (E. LXXXVIII. 21) *).

*) 1398: Penam XV S. et judicio totidem, pro eo quod citabat S. *sine actrice*. K. kr. II. 190. 1385: Cl. penam VI marc. quia querulavit super ipsum et *causa sibi non fuit commissa*. K. kr. 225.

Pozew powinien w sobie mieścić wskazanie: na czyje żądanie jest wydany, w jakiéj sprawie, kto się pozywa, na jaki termin i przed jaki sąd lub przed jakiego sędziego, z którego rozkazu pozew wydany (IV. 15, E. LXXXIX. 26, LXXXV. 22).

Sędzia do wyniesienia pozwu nie ma nikogo innego używać jak tylko jednego ze swych woźnych (officiales) lub służebników (ministeriales E. LXXXVII. 20, IV. 15) *).

*) 1384: I. citavit per Cozuchonem *officialem*. K. kr. 100.

Wyjątek od téj reguły stanowi przypadek, gdy w samym sądzie lub na dworze sądu, świeżo (recenter) popełnioną zostanie jaka zbrodnia (crimen), gdyż wtedy można pozwać winnego przez jakiegobądź domownika (familiaris E. LXXXVII. 20).

Służebnik (ministerialis) wyznaczony do wygłoszenia pozwu, opatrzony swą zwykłą laską (solito baculo), udaje się do wsi, w któréj mieszka osoba zapozwać się mająca, podchodzi pod wrota jéj dworu (curia), uderza swą laską we wrota i wołając zapozywa ją, przyczem wygłasza z polecenia jakiego sędziego, na czyje żądanie i w jakiéj sprawie pozew czyni (IV. 15) *).

*) W rękopisach dygiestów w art. E. LXXXVII. 20 domieszcza się zwykle, że rycerze znamienitsi (milites superiores) powinni być pozywani przez pismo. Rękopis Floriański ma także: *milites* autem per litteras citantur. Praktyka ta była ustalona już na końcu XIV wieku. 1385: B. penam VI marc. quia *sine littera* citavit. K. kr. 111.

1386: A. penam VI marc. contra M. de R. quia *sine littera* citavit. K. kr. 179. 1392: P. penam sex marc. quia citavit ipsum *absque littera*. K. Wiśl. Forma zapozwu na piśmie podana w mojéj rozprawce: *Kilka aktów oryginalnych sądowych*. Warszawa, str. 2—5.

Jeżeli pozew wydany tylko po pana wsi, służebnik winien zostawić w pokoju włościan (villanos seu kmethones); w razie zaś jeśli pozywają się i włościanie, służebnik obowiązany w sposób powyżéj opisany wygłosić pozew z osobna u wrot każdego włościanina (IV. 15).

Podobnie ma być wygłoszony pozew w razie, jeśli sami włościanie albo wszyscy razem, albo niektórzy z nich oddzielnie (communiter vel divisim), mają być zapozwani (IV. 15).

Kto powodowany nienawiścią lub gniewem na pana wsi, nieprawnie wyrobi pozew przeciw włościanom tejże wsi, skazuje się na karę (IV. 15).

Gdy współdziedzic znajduje się w dalekich stronach (in partibus remotis), a potrzeba zachodzi przypozwania go w sprawie o dziedzictwo, albo też gdy idzie o podział spadku, wtedy służebnik z polecenia sędziego winien interesowanych z jakowego miejsca widoczniejszego (de aliquo loco eminenti) lub w parafii dziedziny, o którą idzie, trzykrotnie publicznie wozwać (tribus vicibus publice proclamando), aby dla obrony swych praw (ad prosecutionem vel defensionem causae) w oznaczonem miejscu i oznaczonym terminie stawili się (E. LXXXV. 22, XVII. 47).

Termina do stawienia, niestawiennictwo— contumatia.

Między dniem pozwu a dniem oznaczonym do stawienia w sądzie, powinien upłynąć zwyczajny termin trzechtygodniowy (communis terminus tres septimanarum), a to dla tego, aby pozwany miał czas do rozważenia sprawy, w którėj jest zapozwany. Za to nawet w sprawach o dziedzictwo sędziowie nie mają prawa do naznaczenia dłuższego terminu (V. 26, I. 11).

Gdy się zdarzy domowników królewskich lub innych przy dworze królewskim znajdujących się (familiares vel alios in curia regis constitutos) na sądzie zatrzymać (in judicio arestari) lub znienacka spotkać, i przed króla lub zastępujących jego miejsce sędziów przywołać i wytoczyć im sprawę, o którėj nie myśleli, wtedy statut poleca

wyłuszczyć im należytym sposobem sprawę (debito modo causam exponere) ustnie lub na piśmie, i jeśli chodzi o dziedzictwo lub o wielką summę pieniędzy, to jest o 40 grzywien dać im do odpowiedzi termin trzechtygodniowy, a jeśli idzie o mniejszy dług lub o słowną obelgę, można im naznaczyć termin nazajutrz (V. 16).

Powód (actor) i pozwany (reus, sąpierz) winni się stawić na oznaczonym przez sąd terminie, albo przez swego wysłańca (nuncius) upraszać o wyznaezenie nowego terminu czyli o dylacyą (E. LXXXIX. 26, XC. 166) *).

*) 1361: qui nec per se nec per *idoneum nuncium* parere curavit. D. M. P. CCLX. 1389: actor terminum per *nuncium* disposuit. K. kr. I. 192. 1391: terminus prorogatus *mediante* domino J. K. Sier. 26. 1392: A. *nuncius* ex parte domine W. astitit termino adversus K. qui contra dominam citacionem procurauit et non comparuit. K. Sier. 35.

Pozwany, niestawający (contumax) na pierwszym terminie, skazuje się, jeśli jest panem wsi, na zajęcie dwóch wołów, jeśli zaś kmieciem, na zajęcie jednego wołu (IX. 23, E. LXXXIX. 26) *).

*) 1381: Kathussa relicta G. de S. *contumax* contra Filkam de B. Nad tym wpisem zanotowano w księdze: *duos boves judex recepit.* K. kr. 3. 1384: A. *contumax* contra J. z nadpisem: *bovem recepit.* K. kr. 251. 1385: C. *contumax* contra G.—*bovem receperunt.* K. kr. 227. 1415: G. *nestane duos boves*, cives de I. *unum bovem.* K. kr. II. 1368.

Tejże saméj karze podlega pozwany za niestawienie się na drugim terminie (IX. 23).

Termin trzeci uważa się za ostateczny (peremptorius, rok zawity) i w razie, jeśli pozwany na nim nie stanie, przegrywa sprawę w któréj był zapozwany i od niéj odpada wyrokiem sędziego (IX. 23) *).

*) 1338: Kazimirus... scimus quod citatus judicialiter in *termino peremptorio comparere negligens* vel contempnens, rem pro qua citatus est, quantumcunque magna sit, perdit penitus et amittit. D. K. Kr. CLXIV; 1361: qua *contumacia* considerata barones visa justicia abbatis... abbatem juste triumphasse pronunciarunt.... D. (to jest niestawającemu na terminie ostatecznym) silencium imponentes. D. M. P. CCLX. 1409: S. ministerialis recognovit quod citaverat tribus litteris H. ad instantiam K. (pozwanego), hos terminos non curavit... nos presidentes judicio adjudicamus K. XL marc. pro quibus citaverat. K. Kal.

Jeśli powód na jakimbądź terminie nie stawi się, a pozwany na nim jest obecny, pozwany sprawę wygrywa (reus causam obtinet, E. LXXXIX. 26) *).

*) 1385: M. *actor* molendinator *contumax* contra Z. pro duobus equis est vacca. Totum optinuit Z. K. kr. 139. 1395: H. justificatus est quia *citantes non comparuerunt*. K. Wiśl. 1396: P. *citans non paruit*, unde sibi imposuimus in perpetuum silencium, ipsos (pozwanych) justificantes. K. Wiśl. 43.

Niestawiennictwo na ostatecznym terminie może być usprawiedliwione przez udowodnienie niemożności stawienia się z powodu choroby, wylania wód, uwięzienia lub innych podobnych przyczyn. Wtedy sąd naznacza inny nowy termin (E. XC. 166) *).

*) 1385: J. contumax contra K. skazany na karę za niestawiennictwo, lecz zanotowano w księdze: probavit quod non potuit interesse *propter aquam*—jusserunt delere. K. kr. 229.

b. *Porządek i koléj przywołania stron przed sąd.*

Strony przedstawiają się sądowi w sposób następujący:

a) Strony przywołują się do miejsca, w którem sąd zasiada (ad locum audientiae in quo judices praesident), nie ze względu na ich dostojeństwo, ani ze względu na ważność sprawy, lecz z kolei czasu wydanych pozwów (secundum ordinem citationum). Czuwa nad zachowaniem tego porządku pisarz sądu (scriptor causarum). Spełniając ten obowiązek, poleca służebnikowi (ministeriali) przywołać przed sąd, naprzód tych, którzy pierwsi pozwali, po załatwieniu zaś ich sprawy, drugich następnie zapisanych (secundo loco inscripti) i tak aż do końca wyczerpania wszystkich pozwów;

b) służebnik odebrawszy od pisarza polecenie przywołania stron, trzykrotnie je wywołuje;

c) strony obecne wywołane, stają przed sądem, jeśli zaś jedna ze stron nie stawi się, wtedy strona obecna z przed sądu ustępuje (de audientią removetur) i czeka na powtórne trzykrotne wywołanie nieobecnego, które dopełnia się w ciągu ostatniéj godziny przed południem;

d) strona powtórnie przed sąd przywołana, jeśli do samego południa nie stawi się, ulega skazaniu (condempnatur), rozumie się albo za niestawiennictwo, albo jako upadająca w sprawie (III. 13) *).

*) 1379: in termino peremptorio S. *primo*, *secundo*, *tertio clamorose per ministerialem est vocatus* ut juri compareret, ipse vero nec per se, nec aliquem suum legitimum responsalem juri contumaciter minime parere curavit. D. M. P. CCCXLIV. 1384: T. habuit ponere testes, per ministerialem *clamorose quatuor vicibus fuit vocatus*. Insuper ad plebanum miserunt; „*est jam meridies*“, plebanus respondit K. kr. 280. 1384: B. contumax contra W. quia absque scitu judicii cum rosprawa recessit. K. kr. 302. 1398: Et illa non audiens responsionem, nec faciens proposicionem de judicio recessit. K. kr. II. 227.

c. *Stawienie się w sądzie do rozprawy.*

Każden, czy to powód, czy pozwany, obowiązany jest do rozprawy stawić się w sądzie osobiście albo w zastępstwie swojem przez wybranego przez siebie pełnomocnika czyli prokuratora (procurator). Zasada ta, wprawdzie nigdzie w statucie nie wypowiedziana, nastręcza się jednakże jako konieczny wniosek wypływający z rozporządzeń artykułów XXX. 9, E. XCII. 10.

Pełnomocnik, który na siebie przyjmował obowiązek zastąpienia w sądzie powoda lub pozwanego, ustanawiał się w sądzie. Kazimierz powodowany uczuciem delikatności, uwalnia panie (dominae), to jest osoby płci żeńskiéj należące do wyższych warstw społeczeństwa, a mianowicie żony dostojników, od konieczności stawienia się w sądzie dla ustanowienia pełnomocnika, polecając sędziemu, aby, gdy przybędą na termin, wysłał do gospody, w któréj stanęły, swego urzędnika wraz z ich przeciwnikiem, dla odebrania od nich oświadczenia co do wyboru pełnomocnika (XXX. 9) *).

*) Rozporządzenie to zwyczajnie dotąd tak pojmowano, jakoby Kazimierz dozwolił kobietom zastępować się w sądzie przez prokuratorów. Zachowane pomniki przekonywają, że kobiety przed statutem używały tego prawa. 1339: Rzechna et filius ipsius P. causam A. commiserunt. D. K. Kr. CLXVI. 1339: Margaretha que causam A. comiserat eumque in eadem causa prolocutorem et *procuratorem legitimum* faciendo. D. K. Kr. CLXVII. Zgodnie z myślą wyrzeczoną w statucie r. 1361: Jolanta przełożona klasztoru Ś. Andrzeja w Kra-

kowie wraz z konwentem przy klauzurze klasztoru, ustanawiają kilku prokuratorów w sprawach z biskupem Bodzantą, aktem sporządzonym przez notaryusza w obecności wezwanych świadków. D. M. P. CCLXI. 1408: domina Katherina consors domini I. castellani. Thomconem de S. contra dominum N. pro omnibus causis constituit in *procuratorem*. K. kr. II. 1158. Księga sądowa nie uczy nas, czy wybór ten był dokonany w zamieszkaniu pani Katarzyny, czy, jak zwyczajnie, w sądzie.

Gdy nikomu nie można odmówić wszelkiéj obrony a przedstawienie sprawy i obrona w niéj wymaga pewnéj wprawy, przeto ekstrawagant dodany do statutu przepisuje, że ludzie wszelkiego stanu i kondycyi, stając przed sądem nietylko mogą ale powinni mieć (debet habere) swych rzeczników (advocatos, prolocutores, E. XCII. 10) *).

*) R. 1339 Rzechna wybiera sobie procuratorem et *prolocutorem* D. K. Kr. CLXVI. 1356: P. et S. per Johannem *prolocutorem* eorum querulose proposuerunt (byli obecni w sądzie) D. M. P. CCXLIV. 1366: veniens N. procurator et *causidicus* ex parte conventus de Lubin. D. W. P. 1566. 1384: Johannes *prolocutor* sue uxoris cum Hancone. K. kr. 92. Imram *prolocutor* filie sue cum Jurcone. K. kr. 253. Vroczlaus *prolocutor* J. cum Roslao. K. kr. 287. Jak dalece rozporządzenie to, nakazujące stronom stawienie się przed sądem w assystencyi adwokata, ważne i ciekawe, aż nazbyt widoczna. Praktyka wszakże użycie prolokutorów nie uważała za konieczne. Takie też nadaje znaczenie przepisowi summa: citans vel citatus ad judicium *potest habere* suum *advocatum*. Zwyczajnie rozporządzenie tego artykułu tłómaczą w ten sposób, jakoby on stanowczo dopiéro dozwolił stronom zastępować się przed sądem przez prokuratorów. Upoważnienie takie w Małéjpolsce nie było potrzebne, gdyż praktyka oddawna tego rodzaju zastępstwa dopuszczała. Chyba więc artykułowi naszemu chodziło o to, aby możność zastępowania się przez prokuratora zapewnić wszystkim bez różnicy stanu i kondycyi ludziom. Jakoż księgi sądowe uczą nas, że kmiecie ku końcowi wieku XIV zastępują się w sądach przez prokuratorów. 1390: B. *procurator Nicolai kmethonis* K. kr. I. 417. 1394: L. kmetho dixit: constituo *procuratorem* suum K. kr. II. 22. Ob. co wyżéj na str. 113.

d. *Rozprawa przed sądem.*

Skoro strony stawiły się przed sądem, powód obowiązany był wyłuszczyć przedmiot sprawy i powiedzieć czego żąda: actor questio-

nem seu causam citato debito modo exponere teneatur. Zamiast słownego objaśnienia przedmiotu sprawy, powód może pozwanemu przedstawić wywód onéj na piśmie (V. 16) *).

*) W praktyce, zapewnie powód, przedstawiwszy żądanie swe na piśmie, objaśniał je jeszcze ustnie.

W razie doraźnego zawezwania przed sąd, o którem mówi art. V statutu, nawet sam sędzia obowiązany do wyłożenia przedmiotu sprawy pozwanemu, z powodu, że niespodzianie przed sąd zawezwany został *).

*) Niektóre rękopisy drugiego rzędu i tłómaczenia nie wzmiankują w art. V sędziego. Może to oznaka zmienionéj praktyki.

Odpowiedź pozwanego uważała się jako przystąpienie z jego strony do sprawy, co zwano po łacinie *litis contestatio* (XLI. 90) *).

*) 1353: Episcopus in modum *litis contestationis* respondit. D. K. Kr. CXCVII.

Przykłady przewodu sprawy, czyli sposobu, w jakim przedstawiał żądanie swoje powód i odpowiadał pozwany, podają włączone do późniejszych układów statutu prejudykaty (np. LXVI. 32, LXVII. 34, LXVIII. 74).

Sędziom służyło prawo zadawania stronom pytań i żądania na nie odpowiedzi, dla wyjaśnienia przedmiotu sprawy (P. LXXIV. 33).

Pozwany był upoważniony do odmówienia wdania się w sprawę:

a) gdy przytacza, że nie jest pozwany przed właściwego sędziego (XXXI—XXXIII. 64—66);

b) gdy przytacza, że jako małoletni nie ma obowiązku odpowiadania (XLI. 110);

c) gdy żąda, aby osoba trzecia była do sprawy przypozwaną, utrzymując, że bez udziału jéj nie może być w sprawie zniewolony do odpowiadania—se non teneri respondere (E. LXXXV. 22, VIII. 19).

W pierwszym przypadku, jeśli powód chciał sprawę daléj prowadzić, nie pozostawało mu jak powołać przeciwnika przed właściwy sąd, a to stosownie do reguły: actor forum rei sequi debet (XXXI 64) *).

*) Między dyplomatami Kazimierza prócz wyłączeń z pod zwyczajnego sądownictwa z powodu udzielonych nadań prawem niemieckiem, natrafiamy na podobne wyłączenia udzielane pewnym osobom za zasługi. 1343: consideratis et inspectis officiis ac serviciis A. et I. de Leczna... ipsos, eorum progenitos cmetonesque... ipsorum... ab omnibus judiciis... et precipue a Castellania cracoviensi eximimus. Paw.

Pozwany utrzymujący, że należy pod inny sąd, obowiązany był przedstawić przywiléj zapewniający mu wyłączenie z pod zwyczajnego sądownictwa. 1384: P. heres de S. privilegium ostendit et posuit quod kmethones ipsius de W. non habent in judicio regali respondere. K. kr. 282.

W drugim przypadku sędzia prorogował sprawę, czyli, jak się statut wyraża, litis contestationem, aż do terminu, w którym zapozwany małoletni stanie się letnim (usque ad aetatem debitam). Decyzyą sądu, prorogującą popieranie sprawy do dojścia do pełnoletności, nazywa statut interlokucyą (XLI. 110) *).

*) 1389: Pueris I. induciati sunt *X anni propter juventutem*. K. kr. I. 366. 1391: Cum C. castellanus Czechoviensis citavit puerum qui non habuit etatem nisi octo annos, adjudicaverunt quod *elapsis sex annis puer* contra C. *comparebit* cum ipsum citabit. K. Wiśl. 1396: Helena abrenunciavit se, quia *non debet citare pueros usque ad XIV annos* et predicti pueri non debent eam dawnoszczo causa intercedere. K. Wiśl. 27. 1398: judicium decrevit etatem pueris B. XII annorum. K. kr. II. 351.

W trzecim przypadku sąd na wniosek pozwanego poleca wskazaną osobę dla przeprowadzenia sprawy (ad prosecutionem vel defensionem causae) zapozwać, czy to zwyczajnym sposobem, jeśli pobyt jéj wiadomy, czy to przez publiczne trzykrotne wywołanie, jeśli pobyt jéj niewiadomy (E. LXXXV. 22) *).

*) 1398: I. abbas septem kmetones et procuratorem suum contra B. intercessit. K. kr. II. 70. 1410: D. habet eundem pro eadem parte hereditatis a quolibet intercedere. Paw.

Jeszcze skuteczniejszym środkiem obrony ze strony pozwanego jest przytoczenie, że żądanie powoda skutkiem dawności już jest umorzonem. Statut wniosek pozwanego, oparty na upływie dawności, nazywa *ekscepcyą przedawnienia*—exceptio praescriptionis. Pozwany, broniący się takową ekscepcyą, winien twierdzenie swoje udowodnić (XL. 109, P. LXXXIII. 51, LXXXII. 42) *).

*) 1364: Qui allegans prescriptionem *sufficienter ostendit et approbauit* testimonio fide digno ipsam partem hereditatis ab antiquo tenuisse... nos eandem adjudicavimus. D. M. P. CCLXXIV. 1397: in termino peremptorio A. opposuit *se probaturum*, quod eandem sortem tenet a decem et octo annis pacifice et quiete, *et probavit*, igitur visa justitia eandem ei adjudicavimus. K. Wiśl. 69.

Pozwani o dokonanie jakowego przestępstwa (crimen vel delictum) nie mogą zasłaniać się przytoczeniem, że popełnili takowe z polecenia swych panów lub zwierzchników (mandato et auctoritate suo-

rum dominorum et superiorum), lecz winni za popełnione przez siebie przestępstwa sami odpowiadać, nie mogą się nawet bronić wydanemi w tym względzie przywilejami, które statut z powodu powyższego rozporządzenia uznaje za szkodliwe i całkowicie uchyla (quae privilegia quantum ad hoc, ut perniciosa et erronea cassamus. VIII. 19) *).

*) Przykład przywileju dozwalającego bronić się danem zleceniem, przedstawia nadanie swobód kościołowi katedralnemu krakowskiemu przez Bolesława Wstydliwego z r. 1255. (D. K. Kr. str. 57—58). Por. *Prawo polskie XIII w.* str. 173.

Pozwany wdawszy się w sprawę może wystąpić przeciw powodowi z rekonwencyą (reconvenire) w podobnéj sprawie (in alia quaestione simili vel aequali), wszakże o tyle, o ile powód obowiązany odpowiadać przed tym samym sędzią (XXXI. 64).

Po ukończonéj rozprawie między stronami, w któréj sędzia przyjmuje udział przez zadawanie pytań stronom, jeśli powód nie odstępuje od wniesionego żądania, albo jeśli pozwany nie przyznaje żądania powoda, sąd przystępuje do naznaczenia dowodu, wskazując która ze stron, na co i jaki dowód ma przedstawić *). Jakich w tym względzie trzymano się zasad wyjaśnia ustęp *O dowodach*, zamieszczony na końcu oddziału o przewodzie sądowym.

*) Ważną tę część przewodu sądowego konstatują Prejudykata.

e. *Wyrok. Opozycya. Nagana.*

Po wyczerpnięciu wszystkiego co do instrukcyi sprawy należało, zapadał wyrok w głównym przedmiocie sprawy, tak zwany ostateczny (sententia definitiva); takowy mógł być przychylny dla powoda i potępiał pozwanego *) albo oddalał powoda z żądaniem, nakazując mu milczenie i przyznawał obronę pozwanego za uzasadnioną **).

*) Np. P. LXVIII. 74.

**) Np. P. LXXIX. 45, LXXVIII. 44. Jako wyroki oddalające powoda z żądaniem zacytować można np. 1351: nos invenientes causam Episcopi racione prescriptionis fore justam... Episcopo villam adjudicamus... powodom perpetuum silencium imponentes. D. K. kr. CXCII. 1363: nos viso ejusmodi privilegio... tertiam partem (hereditatis in S.) abbati adjudicamus, N et N. (powodom) super pre-

missa parte silencium perpetuum imponentes. D. M. P. CCLXX. 1366: Nos audita hac prescriptione juxta statuta terre... partem hereditatis abbati adjudicamus, Goskoni (powodowi) perpetuum silencium imponentes. D. M. P. CCLXXXIX.

Wyrok przychylny dla powoda zapadał albo gdy pozwany nie stawał na ostatecznym terminie (XII. 27), albo gdy pozwany przyznał w sądzie żądanie powoda lub zrzekał się powodztwa *), albo gdy ustanowiony dowód potępił go, czyli gdy był uznany za confessus lub convictus (X. 24). Jeśli w sprawie chodziło o majątek, który pozwany posiadał, odsądzano go wtedy od wszelkiego prawa do majątku takowego (ab omni jure ejusdem haereditatis per judicis sententiam decernatur cecidisse XII. 27); jeśli zaś chodziło o zobowiązanie, skazywał się na dopełnienie onego, a jeśli szło o wymierzenie nań kary lub o rozciągnięcie na niego wynagrodzenia za popełnione przestępstwo, skazywał się na takowe (P. LXIX. 99, P. LXXV. 48, P. LXIV. 59).

*) 1363: A. (powód) accedens ad nostram presenciam... *renunciavit et cessit* coram nobis (t. j. przed sądem) *liti* seu *accioni*... nos hujusmodi renunciacionem... roboramus. D. M. P. CCLXVIII.

Wyrok przychylny dla pozwanego zapadał albo gdy powód na wyznaczonym terminie nie stawał (E. LXXXIX. 26) *), albo gdy żądanie wniesione przez powoda okazało się nieuzasadnionem (P. LXXVIII. 44, P. LXXIX. 45).

*) 1361: quo termino adveniente... barones *contumacia* (Dobieslawa powoda) considerata... abbatem juste triumphasse pronunciaverunt. D. M. P. CCLX.

Niekiedy wydany wyrok nietylko rozstrzygał przedstawioną sądowi kwestyę, ale stanowił zarazem aby w podobnych zdarzeniach (in tali et simili casu) tak samo sądzono (P. LXIV. 59).

Zapadły w sądzie wyrok rozstrzygający sprawę w głównym przedmiocie nazywał się wyrokiem stanowczym — *sententia definitiva* (XVII. 47).

Strona wygrywająca sprawę składała sędziemu sądzącemu (judici definienti causam) opłatę zwaną *pamiętne—memoriale*. Statut dozwala pobierać w sprawach większych cztery grosze, w mniejszych dwa grosze (XVI. 46) *).

*) 1361: recepto ab eo *memoriali*, quod vulgariter *pamientne* dicitur, campum sibi per judicem adjudicaverunt. D. M. P. CCLX. 1382: Adam *memoriale* tenetur sub pena dare. Przytém zanotowane: *quatuor* grossos solvit. K. kr. 219. 1384: Clemens *memoriale* tenetur *duos* grossos. K. kr. 272. 1397: C. tenetur solvere *memoriale* pro judi-

ce et sebjudice. K. Wiśl. 65. 1397: M. tenetur dare memoriale sub pena sex marcarum. K. Wiśl. 60.

Przeciwko wydanemu wyrokowi o podział dziedziny, wolno jest opozycyą założyć tym, którzy mając jakiebądź prawo do dziedziny (aliquod jus in haereditate vel ad haereditatem), nie zostaną przed wydaniem wyroku, przez potrójne wygłoszenia przypozwani, dla obrony swych praw (XVII. 47) *).

*) 1361: Nobilis vir D. tanquam *persona conjuncta*, causam per V. perditam *volens relevare*, abbatem ad nostre majestatis presenciam evocavit. D. M. P. CCLX.

Wyrok zapadły w sprawie o dziedzictwo przeciw rozdzielonemu i oddzielonemu bratu lub siostrze, nie może być przez oddzielonego drugiego brata lub siostrę poruszony, wolno im tylko wytoczyć sprawę o część należącego się im dziedzictwa (XVII. 49).

Jeśli młynarz osiadły w majątku kilku braci dopuści się krzywd i jeden z braci upomni się o takowe i zyszcze na młynarza wyrok skazujący, drugi brat nie może podnieść zapadłego wyroku, gdyż każdemu wolno dochodzić swoich krzywd (P. LXXXIV. 50) *).

*) Taszycki zamieszczając to rozporządzenie w swéj Korekturze dodaje, że wydanego przeciw młynarzowi wyroku, wtedy podnieść nie mogą drudzy bracia, jeśli do sprawy byli przypozwani.

Skoro jeden z braci wytoczy sprawę o dziedzinę i takową z mocy zaszłéj dawności przegra, brat drugi nie może zapadłego wyroku chcieć podnieść (P. LXXXIII. 51).

Wyrok, jeżeli zaraz po ogłoszeniu onego, strona, przeciw któréj zapadł, nie *naganiła* *) sędziego, czyli jeżeli zaraz nie odwołano się od niego do wyższego sędziego (judicem superiorem), zyskiwał moc rzeczy ostatecznie osądzonéj (declaramus transisse in rem judicatam P. LXXXIV. 50, XLV. 113).

*) Ze względu na terminologią polską Świętosław w tłómaczeniu art. E. CVIII. 95 tak się wyraża: Kto nagani albo odzowie skazania co rzeczone jest pospolicie *narzeczenie* albo *naganienie*.

Odwołanie dopuszcza się tak od wyroku sędziego zwyczajnego (judex ordinarius) jako i delegowanego (judex delegatus XLV. 113).

Kto chce wnieść naganę, powinien przed dopuszczeniem go do innego sądu (antequam ad aliam audientiam admittatur), złożyć na rzecz tego, od czyjego wyroku odwołuje się, pewną ilość skór zwierzęcych lub pewną summę pieniędzy, a mianowicie: na rzecz kasztelana krakowskiego skóry gronostajowe, na rzecz wojewodów i kasztelanów Sandomirskiego i Lubelskiego skóry łasicze, na rzecz sędziego kra-

kowskiego i sandomierskiego skóry kunie *), na rzecz podsędków skóry wilcze, na rzecz podkomorzych po sześć grzywien, na rzecz komorników po sześć skojców, na rzecz sędziów kasztelańskich po pół grzywny, na rzecz ziemskich notarjuszów skóry wilcze, wreszcie na rzecz innych kasztelanów po sześć grzywien. Dopiéro po złożeniu tych przedmiotów sędzia naganiony obowiązany jest stanąć w obronie swego wyroku (E. CVIII. 95, XLV. 113) **).

*) Stosownie do art. XLV sędziemu zamiast kór kunich można złożyć trzy grzywny. Czy początkowo nie składało się skór kunich, bez względu na wyższe lub niższe dostojeństwo sądzącego? Może dopiéro ekstrawagant CVIII zaprowadził tę różnicę.

**) Skóry lub pieniądze złożone przepadają na rzecz naganionego, jeżeli odwołujący w dowodzie upadnie. 1416: Elisabeth... ad pelles judiciales vulpinas subjudici et cuilibet dominorum ad pelles vulgariter *cocz* dictas, in libro Juris terrestris descriptas et consignatas... condempnatur. K. kr. II. 1456. 1420: Sbigneus Marchalcus Regni penas vulgariter *cocz* dictas, dominis C. castellano, J. Palatino, P. judici cracoviensibus... juxta statutum in libro Juris terrestris conscriptas incurrit. K. kr. II. 1692).

Jeżeli sędzia, który był naganiony, zostanie zwyciężony, winien zwrócić skarżącemu skóry *), które tenże złożył, a nadto opłacić karę piętnadzieścia (XLV. 113) **).

*) W tekscie art. XLV wzmiankowane są tylko skóry kunie, ale rozumie się, że przepis ten rozciąga się i do innych skór.

**) Dla objaśnienia na czem miała polegać *parilitas* w ukaraniu niesprawiedliwie naganiającego i sędziego przekonanego o wydanie niesprawiedliwego wyroku, przytoczyć należy, że naganiający, który upadł w dowodzie, nietylko tracił koc, ale *pro vituperio*, skazywał się na rzecz sędziego na karę piętnadzieścia.

f. *Wykonanie wyroku.*

Wyrok wykonywa się:

a) jeżeli przedmiotem sprawy była dziedzina (questio haereditaria, haereditas), to jest, jeśli poszukiwano prawo do majątku nieruchomego, posiadanego przez przeciwnego, sąd stanowi, że powód ma być wprowadzony w posiadanie majątku poszukiwanego (per judicem

actor decernatur et definiatur in veram possessionem ejusdem haereditatis mittendus. XII. 27) *);

*) 1401: Stanecz Boguta ministerialis *intromissionem* tocius villae S. et possessionem realem ipsius D-o ut est jure acquisita, dedisse recognovit. K. kr. II. 793.

b) jeśli przedmiotem sprawy był dług (quaestio personalis, debitum) ubezpieczony zastawem ruchomości, sąd upoważnia wierzyciela do sprzedania przedmiotu zostawionego (per judicis sententiam distrahendi et alienandi auctoritate judicis plenam habeat facultatem), wszakże z następującemi zastrzeżeniami: gdy przedmiot dany, w chwili sprzedaży, okaże się mniejszéj wartości, jak pożyczona summa wynosiła, wierzyciel przyjął go jednak na zastaw bez żadnego ze swéj strony zastrzeżenia, wtedy sam sobie przypisać ma winę, że mniéj odbiera, — przeciwnie, gdy wierzyciel przyjął zastaw z zastrzeżeniem co do ceny przedmiotu zastawionego, a ze sprzedaży otrzyma mniejszą summę od wypożyczonéj, sędzia skazuje dłużnika na dopłacenie niedostającéj summy (debitor per judicem decernitur creditae pecuniae summam adimplere), w razie zaś jeśli sprzedany przedmiot więcéj przyniósł jak dług wynosił, wierzyciel obowiązany przewyżkę dłużnikowi zwrócić (residuum, quidquid fuerit ultra summam creditam, debitori creditor restituere teneatur, XII. 26) *).

*) 1398: Hanka... cingulum argenteum deauratum... sibi obligatum... in judicio exhibuit, et domini judicio presidentes ipsum cingulum vendere decreverunt modo meliori, quid autem residuum fuerit ultra sortem... restituere mandarunt. K. kr. II. 157. 1408: Judicium decrevit, quia ex quo tertia vice coram judicio vadium... ostendit F. tunc ipsum vendere debet et residuum N. restituere. K. kr. II. 1148. 1409: Judicium decrevit quod N. vadium vendere poterit juxta formam juris. K. kr. II. 1341.

c) skazani na spłacenie długu nieubezpieczonego zastawem lub na uiszczenie zasądzonéj kary pieniężnéj (judicati vel condemnati) obecni w sądzie przy sądzeniu sprawy, jeśli zaraz zadość nie uczynią, nie mogą się z sądu oddalić bez dania dostatecznéj poręki (nisi satisdent albo sufficientem fidejussoriam cautionem praestent) w spełnieniu ciążącego na nich obowiązku. Skoro tego nie uczynią, wydają się związani do rąk przeciwnika, oswabadzają się jednak od ciążącego na nich długu (soluti omni debito), jeśli im się uda z pod zatrzymania (captivitate) umknąć, za wyłączeniem wszakże długu pochodzącego

z dokonanéj kradzieży, który w każdym razie spłacić powinni (XXVIII. 4, XI. 25) *).

*) 1382: Arestavit debitorem apud R. Tomas Chila ministerialis. K. kr. 115. 1390: U. promisit solvere, si non compleverit, extunc ubicunque eum arestaverit in via debet eum detinere per collum ipsius et servare. K. Sier. I. 16. 1413: tunc dominus M. potens erit ...ipsos incaptivare et tenere tamdiu, quousque easdem pecunias integre persolverint, habebit omnimodam potestatem. K. kr. II. 1311.

d) w razach, w których niestawający w sądzie stosownie do wydanego pozwu, skazuje się na danie wołów za niestawiennictwo, sędzia winien wysłać do wsi, w któréj mieszka skazany swego służebnika (ministerialis), dodając mu nie więcéj jak dwóch swoich sług (famulos) dla uskutecznienia ciąży czyli zajęcia wołów. Woły zajęte (boves pignoratitii) w lecie przez dwa tygodnie, a w zimie przez ośm dni, powinny być zachowane (debito modo observentur), a jeśli niestawający nie usprawiedliwi niestawiennictwa, przyznają się królowi i sędziemu (IX. 23) *).

*) 1381: Duos boves judex recepit K. kr. 3. 1384: bovem judex recepit. K. kr. 251.

W żadnym przypadku sędzia lub podsędek nie mogą nakazać zajęcia bydła lub jakichbądź innych rzeczy (pecora vel quaslibet alias res), jak tylko przeciw prawnie przekonanym lub przyznającym się w sądzie (condemnatos seu convictos aut in judicio confessos), ani do dokonania zajęcia posyłać więcéj jak dwóch sług ze służebnikiem sądowym (non plus quam duos famulos cum ministeriali transmittat). Jeśliby zaś ciążeni utrzymywali, że są niesprawiedliwie egzekwowani, przedmioty ulegające zajęciu powinny być wydane za rękojmią (eadem pignora integraliter et ex toto super fidejussoria caucione restituere teneatur) i termin naznaczony ciążonym dla wykazania ich niewinności (termino ad ostendendam suam innocentiam assignato. X. 26).

Kary porządkowe (poenae judiciales) ściągają się na skutek poleceń danych przez sędziego, oprawcę, kasztelana lub wojewodę albo też ich woźnych, którzy takowe wyrzekli (XXIX. 5).

g. *Przewód w sprawach karnych.*

Przewód w sprawach karnych w ogóle ten sam co w sprawach cywilnych, jak to uczą prejudykata włączone do statutu. Kilka właściwych im przepisów tu zamieszczamy.

Przestępstwo dochodzi się i karze w sądzie téj miejscowości, w któréj popełnionem było (XXXV. 67, XIX. 55),

Sprawy o podpalenie i zgwałcenie niewiast za wyłączeniem sądów prawa niemieckiego sądzą się zawsze w sądach prawa ziemskiego choćby winowajca schronił się do miast lub wsi nadanych prawem niemieckiem (XXXII. 65, XXXIII. 66) *).

*) Klasztór Trzemeszeński w 1348 r. przenosi wsie swoje na prawo niemieckie i zapewnia swoim sołtysom: Concedimus eciam scolteto, quod si umquam suus kmeto pro suo excessu *secundum statutum terre* a suo iure ad ius Polonicum tractus fuerit et iudicatus et in penam laberetur, extunc tercia pars pene ad ipsum spectabit. D. W. P. 1279.

Wzbronione zostało kasztelaniom wszelkie poszukiwanie zabójstw przypadkowych, a nadto dochodzeniu z urzędu zabójstw we wszystkich razach, w których niewiadomo jest, kto takowe popełnił. W przypadku takim, pozostawia się krewnym zabitego poszukiwać winnego i pociągać go do odpowiedzialności wedle przepisów (XXI. 57).

Obejrzenie trupa zabitego człowieka uskuteczniają służebnicy sądowi, za co (pro labore) tymczasowo aż do ukończenia sprawy otrzymują grosz jeden wynagrodzenia od tego, kto ich wezwał do dopełnienia obejrzenia, ale zabrania się im przywłaszczać sobie odzienie zabitego, co oni zwali *krwawem* (XXIII. 61).

Również oglądają służebnicy skaleczenia i rany i składają o dopełnionem obejrzeniu sądowi relacyą. W razie jeśliby takowa nie była uskutecznioną, można skaleczenia i rany dowodzić świadkami, którzy je widzieli (P. LXVII. 34) *).

*) W księdze krakowskiéj p. 93 pod r. 1384 przy sprawie o skaleczeniu zanotowany officialis (woźny) Kwarta, który o obejrze-

niu ran składał relacyą sądowi. 1385: Occhus officialis cognovit coram nobis quod B. Miskoni VI vulnera aperta fecit. K. kr. 247.

Ściągnienie kar za popełnione przestępstwa zarządzają podobnie, jak to powyżéj powiedzianem było, o karach porządkowych, sędziowie, oprawcy, kasztelani, wojewodowie i ich woźni (XXIX. 5).

DODATEK.

O dowodach.

Za dowody przyznają się: własne przyznanie (confessio), przysięga (juramentum), świadkowie (testes), obejrzenie przez służebnika sądowego (visio).

Przyznanie, aby stanowiło dowód, musi być w sądzie złożone. O takiem tylko przyznaniu wspomina statut (P. LXVIII, LXX, LXVII).

Przysięga jest dwóch rodzajów. Wykonywa się albo dla oczyszczenia się z zarzutu (pro expurgatione. P. LXXIV), albo na dowód przedstawionego twierdzenia; do pierwszéj dopuszcza się oskarżony, drugą składa powód albo skarżący (XX, XLVIII, P. LXV, LXXII). Oczyszczającą przysięgę składa albo sam tylko oskarzony (proprium juramentum), albo z pewną liczbą świadków (testes. XX, XIII, P. LXXX, LXXI, E. CV). W kilku miejscach statut powtarza, że do odprzysiężenia dopuszczają się tylko ludzie dobréj sławy (bonae famae P. LXXIV), którzy poprzednio nie byli pociągani do odpowiedzialności za popełnione przestępstwa (XLIV). Oskarżony może deferować przysięgę skarżącemu (CV) *).

*) Posiadamy z r. 1358 wyrok dowodzący, że i powód mógł deferować przysięgę pozwanemu D. K. Kr. CCXIII.

Świadkowie powinni być ludzie prawi (probi) i zdolni (idonei) do złożenia świadectwa (XX, XIII, P. LXVII). W sprawach o konstatowanie szlachectwa dopuszczają się na świadków jedynie osoby stanu szlacheckiego (nobiles, XXXVIII) *). Zeznanie świadków o tyle ma wagę, o ile jest stwierdzone przysięgą, która składa się na krzyż. Nie może być świadkiem ekskomunikowany. Jeśli jednak stawiający

świadków nie ma innego, wtedy może z zachowaniem wszelkiego uszanowania prosić tego, kto ekskomunikował, aby przedstawionemu świadkowi dał dyspensę, a gdy nastąpi odmowa, sędzia może ekskomunikowanego na świadka przyjąć i poczytać świadectwo jego za ważne (et habeant ipsorum testimonia firmitatem XIV) **). Osoby stawione na świadków, połączone związkami pokrewieństwa (consanguinitas) z tym, który ich stawia, może strona przeciwną wyłączyć w chwili gdy imiona ich w sądzie wygłaszają się (dum testes secundum consuetudinem in judicio nominantur); późniéj, przy wykonaniu przysięgi wyłączenie nie przyjmuje się (P. LX) ***). Świadków zwyczajnie naznacza się sześciu (XXXVIII, P. LX, LXXI) ****). Niekiedy statut wymaga, aby stawieni na świadectwo byli nocznemi świadkami tego, na co mają świadczyć (testes de visu, testes qui viderunt et conspexerunt. P. LXXIV, LXVII) *****).

*) Między stawionemi świadkami często spotykamy wyraźnie wymienionych kmieci: 1379: S. habet producere testes. S. N. *kmetones* K. kr. 16.

**) 1381: testis S. de Blogoczicz sed est *excommunicatus*. K. kr. 219.

***) 1411: S. (testis) licet frater producentis in quem pars consensit. K. Kal. 83. 1415 jako świadkowie występuje stryj, bratanek (l. c. 145, 156). Powinowactwo stoi na równi z pokrewieństwem 1409: circa crucem L. dixit ad unum testem videlicet A. quod istum testem jurare non permittam, ex eo quia B. est pater spiritualis (nieuwzględnione) K. Kal. 50. 1415: J. de S. licet sit gener producentis l. c. 149. Arbitrów, mediatorów przyjmowano na świadków, jako najlepiéj znających interes. 1382: (testis) N. arbiter suus, K. kr. 219. 1414: Rota qua jurabant testes J. contra P. Jakośm był *jednaczem*. K. Kal. 36.

****) W urywku najdawniejszéj księgi (liber testium) krakowskiéj z r. 1374, a także w urywku księgi sądowéj z r. 1379 stale po sześciu świadków naznaczonych, i tak samo w następnych księgach. 1396: pro parte M. quia approbavit *sex testibus fidedignis*. K. Wiśl.

*****) Księgi sądowe odróżniają świadków, którzy byli *przytomni* (interfuerunt) przy dokonaniu czynu lub czynności względnie któréj świadczą, albo którzy *widzieli* (viderunt), to o czem świadczą, i zawsze ich stawiają na pierwszem miejscu w liście świadków, oznaczając, że reszta świadków powołuje się tylko *in testimonium*, to jest dla dania świadectwa, że wiedzą, czyli że zaręczają, iż to, na co strona powołuje się, w istocie popełniła lub niepopełniła. 1382: Testes, P. *ordinavit* et *interfuit*, M. *ordinavit* et *interfuit*. K. Kr. 97. 1384: Testes S. A. *interfuerunt*. l. c. 269. 1385: Testes... P. *interfuit* et *vidit*, P.

interfuit et *vidit*, G. P. P. A. *in testimonium*. K. kr. 313. 1385: S. P. *interfuit*, M. *annunciavit*, P. W. *interfuit*, D. *in testimonium* l. c. 141. 1411: testes partis adverse primus D. *qui circa hoc fuit*. K. Kal. 83. 1411: Testes ducit S. primus, P. secundus M. *qui circa hoc fuerunt*. l. c. 95. Podług tego układały się roty przysiąg. Świadkowie co przytem byli, przysięgali: jakośmy *przytem byli*, ci zaś co nie byli przysięgają: *jako wiemy*, *jako świadczymy* (Por. *Roki przysiąg krakowskich* str. 3, 4, 5). W ścisłem znaczeniu tego wyrazu wypadałoby nazywać tych tylko świadkami, którzy byli obecni lub widzieli, a innych współprzysiężnikami (Conjuratores, consacramentales). Odróżnienia jednak tego nie napotykamy w naszych pomnikach. W Wielkiejpolsce przy naznaczaniu świadków przez sąd powstawało pytanie o pierwszeństwo (preeminentia) i lepszość (melioritas) świadków. W rozstrzygnięciu odwoływano się na roki generalne. 1410: ad terminos generales super *preeminentia* et *melioritate* testium. K. Kal. 120. W takich razach przyznawano lepszość tym *qui circa hoc fuerunt*. l. c. 98.

Obejrzenia zabitego, oraz zadanych ran ochromionemu lub skaleczonemu dopełniał służebnik sądowy (ministerialis) i o tem składał sądowi relacyę, która przyjmowała się za dowód spełnienia przestępstwa (XXIII, P. LXVII) *).

*) W praktyce w kwestyach o przedawnienie, dla konstatowania rozciągłości majątku i przekonania się o spokojnem posiadaniu onego, także wyznaczany był służebnik do obejrzenia miejscowości. 1366: nos audita hac prescriptione... prout nos F. *ministerialis* edocuit, quomodo *vidit* et *conspexit*. D. M. P. CCLXXXIX. Porów. 1363 D. K. Kr. CCXXXI, 1366 l. c. CCXL.

Pisma do dowodu używane były albo urzędowe jak przywileje (E. XCI. 68), albo akta prywatne jak obligi (litterae obligationis XXXIV, LI). Za złożony w sądzie przywiléj opłacała się kopa, jak to wyżéj objaśniliśmy. Mieszczanin w sprawie o dług ze szlachcicem prócz obligu był obowiązany dowodzić przez świadków, że zobowiązanie zostało zaciągnięte (probabit per testes contractum initum secum XXXIV) *).

*) 1363: exhibens privilegium ipso *privilegio* sufficienter *probavit*. D. M. P. CCLXX. 1381: C. habet ponere literam Nicolai judicis. K. kr. 197. 1388: J. tenetur a privilegio *sexagenam* K. kr. I. nr. 136. 1399: N. unam *sexagenam* pro privilegio dno Abbati. K. kr. II. 370. 1398: reus... obtinuit *literis* Dni Wladislai regis. K. kr. nr. 83. 1398: *literam* contra M. habet ponere. K. kr. nr. 88. 1398: M. compurget nobilitatem suam per *litteram*. K. kr. nr. 133.

Takie rodzaje dowodów uświęcał statut. Lecz ważniejsze pozostaje zadanie do rozwiązania, to jest, wykazać jaką ogólną zasadę przyjmował statut w naznaczeniu przez sąd dowodu jednéj lub drugiéj stronie. W części zasadę tę wskazuje art. XIII, ograniczając ją do dochodzenia wiolencyi (violentiae). Zobaczmy, o ile ona jest rzeczywiście ogólną i jakim ulega modyfikacyom ze względu na pojedyncze wypadki.

Zabójstwo.

Podług dawnego zwyczaju, jeśli kilka osób było oskarżonych o zabójstwo, wszyscy na skutek wykonanéj przez skarżącego przysięgi, skazywali się na karę za zabójstwo (poena homicidii). Statut w art. XX uchyla ten zwyczaj i stanowi, że tylko jeden z oskarżonych na skutek wykonanéj przez skarżącego przysięgi skazuje się na karę, a że inni mogą się z zarzutu zabójstwa i zadanych ran przez świadków oczyścić (expurgare) i karzą się tylko wtedy, gdy się nie wywiodą *).

*) W praktyce albo skarżący dowodzi przez stawienie sześciu świadków, albo oskarżony oczyszcza się taką samą liczbą świadków. 1386: K. stawia świadków przeciw R. którzy przysięgają na rotę, że R. zarzucił uzdę na Tomka i powiesił go. K. Sier. 1398: M. de S. ducit testes contra J. de K. którzy przysięgają na rotę: jako wiemy, że M. nie zastrzelił P. ani go zabił. (Por. *Roty przysiąg krakowskich* str. 11). 1414: Ph. ducit testes jacoto swatcimi ia co Phalislaw ne zabil Pawła ani przy tey swadze bil ani od yego ranki szmerci ma. K. Kal. 56.

Rany. Zranienie.

Zraniony, stosownie do przyjętego zwyczaju (ut est moris), przez wykonanie przysięgi dowodzi zranienia, wyjąwszy przypadek poniesienia ran w zwadzie i bijatyce, w którym to razie oskarżony oczyszcza się stawieniem świadków (P. LXV).

Jeśli kto skaleczony zostanie przez cudzego psa i utrzymuje, że pociągnięty do odpowiedzialności pogził psa na niego, a oskarżony temu przeczy, on zaś nie jest w stanie tego dowieść (actor hoc non poterat probare), wolno jest oskarżonemu oczyścić się z zarzutu wykonaniem przysięgi (P. LXIX).

W zarzucie zranienia oskarżony nie może bronić się przytoczeniem, że zranienie nastąpiło w zabawie przyjacielskiéj (P. LXX).

Jeśli w razie wszczętéj wieczorem w domu bójki, zgaszoną zostanie świeca, a ten kto następnie zraniony zostanie, choćby nie wiedział ani mógł wiedzieć kto go zranił, powoła do odpowiedzialności tego, kto zgasił świecę i tym sposobem przyczynił się do zadania mu rany, wtedy ten, kto zgasił świecę i do tego się przyznał, ma być skazany na zadośćuczynienie za rany (in vulnere duximus condemnandum P. LXVIII).

Oskarżony o zadanie ran oczyszcza się, jeśli dowiedzie, że był pierwszy przez skarżącego zraniony i że mu rany zadał w obronie własnego żywota. W razie takim wolno atoli skarżącemu dowodzić, iż oskarżony ranił nie w obronie swego żywota, ale dla pomszczenia się za wyrządzenie mu poprzedniéj krzywdy (P. LXVI), co jeśli udowodnionem zostanie, oskarżony skazany zostaje na karę *).

*) 1385: T. ducit testes contra W. quod *primus* dedit vulnera (sześciu świadków z tych I. i A. interfuerunt). 1398: W. ducit testes contra W. którzy zaprzysięgają, że to, co uczynił W. to uczynił broniąc się od swego żywota. Por. *Roty krakowskie* str. 4. 1414: Testes ducit P. jacośmi przitem bili czo yest Jan ranil P. to jest uczynil za jego poczanthkem. K. Kal. 14.

Oskarżonemu również wolno oczyścić się z zarzutu zranienia, gdy dowiedzie przez świadków, że skarżący pierwszy naszedłszy dom jego, ranił albo jego matkę lub siostry lub żonę (P. LXVII) *).

*) 1416: H: ducit testes: jako H. raniła M. to uczyniła za jéj początkiem ponieważ pierwsza jéj syna raniła. K. Kal. 55.

Jeśli oskarżony broni się tem, że skarżący sam siebie zranił, wtedy odróżniają się dwa przypadki, to jest, czy zranienie zaszło we zwadzie, czy też bez zwady. W pierwszym przypadku oskarżony dowodzi, w drugim, jak wyżéj wzmiankowano, oczyszcza się własną przysięgą (P. LXV) *).

*) 1381: I. ducit testes contra I. quod se solus percussit. K. kr. 203. 1385: P. ducit testes contra S. pro vulneribus quod se solus scidit. Testes: M. interfuit et vidit quum se scidit de digito. S. interfuit et vidit. K. kr. 311. 1391 świadkowie przysięgają: co I. żałował na I. o rany, tych Jarant ran nie dał, ale je sam od siebie ma. K. Sier.

Potwarcza obelga.

Kto drugiemu zarzuci, że zrodzony jest z nierządnicy (filium meretricis) lub kto nazwie czyją matkę nierządnicą, jeśli tego nie odwoła, winien twierdzenie swoje udowodnić (LIV. LV).

G w a ł t y.

Skarżący, wytaczający sprawę o wyrządzone mu gwałty (de violenciis), winien zarzut swój udowodnić (tenetur comprobare); inaczéj, oskarżony używający dobréj sławy (bonae famae) może się wykonaniem własnéj przysięgi oczyścić (se valet proprio juramento expurgare. XIII) *).

*) W praktyce skarżący dowodzi. 1379: S. contra P. habet producere testes pro pecoribus *violenter* receptis. K. kr. 16. 1378: Testes M. jako wiemy i świadczymy, że Bartosz jechaw na Marcinową dziedzinę we dwudziestu dobywał jego domu i panoszę jego ranił (Por. *Roty przysiąg* str. 7). 1399: N. testes ducit: jakośm przytem był gdzie Bogusz... *gwałtem* zadał rany M. (l. c. str. 8). 1412: że oskarżony naszedł na dom i ranił. K. Kal. 388. 1379: P. de M. habet producere testes pro kmethone *violenter* recepto. K. kr. 15. 1379: P. debet ducere testes contra D. quod *violenter* coluit agros. K. kr. 19. 1379: S. habet producere testes pro pecoribus *violenter* receptis. K. kr. 16. 1400: Testes ducit, że w 15 ludzi pobrał *siłą mocą* siedem stogów siana. K. Piotr. 1412: świadki powoda przysięgają, że oskarżony na gospodzie zabrał mu gwałtem konie. K. Kal. 207. Oskarżony sam wykonaniem przysięgi oczyszcza się. 1386: M. solus jurabit: jakom swemu synowi nie kazał jechać ani z mojem wiedzeniem nie brał Wańkowych kmieci ani ich użytku mam. K. Sier. Oskarżony wywodzi się świadkami. 1399: C. ducit testes: że niebił Klary ani jéj pieniędzy brał. K. kr. (Por. *Roty* str. 9). 1411: Testes ducit T. jako pan D. nie szedł na pana D. łąkę ani jéj kośników zegnał potrzykroć. K. Kal. 1415: H. ducit testes jako I. nie imał kmiecia ani pieniędzy imał *gwałtem* K. Kal. 1415: Testes ducit N., z których pierwszy, qui circa hoc fuit, przysięga, jakom przytem był jako N. nie bieżał *gwałtem* ani kmiecia odniał, ani go z dziedziny zwiódł. K. Kal.

Gdy ubogi (pauper) bogatego (divitem) o gwałt (pro violentia) pozwie, bogaty winien się świadkami oczyścić czyli wywieść, inaczéj podpada karze w miarę jakości gwałtu (E. CIV).

Jeśli śpiącemu na drodze zabrany zostanie miecz i worek z pieniędzmi, a pociągnięty do odpowiedzialności zwróci miecz i worek, ale nie odda pieniędzy, poszkodowany dopuszcza się do wykonania przysięgi (P. LXXII. 50).

W razie, gdy ktoś oskarżony zostanie, że znalazł worek z pieniędzmi i takowego po upomnieniu go nie zwrócił, oskarżony może się oczyścić wykonaniem przysięgi (P. LXXIII).

Oskarżony o gwałtowny zabór z worka pieniędzy (quod recepit violenter) w dzień targowy na publicznéj drodze (in via publica), może się oczyścić, ale nie inaczéj jak z dwunastoma świadkami (cum duodecim testibus P. LXXI) *).

*) W praktyce, 1381: C. ducit testes (sześciu) pro *spolio*. K. kr. 24. 1399: P. kmeto ducit testes: że z polecenia pani sługa jéj *na drodze* zadał P. trzy rany i zabrał dwa woły. (Por. *Roty przysiąg*, str. 10). 1386: Testes A. którzy przysięgają, sicut A. non *spoliavit* heminem *in libera via*. K. Sier. 1391: Testes I. jako I. *neszyndował* M. na *dobrowolnéj drodze*. K. Sier. 1399: Testes D. jako wiedzą i świadczą, że D. nie *szyndował* M. na *dobrowolnéj drodze*, ani samostrzała i kaptura wrócił licem. K. Sier.

Kradzież.

Rycerz albo inny mąż szlachetny (vir nobilis) oskarżony o popełnienie kradzieży lub łotrostwa (de crimine furti vel latrocinii), który nigdy nie był pociągany do sądu w zarzucie kradzieży, może z powodu dobréj prezumpcyi u sąsiadów oczyścić się wykonaniem własnéj przysięgi (XLIV) *).

*) 1397: Wirzchoslaus de Wilczkowicz... nunquam fuit inculpatus in furticinio... solus jurabit. K. kr. nr. 350, p. 31. 1399: Extunc judex fecit indagare alias dowiedzić utrum ille homo (kmieć) bene est conservatus inter homines et utrum unquam *furticinium* solvit aut eciam culpa sibi pro ipso inpingebatur, extunc rescivi quod est homo bonus, tunc adjudicavi *sibi soli juramentum* prestare odprzysiądz. K Brzeska III. 136. 1386: A. adversus F. testis jeden, który ma przysiądz, że A. nieukradł F. dwie kopy rżu *chążebną rzeczą* K. Sier.

Jeśli kto drugiego oskarży, że jego pszczoły i dzienie nocną porą złodziejsko (furtim) do swego domu wyniósł, choćby oświadczył, że tego dowiedzie, a oskarżony utrzymuje, że swój miód zabrał, wtedy na przypadek jeśli skarżący nie ma świadków naocznych (testes de

visu), a oskarżony jest człowiekiem do bréj sławy, dozwala mu się odprzysiądz (P. LXXIV) *).

*) 1381: C. ducit testes contra S. pro sex truncis. K. kr. 190. 1384: S. ducit testes contra M. pro equo *furato*. K. kr. 80. 1399: N. ducit testes, jako co dano winy M. o koń, o samostrzał, tego jest praw (Por. *Roty* str. 8). 1391: Testes S. jako S. *nie ukradł* N. grzywny z toboły. K. Sier. 1392: Testes G. jako koń *chążebną rzeczą* nie wiedzion do G. domu, ani jego użytku ma. K. Sier. 1393: Testes P. jako tych koni *nie ukradł*, ani ich użytku ma. K. Sier. Do tego dodajemy, że złodziéj schwytany na gorącym uczynku nie może się oczyszczać. 1392: Testes K. adversus B. jako jest prawy złodziéj i lice na nim zastano. K. Sier.

Skarżący o kradzież a mieszkający w téj saméj parafii lub powiecie co obwiniony, jeśli po upływie roku wytacza skargę, winien ją świadkami udowodnić (XI).

Szkody.

Poszkodowany przez ludzi idących na wojnę, przeciągających przez jego majątek, ma być wynagrodzony za wyrządzoną mu szkodę, wedle wykonanéj przez niego przysięgi (XLVIII) *).

*) Poszkodowany szkodę sam zaprzysięga. 1398; Boxa de Lukow, jako w tem roce mam z Mikołajem 40 grzywien *szkody*. (Por. *Roty*, str. 4). Zresztą w praktyce zrządzenie szkody dowodzi się świadkami. 1381: I. contra M. testes pro *dampno*. K. kr. 191. 1381: Cl. pro quatuor laneis aratis pro 1 marca de *dampno* K. kr. 199. 1381: P. ducit testes, którzy przysięgają, quod mandato dni N. kmethones granicias destruxerunt. K. kr. 25. 1384: Testes pro jumento interfecto. K. kr. 269. 1397: Ducit testes, że pani M. jéj kaźnią porąbano na półtorasta drzewa (Por. *Roty* str. 3). 1398; P. ducit testes którzy przysięgają, że M. uczynił szkody sto grzywien w rolach, w gajach, łąkach i w dziedzinie (l. c. str. 3, 4). 1414: Testes ducit jako to świadczymy, jako D. zabił K. sarnę ze dzwonkiem chowaną i tego użytek ma. K. Kal. 10).

Oskarżony o skoszenie siana na cudzéj łące, jeśli utrzymuje, że zakupił sianożęcie, powinien to udowodnić (probare. P. LXI).

Pastuch wiejski (pastor villarum) obwiniony, że owcę powierzoną sobie na paszę, nie przygnał do wsi, dopuszcza się do wykonania przysięgi, że owcę przygnał (P. LXXVI).

Szlachectwo.

Pochodzenie z rodu szlacheckiego dowodzi się jak wyżéj było objaśnione, przez stawienie sześciu świadków szlachty, którzy przysięgają, że pomówiony o nieszlachectwo jest ich bratem i że zrodzony z domu i rodu ich ojcowskiego.

Długi.

Szlachcic biorący u mieszczanina sukno lub inne rzeczy na borg, jeśli mieszczanin nie przekona go w tem świadkami, może od tego nagabania oswobodzić się wykonaniem własnéj przysięgi (XXXIV).

Rękojmia.

Poręczyciel zapozwany przez wierzyciela, jeśli przytacza, że należność spłaconą została przez wierzyciela, powinien nastąpioną zapłatę udowodnić (probare P. LXIII).

Przedawnienie.

Broniący się dawnością dowodzi upływu takowéj przez stawienie świadków (ipsam praescriptionem, ut debuit, probavit (P. LXXXIII).

Z wszystkich tych pojedynczych rozporządzeń i faktów, które przedstawia praktyka sądowa, wyprowadzić można następujące wnioski.

Ogólną zasadą było, że gdy chodziło o czyny bezprawne, powód czyli skarżący, obowiązany był twierdzenie swe udowodnić, w razie jednak jeśli nie stawił dowodu, to zwyczajnie nie zwalniało oskarżonego od uczynionego mu zarzutu, ale obowiązany był z takowego oczyścić się.

Dowód ze strony skarżącego, stosownie do przyjętego zwyczaju, polegał albo na wykonaniu przez niego przysięgi twierdzącéj, że obwiniony jest winien, albo na przekonaniu oskarżonego przez stawienie

świadków. W razie tym ostatnim żądano atoli niekiedy, aby stawieni byli świadkami naocznymi czynu.

Podobnie oskarżony oczyszczał się albo przez wykonanie własnéj przysięgi na swą niewinność, albo przez stawienie świadków w mniejszéj lub większéj liczbie, także stosownie do zwyczaju.

Do wykonania własnéj przysięgi, jak się zdaje, dopuszczano tylko ludzi dobréj sławy.

Od ogólnéj, dopiéro co opisanéj zasady, wyjątek stanowi zastrzeżenie, że rycerz lub szlachcic w zarzucie kradzieży i łotrostwa, mógł skarżącego wcale niedopuszczać do dowodu i wprost przez wykonanie własnéj przysięgi, z uczynionego mu zarzutu oczyścić się. Wszakże, zapewnie i w Małopolsce, przysięgę oczyszczającą mógł złożyć rycerz w podobnych zarzutach tylko trzy razy w trzech oddzielnych przypadkach, tak, jak to było w Wielkiejpolsce.

Złodziéj notoryczny nie mógł się przysięgą oczyszczać.

Zresztą broniący się przytoczeniem faktów na usprawiedliwienie zarzucanego mu czynu, albo na udowodnienie praw, jakich mu zaprzeczano, obowiązany był twierdzenie swoje usprawiedliwić albo przez wykonanie własnéj przysięgi, albo przez stawienie świadków lub innych dowodów.

W jakich przypadkach jedno lub drugie miało miejsce wskazały szczegółowe powyższe objaśnienia.

Może wypadałoby tu jeszcze objaśnić przypadek, kiedy i pozywający i zapozwany chcą dowodzić, jakie wtedy w praktyce zachowywano postępowanie, ale zbywa nam dotąd na potrzebnych danych; w Wielkopolsce, zdaje się, rozstrzygało uznanie lepszości świadków z téj lub owéj strony.

7. Ogólne uwagi nad statutem wiślickim.

Poznawszy w szczegółach cały zasób rozporządzeń, który objęła w sobie legislacya wiślicka, postarajmy się odgadnąć zamiary, któremi kierował się prawodawca w założeniach i wykonaniu swéj pracy.

Jak to łatwo mogliśmy dostrzedz, przy zwróceniu uwagi na źródło, z którego zaczerpnięte zostało każde z powyżéj wyłuszczonych rozporządzeń, jądro całéj legislacyi stanowi część pierwsza statutu. W niéj też najdokładniéj odzwierciadlają się cele i dążenia Kazimie-

rza; w niéj położone podstawy, na których miały się oprzeć dalsze dopełnienia i rozwinięcia.

Zadaniem panowania Kazimierza było uspokojenie kraju, zapewnienie mu prawidłowych ruchów i wzmożenie w siłę przez oznaczenie praw każdemu służących i obowiązków na nim ciążących. Aby zadaniu temu odpowiedziéć, trzeba było w zakresie prawa ziemskiego przedewszystkiém postarać się o ścisłe określenie działalności pojedynczych władz sądowych, następnie o uregulowanie przewodu sądowego, o zapewnienie skuteczności egzekucyi wyroków i o ustalenie w głównych zasadach prawa karnego. Nie mógł też przytem spuścić prawodawca z uwagi potrzeby, wynalezienia środków ku stłumieniu w samym zarodzie powodów do ciągłych zatargów i waśni sądowych.

Dostrzegłszy, że mnogość sędziów zradza sprzeczności w wyrokowaniu i tym sposobem podważa cały porządek prawny w społeczeństwie, postanowił i postawił na czele swych statutów przepis, że w każdéj z dwóch ziem, Krakowskiéj i Sandomierskiéj, ma być tylko jeden sędzia. Postanowienie to o tyle przynieść powinno było zbawienne owoce, że sędzia takowy, zasiadając i na wiecach czyli kollokwiach i na rokach zwyczajnych i mając na siebie włożony obowiązek, w obu stopniach sądowych, kierowania instrukcyą sprawy i wygłaszania zapadłych wyroków, mógł był i powinien był nadawać wymiarowi sprawiedliwości jednostajny, ściśle prawny kierunek.

Na zapewnienie wyrokom sądów przyzwoitéj dojrzałości, a zarazem na uporządkowanie zajęć sądowych, niewątpliwie wpłynęło także nader skutecznie rozporządzenie nakazujące, aby sądy odprawiały się stale w godzinach rannych aż do południa, gdy poprzednio, sądzący, zbierający się po obiedzie, przybywali często w stanie niepozwalającym im rozważnie zająć się rozbiorem przedstawionych spraw.

Z tem w związku stanęły przepisy oznaczające koléj, w jakiéj sprawy powinny przychodzić pod rozpoznanie sądu, aby usunąć wszelki wzgląd na osobistość spór wiodących stron i nie dawać pierwszeństwa większym sprawom przed małemi. Rozporządzenie to na tem większą zasługuje baczność, że na nim oparł się cały późniejszy wewnętrzny ustrój naszych sądów.

O ile zyskał przewód sądowy na dokładnem oznaczeniu zachowania się sądu i stron w głównych jego stadyach, jak to szczegółowo powyżéj wykazanem zostało, a nadto, o ile na rozstrzygnięcie wątpliwych wypadków wpłynął dołączony do statutu zbiór prejudykatów,

objaśniający trudną materyą ustanowienia dowodu, aż nazbyt widoczne i niema potrzeby więcéj nad tem rozwodzić się.

Niemniéj zbawienne rozporządzenia statutu, zapobiegające nadużyciom służebników sądowych w załatwianiu czynności pozasądowych przy doręczaniu pozwów i przy ściąganiu kar, nietylko porządkowych, ale i za popełnione przestępstwa i zbrodnie.

W prawie karnem szczególniéj ważne rozporządzenia o karaniu łotrostw, występku, wstrząsającego spokojność i pokój całych okolic kraju, a także liczne postanowienia regulujące spłaty, idące na korzyść poszkodowanych.

Jako środki, mające zapobiedz wszczynaniu pieniackich spraw, posłużyć miały głęboko obmyślane rozporządzenia o dawności, o rozdziale wspólnych majątków i o mocy i niewzruszalności wyroków sądowych. Że przy wydaniu ich prawodawca, głównie ten właśnie cel pragnął osiągnąć, pokazują motywa, któremi je usprawiedliwia.

Nieprzepomniane też zostały przepisy mające stać na straży utrzymania porządku moralnego, jako to, rozporządzenia karcące zuchwały wyrzut cudzéj matce nierządnego życia, pomawianie o pochodzenie z nieprawych związków, dozwolenie dochodzenia znieważeń pamięci zmarłych rodziców, a między nimi i postanowienia o grze w kości i innych grach azardownych.

Nad tem wszystkiem góruje atoli myśl w pewnym względzie jeszcze wznioślejsza.

Na dwadzieścia cztery artykuły, składające część pierwszą statutu, dziewięć, a zatem więcéj jak trzecia część całości, przedstawia przepisy dążące ku zapewnieniu opieki klasom biednym narodu, biednemu rycerstwu i włościanom i ku polepszeniu ich społecznego stanowiska. W rzędzie ich cztery odnosi się nawet wyłącznie do kmieci, z których jeden znosi w majątkach kmiecych *puścinę* i zapewnia po zmarłym bezpotomnie kmieciu spadek jego krewnym, a drugi podnosi opłatę za głowę zabitego kmiecia i część jéj przeznacza na rzecz tychże krewnych. Podobnież postanowienia, wzbraniające poszukiwania przypadkowéj śmierci i powściągające nadużycia sług sądowych przy obejrzejniu trupów, szły głównie na korzyść włościan, jako klasy ludzi dostarczających największą liczbę podobnych wypadków.

Nawet i w części drugiéj statutu ta sama myśl przebija w postanowieniach artykułów: LVII, LIII, XLVIII i XXXVI. Pierwszy przyznaje dwie trzecie części spłaty za skaleczenia kmieciowi zranionemu lub zbitemu, drugi dozwala kmieciom skutecznie bronić się naprzeciw napaści sług sąsiednich panów kradnących w nocy ich zboże

na polu stojące, trzeci zapewnia wynagrodzenie za spustoszenia dokonane przez wojennych ludzi; czwarty wreszcie, regulując przypadki opuszczenia siedzib przez kmieci, oznacza przypadki, w których cała osada włościańska mogła wieś opuścić i tym sposobem przynajmniéj w części czyni znośniejsze położenie kmiecia względnie pana wsi.

Czyż więc niesłusznie nazywano Kazimierza królem chłopów, obrońcą klas słabych i uciśnionych?

Lecz sięgnijmy jeszcze daléj, a mianowicie wskażmy, o ile możebne w stanie dzisiejszych naszych badań, w czem postanowienia Kazimierza, w stosunku do dawnego stanu prawnego społeczeństwa, usiłowały skierować toż społeczeństwo na inne, nowe drogi.

Przedewszystkiem zwracamy uwagę na stanowisko prawne kobiet. Dawny zwyczaj prawny nie znał właściwie różnicy między stanowiskiem prawnem kobiety a mężczyzny. Nie dawał jéj wyłącznych przywilejów, ale z drugiéj strony w niczem nie upośledzał. W statucie przebija się już inny sposób zapatrywania. Statut stanowczo odróżnia mężczyzn od kobiet i mężczyzn zowie osobami wolnemi (personae liberae), kobiety poczytuje za skrępowane w swem działaniu, a mianowicie wdowy z powodu właściwéj płci żeńskiéj ułomności (fragilitas sexus), zamężne zaś z powodu ograniczeń wynikających z władzy mężowskiéj, pod którą stoją (XLII. 111). Ze sposobu tego zapatrywania wyniknęło zaraz, że udzielono kobietom zamężnym i wdowom dłuższe termina dawności jak mężczyznom, daléj, że chcąc nie narażać kobiet na spotykanie w sądach z tłumami mężczyzn, udziela im pewne zwolnienia przy ustanowieniu pełnomocników do prowadzenia ich spraw przed sądami. Za to atoli uznając kobiety za płeć słabszą, przygotowuje cały szereg zmian, jaki w położeniu ich prawnem miał się z czasem rozwinąć i ustalić, a do czego zapatrywania Wielkopolskie znacznie się przyłożyły. Być nawet może, że już ekstrawagant XCV. 101, nakazując wdowie, w razie gdy wchodziła w powtórne związki małżeńskie, aby dzieciom, z pierwszego małżeństwa spłodzonym, wydała cały majątek ojcowski i połowę swego własnego, — zaprowadził niejaką zmianę w dotychczasowym zwyczaju prawnym. Zresztą kobiety utrzymano jeszcze w statucie w posiadaniu dóbr nieruchomych, czy to nabytych tytułem posagu, czy też przez spadek.

W zakresie prawa familijnego występuje w statucie kilkakrotnie wzmianka o władzy rodzicielskiéj (potestas paterna) i na nią kładzie się pewien nacisk, nadto wyraźnie zapowiada się, że syn nie mając własnéj pieczęci niezdolny jest do zawierania czynności prawnych, że

zobowiązania przez syna zaciągnięte nie obowiązują ojca, że ojciec nie płaci długów syna z gry pochodzących, że po zejściu matki dzieci nie mają prawa do żądania połowy dóbr ojczystych, jak to dopuszczał dawny zwyczaj; prócz tego zapewniona małoletnim możność dochodzenia wyrządzonych im osobiście krzywd.

Posiadanie dóbr nieruchomych zyskało mianowicie obezpieczenie, przez oznaczenie stałych i krótkich terminów dla dawności, a szczególniéj też przez ścieśnienie krótką dawnością dawniejszego nieograniczonego prawa bliskości (jus proximitatis), pociągającego za sobą najszkodliwsze skutki i przyczyniającego się, jak to wyraźnie w statucie powiedziano, do ruiny i zaniedbania nabytych majątków, Nie przeczemy, że w tym względzie, może już dawniejszy zwyczaj stawiał niejakie zapory [1]), w każdym razie wszakże zasługa statutu polega na tem, że ścieśnienia te ujął w regułę stałą i przepis prawodawczy. Nic skuteczniéj nad te przepisy nie mogło się było przyczynić do ustalenia w prawie własności i do zapewnienia posiadaczom włości spokojnego i rządnego użytkowania z onych.

Przewód sądowy, uregulowany w głównych swoich przejściach, wprowadziwszy pojęcie ekscepcyi, zaznaczywszy różnicę między wyrokami interlokutoryjnemi a stanowczemi, obmyśliwszy nadto środki zapewniające niewzruszoność wyrokom stanowczym, a mianowicie też przez włożenie na processujących się obowiązku przedstawiania swych praw i obrony za pośrednictwem wybranych rzeczników, nie bez słusznych powodów, założył silny fundament do stopniowego wyrobienia się całego późniejszego krajowego przewodu sądowego. Przyczem uwzględnić należy i to, że w braku uorganizowanéj władzy wykonawczéj, statut ile możności starał się wykonanie wyroków w sprawach cywilnych oddać w ręce sądów, a ograniczyć egzekucyą prywatną, z czem stoi także w związku rozporządzenie ekstrawagantu C. 90, powściągające wymierzanie sobie samemu sprawiedliwości. Równie znaczące, że w procesie karnym statut wystąpił z ograniczeniem postępowania sądów z urzędu. Pozostała też nie tkniętą, pod wpływem tego kierunku, dawna teorya dowodów, która pod owe czasy w zachodnich krajach, zaczęła ustępować miejsca nowym rzymsko-kanonicznym praktykom.

Na nieskuteczność i słabość prawa karnego, posiłkującego się głównie karami majątkowemi, patrzy wprawdzie prawodawca z ubole-

---

[1]) *Prawo polskie w XIII w.* str. 111, 110.

waniem, jak to świadczą powoływania jego na prawo cesarskie i na kanony, które znały surowsze, skuteczniejsze środki repressyi, ustępuje jednak przed powagą zwyczaju prawnego krajowego i poprzestaje jedynie na wzmocnieniu karalności niektórych przestępstw, przez skombinowanie stosowne uświęconych już praktyką środków skarcenia. I tak podnosi opłatę za głowę kmiecia, trzykrotnych złodziei obkłada infamią, ojcobójców i bratobójców także skazuje na infamią i pozbawia ich prawa spadku w majątku zabitéj przez nich osoby a przekonanych o łotrostwo, choć ułaskawionych, zmusza do wynagrodzenia wszelkich szkód, wyrządzonych osobom prywatnym, niedozwalając im, w poszukiwaniu od nich wynagrodzenia, bronić się jakąbądź dawnością.

Takiéj pracy prawodawczéj nie można odmówić pełnego uznania. Zawarta w szczupłych i skromnych rozmiarach, zadziwia obfitością ożywczych pomysłów i tém więcéj zasługuje na uwagę, że powstawszy z wątku krajowego, za pomocą środków, jakie jéj tenże sam wątek dostarcza, usiłuje zdrożności wykorzeniać i śmiało kroczyć ku lepszemu. Utyskiwać tylko nad tem wypada, że w tem poczciwem dążeniu ku dobremu, za mało statut przedstawia zawiązków do utworzenia silnego społecznego organizmu. Co więcéj, ujawnia się już w nim oczywiście, antagonizm w widokach ogólniejszych i wznioślejszych króla z dążeniami rycerstwa.

Patrząc na zachód, gdzie w wieku XIV nauka rzymsko-kanoniczna już owładnęła była prawodawstwem i praktyką sądową, nasz statut wiślicki, może się wydać jako płód zacofany niedojrzałych wysileń, sądzimy wszakże, że podobnego rodzaju porównania wyrobów naszego krajowego prawodawstwa z obcemi byłyby, tutaj przynajmniéj, zupełnie nie na miejscu.

III. Systematyczne zestawienie rozporządzeń statutu wielkopolskiego.

1. Ludność kraju.

Statut wspomina rycerzy, szlachtę, mieszczan, kmieci, sług, żydów. W kilku miejscach, gdzie chodzi o oznaczenie całéj ludności kraju, używa wyrażenia, ludzie wszelkiego stanu i kondycyi (homines cujuscunque status et conditionis).

Rycerze. Szlachta—miles, nobiles.

Zwyczajne nazwanie nadawane ludziom pierwszéj w kraju klassy, jest: *rycerz* (VI. 140, VII. 141, XX. 151, XXXII. 156, XXXVII). 120, XXXIX. 158). Tylko w dwóch miejscach spotykamy użyty wyraz szlachta (nobiles XVII. 149, XVIII. 124), a w jednem wyrazy rycerz i szlachcic postawione obok siebie (XLVI. 164).

Artykuł XVIII. 124 wyróżnia niższą szlachtę (nobiles inferiores) od wojewodów. Wspomina także o milites inferiores art. XVI.

Wyższość stanowiska, jakie zajmował rycerz w społeczeństwie. ujawniona przez wyższy okup, jaki postanowiony był za jego zabicie, za ochromienie lub skaleczenie, w porównaniu do okupu za popełnienie tychże samych przestępstw na osobie kmiecia (XX. 151).

Wyższość ta rycerza objawia się jeszcze w tem, że niektóre występki dokonane w obecności jego pociągają za sobą wyższą karę (VI. 140, XXXII. 127).

Rycerz, któremu zarzucano, że nie posiada prawa rycerskiego (jus militale) dla wywodu swego prawa rycerskiego (ad obtinendum suum jus militale), winien stosownie do przyjętego zwyczaju (more consueto) stawić dwóch starszych ze swego rodu (seniores sue generationis), dwóch z drugiego rodu i dwóch z trzeciego (XLV. 163) *).

*) Świętosław dodaje, że stawieni przez pomówionego świadkowie mają przysiądz: że jest ich brat, z ich szczytu i że jest szla-

chcic. Podobieństwem do prawdy jest, że rota ta przysięgi albo wielce do niéj zbliżona znajdowała się w oryginalnym tekscie statutu. Domniemanie to wspiera rękopis florjański, który na końcu artykułu stawia: *etc*, co wskazuje, że dalszy ciąg niedopisany. W księdze sądowéj Kaliskiéj pod rokiem 1411 znajdujemy taką rotę: jako N. jest naszego szczytu, naszego zawołania i nasz brat naszéj krwi. We wpisie z r. 1413 powiedziano, że pomówiony winien stawić świadków z trzech herbów (de triplicis armis), naprzód z herbu ojca, potem z herbu matki, a potrzecie kogo będzie mógł znaleść dla dania świadectwa (et tertio quem potest ducere ad testimonium).

Mieszczanie—cives.

O mieszczanach wspomina się przy wskazaniu sposobu, jakim ma być dokonana ciąża na dłużniku, w razie gdy za niego daną była rękojmia mieszczaninowi (XL. 159).

Kmiecie—kmethones.

Na oznaczenie włościanina zwykle użyty wyraz kmieć *).

*) Nazwanie *villanus* spotykamy w art. XXI. 125, 126 XXXIV. 134.

Niższego stanowiska kmiecia w społeczeństwie dowodzi niższy okup za zabicie go i ta także okoliczność, że gdy statut odróżnia ochromienie i zranienie rycerza, stanowiąc różne na oba przestępstwa kary, co do kmieci wspomina tylko o ranach, podciągając pod nie i ochromienia.

Kmieć miał nad sobą pana, którym był właściciel wsi (dominus villae), w któréj siedział (XX. 151, XXXIV. 134). Zatem szło, że za zabicie kmiecia okup w połowie szedł na pana, a za skaleczenie kmiecia brał pan nawet dwie trzecie okupu (XX. 151).

Jedni kmiecie są siedzący we wsi na prawie polskiem, drudzy na prawie niemieckiem, a między kmieciami osiadłemi na prawie polskiem, jedni ulegają z dawiendawna ustanowionym ciężarom i obowiązkom względnie pana *), drudzy przyjęci i osadzeni przez pana na woli (libertas), to jest oswobodzeni na czas od tych ciężarów i obowiązków. Kmiecie, siedzący na prawie niemieckiem, wszyscy jako koloniści, osadzają się na woli (XXXIV. 134).

*) W dyplomatach wielkopolskich natrafiamy za Kazimierza dawne odróżnienie na rustici liberi i obnoxii, servi. Zdarza się też

nazwa ascripticii. Np. 1362: si inter homines tam *liberos* quam *ascripticios* homicidium perpetratum fuerit, solucio homicidii in heredum (t. j. panów) totaliter cedat potestatem. D. W. P. 1474.

W związku z pojęciami uległości kmiecia panu i ze względu na dopiéro co przytoczone odróżnienia, stoją przepisy o wydaleniu się kmieci z ich siedzib.

Podług rozporządzeń art. XXXIV. 134, stosownie do praktykowanego zwyczaju (juxta consuetudinem observatam) wyjście kmiecia z siedziby może właściwie mieć miejsce tylko na Boże Narodzenie *), i to pod następującemi warunkami: kmieć siedzący na prawie polskiem, wysiedlając się, powinien był pozostawić dom dobrze i porządnie ogrodzony, a jeśli siedział u pana na woli i chciał wysiedlić się, powinien odsłużyć swemu panu (suo domino) tyle lat, ile na woli zostawał; kmiecie zaś siedzący na prawie niemieckiem nieprędzéj mogli odejść, aż opłacili czynsz za wszystkie lata wolności (quot annis habebant libertatem) i dopókąd w swoje miejsce nie podstawili równie zamożnych kmieci albo dopókąd posiadanych pól całkowicie nie uprawili, nie wykarczowali i nie zasieli oziminą i jarzyną **).

*) 1358: Kazimirus... mandamus quod kmethones vel rustici liberi, non servi, tam ducales quam ecclesie Poznaniensis, de villis ducalibus ad villas episcopi et e converso *in festo quolibet Nativitatis Domini* pro residencia facienda *secundum consuetudinem regni* transibunt sine inpedimento. D. W. P. 1369.

**) W akcie Henryka księcia szląskiego z r. 1206 znajdujemy już zastrzeżenie: dedi ecclesiae P. (wieś) cum theutonicis... ut preter alias pensiones quas de pacto debent, nullus eorum inde recedat nisi posito loco sui alio, qui tantundem solvat. D. W. P. nr. 40.

Bez zachowania tych warunków kmieć mógł uciec od swego pana (a domino suo fugere) w trzech przypadkach: 1) gdy pan za popełnione przez siebie przewinienie został przez kościół wyklęty i z tego powodu zmarli kmiecie nie mogli być z zachowaniem obrzędów kościelnych chowani, 2) gdy pan w jakimbądź miejscu zgwałcił swoją włościankę, w takim bowiem razie nietylko rodzice zgwałconéj, ale wszyscy włościanie mogli wynieść się (recedere) i pan wsi nie mógł ich zatrzymać, ani wyrządzać im jakiejbądź z tego powodu krzywdy, 3) gdy za winę pana (ob culpam sui domini) kmiecie byli ciążeni (pignora fuerint recepta ab eisdem), równie wszyscy mogą zbiedz (XXXIV. 134).

Skoro zaś kmieć zbiegł w nocy, wszystko co zostawił w domu, pan wsi ma prawo zabrać dla siebie, a pan, który kmiecia takiego

zbiegłego przyjął, powinien zapłacić panu wsi karę pięćnadzieścia i zbiegłego kmiecia zwrócić wraz z tem wszystkiem co do niego przyniósł (XXXIV. 134) *).

*) 1411: Strenuus dom. N. cum strenuo dno J. habent secundum terminum pro non restitucione hominis. K. Kal. 126. 1384: Franco kmetho pene XV contra dominum M. quia *sine tempore recessit* et redire habet. K. kr. 96. 1385: terminum secundum cum P. quod furavit kmethonem et cum kmethone quia *sine tempore recessit*. K. kr. 301. 1396: S. kmetho penam quindecim contra dominum N. *quia sine tempore recessit*. K. Wiśl. 1406: cum kmethone qui *exivit sine tempore* et dampni fecit decem marcas, cremavit domum et censum non solvit. K. kr. II. 1119.

W części drugiéj statutu dla ochrony włościan dodano, że kmieć nie może być ciążony za kary wyrzeczone na pana swego (pro poena militis) lub za poręką, którą dał pan (XXXIX. 158).

Słudzy—famuli.

Art. XXVI. 154 zasłania sług broniących w bijatyce pana swego (dominum suum) przed zemstą napadających i ich krewnych. W art. VIII. 142 wspominają się i dworzanie królewscy (familiares).

Żydzi—judaei.

Wspomina o nich art. XLII. 135, a w art. XIV. 146 czyni wzmiankę o poręce danéj żydowi (fidejussit in judea).

2. Zaręczenia polityczne i postanowienia porządku publicznego.

Do rzędu zaręczeń politycznych i postanowień noszących na sobie cechę ubezpieczeń porządku publicznego, zaliczamy następujące rozporządzenia, nie zmięniając porządku, w jakim one w samym statucie występują, a naprzód z części onego pierwszéj:

1) król za siebie i swoich następców zaręcza, że w sprawach karnych nikt nie może być sądzony, jeśli nie ma oskarżyciela, a skazanym wtedy tylko, gdy albo sam się przyzna, albo przekonanym zostanie (III. 138).

2) król oświadcza, iż wszelkie darowizny, bez względu, że na nie nie był wydany przywiléj, mają pozostać na wieki w swéj mocy, byleby przez śmierć dawcy lub obdarowanego zostały utwierdzone, a zwłaszcza darowizny uczynione na rzecz tych, którzy razem z nim lub z jego następcami mężnie bijąc się polegli (XVI. 148) *);

*) Rozumie się, że tutaj wyłącznie mowa jest o darowiznach dóbr zrobionych przez króla na rzecz rycerstwa, a nie o darowiznach między prywatnemi.

3) król oświadcza i stanowi, że baronowie i szlachta ziemi polskiéj (to jest Wielkopolski) mają mu służyć zbrojnie w granicach tejże ziemi i całego królestwa (regno Poloniae), po za temi zaś granicami nie są obowiązani do służby, chyba że otrzymają od niego stosowne wynagrodzenia (competens satisfactio), lub gdy będą przez niego o to proszeni i zawezwani (petiti et rogati, XVII. 149).

Następnie w części drugiéj statutu postanowiono:

1) gdy pod jednym panem (princeps) lud nie powinien używać różnego prawa, aby nie był jako potwór mający różne głowy, potrzeba dla dobra pospolitego (publicae rei), aby jednym i jednakim sądem (uno et aequali judicio) tak w Krakowie jako i w Polsce (t. j. Wielkopolsce) sądzono (XXXV. 119);

2) mają być zniesione niektóre sądy kasztelańskie, a to z powodu, że służą potwarcom, przez pobierane w nich opłaty, za środek do zniszczenia (destructio) osób do nich pociągniętych (XXXVI. 154) *).

*) Jak mało pozostało w Wielkiejpolsce po Kazimierzu kasztelanii z juryzdykcyą sądową, pokazuje przywiléj koszycki. Bandtkie: *Jus Polonicum* p. 185.

3) każden rycerz (miles) nietylko sam jest obowiązany do służby wojennéj, ale powinien nadto w stosunku do ilości swych dochodów występować z pewną liczbą uzbrojonych ludzi (armatis hominibus); byleby dobra jego, które z mocy prawa rycerskiego (jus militare) uważają się za swobodne, zachowane były od wszelkiego uciążenia (vexatio, XXXVII. 128);

4) w całem królestwie ma być jedna moneta (una moneta) stała (perpetua) i dobréj wartości (bona in valore), aby tém więcéj była pożądaną (XXXVIII. 119);

5) król nakazuje, aby wracający do domów swoich z wojny lub przeciągający po drodze dla załatwienia własnych interesów (in propriis negotiis ordinandis), bez względu czy są książętami (principes), czy rycerzami, czy ludźmi wszelkiego innego stanu i kondycyi, nie ważyli się we wsiach, karczmach lub miejscach osobnych (locis solitariis) gwałtem zabierać pożywienia dla siebie lub koni swoich, ani też uciskać chcących lub niechcących sprzedać takowe (XLIII. 161).

6) idący na wojnę we własnym kraju (in propriis terris) nie więcej mają brać (recipiant), jak potrzeba na umiarkowaną dla siebie i swych koni strawę, bez czego pochód nie mógł by być uskuteczniony (XLIV. 162).

3. Prawo cywilne.

a. *Małżeństwo, rodzice, dzieci, krewni.*

Niewiasta wychodząca za mąż przynosi w dom męża posag i wyprawę. Mąż udziela jéj wiano i takowe wraz z posagiem ubezpiecza na swéj dziedzinie (XVII. 149, XXXIII. 133) *).

*) 1411: P. habet secundum terminum pro C. marcis *dotalicii* (zamiast dotis) et pro C. marcis expedicionis *vipravi.* K. Kal. 74. 1414: Conservata est Halsca circa jura *dotis* et *redotis* vulgariter *wenye.* K. Kal. 61. 1414: debet resignacionem facere dne H. consorti sue legitime CC marc. *dotis* et CCC marc. *dotalitii* in villa Chlewo. K. Kal. 70.

Żona w razie wyrzeczonéj konfiskaty majątku męża zachowuje prawa swoje do wiana i może takowe sprzedać (XXXIII. 133) *).

*) 1414: Przedvogius vendidit suam totam partem quam habuit in G. domino strenuo G. consors dicti P. legitima renunciavit jure sue *dotis* et *dotalicii* et in dictam resignacionem consensit. K. Kal. 62.

Córka, która pozwoli się wykraść bez zezwolenia rodziców (sine voluntate parentum), choć zawrze małżeństwo z tym, który ją wykradł, utraca prawo do posagu (XXI. 125).

Mąż, a respective ojciec, po śmierci żony swéj, choć ma spłodzone z nią dzieci, może swobodnie zawrzeć nowe małżeństwo (XIX. 150).

Żona kmiecia, a respective wdowa po nim, ma prawo do okupu za głowę zabitego męża (XX. 151) *).

*) Zob. niżéj ustęp o *zabójstwie.*

Dzieci noszą w tekscie statutu nazwanie pueri (XX. 151, E. XLIX. 122, L. 123). Między dziećmi, trzymają pierwsze miejsce synowie (filii) przed córkami (filiae. XVIII. 124, XIX. 150).

Ojciec po śmierci żony nie może odmówić synom (filiis denegare non potest) podziału (divisio) czyli raczéj wydziału swoich dóbr (suorum bonorum). Synowie wydziału tego po śmierci ojca nie są mocni wzruszyć (rescindere), choćby takowy nie był zatwierdzony przez króla lub jego starostę (capitaneus). Wolno im tylko wyznaczoną przez ojca część (partem paternam) między sobą podzielić (dividere). I ten podział, nawet w razie gdyby nie był zatwierdzony przez króla lub jego starostę, nie może być wzruszony ani przez pozostałych braci, w razie śmierci jednego z nich, ani przez synów braci zmarłych (XIX. 150).

W razie uskutecznienia powyższego podziału córki, a respective siostry, powinny być opatrzone sposobem poniżéj wskazać się mającym (XX. 151).

Jeśli po uczynieniu wzmiankowanego podziału czyli wydziału, ojciec będzie miał z nowego małżeństwa synów, wtedy synowie pierwszego małżeństwa po jego śmierci, nie będą mogli przyjść do części majątku przy nim pozostałéj, lecz takowa ma wyłącznie należyć do synów z drugiego małżeństwa (XIX. 150).

Na oznaczenie różnych stopni pokrewieństwa użyte wyrazy: *amici* (XX. 151, XXI. 125), *propinqui* (XX. 151), *de eadem consanguinitate proximior*, *proximiores* (XVIII. 124).

Krewnym zapewniony udział w okupie za zabitego kmiecia (XX. 151), niekiedy nawet winowajca wydaje się im na ich łaskę (XXI. 126).

b. *Nieletni. Sieroty. Opieka.*

Dzieci nieletnie (pueri ante annos legitimos) pozbawione ojca (in orphanitate constituti) przechodzą pod opiekę (cura et tutela, E. XLIX. 122, E. L. 123).

Opiekun (tutor) nie ma prawa dziedzin małoletnich sprzedawać, ani ich rozgraniczać, ani jakimbądź sposobem obciążać lub uszczuplać, dopókąd dzieci nie dojdą do lat prawnych i same rządzić się zaczną (E. XLIX. 122) *).

*) 1409: P. (opiekun) obligavit se... nunquam habet alienare, vendere, commutare et obligare (bona) usque ad annos N-i discrecionis legitimos. K. kr. II. 1187.

Kto nad sierotami przyjmie opiekę, a sieroty po dojściu do lat upomną się u niego o danie rachuby z dóbr ruchomych i nieruchomych, któremi zarządzał, postanowionem zostało za radą baronów, że opiekun rachuje się tylko z czynszów i kobył świerzepych (E. L. 123) *).

*) 1405: Eundem puerum regere debebit et post duos annos eidem puero omnia bona, pecora et pecudes restituere. K. kr. II. 1102.

Małoletni zapozwany nie jest obowiązany wdać się w sprawę (respondere), za wyłączeniem następujących przypadków: 1) gdy ojciec nieletnich przed śmiercią zadłużył się, lub gdy stawiono za niego porękę, 2) gdy ojciec za życia pozwany został o jakową dziedzinę i o nią prawował się, dzieci winne odpowiadać za ojca, 3) gdy ktoś zastawił ojcu ich dziedzinę i chce dług spłacić, dzieci, choć małoletnie, powinny albo same, albo ich opiekun pieniądze przyjąć (E. XLIX. 122).

c. *Wyposażenie córek. Spadek.*

Oba te przedmioty łączą się ściśle w statucie. W urządzeniu ich przewodniczącą myślą było, wyłączyć płeć żeńską ze spadku w dziedzinach i opatrywać je tylko posagiem w pieniądzach. Główne przepisy konstatujące dawny zwyczaj Wielkopolski a urządzające ten przedmiot, przedstawione królowi do zatwierdzenia, podaje art. XVIII. 124.

Szlachcic, wydając córkę swoją za mąż, winien ją opatrzyć właściwym posagiem (assignare sibi dotem competentem), jeśli zaś ma dobra kupione (bona empta) lub wysłużone (ex regia donatione obtenta), może takowemi rozporządzać na rzecz córek.

Córki szlacheckie, wyposażone przez rodzica, powinny na wyznaczonym sobie posagu poprzestać i nie mają prawa o posag takowy (pro dote) wytaczać braciom jakiejbądź sprawy (aliquam quaestionem

movere), a mianowicie, jak się domyślać należy, żądać powiększenia onego.

Jeśli córka nie zostanie wyposażoną przez rodzica, winni to uczynić jéj brat lub bracia rodzeni (fratres uterini) *), a jeśli ich nie ma, brat lub bracia stryjeczni (fratres patrueles), a to w sposób następujący: jeśli jest córką wojewody i posiadłości są liczne (possessiones plures), powinni jéj dać 100 grzywien, a w razie gdy posiadłości jest mało i więcéj córek, szacuje się cały majątek i część przypadająca (pars contingens) każdej z córek wypłaca się w pieniędzach jako posag (nomine dotalicii) **). Skoro zaś idzie o córki szlachty niższéj od wojewody, a posiadłości jest wiele, wtedy bracia rodzeni lub stryjeczni, winni dać każdéj po 40 grzywien, a gdy posiadłości jest mało, takowe szacują się i część przypadająca każdéj z córek wypłaca się w pieniędzach.

*) Świętosław tłómaczy wyrażenie fratres uterini, przez: bracia rodzeni. Może być, że wyrażenie to stoi w związku z prastarym zarzuconym systematem pokrewieństwa przez kobiety. Na to wszakże należałoby wynaleść przekonywające dowody.

**) Dotalicium oddaje Świętosław bardzo właściwie przez *posag*, gdyż tu rzeczywiście nie o czem innem się mówi jak o posagu, który początkowo w Wielkiejpolsce nosił nazwanie dotalicii. Około r. 1363: nos Lutka relicta I. vendidimus dimidiam hereditatem W. *iure dotalicii* ad nos devolutam, domino I. pro CLXIII marcis. D. W. P. 1505; 1399: relicta Falibogii cum filia sua legitima... partem totalem in F. que sibi evenit racione dotalicii,... episcopo Poznaniensi pro L. marcis vendiderunt. D. W. P. 2000; 1411: Dobka consors P. lucrata est super M. fratrem suum XX marc. *racione dotalicii.* K. Kal. 81. 1412: *Dotalicium* sororis per Jaroslaum (jednego z braci) desponsate, ambo (obaj bracia) mutuo exsolvant et vestimentorum, pecuniarum et omnium rerum ipse datorum similiter pariter exsolvant. K. Kal. 1. 1414: Hanka consors M. acquisivit super A. et fratres ipsius germanos quod debent eam expedire vulgariter *wiprauicz* sicud aliam sororem desponsatam. K. Kal.3. Zresztą w księdze sądowéj Kaliskiéj natrafiamy na posag 100 grzywien dany dziewicy niebędącéj córką wojewody (1411. 81) i na posagi nierównie większe. 1414: debet resignacionem facere Halszcze CC marcas dotis. K. Kal. 61. Na posagi stugrzywnowe częściéj natrafia się w ziemi Krakowskiéj. Nadmienić wszakże wypada, że wyraz dotalicium oznacza niekiedy w Wielkopolsce i *wiano*, np. 1394: Sandzivogius capitaneus Maioris Polonie significamus, quod Albertus... Katherine *conthorali sue* XXX marcas... in medietate P. nomine *veri et legitimii dotalicii* deputavit, iuxta terre consuetudinem laudabilem diucius observatam. D. W. P. 1952.

Wypływa ztąd, że do spadku w dobrach w pierwszem miejscu przychodzą jedynie synowie za wyłączeniem córek, które poprzestać muszą na posagu w pieniądzach, a jeśli synów nie ma, wtedy spadek przechodzi na braci stryjecznych, których obowiązkiem jest wyposażać swe siostry stryjeczne.

Gdy nie ma i braci stryjecznych, wtedy najbliższy z pokolenia (qui de eadem consaguinitate proximior extiterit), dopóką̨d siostry nie będą za mąż wydane, ma prawo posiąść a w razie potrzeby dochodzić (possidere atque eciam vindicare), wszystkie dziedziny, któreby były przypadły braciom rodzonym lub stryjecznym czy to ze spadku po ojcu, czy innym jakimbądź sposobem (ex successione paterna sive quocunque modo debeantur eis), co tyle znaczy, że i w tym razie córki nie biorą spadku (filiae in haereditatem non succedunt) i muszą poprzestać na wyposażeniu w pieniędzach (sed contententur de dote eis tradita), a dziedziny idą prawem spadku na najbliższego krewnego proximiores eisdem haereditatibus succedunt).

Dla wzmocnienia dążności wyłączania płci żeńskiéj od posiadania dóbr nieruchomych, dodano jeszcze, że chociaż ojcom wolno przekazywać córkom dobra kupione i wysłużone, że ma być wszakże dozwolonem bliższéj braci (proximiores fratres) z tych dóbr córki spłacić i dobra odzierżyć *).

*) Zasadę, że kobiety mogły być spłacane z dóbr ojczystych naznaczonych im w posagu na mocy dawnego zwyczaju w Wielkiej-polsce, zaświadcza akt Kazimierza z r. 1341 (D. M P. CCXIV): Felicie partem hereditatis *ex paterna successione* racione dotalicii in L. marc. assignavimus, hoc adiecto, ut prout *consuetudo in provincia Polonie hactenus* observatnr, quod si est aliquis proximior ad dictam hereditatem obtinendam, potest eandem redimi. Spłacenie za zdaniem baronów miało następować w ciągu roku jednego.

Wreszcie postanowiono, że ile razy ktoś umrze nie zostawiwszy dzieci (ubi aliqui sine prole decesserint), a majątek po nim pozostały w takim razie przybiera nazwanie *puściny*, że w razie takim kobiety (filiae, Świętosław: dziewki), nie dopuszczają się do spadku (non succedunt), lecz że dziedziny przechodzą na bliższych, rozumie się płci męzkiéj *):

) 1411: M. evasit Dochnam sororem suam pro bonis derelictis post mortem sororis ipsorum vulgariter *opuscine*. K. Kal. 48.

Wszakże Kazimierz nie podzielał tych myśli. Mając na pamięci postanowienie z r. 1341 dopiéro co przywiedzione, a zarazem pragnąc o ile można, przedstawiony sobie do potwierdzenia statut, zbliżyć do

zasad uświęconych w statucie wiślickim, postawił na końcu drugiéj części statutu wielkopolskiego artykuł, którym przepisał: 1) że jeśli który rycerz lub szlachcic umrze i zostawi po sobie synów i córki, że wtedy synowie winni wydać siostry swoje za mąż, naznaczając im posag stosownie do przyjętego zwyczaju (more consueto); 2) że jeśli nie będzie miał synów, wówczas na córki spadają wszystkie dziedziny i posiadłości ojczyste (omnes haereditates et possessiones paternae), lecz że w razie jeśliby bracia stryjeczni (fratres patrueles) chcieli dziedziny te posiąść, wtedy przyzwani rycerze mają je podług sumienia oszacować, a bracia stryjeczni winni w ciągu roku, od dnia dokonanego oszacowania, siostry pieniędzmi spłacić, czego jeśliby nie uczynili, córki mają dziedziny otrzymać (filiae haereditates obtinebunt XLVI. 164) *).

*) 1411: Sbetha acquisivit sortem paternam in K. super M. K. Kal. 31. 1411: Katherina acquisivit super S. patruum suum mediam partem paternam hereditariam, tantum quantum ipse S. habere debet (ojciec Katarzyny i brat jego S. byli dotąd nierozdzieleni). K. Kal. 129. 1412: Sechna filia olim I. habebit medietatem omnium bonorum hereditariorum (I. miał drugą żonę i z nią także dzieci). K. Kal. 384. 1413: ministerialis cognovit, quod assignavit possessionem totius sortis Ph. in G. Katherine nepti sue in XXX marc. dotalicii cum pleno jure et debet tenere dicta K. sortem donec prefate pecunie dicte K. plenarie persolvantur. K. Kal. 385.

d. *Własność.*

Właściciele wsi nazywają się ich panami, a kmiecie, czy to na prawie polskiem, czy niemieckiem osiedli, mają tylko użytkowanie z siedzib, które zajmują i prawo własności na ruchomościach, które w domu zachowują (XXXIV. 134).

Dziedziny własnością rycerstwa będące, korzystają ze wszystkich praw i swobód, jakie im zapewnia jus militare (XXXVII. 120).

Dwór i dom rycerza stoją pod szczególną opieką. Kto popełni przestępstwo na dworze lub w domu rycerza surowiéj jest karany, jak gdy je dokonał gdzieindziéj (VI. 140, XXXII. 156). O zabójstwie milesa w domu lub na drodze publicznéj wspomina akt mazowiecki 1350 r. (ob. wyżéj str. 134—135).

e. *Służebność przegonu.*

Właściciel majątku położonego między majątkiem, z którego wyganiają się świnie na żer do majątku drugiego po za nim położonego, obowiązany jest udzielić przez swe grunta przegon dla trzody (XXX. 132).

f. *Sprzedaż. Kupno.*

Krewni tego, kto sprzedał dziedzinę w obce ręce, mają prawo wykupienia onéj w ciągu oznaczonego przez statut terminu dawności. Jeśli z prawa tego nie skorzystają, winni na wieki milczyć (taceant in perpetuum), a tem samem ten, kto ją nabył, staje się pełnym jéj właścicielem (IX. 143, E. XLVIII. 121).

*) Krewni występowali przeciw sprzedaży na mocy tak zwanego *jus propinquitatis*, *prawa bliskości*. 1411: Scolteti fratres N. *propinquitate* acquirerunt scolteciam in K. et debent dare et solvere pecuniam infra sex septimanas et scolteciam habere perpetuo et si non dabunt pecunias careant scoltecia perpetue. K. Kal. 81. 1414: Lucas medietatem P. in D. *propinquitate* acquisivit. Restitucio pecuniarum infra sex septimanas. Si non reddet et non solvet careat L. propinquitate et perpetuitate. K. Kal. 60.

Tak samo wierzyciel może wzruszyć dokonaną sprzedaż dziedziny, w ciągu oznaczonego terminu dawności, jeśli dowiedzie, że ten, kto ją sprzedał, był mu przed sprzedażą dłużnym (quia venditor michi prius debitus fuit. E. XLVIII. 121).

g. *Zastawa.*

Zastawiona dziedzina może być wykupioną przez tego, kto ją zastawił, albo przez jego krewnych, byleby to nastąpiło w terminie

ustanowionéj dawności, inaczéj zastawiający traci do niéj wszelkie prawo (IX. 143).

h. *Najem.*

Artykuł XXX. 132 wspomina o wynajęciu za wynagrodzenie (pro praetio conduxerit) lasu bukowego lub w żołędzie obfitującego dla karmienia w nim swoich swiń i wieprzów, a jeśli las takowy lub dąbrowa (merica) przedzielone są od niego dobrami należącemi dó kogo innego, winien gnać trzodę swoją nie inaczéj jak po drodze prowadzącéj do tego lasu (tantum per viam ducentem ad silvam). W razie takim właściciel majątku pośredniego, przez który ma być gnana trzoda, z obu stron drogi na trzydzieści łokci ma żołądź swą zebrać lub spaść, aby najmujący las lub dąbrowę, mógł trzodę swą bez wyrządzania mu szkody przez drogę pędzić.

i. *Pożyczka.*

Pieniądze wypożyczały się albo na zastaw nieruchomości (obligatio haereditaria) lub ruchomości (pignus) albo za stawieniem poręki (fidejussio, fidejussoria cautio) albo na skrypt (literae obligationis IX. 143, XL. 159, XLII. 135).

Żydom pozwolono pożyczać chrześcianom pieniądze tylko na zastaw ruchomości, jak to według słów art. XLII. 135 od dawna było we zwyczaju (secundum consuetudinem antiquitus observatam), zabronionem zaś było dawać pieniądze na skrypta *).

*) Zwyczaj, o którym wspomina artykuł, opierał się na postanowieniach przywileju z r. 1264 udzielonego żydom wielkopolskim przez księcia Bolesława. Zakaz zaś statutu pożyczania pieniędzy na skrypta, jak się zdaje, nie wszedł w wykonanie. Księga sądowa Kaliska ciągle wzmiankuje pożyczki udzielone przez żydów na skrypta. 1411: A. ut fidejussor pro N. fratre suo tenetur solvere omnia debita Symoni judeo *scripta in literis* et non scripta. K. Kal. 95. 1411: Daniel judeus acquisivit super G. tantum quantum sue canunt *literae* de pecunia capitali et usuris. K. Kal. 97.

Od pożyczek żydzi (judaei nostrarum civitatum) nie mają brać więcéj procentu na tydzień (per septimanam) jak jeden grosz od grzywny (XXIV. 153) *).

*) 1412: Symon judeus acquisivit super A. octo scotos capitalis pecunie et *a quolibet grosso unus alensis* (halerz) *septimanatim* pro usura. K. Kal. 230. 1414: Si vero non reposuerint predictam pecuniam, *usura crescet a qualibet marca per unum grossum septimanatim*. K. Kal. 497.

k. *Gra.*

Gra w kości dozwolona tylko na gotowe pieniądze (pro parata pecunia); gra na borg (ad praestandum) wzbroniona, gdyż chcącemu się odegrać, łatwiéj przychodzi wystawić skrypt (scriptura), jak przedstawić gotówkę (XLI. 60).

l. *Poręka.*

Poręka w tekscie statutu zowie się *fidejussoria cautio*, a w tłómaczeniu Świętosława: *rękojemstwo*, poręczyciel: *fidejussor*, w tłómaczeniu: *rękojmia*, a poręczyć *fidejubere*, w tłómaczeniu *obręczyć*.

Poręka stawia się na ubezpieczenie zaciągniętego długu lub na ubezpieczenie orzeczeń wydanego wyroku (XIII. 145, XIV. 146).

Poręczyciel, który za przyjaciela swego poręczył mieszczaninowi albo innéj osobie jakiegobądź stanu lub kondycyi (fidejubet ad aliquem civem vel ad alium quemcunque hominem), że zaciągnięta u niego pożyczka będzie wypłaconą w oznaczonym terminie, a to nie nastąpi, niema zjeżdżać na załogę (non debet ad hospicium ad obstagium subintrare), do tego, za kogo ręczył, lecz jeśli dług jest mały, ma być mu dany zastaw (pignus) i sprzedany, rozumie się na zaspokojenie wierzyciela, jeśli zaś dług jest wielki, poręczyciel ma prawo zająć imienie dłużnika i wydać wierzycielowi w cenie długu (pro valore debiti. XL. 159) *).

*) 1412: P. debet acquirere ubi sciret in hereditate debita I. dicti Koslek in istis pecuniis in quibus pro ipso fidejussit. K. Kal. 239.

Przepis artykułu naszego stał w związku z innym dawnym zwyczajem uświęcającym, że poręczyciele na przypadek gdyby tego, co przyrzekli nie wykonali, zobowiązali się stawić osobiście we wskazanem im miejscu i prędzéj ztamtąd nie oddalać się, dopókąd nie wypełnią danéj poręki. 1306. C. D. II. 1. CXCV, 1352 *Kodex dyplomatyczny miasta Krakowa*. Krak. 1879. XXVII, 1389 K. kr. I. 201. W Wielkopolsce poręczyciele, w razie niedopełnienia zaciągniętego zobowiązania, zobowiązywali się oddać w ręce temu, na rzecz kogo stawili porękę i dozwolić mu postąpić z nimi, jak się podobać będzie. 1303. D. W. P. 880.

Jeśli poręczyciel który stawi za kogo porękę żydowi (in Judea) *), odda na ubezpieczenie poręki wierzycielowi konia lub wołu, ten, za kogo ręczył, nie jest obowiązany poręczającemu zwrócić poniesione straty (ad restaurationem damnorum minime teneatur), chyba że to się stało z jego zezwoleniem (XIV. 146) **).

*) Helcel drukuje tu zamiast in Judea—*in judicio*. Nie wahamy się utrzymywać, że w tekscie oryginalnym stało *in Judea*. Mamy za sobą powagę najlepszych rękopisów: Jana z Opatowca, Królewieckiego, Piotra z Sieradza i B. II, w którym nad artykułem naszym stoi napis: *De in Judea obligatis*. Wyrażenie *in Judea* jest techniczne, często używane na oznaczenie zobowiązań względnie żydów zaciągniętych, np. 1410: habent terminum super una marca *in Judea* stante. K. Kal. 448. 1411: Veniens I. confessus est se teneri VIII marc. *in Judea*, quas domini solvere mandarunt. K. Kal. 87.

**) Jakieby względy powodowały do wydania tego postanowienia, nie umiem wytłómaczyć.

Ł. *Dawność.*

Jeśli ten, kto dziedzinę zastawił, lub jego krewni, którym prawo to służy z mocy specyalnego zwyczaju (de consuetudine speciali), w ciągu lat trzydziestu takowéj nie wykupi, dziedzina pozostaje na wieki przy zastawniku samem prawem (ipso facto IX. 143) *).

*) Zwyczajem było, że majątki zastawione wykupywały się na nowy rok; jeśli to nie miało miejsca, zastawnik wytrzymywał posiadanie do następnego nowego roku i tak daléj aż do wytrzymania posiadania trzydziesto-letniego, poczem zastawiony majątek przechodził na jego własność. 1411: quam medietatem hereditatis debent redimere in XL marc. et pueri tenebunt a festo Nativitatis ad festum Natiiv-

tatis juxta terre consuetudinem. K. Kal. 100. 1413: rota. Jako to świątcimi iaco xzandz yan swimi namastky vitrzimal trzidzesczi lat droszino pirzwey niszli Swanszek oną zaszval. K. Kal. 42. 1414: rota. tako yim pomózi Bog y swanthi (krzyż) jako to swacza, yze landsky wpotartow wydzersszal pol mlina trzidzyeczi lat wpokoyw zastawnie. K. Kal. 493.

Kto praw swoich (aliquod jus) do sprzedanéj dziedziny przez przeciąg lat ośmiu nie dochodzi, utraca prawa takowe, a nabywca samem prawem staje się pełnym onéj właścicielem (IX. 143) *).

*) Helcel jako termin téj dawności naznacza w swem wydaniu lat trzy i trzy miesiące, opierając się głównie na rękopisie Os. II i summie rękopisu D. III. Wszystkie inne celne rękopisy a między innemi Jana z Opatowca, Florjański, Królewiecki, oraz tłómaczenia Kórnickie, rękopis Sier. III, a nawet i sam D. III w tekscie, podają jako termin dawności w tym przypadku lat osiem. Dla tego też Bandtkie w restytucyi swéj statutu wielkopolskiego nie wahał się wystawić termin ośmioletni.

Rozporządzenie to, następnie, przez oddzielną konstytucyą, co do prawa wykupu sprzedanéj dziedziny zapewnionego bliższym krewnym, w tem zmienione zostało, że krewni chcący wzruszyć sprzedaż na mocy prawa blizkości, upadali w swem żądaniu, jeśli go nie wnieśli w ciągu lat trzech i trzech miesięcy po uskutecznionéj sprzedaży (E. XLVIII. 121).

Na mocy téj saméj konstytucyi wierzyciel może tylko w ciągu lat trzech i trzech miesięcy wzruszyć dokonaną sprzedaż dziedziny, jeśli dowiedzie, że sprzedający takową był mu dłużnym przed dokonaniem sprzedaży (E. XLVIII. 121).

W sprawach karnych wspomnianą jest w statucie podwójna dawność:

a) dwuletnia, dla tych, którzy chcą dochodzić sądownie kradzieży lub gwałtownego zaboru klaczy świerzepych (jumenta) i koni,

b) jednoroczna, dla chcących dochodzić kradzieży lub gwałtownego zaboru bydła, trzody lub drobnych przedmiotów (pecora, pecudes et res minutae, X. 144) *).

*) Podług księgi sądowéj Kaliskiéj skarga o podpalenie umarzała się przez trzy lata. 1411: Boguszka evasit Derzskam pro incendio quia confessa est derszka quod jam lapsi sunt *tres anni* et domini audita ejus confessione et *trium annorum prescripcione* receperunt ab ipsa Boguszka judicatum. p. 93.

4. Prawo karne.

Przestępstwo mianuje się: *crimen*, *maleficium* lub *delictum*.

A. Kary.

1) *Kary pieniężne.*

W ścisłem znaczeniu karami pieniężnemi są:

a) Kara zwana *sześć grzywien* — poena sex marcarum (VII. 141) *),

*) Art. VII. 141 wspomina *osiem skojców* jako karę idącą na rzecz sądu. Czy to nie wartość kary sześć grzywien w Wielkiejpolsce? Podług *Księgi praw* zamiast kary sześć grzywien pobierano dziewięć skojców. Porów. *Prawo polskie w XIII w.* str. 157.

b) Kara zwana *piętnadzieścia*—poena quae dicitur P. (V. 139, XXXII. 156,

c) Kara zwana *siedemdziesiąt*—poena quae dicitur S. (V. 139, XXXII. 156) *).

*) Karę siedemdziesiąt zowie statut *niemiłościwą* a to dla tego, że nakazuje skazanego na nią tak długo ciążyć czy egzekwować, dopókąd cała kara nie zostanie ściągniętą (XXXII. 156).

Karami pieniężnemi *) w obszerniejszem znaczeniu czyli opłatami lub okupami **) na rzecz pokrzywdzonego są:

a) grzywna groszy — marca grossorum, marca poenalis (XX. 151, XXIII. 154, XXVII. 128, XXVIII. 129, XXIX. 130),

b) trzy grzywny groszy — tres marcae grossorum (XX. 151, XXVII. 129),

c) sześć grzywien—sex marcae (XX. 151),

d) osiem grzywien—octo marcae (XX. 151),

e) piętnaście grzywien—quindecim marcae (XX. 151),

f) trzydzieści grzywien—triginta marcae (XX. 151).

*) Statut ustanawiając te opłaty na rzecz pokrzywdzonego, często wyraża się, że one *pro poena* postanowione np: XX. 151.

**) W księdze sądowéj Kaliskiéj napotykamy często wyraz

pokup na oznaczenie różnych karnych opłat, dotąd jednak nie mogłem ściśle oznaczyć jakie właściwie kary pieniężne pod nazwanie to podchodziły.

2) *Konfiskata majątku.*

Konfiskata całego majątku tak nieruchomego jako i ruchomego (XXXIII. 133).

3) *Infamia.*

W kilku zdarzeniach przestępca podlega utracie czci. Infamis pozbawia się prawa dojścia do jakichbądź godności (dignitates) i otrzymania od króla darów w odzieniu (donaria in vestibus) lub innych rzeczach (XXII. 127, XXXIII. 133).

4) *Pozbawienie urzędu lub służebnikowstwa.*

W art. II. 137 utrata urzędu (officium) stanowi się na woźnych, a w art. XXV. 17 utrata służebnikowstwa (ministerialatus) na służebników (ministeriales) *).

*) Infamia pozbawiała również godności, jak to wnioskować należy z rozporządzeń art. XXII. 127.

5) *Kary cielesne.*

Wspomniana kara ucięcia ucha, przekłucia ręki nożem (V. 139) piętnowania na licu (XXVI. 17).

6) *Kary arbitralne.*

Statut wielkich złoczyńców pozostawia na łasce króla (in gratia nostra). Mogli oni albo przebłagać króla, albo być przez niego skazani na różne kary a nawet śmiercią karani (V. 139, XXXIII. 133).

Wydają się także niekiedy winowajcy na łaskę pokrzywdzonych i ich krewnych. W razach takich również życie winowajcy albo domierze-

nie mu innéj kary cielesnéj zostaje na łasce pokrzywdzonych (vita ipsius sit in gratia opressae virginis et amicorum XXI. 125, VI. 140).

Prócz kar, które ponosili winowajcy, skazywano ich na wynagrodzenie szkody zrządzonéj poszkodowanemu (damnum passo np. XXIII. 152).

B. Przestępstwa.

a. *Zabójstwo.*

Kto zabije rycerza (militem occidens) płaci (solvere tenetur) 30 grzywien rodzicom zabitego, jego dzieciom albo blizkim krewnym (amicis XX. 151) *).

*) 1371: Consules et cives de Gostin: cum debuissemus solvere *triginta marcas grossorum* ex adiudicacione iudicii regalis honeste domine relicte N. de S. occisi in Gostin. D. W. P. 1651. 1412: pro mariti capite estimando injuriam *triginta marcas*. K. Kal. 142. 1414: Elisabeth lucrata est super M. XXX marc. *pro capite* mariti sui. K. Kal. 383.

Za zabicie kmiecia płaci się sześć grzywien, z których trzy idzie na żonę zabitego lub jego dzieci (pueri), jeśli takowe osoby po nim pozostały, albo w razie jeśli ich nie ma, na krewnych (propinqui) zabitego, pozostałe zaś trzy grzywny (residuae marcae) wypłacają się panu (domino) kmiecia, gdy zabójca i zabity w dobrach tego samego pana są osiedleni; przeciwnie, gdy zabójca i zabity do dwóch panów należą, takowe pozostałe grzywny rozdzielają się po połowie między dwóch panów (XX. 151) *).

*) W nadaniu prawa niemieckiego dla dóbr braci de Drzeczkowo 1362 r. czytamy: si casu interveniente, *inter homines ipsorum* tam liberos quam ascripticios homicidium perpetratum fuerit, tunc *solucio homicidii in predictorum heredum totaliter cedat potestatem.* Si vero homines dictorum heredum de Drzeczkowo *extraneum*, aut *extranei suum* liberum seu obnoxium occiderint, tunc heredes de Drzeczkowo cum suis sequacibus *pro libero dimidiam penam*, *et pro obnoxio totam percipiant capitalem.* D. W. P. 1474.

b. *Ochromienie. Rany.*

Zrządzający ochromienie (mutilans) rycerzowi na nodze, ręce lub nosie, płaci ochromionemu piętnaście grzywien, za ochromienie wielkiego palca trzy grzywny groszy, za skaleczenie (vulneratio) zaś każdego z wymienionych członków skaleczonemu płaci się kara piętnadzieścia (XX. 151) *).

*) Świętosław tłómaczy mutilacio przez ucięcie, zdaje się jednak, że wyraz ten ma rozciąglejsze znaczenie i że lepiéj oddać go przez wyrażenie: ochromienie. 1411: P. citaverat M. pro tribus marcis racione *vulneris*. K. Kal. 87. 1411: adjudicavimus ei novem marcas pro eisdem *vulneribus* (zadanych było trzy rany). K. Kal. 115. 1412: adjudicata est solutio sex marcarum pro duobus *vulneribus* et judicio pena trium marcarum (t. j. piętnadzieścia). K. Kal. 29. Opierając się na tym zwyczaju panowie na rokach generalnych w r. 1413 postanowili, że pro vulnere nobilis ma być zawsze płacone trzy grzywny. Powodem do wyrzeczenia tego było, że przepis art. XX nie był dość ogólny. K. Kal. 67. 1414: Swanska de L. tenetur penam pocup *trium marcarum* racione vulneris illati *uni nobili*. K. Kal. 67.

Kto kmiecia zrani, płaci zranionemu (vulnerato) za ranę pół grzywny, a gdy raniący i zraniony do jednego pana należą, płaci panu jedną grzywnę (pro poena), skoro zaś raniący i zraniony do dwóch panów należą, karna grzywna (marca poenalis) rozdziela się po połowie na dwóch panów (XX. 151).

Kto w obec króla nóż lub miecz wyjmie, ale nikogo nie zrani, pozostaje na łasce króla, jeśli zaś zrani, ma być bez miłosierdzia (sine gratia) karany (VI. 140).

Tak samo ma być postąpione z tym, kto w obec starosty (capitaneus) dopuści się tych samych występków (VI. 140).

Kto w obec arcybiskupa nóż lub miecz wyjmie i albo zrani kogo albo nie zrani, ma być skazany na karę siedemdziesiąt, która w tym razie składa się arcybiskupowi (VI. 140) *).

*) Podług wszelkiego podobieństwa do prawdy, w tych razach, prócz kary siedemdziesiąt, którą pobierał arcybiskup, winowajca pod względem kary cielesnéj oddawał się na łaskę króla, tak jak w dwóch poprzednich przypadkach.

Jeśli zaś nóż lub miecz wyjęty został w obecności rycerza i ktokolwiek był zraniony, zawisło od łaski (gratia) rycerza, czy winowajca

ma postradać rękę, a gdy nikt zraniony nie został, czy ręka jego ma być nożem przekłóta (VI. 140).

c. *Potwarz.*

Kobieta fałszywie oskarżająca (calumiatrix) o zgwałcenie, jakiegokolwiek byłaby stanu i kondycyi, ma być skazaną na zasłużoną karę (debitam poenam XXI. 126).

Słowa sromotne. Zelżenie.

Kto w obec arcybiskupa poważy się zwrócić do kogo słowa sromotne (turpia), skazuje się na karę piętnadzieścia na rzecz tegoż arcybiskupa (VI. 140).

d. *Gwałty.*

Kto na drodze, na polu, w lesie lub domu zgwałci dziewicę, kobietę zamężną lub wdowę i to mu zostanie właściwym sposobem dowiedzionem, wydaje się na łaskę króla i bliższych krewnych zgwałconéj (XXI. 126 nadto porów. *O dowodach*).

Kto dziewicę jakiegobądź stanu i kondycyi bez zezwolenia rodziców porywa (rapuerit) i gwałci (violenter oppresserit), wydaje się także na łaskę (gratia) dziewicy i jéj bliskich krewnych (XXI. 125) *).

*) Świętosław tak tłómaczy: żywot jego bądź na miłości tak usilonéj dziewki i przyjaciół jéj.

Prócz zagrożeń, którym ulega gwałcący dziewicę lub niewiastę, z mocy powyższych przepisów, ten, kto gwałtu takowego dopuści się na drodze publicznéj, podlega karze siedemdziesiąt na rzecz skarbu królewskiego (XXXII. 156).

W ogóle każden, kto przekonany zostanie o pogwałcenie drogi publicznéj (de violentia stratae publicae) lub popełnienie na niéj gra-

bieży (spolium) skazuje się również na karę siedemdziesiąt (XXXII. 156) *).

*) 1412: Adjudicate sunt pene super I. quod equitavit metseptimus cum ita bonis sicud solus et octo kmethonibus et ibi recepit equos *in publica strata* a principalibus quatuordecim marcas (t. j. siedemdziesiąt) et ab aliis adjutoribus per tres marcas (t. j. pięćnadzieścia) et a kmethonibus per unam marcam. K. Kal. 234.

Też samą karę siedemdziesiąt ponosi ten, kto gwałtem nachodzi (violenter ingrediens) czyją wieś i dopuści się w niéj okrutnych bezprawi (XXXII. 156) *).

*) Świętosław tłómacząc wyrażenia tekstu: *excederit enormiter* oddaje je w ten sposób: *a zabije albo ureni okrótnie kogo w niéj.* Tym sposobem ścieśnia się doniosłość postanowień statutowych. 1412: Domina S. tenetur penam quatuordecim (t. j. siedemdziesiąt) pro eo quod accepit realem possessionem in villa K. cum *violencia.* K. Kal. 236. 1412: Pechna tenetur penam trium marcarum (t. j. piętnadzieścia) Katherine et judicio quatuordecim racione *violente occupacionis* piscine et molendini. K. Kal. 37.

Niemniéj skazuje się na karę siedemdziesiąt kto gwałtem uprowadzi (abduxerit violenter) trzy lub więcéj klacz świerzepych (jumenta indomita XXXII. 156).

Przekonany o wyrwanie siłą pszczół z miodem (opes cum melle abstraxerit) opłaca tę samą karę (XXXII. 156).

W ogóle każden, komu dowiedzione było, że trzy razy popełnił grabież (spolium) lub trzy razy zwracał przedmioty zagrabione (violenter ablata), choćby grabież nie była dokonaną na drodze publicznéj, ponosił wieczną infamię (XXII. 127).

Kto zbiegłego kmiecia przyjmuje, podpada karze pięćnadzieścia na rzecz poprzedniego pana i obowiązany jest zwrócić mu zbiega wraz z wszystkiem, co tenże z sobą przyniósł (XXXIV. 134).

e. *Kradzież.*

Kto na dworze królewskim albo na dworze rycerza drobne przedmioty (minutas res) kradnie (substraxerit) ma być karany ucięciem ucha (VI. 140) *).

*) Helcel drukuje tu: *manicas quis detraxerit* i upewnia, że tu postanowioną była kara na tych, którzy wyzywali kogo do walki

przez zdjęcie rękawicy (str. 154). My idziemy za powagą najcelniejszych rękopisów i utrzymujemy, że w oryginale statutu stało *minutas* rozumie się res, jak to powtarza art. X statutu i jak to rękopis Os. III dodał. Rękopisy, na których powadze opieramy się, są: Jana z Opatowca, Florjański, Królewiecki, Piotra z Sieradza i Sier. III. Zamiast minutas, w niektóre rękopisy wcisnęło się manicas, ale początkowo tylko jako przykład, co rozumieć pod wyrażeniem drobne rzeczy. Dowód na to stawia rękopis Sier. III, który tak miejsce to oddaje: quacunque minutas *manica* quis detraxerit. Zresztą Świętosław ustęp nasz art. VI tak tłómaczy: gdi na dworze naszem alibo którego szlachcica kto nieco skradnie pod stracenia ucha bąć poddan.

Kto trzy lub więcéj klacz świerzepych złodziejskim sposobem uprowadzi (furtive abduxerit) skazuje się na karę siedemdziesiąt (XXXII. 156) *).

*) Wyrażenie *furtive* oddane jest zawsze w rotach przysiąg Kaliskich przez: *nocną rzeczą* (w nocy) lub *chążebną rzeczą*, np. 1416: jako Mirosław nie wyłowił *nocną rzeczą* ryb. K. Kal. 419. 1414: jako Jakub nie wyniosł rzeczy *chążebną rzeczą*. K. Kal. 32.

Kto ze wsi jednego pana w drugiéj obcéj wsi dopuści się kradzieży w jeziorze, sadzawce (piscina) lub bieżącéj wodzie, w sianie lub zbożu na polu, winien wynagrodzić poszkodowanego, a panu, którego człowiek kradzież uczynił (cujus homo furtum fecit), sam złodziéj ma zapłacić grzywnę groszy (XXIII. 152).

Skazany za kradzież trzy razy, oraz ten, kto trzy razy przedmioty skradzione zwracał, ma wieczną infamię ponosić (XXII. 127).

Odróżniano zresztą kradzieże większe i mniejsze, jak to wypływa z postanowień art. X. Do większych liczono kradzież kobył świerzepych i koni, do mniejszych kradzież bydła, trzody i drobniejszych przedmiotów (minutas res) *).

*) Że za większe kradzieże pobierano karę siedemdziesiąt, dowodzi także art. II. 137.

f. *Szkody.*

Przekonany o dokonanie podpalenia (incendium) skazuje się na karę siedemdziesiąt (XXXII. 156).

Kto trzy lub więcéj klacz świerzepych zabija lub kaleczy, płaci karę siedemdziesiąt, a prócz tego obowiązany dać poszkodowanemu za każdą klacz po cztery grzywny (XXXII. 156, XXVII. 128).

Tak samo, kto zabija jedną lub dwie klacze świerzepe, płaci poszkodowanemu za każdą po cztery grzywny (XXVII. 128).

Kto uderzeniem (ictu vel plaga) albo innym sposobem z własnéj winy przyczyni się, że klacz płód poroni, płaci poszkodowanemu półtory grzywny (XXVII. 128).

Kto zabije źrebca, płaci poszkodowanemu trzy grzywny, a jeśli źrebiec ma drugi rok pięć grzywien, a za źrebca w trzecim, czwartym, piątym lub szóstym roku tyle, ile poszkodowany zaprzysięże (XXVII. 128).

Za wycięcie trzech drzew granicznych zwanych ciosny (gades sectae) lub rozrzucenie kopców (scopulos vel montticulos), postanowiona kara siedemdziesiąt (XXXII. 156).

Za wycięcie w cudzym lesie drzewa z pszczołami winny płaci poszkodowanemu jedną grzywnę i sądowi grzywnę, a jeśli drzewo było przygotowane na barć *), ale bez pszczół, poszkodowany i sąd otrzymują po pół grzywny (XXVIII. 129). Za ścięcie zaś trzech drzew z pszczołami opłaca się nadto kara siedemdziesiąt (XXXII. 156).

*) Idziemy tutaj za wskazówką, jaką nam daje rękopis Sier. II i Świętosław. W rękopisie stoi: Si vero (arborem) apibus *aptam* inciderit, a u Świętosława: przez pszczół drzewo *dziane*, to jest przysposobione na barć. Tak też pojmuje ten przepis Helcel str. 142.

Za ścięcie dębu złodziejskim sposobem (furtive) *) postanowiono:

a) za ścięcie dębu w cudzym gaju (in gajo), jeśli wycięto jeden lub dwa dęby, szkodnik płaci za każden dąb po ośm skojców, za wycięcie zaś trzech dębów winny płaci poszkodowanemu grzywnę i sądowi grzywnę **), a za wycięcie w gaju odrostów (propagines) albo gałęzi (dębowych), winny płaci cztery skojce,

b) to samo ma być zachowane w razie ścięcia dębu w lasach nad Wartą lub w innych lasach położonych nad wodami bieżącemi (aquae decurrentes),

c) za ścięcie zaś dębu w dąbrowie (merica), winny płaci po dwa skojce za każden ścięty dąb, a za wycięcie w dąbrobie odrostów lub gałęzi, winny ma być tylko fantowany (solummodo impignorari debebit. XXVIII. 129).

*) Zdaje się, że nie mylemy się, zamieszczając cały ten ustęp pod rubryką szkód. Podług wszelkiego podobieństwa do prawdy statut używając wyrażenia *złodziejskim sposobem*, miał tu jedynie na względzie dokonanie przestępstwa ukradkiem. Taszycki zaczerpnięte z tego rozporządzenia przepisy mieści także pod rubryką szkód.

**) Opieramy się tu w oznaczeniu kary na powadze rękopisów Królewieckiego, Florjańskiego, Piotra z Sieradza i tłómaczeniu Świętosława.

Kto mając z kim granicę, takową przekroczy i zetnie w jego lesie (silva) drzewo lub szczebruchy (utensilia), właściciel lasu ma prawo za pierwszą razą fantować go na siekierze i płaszczu (pallio), za drugą razą na siekierze, płaszczu i sukni (tunica), a za trzecią razą na wołach lub koniach. Jeśli za fant wziął dwa woły lub dwa konie, wtedy jednego zatrzyma dla siebie, a drugiego wołu lub konia winien wydać na porękę (fidejussoria caucio) i wyciąć znak na drzewie w tem miejscu, w którem fantował (XXVIII. 129).

Kto ze wsi jednego pana w cudzem majątku (dominium) drzewa rąbie (incidens ligna), ma być fantowany na siekierze. Fant takowy, jeśli fantujący nie miał prawa zachowania go, powinien być złożony u właściwego sędziego (proprius judex. XXIII. 152) *).

*) Widocznie miano tu jedynie na względzie ludzi osiadłych na ziemiach pańskich.

Podobnie ma być postąpione z ludźmi jednego pana, którzy w majątku drugiego tną trawę; im także zabierać można na fant sierp (falx) lub płaszcz i takowy fant, jeśli zabierający nie ma prawa zachować go, oddaje się właściwemu sędziemu (XXIII. 152).

Kto swoje kobyły świerzepe (jumenta) pasie od wigilii Ś-tego Wojciecha do Ś-tego Michała bez dozoru nad nimi, winien panu, którego pastwiska (pascua) wypasł, wynagrodzić szkodę i zapłacić mu karę (satisfacere cum poena), oraz sądowi za karę jednę grzywnę złożyć. Poszkodowanemu nie ma być wolno w razie takowym zająć do swego domu kobył, które szkodę zrządziły (XXIX. 130).

Gdy kto wypędza świnie swoje na żołądź do cudzego lasu, ten, czyj jest las, ma prawo zabić mu za pierwszą razą jednę świnię a za drugą dwie; zabijający winien tylko w tych razach wyciąć znak na drzewie w tem miejscu, w którem to uczynił, w razie zaś, jeśliby przeciwna strona utrzymywała, iż to nie w tem miejscu zrobił, ma własną przysięgą stwierdzić, iż tak postąpił (XXIX. 131).

Ten, w czyim lesie po raz trzeci napotkane zostaną świnie, o których była mowa w poprzedzającym ustępie, ma prawo zająć je wszystkie i zapędzić na najbliższy folwark królewski (ad domum nostram magis vicinam). Ze świń tych połowa dostaje się królowi, a druga temu, kto je zajął (XXIX. 131). Rozporządzenie to następnie w ten sposób zostało zmodyfikowane, że w razach, w którychby dwory królewskie były zbyt odległe, dozwolono zajętą ciążę (pigno-

ra) dostawiać do obór kasztelańskich lub wojewodzińskich (E. XLVII. 118).

g. *Ciężkie złoczyństwa—maleficia.*

Pod nazwiskiem maleficia użytem w art. XXXIII. 133 rozumiemy najcięższe przestępstwa, jako to, obrazy majestatu (crimina laesae majestatis), zdrady (proditio), łotrowstwa (latrocinia) połączone z rozbojami, grabieżami, dewastacyami. Popełniający je zostawali na łasce króla, który albo dopuszczał ich do oczyszczenia albo karał, przyczem zachowywano następujące postępowanie.

Oskarżeni o popełnienie ciężkich bezprawi przed królem lub w zastępstwie jego przed starostą (capitaneus), nim się stawili, zwykli byli upraszać o dozwolenie im wykazania swéj niewinności (ad ostendendam suam innocenciam), co jeśli nie nastąpiło i skutkiem tego widzieli się zmuszeni do ucieczki z kraju (et ob hoc ipsos fugere contingat), winni byli dla nieściągnienie na siebie infamii za ucieczkę, stawić się przed biskupem poznańskim lub proboszczem kapituły poznańskiéj i oświadczyć, że nie zostali dopuszczeni do oczyszczenia (ad expurgandum), a zarazem, podług starego zwyczaju (ex consuetudine antiqua), schronić się pod opiekę wojewody, gdyby zaś przez sześć tygodni nowe starania ich o uzyskanie możności usprawiedliwienia spełzły na niczem, wtedy wojewoda winien ich dostawić pod swą zasłoną do granic ziemi. Wyprowadzeni tym sposobem z kraju jeszcze przez rok jeden nie ponoszą infamii i żony ich pozostają spokojnie w posiadaniu dóbr, ani też żaden ziemianin nie był obowiązany ich chwytać i wydawać królowi lub staroście, byleby przez ten przeciąg czasu ani królestwu, ani ziemianinowi nie wyrządzali żadnych krzywd (regno et terrigenis nocumenta inferre non habebit, XXXIII. 133) *).

*) Tak pojmujemy rozporządzenia naszego artykułu, sądziemy bowiem, że słowa znajdujące się zwykle w jego tekscie: *quo anno evoluto, si praefatus profugus die vel nocte nocumenta terrigenis intulerit* są wstawką późniéj niecnie do statutu wsuniętą. Nie możemy ani na chwilę przypuszczac, aby Kazimierz mógł się był zgodzić na zapewnienie bezkarności gnuśnym bezsumiennym zbrodniarzom. Wstawkę wywołały późniejsze nieporządki, mogła ją nawet była wnieść w tekst

statutu, ta sama ręka, która ze statutu wiślickiego usunęła niedopuszczanie przedawnienia w sprawach o dochodzenie wynagrodzenia za poczynione przez łotrostwo szkody.

Natomiast jeśli winowajca nie zechce się stawić przed sądem i zbiegłszy wyrządzi ziemianom krzywdy,—prócz infamii, ulega konfiskacie wszystkich dóbr, z których nieruchome przechodzą na skarb królewski, za wyłączeniem wiana (dotalicii) żony, a ruchome w połowie dzielą się między króla i baronów, a nadto jeśli schwytanym zostanie, wydaje się na łaskę króla i stosownie do okoliczności może być śmiercią karany. Zabrania się zarazem wszelka tajemna i jawna nieprzyjaźń (indignatio oculta vel manifesta) między temi, co winowajcę schwycili, a krewnemi schwyconego (XXXIII. 133) *).

*) Długosz donosi nam, że Jan, brat Maćka Borkowicza, schwytany za podniesienie rokoszu (rebellio), ukarany był śmiercią i wszystkie zamki jego i dobra skonfiskowane zostały (III. 270) 1370: dum quidam miles Michael de Czacz... profugus noster et insidiator vite nostre, in regno nostro... quam plurima homicidia, incendia mutilaciones membrorum hominibus nostris et alia enormia ac illicita intulisset crudeliter perpetrando, accidit, quod Michaele profugo circa quoddam spolium vulnerato letaliter, Nicolaus germanus suus in G. predio patrimonii sui pluribus diebus occultavit eundem, fovendo temere contra nostre prohibicionis edictum et statutum... barones regni in unanimi colloquio hereditatem G. dominiis nostris vigore statuti predicti applicarunt. D. W. P. 1627. W zdarzeniu tem baronowie wielkopolscy widocznie mieli na uwadze rozporządzenia artykułu I. statutu wiślickiego. Zwracamy tu jeszcze uwagę na obwieszczenie Kazimierza z r. 1364 konstatujące, że zaniesione przed króla oskarżenie o popełnienie ciężkich bezpraw i że oskarżony oświadczył, iż gotów jest dowieść swą niewinność. D. W. P. 1510.

h. *Przekroczenia przeciw porządkowi sądowemu.*

Woźny, który rotę przysięgi inaczéj świadkom wypowie, aniżeli było poleconem, składa się na zawsze ze swego urzędu (a suo officio perpetuo deponatur. II. 137).

Kto w sądzie nóż wyjmie i kogo rani, pozostaje na łasce króla; jeśli zaś wyjmie nóż lub miecz i nikogo nie rani, płaci karę siedem-

dziesiąt, a temu, na kogo się porwał (quem dehonestaverit), karę piętnadzieścia (V. 139) *).

*) 1382: M. pene LXX quia cultellum evaginavit in judicio. K. kr. 101.

Ktò zuchwale z hałasem sąd nachodzi dla wymożenia przychylnego wyroku dla swych krewnych lub domowników, podlega karze piętnadzieścia na rzecz skarbu królewskiego (IV. 18) *).

*) Jest to artykuł zapożyczony ze statutu wiślickiego.

Służebnicy, którzy bez specyalnego zlecenia sędziego poważą się kogoś zapozwać, skazują się na utratę swego służebnikostwa (privatio sui ministerialatus), konfiskatę całego majątku (omnium bonorum) i piętnowanie na licu (XXVI. 17) *).

*) Także artykuł przeniesiony ze statutu wiślickiego.

Wojewodowie według swego uznania karzą swoich woźnych, oraz dochodzą i ściągają kary za wyrządzone im krzywdy i rany, a nawet za zabicie ich (E. XLVII. 118).

C. Stopnie winy.

Artykuł XXVII. 128 stawia obok przestępstwa z czynu przestępstwo z winy (culpa), pod które to nazwania mogą podchodzić nieostrożności różnego rodzaju.

Sługa, broniący pana swego w bijatyce przy zachowaniu stosownéj miary, oswobadza się od kary, a choćby takową przekroczył (quando culpabilis fuerit), pan za niego odpowiada (XXVI. 154).

W razie dokonania zabójstwa na osobie rycerza w jego własnym dómu, przy ustanowieniu kary, odróżnia się główny sprawca od udzielających pomoc przy zabiciu (praebentes auxilium ad occidendum XXXII. 156).

D. Stosunek kary do przestępstwa.

Wielkość kary w każdéj oddzielnéj grupie przestępstw reguluje się właściwym sposobem. W zabójstwach i skaleczeniach kara wymierza się w stosunku do stanu osoby zabitéj lub okaleczonéj. Kara za zabicie rycerza jest pięć razy większa niźli za zabicie kmiecia. Podobnie większą jest kara za ochromienie i skaleczenie rycerza niźli za skaleczenie kmiecia; przyczem zasługuje na uwagę, że gdy przy ryce-

rzu odróżnia się ochromienie i skaleczenie i na ochromienie stanowi się znacznie większa kara niźli za skaleczenie, przeciwnie statut podaje tylko przepis o skaleczeniu kmiecia, podciągając tym sposobem pod tę nazwę i ochromienie, i stanowiąc stosunkowo za skaleczenie w tem obszernem znaczeniu bardzo nizką karę. W ustanowieniu kary za gwałty wpływa głównie na jéj podniesienie wzgląd dokonania gwałtu na drodze publicznéj, następnie napaść na wieś i na dom. Przy oznaczeniu kary za kradzież wielkość jéj rozmierza się podług rodzaju przedmiotu skradzionego i szczególniejszéj wagi, jaka się do niego przywiązuje, a niekiedy ze względu na miejsce, w którem dokonaną została. Na oznaczenie kary za zrządzone szkody, tak jak przy kradzieżach, kara głównie reguluje się ze względu na ważność, jaką prawo przywiązuje do pewnych przedmiotów. Jako przedmioty, których ochronieniem statut szczególniéj zajmuje się, występują: graniczne znaki, kobyły świerzepe i zrzebce, barcie z pszczołami, a z pomiędzy drzew — dęby.

Statut stanowi zwyczajnie kilka kar za jedno przestępstwo, jedne na rzecz panującego lub sądu za naruszenie porządku publicznego, drugie na rzecz pokrzywdzonych w celu wynagrodzenia za wyrządzony im uszczerbek. I tak, kto zabije rycerza w jego domu, płaci karę siedemdziesiąt na rzecz skarbu królewskiego, a karę 30 grzywien na rzecz krewnych zabitego i jak domniemywać się należy, karę piętnadzieścia na rzecz sądu. Kto zabija trzy kobyły świerzepe, skazuje się na karę siedemdziesiąt, a prócz tego za każdą kobyłę płaci po pięć grzywien poszkodowanemu. Kto ścina trzy dęby, składa sądowi grzywnę i poszkodowanemu tyleż. Za mniejsze szkody wynagradza się poszkodowanemu albo w miarę ocenienia szkody, albo przez dozwolenie wzięcia fantu na szkódniku.

5. Sądownictwo.

Władza sądowa wychodzi od króla, sprawuje ją albo sam, albo za pośrednictwem *swoich sędziów* (nostri judices). Dla tego też i sądy nazywa *sądami naszymi* (judicium nostrum — coram judicibus nostris respondebunt. VIII. 142, VII. 141) *).

*) W dyplomatach i księdze sądowéj Kaliskiéj sądy nazywają się królewskiemi. 1366: Nos P. judex poznaniensis... cum in S. in

judicio regali sedissemus. D. W. P. 1566. 1401: *judicium regale* feria quinta post diem Scte Lucie in presencia dominorum. K. Kal. 7.

W każdéj z dwóch ziem składających Wielkopolskę, to jest w ziemi kaliskiéj i poznańskiéj, jest oddzielny *sędzia* (judex. I. 136). Zastępuje go lub razem z nim zasiada *podsędek* (subjudex XII. 117).

Skoro tylko król do jednéj z tych ziem zjedzie (intrare contingerit), natychmiast sędzia téj ziemi przybyć winien na dwór królewski (ad nostram curiam intrare), dla zajęcia się rozpoznaniem wszelkich spraw (cognoscendo de omnibus causis. I. 136).

Obowiązkiem sędziego jest *judicio praesidere*, to jest kierować instrukcyą sprawy i wygłaszać wyrok zapadły czy to w obecności króla, czy w jego nieobecności (XII. 116, XI. 114) *).

*) 1361: Kazimirus... uso consilio baronum nostrorum tunc circa nos judicio presidencium... Dobeslao *judici* Kalisiensi *causam commisimus diffiniri*. D. W. P. 1450.

Sprawy o dziedzinę (causae haereditariae) powinny być zawsze sądzone w obecności króla (in praesentia nostra), a w razie, gdy sam zasiadać nie zechce, nieinaczéj jak z mocy specyalnego jego zlecenia i upoważnienia (de nostro speciali mandato). Na przypadek zaś, gdyby król nie znajdował się na miejscu, gdzie mają być sądzone tego rodzaju sprawy, dla sądzenia ich, stosownie do zachowywanego dawnego zwyczaju (prout hactenus extitit observatum), odprawiać się mają tak zwane *roki generalne* (termini generales), na których zasiadają wojewodowie i baronowie, a w liczbie ich sędziowie (I. 136, XI. 114) *).

*) Roku 1361 w Poznaniu w obecności Kazimierza sądzi się sprawa o Stare Kramsko. D. W. P. 1450. 1346: Nos Dobeslaus judex terrarum Gneznensis et Kalisiensis presentibus N. capitaneo Polonie, M. poznaniensi et N. Kalisiensi palatinis, Th. poznaniensi, S. gneznensi, I. Kalisiensi castellanis et aliis quampluribus militibus... adjudicamus hereditatem. C. D. W. P. 1254. 1353: Nos Dobeslaus judex Kalisiensis una cum militibus terre Polonie ac domino Wirzbentha summo Polonie capitaneo celebravimus *terminos generales*... adjudicavimus L. hereditatem. D. W. P. 1319. 1411: Strenuus M. de W. cum M. de S. habent terminum ad proximos *terminos generales* vel die tertia post proximum ingressum dni Regis in Kalis super propinquitate ville. K. Kal. 29. Roki generalne zowią się także *summi termini*. 1364: Nos D. judex... *summis terminis* in civitate Poznaniensi celebratis... molendinum adjudicamus. D. W. P. 1520. 1401: Stanislaus Lubensky... habent terminum pro hereditate ad *summos terminos*. K. Kal. 8. Pod rokiem 1411 podany jest taki skład roków generalnych:

Nota. *Termini generales* celebrati in Kalis: judicio presidentibus dominis, Sandivogio palatino Poznaniensi et capitaneo Majoris Polonie generali, M. palatino Kalisiensi, J. castellano Kalisiensi, J. judice, B. subjudice, A. castellano landensi, M. gneznensi. K. Kal. 29.

Na rokach generalnych zastępuje króla starosta generalny (capitaneus) (XI. 114) *).

*) Ob. cytacye pod poprzednim ustępem. Nadto: 1348: Nos Maczko palatinus et *capitaneus*... adjudicavimus hereditatem G. D. W. P. 1270. 1401: Nota. *Judicium dni capitanei* feria secunda... in presencia dominorum. K. Kal. 21.

Sprawy o ciężkie bezprawia sądzi sam król lub w zastępstwie jego starosta generalny (XXXIII. 132, III. 138).

Bez króla i baronów odprawia sądy i sądzi sędzia w asystencyi swych assesorów (collegae), za wyłączeniem spraw o dziedzinę i ciężkie bezprawia (XX. 116, XI. 114, I. 136, XXXIII. 133, III. 138); dla wyjaśnienia jednak jakieby to były sprawy, które pod ten sąd drugorzędny przychodziły, nie dostarcza nam statut potrzebnego wątku, a zwłaszcza dla tego, że juryzdykcya roków generalnych nie jest w nim wyczerpująco określoną *).

*) Roki, na których tego rodzaju sprawy sądziły się, zowie księga sądowa Kaliska *rokami partykularnemi* (termini particulares). W r. 1401 na rokach partykularnych odprawionych po Ś. Wawrzyńcu w Kaliszu zapisany taki skład sądu: in presencia dominorum, Wladyslao Tymeneczky, Wojtkone vice palatino, Nicolao Piwonsky et Franczcone vice camerariis, Jascone Gluchowsky, Michaele Bartsky et aliis. K. Kal. 6. W r. 1411 na rokach w Kaliszu feria tertia post Reminiscere zasiadają: Mikołaj Bawerowski burgrabia, Mieczław z Grodelca zastępca sędziego, Jan ze Strzeszewa zastępca podsędka, Mikołaj Piwoński zastępca wojewody.

Również nie oznacza statut jurysdykcyi kasztelana i jego sędziów (XII. 117).

Przy sądach urzędują pisarze (scriptores judiciorum). Do obowiązków ich należy: zapisywać w księgach sądowych naznaczone termina zawite (terminos peremptorios) i imiona podanych w sprawach świadków. Za zapisanie terminu zawitego, czyli ostatecznego, mają poprzestać na pobraniu od stron pół grosza, a za zapisanie świadków, na pobraniu od przedstawiającego ich trzech groszy (II. 137) *).

*) 1411: Astancia termini facta est pro eo quod N. *notario pro nota jus dedit* (to jest że dał to, co prawo przepisywało). K. Kal. 86. 1411: A. venire noluit, nec terminum scribere, nec *notario de nota jus*

seu pecuniam dare et M. ad librum scripsit et *notario jus seu pecuniam dedit.* K. Kal. 76.

Urzędują nadto przy sądach officiales czyli *woźni.* Do obowiązku ich zaliczono: pozywanie i naznaczenie służebników do wyniesienia pozwów, odbieranie od stron przysiąg podług roty przez sąd przepisanéj, udział w rozgraniczaniu dziedzin, ściąganie kar sądowych.

Za spełnienie tych obowiązków pobierają wynagrodzenie, a mianowicie, od stawiającego świadków mają prawo pobrać cztery grosze, za dzień spędzony przy rozgraniczeniu mają otrzymywać suknią (tunicam) lub pół grzywny, za dopełnioną ciążę w celu ściągnięnia kary siedemdziesiąt, mają otrzymać na rzecz swoją wołu, a gdy ciąża nakazana za kradzież—wołu średniego (bovem mediocrem. II. 136, VII. 141).

Dostawieniem zapozwów zajmowali się *służebnicy* (ministeriales VII. 141) *).

*) 1409: C. *ministerialis* recognovit quod *citaverat.* K. Kal. 453. 1411: Veniens Albertus *ministerialis* cognovit coram judicio quod equitaverat et *monuit ter* dominam V. relictam. K. Kal. 82.

Wojewodowie sami naznaczają swoich woźnych (officiales) i takowych sądzą (E. XLVII. 118).

Powaga sądu była obwarowana postanowieniem kar na tych, którzy w sądzie nóż lub miecz wyjęli, na kogo targnęli się, co większa kogo zranili (V. 139), a także na tych, którzy sąd nachodzili z hałasem dla wymożenia przychylnego wyroku dla swych krewnych lub domowników (IV. 118).

6. Przewód sądowy.

Król, starosta, wojewoda, sędzia, podsędek i woźny mają prawo (habent facultatem) dać służebnika dla wyniesienia pozwu (ad citandum. VII. 141) *).

*) 1413: de *mandato speciali* domini *capitanei assignatus* est *terminus* K. K. Kal. 44. 1411: P. *loco judicis* (t. j. zastępujący miejsce sędziego) *assignavit terminum.* K. Kal. 78. 1412: *mandavimus ministeriali* S. *clamare* et vocare G. *ad judicium.* K. Kal. 131.

Osoby, którym służy prawo, aby zapozywane były nie inaczej jak przez pismo królewskie lub starościńskie, powinny być pozywane na piśmie (per literas. VII. 141) *).

*) 1358: Kazimirus... advocatus dum *per literam* nostro sigillo signatam evocatus fuerit tenebitur respondere. D. W. P. 1370. 1412: habet terminum ad producendam *literam citatoriam*. K. Kal. 129. 1414: referent se ad S. ministerialem qui ipsum *literis* citavit. K. Kal. 15.

Wyjątek od téj reguły dopuszcza się tylko wtedy, gdy ktoś ze zlecenia króla, starosty lub sędziego zapozywa się w czasie i w miejscu, w którem dwór królewski znajduje się lub odprawiają się roki generalne (judicium generale); w razie tym woźny może zapozywać bez pisma (sine litera), czy to znajdzie osobę pozwać się mającą w gospodzie (in hospitio), czy na rynku (in foro. VII. 141).

Pozew (edictum citatorium) doręcza się przez służebnika nie w domu rycerza (in domo militis), ale u włódarza lub sołtysa, w obecności pozywającego (actore praesente) lub jego wysłańca (nuncius VII. 141) *).

*) Słowne pozwy wywoływały się. 1411: S. ministerialis cognovit quod *clamavit* et *vocavit* A. quod veniret ad judicium. K. Kal. 76.

Pozew powinien w sobie obejmować: przeciw komu skarga jest wytoczoną (contra quem actio dirigenda), co dało powód do skargi (causa citationis), kto pozywa i termin do stawienia (terminus comparendi. VII. 141).

Nieobecnemu w kraju (qui extra terram sit) daje się termin osiemnasto tygodniowy do stawienia na roku zawitym (termino peremptorio. E. LI. 165).

Pozwany nie stawający na pierwszym i drugim terminie skazuje się na karę ośmiu skojców na rzecz sądu (VII. 141) *).

*) 1401: N. de M. penam *octo scotorum* ob hoc quod termino non comparuit. K. Kal. 79. 1412: D. de D. tenetur penam nestane *octo scotorum*. K. Kal. 243.

Pozwany (reus), niestawający na trzecim terminie, czyli na roku zawitym (terminus peremptorius), sprawę przegrywa (causam perdit) i traci prawo skargi (ab actione cedit), ponosząc przytem karę (VII. 141, E. LI. 165) *).

*) 1346: Nos D. judex... adjudicavimus I. hereditatem eo quod P. terminum recepit, in quo nec per se nec per sufficientem responsalem tribus diebus expectatus comparere curavit. D. W. P. 1254.

1356: Nos D. judex... P. comparens in tertio et peremptorio termino... gades inter M. et P. obtinuit, dla tego, że prokurator strony przeciwnéj nie stawił się (contumaciter se absentavit). D. W. P. 1342.

Przeciwnie pozywający czyli powód (actor) za niestawienie się na pierwszym już terminie, czy to że sam nie staje, czy też za pośrednictwem swego wysłańca (nuncius), utraca powództwo (ab actione cadit) i skazuje się na karę sześć grzywien (VII. 141).

Dworzanie królewscy (familiares) oraz inni na dwór królewsk powołani (alii quilibet citati), albo przed królem, albo przed sądem królewskim przytrzymani (arrestati), lub niespodzianie zdybani (inopinate inventi), nie są obowiązani natychmiast odpowiadać, lecz muszą być porządkiem prawnym zapozwani i skarga powinna im być doręczona i wtedy dopiero po udzieleniu im możności do namysłu, mają odpowiadać przed królem albo przed sędziami królewskiemi (VIII. 142)

Co do ustanowienia dowodu w wytoczonych sprawach, statut przedstawia następujące szczegółowe rozporządzenia:

a) Poręczyciel na dowód, że poręka daną była, wykonywa przysięgę albo sam jeden, jeśli dług nie wynosił więcéj jak 20 grzywien, albo samowtór, jeśli dług nie wynosił więcéj jak 40 grzywien, albo samotrzeć, to jest sam z dwóma drugimi (fidejussor et duo alii)i jeśli dług był większy nad 40 grzywien (XIII. 145) *);

*) 1411: Rota. Jacom przitem bil czso stanislaw ranczil za scot vancowi to popełnił. Ceteri ad testimonium. K. Kal. 74. 1412: Veniens P. ministerialis recognovit quod M. juravit vulgariter poprziszangl XVIII scotos cautionis fidejussorie, cujus audita recognicione adjudicavimus ei prefatam pecuniam. K. Kal. 114. 1414: Rota qua jurabit Katherina: jako czom Mikolaija wranczila doyacuba sztego mi wszego viprauila. K. Kal. 30. 1414: Rota. Jacosmi przitem byli iaco Micolay ranczil cu Petraszewe rancze trzi grziwni (sześciu świadków). K. Kal. 30.

b) zgwałcona niewiasta powinna zaraz po dokonaniu zgwałcenia (opressionem evadens) we wsi przed włościanami, płacząc i łkając, opowiedzieć co z nią zaszło i okazać widoczne na niéj znaki gwałtu, co mają zaświadczyć włościanie, a następnie sama wykonać przysięgę (XXI. 126);

c) oskarżony o zgwałcenie niewiasty, jeśli nie okazało się na niéj znaków zgwałcenia, ma prawo oczyścić się z zarzutu z sześcioma swego stanu osobami (se expurgabit cum sex suae conditionis hominibus. XXI. 126);

d) dokonany gwałtem zabór klaczy świerzepéj i koni po upływie dwóch lat dawności może być dowodzony nie inaczéj jak przez stawienie świadków (non nisi testibus. X. 144);

e) wartość zabitego trzechletniego i starszego źrebca ustanawia poszkodowany przez wykonanie na nią przysięgi (juramento suo firmat. XXVII. 128) *);

*) 1411: S. justo judicio acquisivit quinque equos super J. *Super valorem equorum debet* idem S. *jurare*. K. Kal. 80.

f) komu robią zarzut, że nie jest rycerzem, dla wywodu swego prawa rycerskiego (jus militare), jak wspomnieliśmy wyżéj, powinien stawić sześciu rycerzy z trzech linii pokrewieństwa (XLV. 163);

Stawieni świadkowie, jak pokazują pojedyncze rozporządzenia powinni być téj samé] godności, stanu lub kondycyi co wyprowadzający dowód (XII. 116, XLV. 163, XXI. 126).

Liczba zwyczajna świadków jest sześciu (XXI. 126, XLV. 163). Wyjątek od téj reguły podaje przytoczony poprzednio art. XIII.

Rotę przysięgi (formam juramenti), którą wykonywają świadkowie, układa sąd, a woźny winien ją co do słowa powtórzyć świadkom przy odbieraniu przysięgi (II. 137) *).

*) Porów. co o tem powiedziałem w rozprawie: *Kilka aktów sądowych* str. 10—12.

Gdy strona stawająca przed sądem w obronie swojéj powołuje się na postanowienie poprzednio zapadłe, a zachodzi co do niego wątpliwość (super judicato dubitatur), strona zaś na poprzedniego sędziego powołuje się, co się zowie wzięciem *wsteczy* (ad judicem recipitur wstecz), wtedy sędzia, na którego strona powołuje się, jeśli sobie przypomina jak sądził (si recordatur qualiter judicavit), powinien natychmiast lub najdaléj na drugi dzień dać odpowiedź (XI. 115) *).

*) Dla powzięcia wiadomości wysyłał się do wskazanego sędziego służebnik. 1411: pro recognicione vulgariter *wstecz*... debuit ministerialis equitare ad principalem subjudicem B. et requirere eum an assignavit et dedit terminum M. qui debuit comparere personaliter. K. Kal. 108. Porów. *Prawo polskie w XIII w.* str. 226—228.

Jeśli oskarżonemu o kradzież i nieprzekonanemu, naznaczy się oczyszczenie (purgatio) przez stawienie pewnéj liczby świadków (adhibito certo numero testium) i w świadectwie jednego z tych świadków upadnie (si in unius testimonio defecerit), nie ma być poczytany za infamisa, lecz ma tylko wynagrodzić poszkodowanego (XXII. 127).

Powołany przed sąd tak w sprawie karnéj jako i innéj, bez względu czy wielkiéj czy małéj, uwalnia się z pod sądu (discedat libe-

ratus), jeśli przytoczy, że to, co uczynił, dokonał z polecenia swego pana lub swego towarzysza (domini sui vel socii), i ciż przed sądem stanąwszy, oświadczą, iż to uczynił z ich polecenia (de suo mandato). W takim razie, po zwolnieniu pierwszego pozwanego, sprawa wytacza się przeciw dającemu polecenie (contra liberantem actio dirigitur. XV. 147).

Dla skazania pociągniętego do sądu potrzeba, aby albo sam się przyznał, albo został prawnym dowodem (legitima probatio) przekonany (XXII. 127, XXIII. 152, XXXII. 156).

Wyrok w saméj sprawie, czyli rozstrzygający główną kwestyą, zowie się wyrokiem ostatecznym (sententia definitiva. LI. 165).

Wyrok wydany w obecności króla i baronów nie może być wzruszony i sędzia wygłaszający wyrok nie może być pomówiony o złe sądzenie (non potest de malo judicio redargui), a to dla tego, jak się statut wyraża, że wyrok postanowiony był przez wielu (XI. 114) *).

*) W wyrokach wydanych na rokach generalnych znajdujemy takie wysłowienia: 1353 usi maturo dominorum capitanei et militum terre consilio... adjudicavimus. D. W. P. 1310. 1356: de consensu militum adjudicavimus. D. W. P. 1341. 1360: informati per milites judicio presidentes adjudicavimus. D. W. P. 1331.

Jeśli prawujący się (litigator) pomówi sędziego, który wydał wyrok w nieprzytomności króla i baronów (in nostra vel nostrorum baronum absentia) *) i twierdzi, że sędzia niesprawiedliwie postępował i sądził, pomówiony sędzia obowiązany jest przez swoich kolegów (collegas), którzy razem z nim w sądzie zasiadali (qui secum eidem praesiderunt judicio), dowieść, że sprawiedliwie i prawnie sądził (quod juste et legitime judicavit). Gdyby zaś sam pomawiający czyli naganiający wyrok (redarguens sententiam) chciał dowieść, że wydany wyrok jest niesprawiedliwy, winien to uczynić przez stawienie sześciu świadków téj saméj godności i stanu co sędzia. W obu jednak razach pomawiający wyrok, nie prędzéj będzie wysłuchany, dopókąd nie złoży sędziemu trzy grzywny lub skóry kunie, które otrzyma sędzia jak tylko udowodni, że wyrok był sprawiedliwy. Jeśli wyrok wydany był przez podsędka, pomawiający składał trzy wiardunki lub skóry wilcze (XII. 116) **).

*) Mowa tu jest o wyrokach wydanych przez sędziego na rokach partykularnych.

**) 1413: Andreas de Gora infamavit Marcissium Marszelewski judicem (był podsędkiem) dicens: injuriose me judicasti et obtulit sibi statim *tres fertones pecunie* regni. Marszelewski egit contra An-

dream quod injuriose infamasset eum, dicens: quod judicavi, judicavi de mandato assessorum meorum et decreto superiorum dominorum nostrorum... Andreas respondit: domini, ecce ego contra eum... domini judicio presidentes indixerunt purgacionem Marcissio per sex testes qui judicio presiderunt et ceteris ad testimonium. K. Kal. 4. 1414: Marcissius Marszelewski juste et vere purgavit se ab infamia Andree de Gorka. K. Kal. 10.

Podobnie naganiający wyrok kasztelana winien przedstawić trzy grzywny lub skóry kunie, a jeśli pomawia wyrok sędziów kasztelańskich składa skóry jagnięce (XII. 117).

Ściąganiem postanowionych kar pieniężnych przez zajęcie u skazanego dobytku (pignorando) zajmowali się, jak było już wspomniane, woźni (II. 137).

Wypłata przysądzonego znacznego długu, jako to 60, 100, 200 grzywien, ma być rozłożona na osiemnaście tygodni z trzema terminami sześciotygodniowemi, tak, że pierwszy termin przypada za sześć tygodni, drugi za drugie sześć tygodni, a trzeci znowu za sześć tygodni (E. LI. 165).

7. Ogólne uwagi nad statutem wielkopolskim.

Wchodząc głębiéj w znaczenie postanowień statutu wielkopolskiego, przedewszystkiém zwracają na siebie uwagę gwarancye, jakie w statucie zapewniło sobie rycerstwo. Nie bezzasadnie też Władysław Jagiełło w przywileju nowokorczyńskim powołuje się na przywileje Kazimierza i takowe we wszystkich ich artykułach i zastrzeżeniach zatwierdza [1]). Godne one tém większéj baczności, że w nich złożony zaród do rozwinięcia niemal wszystkich późniejszych swobód politycznych. Jakoż rozporządzenie przytoczone powyżéj, że nie może być skazanym za przestępstwo, jak tylko ten, kto się sam do niego przyzna lub sądownie o popełnienie jego przekonanym będzie, posłużyło za podstawę owego słynnego zapewnienia, że król żadnego szlachcica posesyonata (terrigena possessionatus) nie każe uwięzić, ani skarać, dopóką takowy porządkiem sądowym nie zostanie przekona-

---

[1]) Bandtkie: *Jus Polonicum* p. 190.

nym (nisi judicio rationabiliter fuerit convictus) [1]. Podobnie zastrzeżenie art. XVII, że rycerstwo nie inaczéj obowiązane jest do służenia wojskowo za granicami kraju, jak za uproszeniem i wynagrodzeniem, otworzyło drogę do ponowienia tego zastrzeżenia w późniejszym czasie i do dalszego rozszerzenia jego zapewnień [2]. Rozporządzenie tegoż artykułu, poręczające swobodę dla dóbr posiadanych przez rycerstwo, stało się bezwątpienia także punktem wyjścia do następnych zwolnień od ponoszenia ciężarów publicznych. Tak samo ubezpieczenie darowizn w dobrach na rzecz rycerstwa, zagwarantowane artykułem XVI statutu, zrodziło orzeczenie przywileju jedlińskiego, że zatwierdzają się wszelkie nadania udzielone osobom stanu rycerskiego, byleby oparte były na przywilejach niepodlegających zaprzeczeniu [3]. Nawet zastrzeżenie artykułu XXXVIII, że w całym kraju ma być jedna dobra moneta, wywołało późniejsze zaręczenie ze strony króla, że bez rady i zezwolenia baronów nie będzie bita moneta [4], co też zaraz spowodowało, że wspomniany artykuł w dygiestach krakowsko-wielkopolskich stosownie do tego zaręczenia przerobiony został [5].

Dalszą ważną cechę charakterystyczną statutu wielkopolskiego dostrzegamy w tem, że gdy statut wiślicki przeważnie zajmuje się rozciągnieniem prawnéj opieki nad stanem włościańskim i gdzie można było wyrównaniem pozycyi jego społecznéj ze stanowiskiem klas wyższych, przeciwnie statut wielkopolski głównie poświęcony ubezpieczeniu praw stanu rycerskiego w jego wyższem, wyjątkowem położeniu. Obok rozporządzeń, które osobę rycerza i dom jego otaczają szczególną opieką prawa i całemu stanowi rycerskiemu zapewniają znakomite swobody, znajdujemy w statucie właściwie jeden tylko przepis, wprost zmierzający ku ochronie stanu kmiecego, i to dopiéro w drugiéj onego części, powstały pod naleganiem króla i aż z powołaniem na prawo boskie, że kary, wymierzone na rycerza, i zobowiązania, wypływające z poręki danéj przez rycerza, nie mają spadać na niewinnych jego kmieci (XXXIX. 158).

---

[1]) Przywiléj jedliński. Bandtkie l. c. p. 230.

[2]) Przywiléj koszycki. Bandtkie l. c. p. 185. Przywiléj jedliński l. c. p. 227, 228.

[3]) Bandtkie l. c. p. 230.

[4]) Bandtkie l. c. 228.

[5]) Zobacz wyżéj str. 88.

W stosunkach prywatnych, uderza w oczy przewaga, jaką statut zapewnia płci mezkiéj nad płcią żeńską. Rozporządzenia jego mają na celu bezwzględne usunięcie niewiast od posiadania dóbr nieruchomych i jedynie wpływowi osobistemu Kazimierza przypisać należy, że usiłował tendencyę przełamać i przynajmniéj w części utrzymać kobiety w posiadaniu dóbr (XLVI. 164).

Również i prawo karne statutu nosi na sobie wybitną cechę, nakazując bowiem w niektórych przypadkach wydanie winowajcy na łaskę pokrzywdzonych i ich krewnych, pozostaje upornie na stanowisku prastarego zwyczaju, który składał w ręce rodów prawo wywarcia zemsty na osobach, targających się na życie i swobodę członków rodu. Z drugiéj strony statut odznacza się zagrożeniem kar cielesnych za przestępstwa prywatne, nieznanych już prawodawstwu wiślickiemu. Lecz szczególniéj obudza zdziwienie rozporządzenie statutu o zbiegach, które dowodnie wykazuje, jak w Wielkopolsce z dawien dawna duchowieństwo i dygnitarstwo ziemskie, z uszczerbkiem porządku powszechnego, stawało w obronie niecnych wierzycieli i zbrodniarzy przeciw panującym, obstającym za powagą prawa.

IV. Stosunek obu statutów do siebie.

Co każden ze statutów w sobie obejmował, staraliśmy się jak najstaranniéj wykazać. Nie mamy też potrzeby powtarzać co o ogólnem charakterze każdego z nich powiedzieliśmy. Tu porównamy je jedynie pod względem rodzaju i gatunków przedmiotów, które w skład ich weszły.

W ogólności powiedzieć można, że oba statuta dopełniają się nawzajem.

Statut wiślicki przeważnie zajęty uregulowaniem porządku sądowego. Poczynając od oznaczenia składu i juryzdykcyi władz sądowych, zajmuje się szczegółowo zapozwaniem, oznacza skutki niestawiennictwa, przepisuje porządek wnoszenia spraw przed sądy, dobitnie określa przejścia rozprawy przed sądem, stara się wyczerpnąć materyą

o dowodach, zajmuje się określeniem mocy rzeczy osądzonéj i nakreśla porządek wykonania wyroków. Statut wielkopolski pod tym względem nierównie skąpszy, podaje tylko kilka rozporządzeń właściwych dotyczących organizacyi sądów, wskazuje oddzielny sposób zapozywania, przepisuje jak mają być wynagrodzeni pisarze sądowi i woźni za ich czynności, wspomina o wsteczy, kilka razy dotyka sposobu ustanowienia dowodu, jak np. przy rękojmi, i wskazuje sposób dla sędziów oczyszczenia się, z wystosowanéj przeciw nim nagany, a dla naganiających—jak mają popierać zaniesioną naganę.

Za to statut wielkopolski pełniejszy w określeniu bardzo ważnych przedmiotów prawa cywilnego. Zajmuje się więcéj szczegółowo położeniem nieletnich i opieką, traktuje wyczerpująco rzecz o wyposażeniu córek, oznacza obowiązki, jakie spadają na braci niewyposażonych siostr, i określa stanowisko dalszych krewnych względnie niewyposażonych osierociałych dziewic i całego pozostałego po przodkach ich spadku, daléj dotyka ważnego przedmiotu podziału majątku przez ojca między synów, dobitniéj ogranicza prawo blizkości i podaje kilka specyalnych przepisów o rękojmiach, wskazując zarazem sposób jak poręczyciel może dochodzić praw swych na tym, za którego ręczył.

W prawie karnem równie statut wielkopolski występuje z kilku nader poważnéj treści rozporządzeniami. Traktuje szczegółowo o zgwałceniu niewiast, o zabiciu i zranieniu cudzéj stadniny, o szkodach przez wycięcie drzew w cudzych lasach, o szkodach w pastwiskach, o szkodach przez trzodę wypędzoną na żer do cudzych lasów, podaje pamiętne i wielce ciekawe przepisy o dopuszczających się łotrowstwa, i bardziéj szczegółowo zajmuje się zbiegłemi włościanami. Wreszcie podciąga pod karę siedemdziesiąt nierównie większą liczbę przestępstw aniżeli statut wiślicki.

W tem położeniu, nie było nic naturalniejszego, jak przyjmując statut wiślicki za główną i przodującą część legislacyi Kazimierzowskiéj, powziąć myśl dopełniania tegoż statutu przez zbywające w nim rozporządzenia statutu wielkopolskiego. Myśl ta też rzeczywiście, jak to we właściwem miejscu wskazanem było, zrealizowaną została w ułożonych, tak przez nas nazwanych, dygiestach krakowsko-wielkopolskich.

Jakoż, pomijając kilka innych rozporządzeń, w dygiestach ze statutu wielkopolskiego, z zakresu prawa cywilnego i karnego, zamieszczone zostały postanowienia: o prawie blizkości, o małoletnich i opiekach, o posagach i spadku, o zgwałceniu niewiast, o uszkodzeniach cudzéj stadniny, o szkodach w lasach przez wyrąbanie drzew

i wypędzenie trzody na żer, o szkodach w cudzych pastwiskach, o postępowaniu z dopuszczającemi się łotrowstw, o włościanach zbiegłych i o wzbronieniu żydom dawania pożyczki na rewersa. Że niektóre z tych rozporządzeń przy przeniesieniu aż do dygiestów w redakcyi zmienione zostały, byłoby zbytecznem przypominać.

V. Stosunek statutów do zwyczaju ziemskiego.

Oba statuta nie były niczem innem, jak sformułowaniem, oczyszczeniem, a niekiedy dalszem rozwinięciem zwyczaju ziemskiego (consuetudo terrae). Że były sformułowaniem dawnego zwyczaju, przekonywa o tem, jak mieliśmy sposobność w różnych miejscach, nadmienić, zgodność ich z istniejącym oddawna w kraju porządkiem prawnym. Że były oczyszczeniem tego zwyczaju, to jest oswobodzeniem z pod nawału nieporządków, jakie nim zawładnęły, na to dowód stawiają same statuta, które nieporządki te wytykają, a w co obfituje mianowicie statut wiślicki. Pod tym względem statutom możnaby słusznie przyznać restauracyą prawa ziemskiego. Restauracya ta była zupełnie na czasie, gdy skutkiem anarchicznych wstrząśnień, które poprzedziły czasy Kazimierza, ciągłych wojen, rozrywania kraju na różne części, spajanych i rozłączanych przypadkowo, tyle wkradło się zboczeń w prawnym porządku tak ze strony dowolności sądzących, jako i służebników sądowych, że dla uratowania stanu prawnego społeczeństwa, konieczną stała się potrzeba wyrwania kraju z toni zupełnego nierządu i wyuzdanéj swawoli. Były atoli statuta zarazem i rozwinięciem zwyczaju ziemskiego, z tą wszakże ważną między nimi różnicą, że gdy statut wiślicki, obierając sobie za punkt wyjścia zwyczaj ziemski, nie poprzestawał na tem, co było utarte, ale szukał w nim zarodów, któreby się przydać mogły do dalszego ożywczego rozwoju, a odkrywszy takowe, używał ich za osnowę do wyrobienia nowych zasad, przeciwnie statut wielkopolski, nie wychodząc z zakresu dawnych pojęć, starał się raczéj o wynalezienie nowych środków do wzmocnienia i tem silniejszego ustalenia starodawnego porządku.

Statuta nie mogły nawet być czem innem. Gdyby zaś bowiem zapytano czem był zwyczaj ziemski, możnaby odpowiedzieć, że w nim upatrywano rodzaj arki świętéj, w któréj się składały stopniowo wyrabiające się pojęcia prawne narodu, ciągle wzbogacające się nowemi nabytkami, a ustalające się i nabywające mocy obowiązującéj przez wyroki wieców, złożonych z dostojników ziemskich, pod kierownictwem króla, a w części przez udzielane od królów przywileje. Zwyczaj, powstający i umacniający się takim sposobem, był potęgą wszechwładną. Na straży jego stały władze, w których ręku złożone były losy kraju. Nikt go skutecznie naruszać nie mógł, bo zaraz czy to król, czy możnowładztwo ziemskie, stawali w jego obronie. Nikt go też samowolnie zmieniać nie mógł, choćby nawet szło o jego udoskonalenie, bo tem zająć się można było tylko za zgodą dwóch głównych potęg, to jest, króla i dygnitarstwa ziemskiego, w czem przemagała, stosownie do okoliczności, albo inicyatywa i wola króla, albo nacisk jaki na niego wywierali baronowie, a nawet już w części rycerstwo. Że tak w istocie było, pouczają nas same statuta. W przedmowie do statutu wiślickiego wyraźnie powiedziano, że takowe stanowią się wspólnie z baronami (cum baronibus), a w samym statucie kilkakrotnie wzmiankuje się, że to lub owo rozporządzenie wydaje się za wolą baronów (de nostrorum baronum voluntate); podobnie w sposób mniéj uderzający, w przedmowie do statutu wielkopolskiego, mówi się, że statut wygłoszony za poradą (cum consilio) arcybiskupa, prałatów, wojewodów, rycerstwa i szlachty ziemi polskiéj.

Nic więc dziwnego, jeśli czytamy w Długoszu, że ogłoszone statuta przyjęte były z ogólną radością i wdzięcznością, gdyż w nich upatrywano nie co innego jak uświęcenie zwyczaju ziemskiego zgodną powagą władz kierujących krajem.

Jak dalece Kazimierz poważał zwyczaj ziemski dowodzą powoływania jego na tenże zwyczaj zachowane w różnych jego aktach [1]). Co więcéj, sam Kazimierz, pomimo, że statut wielkopolski oznaczył termin w którym włościanie mogli opuszczać swoje siedziby, w akcie z r. 1358 wspominając o tem, nie powołuje się na statut, ale na powagę zwyczaju ziemskiego [2]), a w wydanym w r. 1364 wyroku, przyznającym z mocy dawności własność dziedziny, nie zsyła się także na rozporządzenia o dawności niedawno w statucie wygłoszone, ale na zacho-

---

1) Np. 1357 D. W. P. 1354, 1362 C. D. t. I. CXXV.
2) 1358 D. W. P. 1569.

wywane dotąd prawo ziemskie; pod którém to wyrażeniem rozumiano to samo co dawny zwyczaj [1]. Równie w r. 1369 zatwierdzając ustanowienie wiana, nie dość, że je uważa za ustanowione zgodnie ze statutami, ale przywodzi jeszcze i powagę zwyczaju ziemskiego [2].

Tę niejako wyższość powagi zwyczaju nad prawo statutowe i wszelkie zaręczenia pisane, uwydatniają także liczne powoływania się późniejszych przywilejów i statutów na zwyczaj, tam, gdzie istniały formalne przepisy. Wynikać zdaje się z tego, że jak tylko rozporządzenie pisane weszło już w stałe wykonanie, w rozumieniu powszechnem przybierało znaczenie wszechwładnego zwyczaju ziemskiego.

Fakt ten tłómaczy nam dla czego w księgach ziemskich w końcu wieku XIV i początku wieku XV nigdzie prawie przy wydanych wyrokach nie napotykamy odwołania się do przepisów statutowych, na których wydany wyrok oparty został. Powiedzieliśmy: nigdzie prawie, bo dotąd prócz kilku powołań na rozporządzenia statutów, które w wyciągach swoich z ksiąg sądowych krakowskich podaje Helcel, nigdzie indziéj na powołanie podobne nie natrafiliśmy.

Może na tem niejako przeobrażeniu w powszechnem rozumieniu zyskały statuta, stanąwszy na równi ze zwyczajem, z drugiéj jednak strony zważając, że tym sposobem zaraz wciągnięte zostały w ciągły choć powolny ruch przeobrażania zwyczaju, jak tego znajdujemy dowody w cytowanych przez nas wyciągach z ksiąg sądowych pod niektóremi rozporządzeniami pojedynczemi statutów, powiedzieć można, iż skutkiem tego właśnie straciły to znaczenie i tę absolutną powagę, jaka się przyznaje wszelkiemu prawu pisanemu.

Wreszcie zaznaczyć należy, że ponieważ statuta podciągnęły w zakres swych postanowień stosunkowo nieznaczną tylko liczbę stosunków, przeto w tym stanie rzeczy, jaki dopiéro co opisaliśmy, wszystko to, co nie było opisane przez statuta, w praktyce sądowéj decydowało się podług zwyczaju czy to dawnego, czy to świeżo ustalonego. W razach tych znajdujemy w księgach sądowych z epoki powyżéj wskazanéj, nie zliczone powoływania się na zwyczaj ziemski, z wyraźnem wskazaniem, że to się postanawia, stanowi się według zwyczaju ziemi (juxta consuetudinem terrae).

---

[1]) 1364 C. D. I. CXXVII.

[2]) 1369 D. M. P. CCCIV.

Przedstawienie, jak się stosunki te z czasem ułożyły, przekracza już zakres pracy naszéj. Jednem tylko życzeniem rzecz całą zakończyć pragniemy, aby niezadługo pojawiła się praca, przedstawiająca w wyczerpującym i ściśle naukowym sposobie, cały materyał prawny, jakiego dostarczają statuta w połączeniu z danemi, które znajdują się w księgach sądowych; dopiéro bowiem wówczas mielibyśmy przed sobą pełne i całkiem zaspakajające przedstawienie naszego prawa, jakiem ono było w XIV w. i w początkach wieku XV.

CZĘŚĆ CZWARTA.

TEKSTY.

W wydaniu tekstu statutów i dygiestów krakowsko-wielkopolskich trzymaliśmy się następujących zasad:

1) Tekst statutów wiślickich a mianowicie części onych pierwszéj i drugiéj, oparty jest na rękopisie B. IV. Nieliczne zmiany, jakie w nim zrobione zostały w porównaniu do rękopisu B. IV, wzięte zostały z rękopisów Jana z Opatowca i Królewieckiego, jak to we właściwych miejscach wskazaliśmy. Prócz tego tam, gdzie niepodobieństwo było iść za rękopisem B. IV i dwoma dopiéro co powołanem rękopisami poszliśmy za wzorem restytucyi Helcla. Nadmieniamy wszakże, że to miało miejsce tylko w bardzo małéj liczbie przypadków, jak to także wskazują stosowne przypiski.

2) W tekscie prejudykatów i ekstrawagantów, gdzie nie przedstawiało się żadnych większych trudności do rozwiązania, uważaliśmy za stosowne zachować tekst Helcla, zwłaszcza, że takowy pokazał się niemal wszędzie zgodny z wersyą Jana z Opatowca i z rękopisem Królewieckim.

3) Tekst statutów wielkopolskich wzięty został z rękopisów: Jana z Opatowca, Królewieckiego i Floryańskiego, głównie zaś z rękopisu Piotra z Sieradza. Ekstrawaganty wielkopolskie wydrukowane są podług tekstów dostarczonych przez wydanie Helcla.

4) Drukując osobno dygiesta krakowsko-wielkopolskie, wzięliśmy za zasadę do przedstawienia ich tekst pargaminowego rękopisu S. V, dawniéj, jak w swojem miejscu było powiedziane, należącego do Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Aby jednak nie przedrukowywać, albo raczéj, aby nie powtarzać tego, co przedstawiają poprzednio wydrukowane teksty wiślickie i wielkopolskie, poprzestaliśmy tylko na oznaczeniu różnic, jakie zachodzą między dygiestami a statutami, z których takowe wzięte zostały. Zresztą jako pomocniczy rękopis przy tem wydaniu, użyty został rękopis Petersolza ze Słupcy (Ptr. II), a w jednem miejscu i rękopis Stronczyńskiego I.

Obciążać wydanie nasze przypiskami, wykazującemi waryjanty innych rękopisów, uważaliśmy za zbyteczne, gdyż ktoby z takowemi pragnął się obznajmić, znajdzie je w wydaniach Bandtkiego i Helcla, którzy zadali sobie pracę skrzętnego ich zebrania, reprodukując nawet do przesytu, wszystkie omyłki i dowolne przestawienia wyrazów, niedbałych a często nawet i nieumiejętnych przepisywaczy.

Pisownia zachowywaną została w wydaniu średniowieczna.

W wydaniu statutów wiślickich, prejudykata i ekstrawaganty, uporządkowano podług systemu układu części pierwszéj statutów. Wyjątek od téj reguły stanowi tylko pierwszy ekstrawagant, jako zdaniem naszem wcześniejszy od samego statutu; z tego powodu należało go postawić na samem onych czele.

STATUTA WIŚLICKIE.

Non debet reprehensibile nec mirum iudicari, si secundum temporum varietatem consuetudines et statuta humana varientur, cum cuilibet non sufficiat virium fortitudine pollere, vel armorum pulcritudine esse ornatum, si moribus et statutis *) non fuerit decoratus. Et ob hoc nos Kazimirus, Dei gracia Rex Polonie, una cum baronibus nostris, nutu et voluntate dei considerantes, quod iuxta temporum antiquitatem, in terris dominio nostro subiectis, plereque cause in iudiciis non uniformiter, sed secundum capitum **), seu animorum diversitatem, quamvis super uno et eodem facto, vario et diverso modo deciduntur et diffiniuntur, ex qua varietate questiones seu cause plerumque post multiplices vexaciones, remanent quodammodo immortales; quapropter ad laudem dei omnipotentis, beate virginis marie, tociusque curie celestis, et ad profectum, commodum et utilitatem nostrorum subditorum, decrevimus predictorum iudiciorum, seu causarum, decidere et evellere varietatem, volentes et statuentes: quod deinceps, perpetuis temporibus, iuxta infra scripta duntaxat statuta omnes et singuli iudices terrarum nostrarum debeant et teneantur iudicare, ac eadem statuta districte et firmiter observare.

*) Tak w Król.

**) Król. nie ma *capitum*.

De judicibus.

I *). Quia ex multiplicitate iudicum, prout experiencia nos edocuit, in causis, quamvis super eodem facto, vario et diversimodo

plerumque sentencia proferebatur, et ideo volentes certum numerum statuere iudicum, et occurrere predicte varietati, statuimus: quod unus in Cracoviensi, et alter in Sandomiriensi terris iudices nostri habeantur; ita quod, nos dum contingerit aliquando terrarum earundem limites subintrare, volumus: quod iudex et subiudex terre, infra cuius limites morabimur, in curia nostra de causis iudicare et cognoscere teneantur; declarantes potestatem eorundem iudicum: quod deinceps in quibuslibet causis, eciam hereditariis, terminos ultra tres septimanas non possint, nec valeant, assignare, sed cum questio fuerit hereditaria, iudex vel subiudex eandem questionem nobis teneatur referre, cuius cognicionem in nostra et baronum nostrorum presencia volumus et decernimus pertractari, nisi aliquo impedimento essemus prepediti, et tunc sex vel ad minus quatuor baronibus, per nos iudici vel subiudici adiungendis, ipse iudex vel subiudex una cum dictis baronibus de eadem questione seu causa hereditaria cognoscendi et diffiniendi habeant facultatem.

*) Art. I do LIX włącznie stanowią pierwszą część statutu.

II. Item ut palatini certo numero suorum iudicum sint contenti, statuimus: quod, secundum tempora antiquiora, palatinus Sandomiriensis uno, et palatinus Cracoviensis eciam uno, suis iudicibus contententur; declarantes: quod pro capite quorumlibet castellanorum iudices, quilibet duntaxat in sua castellania, iudicandi et cognoscendi abeant facultatem.

III. Prava consuetudine noscitur esse observatum: quod sine temporum et sine horarum differencia et distinccione per iudices iudiia exercebantur, et ita plerique non aliter ad causas veniebant pertractandas, quam post prandium repleti et inebriati, propter quod iudicium parvipenditur, debilior faciliter opprimitur et ad veritatem parvus, vel pocius nullus, respectus habetur; itaque ut certis temporibus, sive horis, et debita animi discrecione iudicia pertractentur, statuimus: quod deinceps iudices diebus terminorum a mane usque ad horam nonam, sive ad meridiem, in quibuslibet causis debeant presidere, et causas pertractare; et si primo die terminorum ad horam meridiei omnes litigantes in causis et litibus ipsorum non potuerint expediri, volumus: quod, absque alicuius cause vulneracione, diebus proxime sequentibus, presidendo duntaxat ad horam predictam, omnes et singuli litigantes debito modo secundum ordinem infra scriptum expediantur; et ut facilius et sine strepitu causarum expedicio habeatur, statuimus: quod ad locum audiencie, in quo iudices presidebunt, non secundum merita personarum, nec maioritatem vel minoritatem

causarum, sed secundum ordinem litigancium, tantummodo actor et reus vocati accedentes per iudices audiantur et expediantur. Ordinem autem vocandi ipsos litigantes ad presenciam ipsorum iudicum taliter duximus describendum: quod scriptor causarum, sub pena privacionis sui officii, non aliter, quam secundum ordinem citacionum, litigantes per ministerialem vocandos nominabit, ita, quod prius qui ad causam provocaverint, prius nominentur et expediantur, et qui secundo loco provocaverint, secundario nominentur et expediantur, et sic deinceps usque ad extremos procedatur. Quod si altera parcium negligenter, sive quovis casu impedita, et tribus vicibus evocata, se presidentibus non exhibuerit, mox adversa pars presens de audiencia removeatur, et alii litigantes, secundo loco inscripti, nominentur, et ad audienciam evocentur, et nihilominus pars, que fuerat absens, et tribus vicibus evocata, si circa extremam horam meridiei, iudice quasi surgere volente, secundario tribus vicibus evocata non curaverit parere, extunc condempnetur. Si quis autem eo tempore, quo iudices president, ad locum, in quo presidebunt, preterquam ad petendum citacionem, vel de speciali ipsorum iudicum licencia et mandato, quavis presumpcione et temeritate intrare presumpserit, absque aliqua remissione pene, que dicitur vulgariter *piętnadzieście*, per iudices puniatur.

De citacionibus.

IV. Quoniam ex modo citacionis nonnulla gravamina et opressiones nostris subditis *) pervenire consueverant, et ideo eisdem gravaminibus et opressionibus volentes obviare, statuimus per ministeriales, sive officiales nostros, per quoslibet iudices deputandos **), in hunc modum formandam vel faciendam fore citacionem: quod ipse ministerialis cum suo solito baculo ad villam accedere debeat, et dominus ville si ***) pro suo quolibet excessu fuerit citandus, obmissis eiusdem ville villanis in pace et tranquillitate, ad portam curie eiusdem domini ville suo baculo tangendo, et clamando, eundem citare teneatur, exponendo nihilominus: de cuius iudicis mandato, et ad cuius instanciam, et propter quam causam, facit eandem citacionem. Si autem eiusdem ville villani, et ipse dominus ville, fuerint insimul culpabiles, volumus: quod eodem modo tangendo portam cuiuslibet

villani, seu kmetonis, et clamando, faciat simili modo citacionem; qui villani, si non fuerint culpabiles in delicto sui domini, volumus et precise prohibemus: quod per eandem citacionem quomodolibet non graventur, nec fatigentur, cum plerumque in odium et contemptum domini ville et ex rancore consueverunt villanos indebite fatigare. Alias si contra hoc ipsos villanos contingerit citari vel fatigari, decernimus: quod procurans citacionem eandem, pena, que dicitur vulgariter *piętnadzieście*, puniatur. Et eodem modo vulumus fieri citacionem predictam, ubi, sine delicto domini ville, fuerint villani communiter vel divisim culpabiles et delinquentes, ita, quod, ad portam tangendo, quemlibet ipsorum citare tenetur, cessante qualibet opressione suprascripta.

*) Tak w Król.
**) Tak u Jana z Opatowca i w Król.
***) Tak w Król.

V. Preterea cum in deliberacione consistat mater virtutum ipsa discrecio, contigit plerumque: quod aliqui nostri familiares, vel alii, quomodolibet in curia nostra constituti, vel in iudicio arrestati seu inventi, inopinate ad nostram vel iudicum presenciam seu audienciam evocantur, et questiones, de quibus minus cogitaverunt, moveantur eisdem; ideoque utrique parti providere volentes, quod dicto modo citati cum bona deliberacione et discrecione propositis respondeant, et actores suis questionibus seu causis non frustrentur, statuimus: quod cum aliquis, in nostra curia, vel iudicio inventus, ad nostram vel iudicis presenciam fuerit premisso modo evocatus, actor seu ipse iudex questionem seu causam citato debito modo exponere vel in scriptis tradere teneatur, et ad respondendum eidem questioni, ut alias premissum est, si questio fuerit hereditaria, vel pro magna pecunie summa, puta XL marcis, communis terminus trium septimanarum per iudicem eidem assignetur, alias si pro minori debito, vel iniuria verbali, in crastinum terminus prorogetur.

VI. Flebili querela sepius recepimus: quod ministeriales, per terras girantes, pauperes milites et villas religiosorum fatigandi et vexandi adinveniunt innumeros modos exquisitos, ita, quod si alicuius ville pauperes milites, aut villani religiosorum, eos pro beneplacito ipsorum officialium quibuslibet expensis non pertractent, nec procurent, idem ministeriales ipsos pauperes milites seu villanos, sine culpa, et sine causa, et absque iudicis precepto, citant occasione vexacionis faciende, terminos pro libito sue voluntatis assignantes et statuentes eisdem, et sic iidem pauperes milites, seu villani, non valentes redime-

re aliter vexacionem, sepissime de certa summa pecunie componunt cum eisdem; unde nos huiusmodi vexacioni obviare volentes, statuimus: quod deinceps ministeriales, sub pena privacionis sui ministerialatus et spoliacione omnium suorum bonorum, absque speciali mandato iudicis, aliquam citacionem non presumant facere, alias premissam penam et facialem adustionem non immerito poterint formidare.

VII. Plerumque fit, quod aliqui, propter causas consanguineorum vel familiarium suorum ad iudicia venientes, per strepitum et inportunam ipsorum audaciam, sentenciam sive victoriam causarum consueverint reportare, unde super hoc providere volentes, statuimus: quod deinceps quisquam, cuiuscunque status vel condicionis existat, propter causam consanguinei, vel cuiuslibet familiaris, aut servitoris, ad iudicium venire non presumat, qui si contra facere presumpserit, pena, que dicitur *piętnadzieście*, nostre camere applicanda, puniatur.

VIII. Contigit eciam, quod aliqui, dum pro quibuslibet criminibus et delictis ad nostram audienciam evocantur, nominant dominos et quoslibet, ipsorum superiores, allegantes: quod mandato et auctoritate suorum dominorum et superiorum huiusmodi crimina et delicta commiserunt; verum quamvis aliquibus temporibus contra racionem fuerit observatum: quod huiusmodi malefactores per eandem nominacionem a pena liberabantur, tamen quia huiusmodi nominacio continet in se errorem intolerabilem ex eo, quod directe contrariatur precepto divino, unde nos attendentes, quod pena suos tantummodo teneat actores, et secundum canonicam equitatem, nominacio in delictis non vendicat sibi locum *), statuimus: quod citati pro quibuslibet criminibus teneantur respondere, non obstante qualibet predicta nominacione, eciam si super hoc privilegiis nostris vel nostrorum predecessorum essent communiti, que, quantum ad hoc, ut perniciosa et erronea, cassamus, irritamus et revocamus. In hereditariis vero et aliis quibuslibet questionibus per citatos in nostro iudicio nominati, si nostram iurisdiccionem voluerint declinare, nolentes in se accipere easdem questiones, decrevimus: quod extunc predicti citati, cuiuscunque sint status et condicionis, habeantur pro convictis.

*) W Król.: *attendentes quod peccata in suos actores tantummodo vendicant sibi locum, statuimus.*

De dolo et contumacia.

IX. Experencia nos edocuit, quod quandoque non contumaces pro contumacibus, vel ipsi contumaces, modum tamen excedendo, pro contumacia puniuntur et gravantur, videlicet in eo, quod cum aliqua villa pignoratur, ubi sex boves fuerint recipiendi, XXX vel XL recipiebantur, et, antequam ad locum debitum depellebantur, per modum rapine, in non modicam pauperum destruccionem, dividebantur et consumebantur. Ideo statuimus: quod pro prima contumacia punienda, ministerialis cum duobus famulis iudicis ad villam accedens, sicut alias premissum est, cum dominus ville tantum culpabilis fuerit, in duobus bobus duntaxat inpignoretur. Si autem kmetones extiterint culpabiles et citati contumaces, quilibet eorum tantummodo in uno bove inpignoretur; et idem decernimus pro secunda contumacia faciendum et observandum. Si autem tercio fuerit dominus una cum villanis contumaces, decernimus: quod contumax causam, pro qua dinoscitur esse citatus, perdat, et ab ea cadat per sentenciam iudicantis. Declarantes: quod dicti boves pignoraticii per ipsos iudices in estate duabus septimanis, in hieme vero octo diebus, absque aliqua destruccione, debito modo observentur. Volentes et decernentes: quod dicti boves pignoraticii, sive pena cuiuslibet contumacie, tantummodo nobis et iudici applicentur. Decernimus eciam et statuimus: quod si predicto ministeriali, deputato per iudicem ad eandem inpignoracionem, cum familia ipsius iudicis, villa pignoranda per dominum ville et villanos non permittatur inpignorari iuxta premissam limitacionem, vel ipsa pignora habita per eosdem dominum aut villanos in villa, vel ante villam, seu in via, violenter, recipiantur, dolum et rebellionem eorundem puniendo, volumus: quod penam, que vulgariter dicitur *piętnadzieście*, iidem rebelles nobis et iudici solvere teneantur, et nihilominus cum alia *) pena *piętnadzieście* eadem pignora denegata, vel violenter ablata, integraliter assignare teneantur. Qui si in dandis pignoribus predictis et in satisfaciendis de penis premissis fuerint dolosi et rebelles, ita, quod iudex forte non sufficiat propter potenciam eorundem, ad puniendum et inpignorandum eosdem, volumus et decer-

nimus: quod pena, que vocatur *siedmdziesiqt*, nostre camere applicanda, puniantur.

*) Tak u Helcla.

X. Preterea pena, que consuevit nostro fisco, sive nostre camere, applicari, que vulgariter dicitur *siedmdziesiqt*, statuimus: quod tantummodo in quatuor causis, infra scriptis, et non pluribus, nostre camere applicetur. Primus casus est de incendio, ubi accusatu de incendio iuxta formam iuris minime se poterit expurgare; secundus casus, ubi aliquis accusatus de violencia, sive spolio publice strate, defecerit in sui expurgacione; tercius casus, ubi aliquis in iudicio iudicium nostrum parvipendéns, cultellum vel gladium presumpserit extrahendum; quartus casus, dum aliquis iudicatus, et condempnatus, et iussus satisfacere, vel sufficientem fideiussoriam caucionem prestare et facere, contempserit, et de iudicio per suam rebellionem discesserit, non prestita predicta caucione. Volumus: quod premissa pena, in premissis quatuor casibus, nostre camere applicetur.

XI. Preterea, quia per frequentem pauperum inpignoracionem plerumque pauperes plurima dampna et oppressiones multiplices paciuntur, videlicet in eo, quod catervatim et in turbis, non per modum iusticiarie potestatis, ad aliquam villam inpignoratores accedentes dampnabiliter, et plerumque absque iudicis mandato, et sine culpa domini ville vel villanorum, committere plurimas presumunt rapinas, quapropter super hoc providere volentes, statuimus: quod deinceps iudex vel subiudex ad inpignoracionem faciendam non plures quam duos famulos cum ministeriali transmittat, et quod, sine culpa, vel sine causa, vel non condempnatos, seu convictos, aut in iudicio non confessos, ipse iudex non presumat, nec permittat, inpignorare. Quod si ipse iudex vel aliqui alii, quavis auctoritate, vel pocius propria temeritate et presumpcione, inpignorare et pocius rapinas committere presumpserint, decernimus precipiendo: quod pecora, vel quaslibet alias res, racione inpignoracionis ablata, et recepta, iudex domino ville inpignorate, vel villanis ville eiusdem, asserentibus, indebite et contra iusticiam se esse inpignoratos, remota et cessante qualibet difficultate, eadem pignora integraliter et ex toto, super fideiussoria caucione, restituere teneatur, termino eidem domino ville vel villanis inpignoratis, ad ostendendum suam innocenciam, assignato; et nihilominus, ut audacia et temeritas inpignorancium restringatur, decernimus: quod dum premisso modo sine culpa inpignorati patefecerint suam innocenciam, quotque persone fuerint in dicta inpignoracione, iudex vel subiudex, qui fuerit in mandando, pro qualibet ipsarum penam, que vo-

catur *piątnadzieście*, noverit se incursurum, domino ville impignorate persolvendam *).

*) W rękopisie B. IV, artykuł ten stoi przed artykułem XI, my go zamieszczamy po nim z powodów wytkniętych na str. 51.

De eo, qui ob rei contumaciam mittitur in possessionem.

XII. Licet in pluribus casibus celeritas commendetur, cum *) eadem celeritas in iudiciis et causis expediendis racionabiliter quandoque est restringenda, ex eo, quod iudicantem oportet cuncta rimari, ideoque statuimus: quod si aliquis super capitali hereditaria questione, primo, secundo et tercio citatus, non comparuerit contumaciter in termino sibi assignato, ob contumaciam eiusdem citati actor in tercio termino per iudicem decernatur et diffiniatur in veram possessionem eiusdem hereditatis mittendus, et ab omni iure eiusdem hereditatis et ipsius qualibet vendicacione per iudicis sentenciam dictus reus decernatur et pronuncietur cecidisse. Si autem questio fuerit personalis, puta pro debitis, vel pro quibuslibet rebus obligatis, et primo, secundo, tercio termino citatus contempserit vel neglexerit in termino sibi assignato parere, decernimus: quod creditor quarumlibet rerum obligatarum, post tercium terminum per sentenciam iudicis distrahendi et alienandi auctoritate iudicis plenam habeat facultatem; ita tamen, quod si res obligate, distracte et alienate auctoritate premissa, minoris valoris inveniatur et existant tempore alienacionis, quam fuerit pecunia credita, et ipse creditor pro summa pecunie per ipsum credita, simpliciter et sine aliqua condicione, tanquam pro dicta summa pecunie, receperit sufficientes, sibi et non alii idem creditor de sui negligencia debebit imputare. Sed si condicionem creditor coaposuerit circa res obligatas, maioris vel minoris quantitatis, si pro minori pecunia res obligatas alienaverit, debitor per iudicem decernatur credite pecunie summam adimplere, si vero pro maiori summa pecunie res alienaverit obligatas, residuum, quidquid fuerit ultra summam creditam, debitori creditor restituere teneatur.

*) Tak i Jan z Opatowca i Król.

De probacionibus.

XIII. Preterea, ut calumpniis via precludatur, statuimus: quod si aliquis, alias bone fame, in iudicium pro quibuslibet violenciis evocatur; actor teneatur, quod asserit, comprobare, alias reus tantummodo proprio iuramento se valeat expurgare. Item si aliqui fuerint eiusdem parochie, seu districtus, et de furto quarumlibet rerum aliquis alium in iudicium voluerit evocare, statuimus: quod infra annum tantummodo inculpatum de furto habeat evocandi facultatem; si vero anno elapso questionem eandem voluerit movere, quod tunc asserit, racionabiliter per idoneos testes teneatur comprobare.

De testibus.

XIV. Per experienciam didicimus: quod sentencia excommunicacionis testibus inducendis maliciose plerumque consuevit opponi, ex qua opposicione pullulabat oppressio veritatis; unde circa eandem excepcionem sic duximus statuendum: quod cum aliquibus testibus producendis fuerit obiecta excepcio excommunicacionis, producens testes eosdem, absque sue cause vulneracione, alios testes, si potest, nominandi et producendi plenam et liberam habeat facultatem, si vero non poterit alios testes nominare vel habere, preterquam eos, quibus obiicitur sentencia excommunicacionis, volumus: quod cuius fuerit sentencia excommunicacionis, debito modo, scilicet cum sufficienti caucione iuratoria vel fideiussoria de parendo vel satisfaciendo, cum omni reverencia requiratur et petatur: quod eisdem testibus excommunicatis ad perhibendum tantummodo testimonium et subveniendum veritati, ne veritas opprimatur, beneficium absolucionis impendat. Quod si excommunicator, premisso modo petitus pro testimonio perhibendo, denegaverit beneficium absolucionis, cum huiusmodi postulantes veniam et absolucionem, quantum ad deum censeantur absoluti, volumus et decernimus: quod extunc et absque aliqua cause vulneracione testimonia eorumdem testium per iudicem recipiantur, et habeant ipsorum testimonia firmitatem.

De prescripcionibus.

XV. Cum prescripcio propter segniciem et pigriciam dominorum sit instituta, decernimus et statuimus: quod si aliquis credit et reputat, se habere aliquid ius ad aliquam hereditatem, quam aliquis presencialiter possidet, si infra tres annos et tres menses, tempore pacis et concordie, sustineat et paciatur, ipsum possessorem possidere eandem hereditatem pacifice et quiete, ita, quod sibi, licet presenti, et cuius presenciam sive sufficienciam de facili possit habere, infra predictum tempus, videlicet trium annorum et trium mensium, non moveat aliquam questionem, extunc ab omni iure et vendicacione eiusdem hereditatis censemus eundem cecidisse. Si autem aliquis in obligacione teneat aliquam hereditatem, decernimus: quod idem obligans, vel, ipso obligatore non existente, vel deficiente, quilibet ipsius consanguinitate vel affinitate proximior, coram iudice nostro, si ipsius copiam potest habere, vel saltem in parochia eiusdem hereditatis obligate, publice faciat ad minus semel in anno protestacionem, vel in colloquio generali: quod dicta hereditas in tanta pecunia, prout est vel fuit in facto, sit obligata. Faciendo huiusmodi protestacionem dictus obligans, vel proximior ipsius, ut premissum est, infra triginta annos redimendi vel liberandi predictam hereditatem, plenam ac liberam habeat facultatem. Quod si non curaverit, vel neglexerit, per continuos XV annos dictam facere protestacionem, ab omni iure hereditatis *sic* obligate senciat se cecidisse. Si vero sit mulier maritata, et aliquam hereditatem, quam dicit et credit, racione dotis, vel quomodolibet, ad se pertinere, si infra X annos non curaverit, vel neglexerit, pro eadem hereditate questionem intentare, ita, quod infra idem tempus pacis et concordie paciatur possessorem quiete possidere, extunc decernimus: quod eadem mulier ab omni iure eiusdem hereditatis eciam se cognoscat cecidisse. Si autem fuerit vidua, et eodem modo dicat et asserat, aliquam hereditatem, quam aliquis possidet, racione dotis, vel quolibet alio iure, ad se pertinere, et infra sex annos tempore pacis et concordie sustinuerit et passa fuerit, eundem possessorem ipsam hereditatem quiete possidere, decernimus: quod extunc ipsi possessori racione prescripcionis in eadem hereditate plenum ius sit acquisitum, et mulier senciat, se ab omni iure cecidisse. Volumus et declaramus: quod

premisse prescripciones tempore pacis et concordie vendicent sibi locum, tempore autem guerrarum sive discordiarum nullatenus sibi locum debeant vendicare, sed tunc oportebit de salubri remedio eisdem providere iuxta discordiarum et guerrarum qualitatem; sicut et captivis per tartaros nullam volumus currere prescripcionem.

XVI. Licet pro redimenda pauperum vexacione dudum solucio, dicta vulgariter *Tresczne*, que consueverat iudici presidenti, seu diffinienti aliquam causam, applicari, fuerit sublata et extincta, tamen eadem solucio, exquisito colore, sub alio nomine, quod dicitur *Pamiętne*, dinoscitur esse innovata, que videtur transcendere predictam solucionem; unde circa hoc modum imponere cupientes, decernimus: quod in causis hereditariis, vel non hereditariis, attamen magnis, iudex, pretextu dicte solucionis *Pamiętne*, ultra quatuor grossos exigere et recipere non presumat, in minoribus vero causis tantummodo duos grossos exigendi habeat facultatem.

XVII. Quamvis negocia mortua et finita, quasi contra naturam, difficile sit retractare, tamen reperiuntur nonnulli, qui, coloribus exquisitis, mortua et finita negocia moliuntur refricare, videlicet in hoc, quod licet aliqui fratres, vel soror cum fratre, sint abinvicem in bonis paternis separati et divisi, tamen, si contingat, quod aliquis eorundem fratrum in questione hereditaria accipiat contra se sentenciam diffinitivam, postmodum alter ipsorum accedens ad presenciam iudicis allegat, se contemptum, et ad eandem questionem tanquam illum, cuius interErat, non vocatum, postulans ex hoc, debere eandem sentenciam retractari, et sic huiusmodi sentencia per talem peticionem consuevit retractari; unde nos volentes: quod in huiusmodi litibus certus finis habeatur, statuimus: quod ubi fratres, vel soror cum fratre, fuerint abinvicem in bonis paternis divisi et separati, si contingerit, unum ipsorum in hereditaria questione contra se diffinitivam sentenciam reportare, alteri eorum postmodum penitus interdicta sit potestas infirmandi seu arguendi sentenciam eandem; sed pro parte hereditatis duntaxat, ipsum contingente, movendi questionem plenam habeat facultatem. Si vero huiusmodi fratres, vel frater cum sorore, non fuerint in bonis paternis abinvicem divisi et separati, si sint, quoad annos, legitime etatis et habentes plenam discrecionem, volumus: quod in hereditate, pro qua questio agitatur, vel ventilari speratur, per ministerialem, ut in alia constitucione docetur, trinum citacionis edictum publice proponatur, citando: quod si sit aliquis, qui habeat, vel possit habere, aliquod ius in dicta hereditate vel ad hereditatem, aut sua quomodolibet intersit, die protunc assignata veniat et compareat, ius

suum ostensurus et defensurus; alias si post talem citacionem, eo, cuius intererat, non comparente, diffinitiva sentencia super eadem hereditate proferatur, cuilibet postmodum venienti et volenti eandem sentenciam arguere, et refricare, seu innovare, sit interdicta potestas, sed ipsam sentenciam decernimus perpetuum habere vigorem

De hys, qui ab intestato succedunt.

XVIII. Abusiva consuetudine noscitur esse observatum: quod, cum aliqui kmetones de hac vita absque prole decedunt, ipsorum omnia bona mobilia, et immobilia, nomine *Puścine* eorundem, consueverint occupari; unde nos eandem abusivam consuetudinem reprobantes, statuimus: quod de bonis eorundem decedencium, si tantum reperiatur in eisdem, calix pro marca cum dimidia dandus ecclesie parochiali comparetur, reliqua vero bona ad proximiores consanguineos vel affines, cessante quolibet impedimento, devolvantur.

De homicidio.

XIX. Licet antiquitus fuerit observatum: quod kmeto, alium kmetonem occidendo, solutis tribus marcis grossorum, a pena homicidii liberabatur, tamen quia huiusmodi pena non sufficiebat ad debitam coercionem, unde nos statuimus: quod kmeto, occidens kmetonem, pro pena homicidii castellanie, in qua homicidium commissum fuerit, vel ei, cui ius persvaserit, IV-or marcas (persolvat) *), consanguineis vero, sive amicis proximioribus, sex marcas decernimus persolvendas. Qui homicida si non fuerit in solvendo, captus pena capitali puniatur.

*) Opuszczone u Jana z Opatowca, w S. V. i Król.

XX. Item si plures, puta tres vel quatuor, de homicidio alicuius accusentur, licet antiquitus per iuramentum accusatoris omnes pena homicidii puniebantur, nos tamen huiusmodi iuramentum restringentes, statuimus: quod unus tantummodo per iuramentum actoris de homicidio condempnetur et puniatur, consortes vero eiusdem accusati

per probos et idoneos testes de homicidio et vulneribus se teneantur expurgare, alias deficientes in expurgacione puniantur.

XXI. Item quacunque morte casuali et inopinata contingat aliquem de hac luce migrare, puta de arbore cadendo, vel in aqua submergendo, aut alio quovis modo, statuimus: quod pro tali homine, sic decedente, nulla questio penitus moveatur. Item dum ignoratur, quis commisit homicidium, decernimus: quod castellania de hoc non moveat aliquam questionem, sed consanguinei et proximiores, culpabilem inquirentes, causam, dum poterint, prosequantur iuxta iuris formam. Ut violenta audacia *) refrenetur, statuimus: quod dum miles parem sibi militem, occiderit, pro capite LX **), pro mutilacione vero cuiuslibet membri XXX, et pro simplici vulnere XV marcas solvere teneatur.

*) W Król. *ut violencia et audacia.*

**) W B. IV i Król. *XL.*

De raptoribus.

XXII. Sunt nonnulli, qui per indiscrecionem, victum longi temporis brevi hora consumentes, assumunt sibi extra propria occasionem divagandi, et taliter divagantes aliena rapere non formidant; ut igitur tales a qualibet occasione divagandi, saltem formidine pene, retrahantur, statuimus: quod taliter divagantes et rapinas committentes quibuslibet eorum bonis, que habent, ipso facto sint privati. Et si contingerit huiusmodi fugitivos et divagantes nostre gracie reconciliari, volumus nihilominus: quod inter suos pares ut infames habeantur.

De excessibus officialium.

XXIII. Consuetudine iniquissima ministerialium observatum extitit, quod, dum ad aliquem in via occisum vocabantur, ipsum *) vestibus, in quibus fuerat occisus, iure ipsorum, quod ipsi nominant *krwawe*, expoliabant. Unde cum afflictis non sit addenda affliccio, eisdem ministerialibus prohibemus de cetero quoslibet occisos spoliare seu exuere, sed tantummodo unico grosso contententur, quem decer-

nimus eis dandum pro labore per eum, qui ad aliquem occisum procuraverit eos evocari, donec de eodem homicidio questio totaliter fuerit diffinita.

*) Tak u Helcla.

De iniurys et dampno dato.

XXIV. Ut quilibet alium indemptum vigilet conservare. Si aliquis alterius semina iumentis, vel quibuslibet pecoribus maioribus, depascat, statuimus: quod pro quolibet iumento vel pecore unam quartam denariorum passo dampnum is, cuius fuerint iumenta vel pecora, solvere teneatur. Ad evitandum autem quamlibet altercacionem, decernimus: quod ad proximiorem castellanie curiam, sive fuerit regalis, sive cuiuscunque iudicis, eadem iumenta passus dampnum depellendi habeat facultatem; ita tamen, quod si sub testimonio vicinorum, in propria domo, passus dampnum iumenta sive pecora eadem per noctem servat *), in crastino ad proximiorem curiam castellanie depellere teneatur iumenta vel pecora predicta.

*) Cały ustęp od słów: *ita tamen* do słów *per noctem servat* reprodukowany stosownie do wersyi rękopisu Król.

XXV. Cum omnes constituciones et statuta legem imponant rebus et negociis futuris, et non preteritis, volumus: ut omnes nostre constituciones, edite nunc in colloquio generali in Vislicia, non respiciant preterita, sed tantummodo presencia et futura. Unde si quis citat ad iudicium aliquem pro hereditate in pecunia obligata, et ipsum ad iudicium evocat, extunc si reus in termino peremptorio non parebit, actor lucrabitur nominatam hereditatem, pecunia reo nihilominus restituta.

XXVI. Crebra altercacione inter nostros subditos super limitibus in hereditatibus ipsorum distingvendis, graves questiones suscitantur, ex quibus expense augentur, et labori nimio interdum supponuntur discordantes. Et quia alvei fluviorum, ut plurimum, inter hereditates profluunt, atque habentur *), unde si que ville aut hereditates invicem conveniunt, aliquo flumine vel rivulo mediante, ita, quod quelibet hereditas suam ripam teneat illius fluminis ad ipsam protensam, quod si idem fluvius, obmisso primevo alveo, diverterit suum meatum sive defluxum per alia loca, non ministerio hominis, sed vir-

tute propria, tunc primevus alveus, ubi antea fuit decursus aque, pro veris limitibus est reputandus, et ibidem in lacu illo de utraque villa homines inhabitantes faciant licite suas piscaturas. Secus autem dicimus, si fluxus fluminis a proprio meatu per reparacionem hominis retrahatur, tunc etenim decursus fluminis pro terminis semper est habendus.

*) Cały ustęp od słów *Et quia* do słów *atque habentur* tak zachowany, jak stoi w Janie z Opatowca, w Król. i B. IV.

XXVII. Jus militare *). Quidam ex nostris nobilibus cum in castris contra hostes positi fuerint, abiecto omni rubore, cum minima strenuitate communicantes, sub nullius vexillo de nostro exercitu se locare consueverunt, ad hunc finem, ut machinarum, propugnaculorum, aut ipsius exercitus custodiam evitent, et defensionem, quam ceteri fratres ipsorum, sub certis vexillis locati, secundum ordinem inter ipsos positum, facere consueverunt. Et quia turpis est pars, que suo non congruit universo, statuimus: ut quilibet miles aut simplex sub certo vexillo erecto cum sua stacione conquiescat, ut, ingruente necessitate belli et dimicacionis cum hostibus, sciat capere locum certum, pro sui vexilli defensione; aliter volumus: quod, si tales amplius in nostro exercitu fuerint inventi, per subcamerarium, sub quo degunt, captivus vel captivi **), nobis debebunt presentari, equi vero eorum eidem subcamerario pro ipsa culpa applicentur.

*) W Król. *jus militale.*

**) Tak i w Król.

XXVIII. Quia victus victori tenetur satisfacere de eviccione, et de iudicio prius non recedere, nisi satisdet, in quo est condempnatus, quidam, inopia vel rebellione ducti, recedunt de iudicio condempnati, pro debito nullam satisfaccionem adversario impendentes; propter quod volumus: ut tales inobedientes de malicia ipsorum commodum non reportent. Postquam victi fuerint in iudicio, ad manus suorum adversariorum ligati tradantur, et si, in captivitate manentes, effugerint, a potestate ipsorum sint liberi et soluti ipso facto, et omni debito, quo tenentur, preter debitum furti, quod semper dampnati solvere tenebuntur.

XXIX. Ut in rapinis aut in pignoracionibus nostrorum pauperum aliquis modus observetur. Consueverunt avari iudices et eorum officiales, ut postquam pro penis in iudicio lapsis, aliquos pauperes aut nobiles inpignorant, statim spolia dividunt, nullam graciam cum inpignorato facientes. Ad succidendam itaque hanc consuetudinem perniciosam, et eam amplius servare nolentes et prohibentes, statui-

mus: ut si quis iudex, palatinus, castellanus, aut ipsorum officiales, vel maleficorum iudex, qui *Oprawca* dicitur, aut alius quicunque, pro penis iudicialibus, per eos latis, aut aliis excessibus, aliquem nostrum terrigenam, divitem vel pauperem, nobilem vel simplicem, inpignoraverint, vel iusserint inpignorare, pignora in equis, pecudibus, aut in aliis substanciis, sic recepta, non distrahendo vel dividendo, si fuerit in estivo tempore, duabus septimanis integris, si autem hiemali, octo diebus illibata debent per recipientem conservari, sive iuste pignorati fuerint, vel indebite rapina per eos commissa. Et si interim per illum, vel illos, quorum sunt pignora, pro commissis penis non fuerit illis, qui inpignoraverunt, satisfactum, vel suam innocenciam non ostenderint, extunc licitum sit pignorantibus, illa distrahere et dividere, pro libera ipsorum voluntate. Quod si tales iudices, aut alii, superius nominati, eorum avaricie non parcentes, infra predicta tempora inter se diviserint aut dissipaverint, vel eciam alienaverint unum animal de predictis, dampnum passo, iuxta valorem animalis deperditi, quod suo sacramento probaverit *), cum pena *pięćnadzieście* tenebuntur resarcire. Hoc statutum salubre, propter nostrorum procuratorum rapinam enormem, quam sepius committunt, ad ipsos et ad vices eorum gerentes extendimus, sive prorogamus.

*) Tak w Król.

XXX. Ut dominarum habitacio propter fragilitatem sexus a cetibus virorum omnino sit distincta, et ne in causas vocate premant se in turmis masculorum, sanxit nostra auctoritas de presenti: ut si qua domina, sive virgo, citans, aut citata, venerit ad terminum sibi prefixum, iudex presidens iudicio officialem suum cum eius adversario ad hospicium illius domine mittere tenetur, coram quibus accionem, sive defensionem sue cause, advocato, vel suo procuratori, cui placebit, in totum delegabit.

XXXI. Cum actor forum rei undique sequi debeat, volumus: ut si quis in iudicio iuris tewtunici contra reum suam accionem dirigit, aut proponit, reus accionem vel actorem ibidem super alia questione, simili vel in equali *), reconvenire non poterit, sed suam litem aut causam coram iudice competenti, cum voluerit, agitabit.

*) Tak Jan z Opatowca i Król.

XXXII. Ex lege imperiali clara luce nobis constat: quomodo incendiarii et exustores voluntarii domorum, horreorum, aut quorumvis bonorum, morte crudeli et inpiissima puniantur, quibus eciam inventis, si ad ecclesiam fugiant, patrocinium nullum ex hoc debeant obtinere propter damnati criminis sevitatem. Consueverunt tales omnes,

ut manus effugiant iusticie, ipsos punire volencium, ut plurimum, in civitatibus vel villis teutunicalibus permanere, ut accionem propositam contra eos eludant per iuris teutunici defensionem, et sic sepius talium maleficiorum crimina remanent impunita; unde de nostrorum baronum basso consilio statuimus: ut accusati de crimine incendii, sive exustionis, eciam inventi in civitatibus aut villis teutunicalibus extra forum ipsorum trahantur, et in iure polonico, tamen coram iudice competenti, tenebuntur respondere, sentenciari, et puniri pena digna debebunt, iuxta exigenciam criminis et eius probacionem.

XXXIII. Re vera non solum a malo, sed ab omni specie mali, quemlibet viventem sub lege necessarium est abstinere, per quam refrenatur malorum audacia, ut iustorum innocencia tuta consistat. Sane quidam ad fetiditatem corpus suum, ut plurimum, protrahentes, et lascivam vitam gerentes, deum non timentes, nec temporalem penam formidantes, virgines stuprant, mulieres polluunt violenter, et quando impetuntur ab eis in recenti, iure teutunico volunt se tueri, ut facilius eludant commissi criminis accionem. Visum extitit nostris nobilibus in colloquio generali, quod et nos decernimus perpetuo observandum: ut tales oppressores virginum aut mulierum, si proclamaverint in recenti, iure polonico, coram iudice competenti, teneantur respondere et puniri iuxta commissi criminis qualitatem.

XXXIV. Finem litibus imponere cupientes, statuimus: ut si aliquis civis, aut creditor, pannos aut alias merces alicui terrigene ad prestanciam dederit, aut mutuo concesserit, preter litteram obligacionis, in qua constaret de debito, civis, agens pro debito suo, probabit per testes talem contractum initum secum, et probans iudicialiter obtinebit; alias si reus erit negans debitum, per proprium iuramentum prestitum ab impeticione agentis absolvetur.

XXXV. Cum secundum patrum sanctorum decreta lex decernat, illos amittere privilegii auctoritatem, qui non utuntur in eo concessa sibi potestate, plures sunt nostri milites, ius teutunicum habentes in multis ipsorum villis, ex nostra aut nostrorum predecessorum gracia eis facta, et tamen iure teutunico obmisso, tantum secundum ius polonicum se regunt in quibusdam, statuimus: quod, si in aliqua villa abusi sunt iure teutunico, amplius per ius teutunicum contra agentes non poterint se defensare. Propter quod volumus: quod ubi crimen est commissum, illo iure, quo illa villa tunc usa fuerit, debebit iudicari, sive terminari.

XXXVI. Cum ex separacione subditorum bona dominorum sepius deserantur, nulla causa legitima ad hoc persvadente, visum fuit

nostris baronibus huic periculo non segniter obviare, propter quod nostra voluntate est institutum: ut non plures kmetones aut incole de una villa insimul possint ad aliam villam recedere, nisi unus vel duo, preter domini illius ville, in qua degunt, voluntatem, nisi in casibus his exceptis, ut: si dominus ville opprimat filiam aut uxorem sui kmetonis, aut pro excessu sive culpa heredis ibidem, villani in bonis ipsorum depredentur, vel in sentencia excommunicacionis per annum durent, sui domini ex delicto. In talibus casibus non tantum tres vel quatuor eiusdem ville incole abire possunt, sed omnes inhabitantes ibidem recedant, quo placebit.

XXXVII. Si tempore infancie pueris per quempiam iniuria fuerit illata, aut patri ipsorum mortuo, possunt illatam violenciam agitare, pro qua agere non valebant, propter defectum etatis, contra ipsos impedientes seu iniuriantes, et excepcio prescripcionis opponi eis non poterit, nisi tunc legitima etate in eis completa. Et si infra tempus debitum agere negligerint pro iniuriis olim eis illatis, tunc obstabit eis excepcio prescripcionis, propter negligenciam allegatam *).

*) Tak, słowo w słowo, redakcya artykułu tego brzmi w rękopisie pargaminowym Ptr. II, dawniéj Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Że wyrazy początkowe: *Similiter infantibus ad duodecim annos educatis*, jak u Jana z Opatowca, lub *Si mulier infantibus ad duodecim annos non educatis*, jak u Petersolca, wzięte zostały z jakiejś adnotacyi przypadkowéj, zrobionéj przy tym artykule, wykazuje najdobitniéj ta okoliczność, że następujący po adnotacyi téj ustęp poczyna się od wielkiego S. i nie przedstawia z nią związku logicznego.

XXXVIII. Nobilitatis stirpes ex progenitoribus earum originem semper ducunt, quarum progressum, nati de genologia approbare eorum fideli testimonio consueverunt. Si quis itaque dicat se nobilem aut illustrem, et, ceteris nobilibus, hoc negantibus, asserat se parem, ad probandam sue genologie nobilitatem tenetur inducere sex nobiles viros, de sua stirpe genitos, qui iurati dicant, quod ipse frater sit eorum, et de domo ac stirpe ipsorum paterna procreatus.

XXXIX. Cum omnis dissensionis et discordie sit mater communio, in qua eciam fratres, aut germani existentes, ad rancores seu lites non modicas sepius provocantur, ad quas evitandas, homines ipsi, ne in periculum incidant vite utriusque, consueverunt, ut plurimum, homines vivere et stare in propriis domibus separatim, de parte bonorum sive hereditatum, que ipsos contingit, habita divisione, invicem ipsorum amicis mediantibus, licet ad principem noticia ipsius non sit deducta; sed quia sepe contigit, quod ex aliquorum vita activa et bona

procuracione domus reparantur et procurantur, ceteri vero ipsum *) negligentes et in racione dissoluti, domos proprias ac bona hereditaria informare non curantes, domos informatas et hereditates ad utilitatem deductas iure pro se vendicant obtinere, fratres aut amicos ipsorum ad iudicia protrahentes; et sic quilibet paterfamilias, tactus hoc timore, a reparacione bonorum se subtrahit et domorum ereccione, propter quod, ut a torpore et pigricia tales retrahamus, et excitemus, et bene laborantes et procurantes aliquod commodum inde reportent, statuimus nostra auctoritate: ut quicunque fratres, vel amici, consanguinei, vel remoti, sexus utriusque, abinvicem separati fuerint vel divisi, et in hac separacione seu divisione steterint per triennium et tres menses in taciturnitate, ad iudicium non provocantes, nisi causa legitima allegetur, propter quam sibi non obviet prescripcio, a repeticione seu vendicacione partis hereditatis fratris sui vel amici per prescripcionem obiectam legitime excludantur.

*) Tak u Helcla od słowa *domus.*

XL. Cum furta et latrocinia propter immanitatem *) criminis et inflicciones seu formidacionem pene pro delicto commisso opponende, per maleficos interdum plurimum occultantur, ita quod noticia criminis in brevi non potest propalari, et sic quandoque furta remanent impunita, ut, cum contra eos accio proponitur, per excepcionem prescripcionis annualis volunt se tueri, in detestacionem itaque criminis decernimus: ut, si quis de furto aut latrocinio in iudicio accusatur, si est manens secum in una villa, aut in parochia una audit secum divina de domiciliis ipsorum, tunc obiectus annualis prescripcionis procedit et habet locum contra agentem de furto; sin autem abinvicem actor et reus sunt distantes, non alia prescripcio excepcionis agentem pro furto repellit, nisi tantum triennalis, et imputent sue pigricie omnes desides et lenti, qui in sui dampni recuperacione minime curaverint vigilare.

*) Tak w Król.

XLI. Si cuiuscunque pueri inpuberes ante legitimam etatem ad iudicium trahuntur super hereditaria questione, et ob defectum etatis cum actore litem contestari nequeunt, propter quod ex interlocucione iudicis, litis contestacio eadem usque ad etatem debitam illorum puerorum prorogatur et dilacione pendente, aliquot anni effluere consueverunt. Quibuslibet *) tunc pueris legitimam etatem attingentibus, si questio eadem ipsis innovatur, excepcionem prescripcionis iidem pueri agentibus de se illorum annorum, quibus induciati fuerant, opponere non valebunt, sed tantum utentur illorum dierum prescripcione, si qua

sit **) apud ipsos, vel eorum progenitores, antequam fuissent primo ad iudicium super eadem causa evocati.

*) Tak w Król.

**) Tak w Król. i B. IV.

XLII. Cum realis distinccio personarum habeatur, inter quas quedam persone libere, ut virorum, aliarum autem, ut mulierum, minus libere agere possint in iudicio super rebus et hereditatibus ipsis debitis, sive obligatis, propter quod statuimus: ut viris et masculis prescripcio triennalis tantum currat, viduis vero sex anni propter fragilitatem sexus in prescripcione opponantur; mulieri autem maritate, cum non habeat sui ipsius liberam potestatem propter maritum, decem anni currant in prescripcione.

XLIII. Ut calumpniis malorum hominum omnis via precludatur, consueverunt etenim quidam, multum litigiosi, calumpniose viros innocentes de crimine homicidii commissi ante multos annos querulose accusare, cuius probacio vel purgacio propter vetustatem facti facilis haberi non potest, unde statuimus: ut, si quis de crimine homicidii vult agere aut accusare, cupiens penam capitis sibi vendicare et obtinere *), antequam tres anni elabantur a die criminis commissi, hoc in iudicium deducat, alias tribus annis elapsis petenti et agenti pro capite obstabit excepcio prescripcionis obiecta.

*) Tak u Helcla.

XLIV. Ut viri famosi et iuste iurantes aliqua speciali prerogativa apud nos inter ceteros nostros fideles consolentur, statuimus de nostrorum baronum voluntate: ut, si quis miles, aut alius vir nobilis, cui aliqua questio furti nunquam in iudicio mota fuit, de crimine furti aut latrocinii accusetur, fas sibi sit, propter bonam presumpcionem habitam de ipso apud vicinos, per proprii iuramenti protestacionem a tali accusacione se purgare.

XLV. Cum in causarum processibus apud iustos iudices nil habeat vendicare odium, vel favor usurpare, timor prevalere, aut premium iusticiam evertere, sed gestent stateram in manibus, equo libramine lances appendentes, ut in concipiendis et ferendis sentenciis solum deum habentes pre oculis, ne velut fame sue prodigi et persecutores ipsorum honoris contra eorum conscienciam et iusticiam, per graciam aut per sortes quidquam facient partis in gravamen, propter quod statuimus: ut si aliquis deinceps iudex ordinarius vel delegatus, dei timore postposito, utique sentencionaverit contra aliquem clientulum, alteri parti ipsum condempnando super hereditate, aut alia re certa, in iudicium deducta, et propter hoc pars dampnata ad superio-

rem appellat, et quia moris est in iudicio polonicali, quod iudex a quo, cuius sentencia per partem impugnatur, non prius vult, nec tenetur, suam sentenciam defensare, nisi prius per partem tres marce, aut pelles mardurine, sibi assignentur, ut parilitas in penis habeatur, si idem iudex vincatur per partem condempnatam, eidem pelles, aut tres marcas receptas, cum pena *piętnadzieście* suffusus rubore, suo adversario restituat, qui ad superiorem in falsa pronunciacione evocavit.

XLVI. Ut noxius ludus taxillorum abiiciatur, per quem sepius iusti patres, propter filiorum excessum, de bonis pelluntur et deducuntur, absque demeritis ipsorum, ad nimiam paupertatem, statuimus: ut, si alicuius filius, utroque parente sanis existentibus, deluserit alicuius pecunie quantitatem, predicti ludentis parentes non tenebuntur ipsi victori pro ipsorum filio ad alicuius pecunie deluse satisfaccionem. Idem dicimus de judeis, si mutuarent pecuniam tali filio, extantibus parentibus adhuc sanis, concessio facta non valeat, nec ad satisfaccionem aliquam judeis dicti parentes compellentur. Sic eciam dicimus de omni contractu inito cum filiofamilias: quod non valet, cum sit in paterna potestate constitutus, propter quod non habet alicuius dominium rei, vel aliquam possessionis tradicionem.

XLVII. Ad precludendam lusoribus taxillorum malicie subtilitatem, qui consueverunt inebriatos aut ad provocacionem ire deductos, novercante ipsis taxillorum ludi fortuna, super prestanciam seu credenciam de pecuniis, equis, et quandoque de hereditatibus cribrare, exspoliare et dampnose ammovere, qui sic delusi, et ad inopiam deducti, ut plurimum, ad vicia deteriora labuntur, propter que ulcio iudicialis, iuxta ipsorum demerita, a nobis consuevit in talibus exerceri, et ad hoc malum vitandum, et quod nostri nobiles, rebus abundantes, strenuitate dediti, pro defensione regni forcius invigilent, decernimus: ut deinceps nullus terrigena noster cum alienigena, cuiuscunque status aut condicionis existat, in nostro regno ludet taxillos ad prestanciam, sed tantummodo pecunia pro parata. Quod si quispiam contra hoc statutum venerit temerarie, ipso iure non valeat eviccio, nec ad aliquam solucionem seu ad satisfaccionem victus victori tenebitur, nec fideiussor datus ipsi vincenti poterit de debito ammoneri. Si quis vero, spernens hoc statutum, pro pecunia sic evicta acriter monuerit suum debitorem, cum verbis turpibus, vel eius fideiussorem, quociens-cunque maledixerit vel improperaverit pro debito prelibato, tociens illi pro sua verecundia penam, *pięćnadzieście* que dicitur, solvat, et nostro iudicio nihilominus aliam similem penam pro inobediencia assignabit.

XLVIII. Expedit reipublice, ut subditi in quiete vivant, et quod nulli noceant, et in virtutibus convalescant. Quidam preterientes ista, veluti legis transgressores, quod, cum per terras proprias pergunt ad expedicionem, quasi hostes se moventes, infinita dampna pauperibus, eciam plura quam hostibus, irrogare non obmittunt, per que terre nostre maxime devastantur. Volentes itaque huic periculo de remedio opportuno providere, statuimus: ut, quocienscunque ad expedicionem per terras nostras fit progressió, nullus stacionem faciat in villa, sed in campo, nec rapinas in equis, pecudibus, pecoribus, aut in aliis rebus committat, sed solum pabulum, moderate tamen, recipiat pro suis equis, et staciones faciat de lignis in silvis, gaiis, aut rubetis incisis et receptis, ut ex hoc edificia villarum intacta consistant. Si quis, veluti temerarius huius statuti violator, contrarium fecerit, domino illius ville, aut cui dampnum est illatum, dampna resarciat, iuxta suum sacramentum super ablatis prestitum, cum pena *pięćnadzieście* dicta, ad hoc apposita, et nihilominus alia similis pena in violacione statuti pro nobis cedet.

XLIX. Ex communi usu in regno nostro observatur: quod, moriente matre, bonorum omnium pueri a patre ipsorum tollunt medietatem, propter quod contingit sepe, filios etate iuvenili in parte amittere bona levata a patre, et amodo propter ingratitudinem factam patri, patrem non succurrere filiis ad inopiam vergentibus, et sic ex tali divisione pars utraque sentit incommodum et reportat. Visum extitit nobis et nostre milicie: ut, matre moriente, filii non petant bonorum obveniencium ex linea paterna aliquam a patre porcionem, antequam ad secundas nupcias convolabit, nisi tunc, velut fame sue prodigus, bona et hereditates illas communes indebite dissiparet.

L. Sepius contingit: ut quidam de militali prosapia procedentes, veluti prodigi honoris et fame ipsorum, furta seu latrocinia committentes, sint profugi nostri regni spontanea voluntate ipsorum, et sic, occasionem habentes, plura mala committere non formidant, pro quibus incidunt in iram nostre indignacionis. Tandem de commissis furtis et ceteris actibus malis penitencia ducti, amicorum suorum intercessione mediante, nostram clemenciam implorare consueverunt, et sic nostre gracie de novo restaurantur. Volumus: quod licet nostra ira sit dimissa eis et pena, nihilominus pro furtis et dampnis viris iustis illatis tenebuntur iudicialiter respondere, et satisfacere iuxta sentencie diffinicionem per iudicem deputatum, non obstante qualibet diuturnitate *); et infamem tales reputamus, neque aliis nobilibus, qui nunquam profugi extiterunt, in fama et sublimitate honoris poterunt

adequari. Similiter illum dicimus infamem, qui, occulte insidiando habitatoribus nostri regni, fures et profugos servat, et partitur cum eis rapta et male conquisita; tales non possunt dicere se probos, cum impares probis viris reputentur.

*) Słowa: *non o. q. diuturnitate*, zachował Jan z Opatowca.

LI. Cum in usurarum voragine sit insaciabilis appetitus, extorsioni pecuniarum terminum non imponens, proinde statuit nostrorum baronum auctoritas: ut judei, fidei nostre veri inimici, christianis pecunias ipsorum mutuantes, non plus pro qualibet septimana exigere habeant, nisi tantum unam quartam, cum graciarum accione. Et si judei, qui per novas decepciones ad iusticiam obligacionis mutuant pecunias, sustinuerint infra duos annos suum debitorem, pro usura accrescente et pro principali debito ad iudicium non provocantes, extunc ipso facto usuram accrescentem ulterius post duos annos ammittere debent et *) tantum de principali sorte et de usura, iam aucta infra predictum tempus, sint contenti; neque per eandem literam obligacionis poterint obligantem effectualiter amonere, nec obligatis stare, tenere, vel observare ipsis tenetur suam obligacionem vel promissum.

*) U Helcla.

LII. Quidam de ipsorum audacia multum presumentes, intrantes silvam vel gaium alicuius, preter domini voluntatem quercus excidunt meliores, nullam penam sequi ex hoc pretendentes. Statuimus: ut si quis inciderit quercum in bonis alienis, domino invito, valentem ad axem, aut de minoribus quercubus vel aliis lignaminibus currum repleverit, penam, que dicitur *sześć grzywien*, illi solvat, in cuius dominio sint incisa.

LIII. Et licet canonica sanccio depopulaciones agrorum multum odio habeat, tamen temerarios a malo non revocat, nisi addatur torques in colla ipsorum, et temporali disciplina impii puniantur, propter quod statuimus: ut si alicuius militis, prelati, civis, aut alterius hominis simplicis, familiares frumenta de nocte kmetonum vel quorumcunque receperint, licitum sit domino frumenti, aut suis servis, vel amicis, ipsa defensare, equos recipiencium vel alias res, libere pro se tollere. Et si quempiam tunc occiderit, impunite volumus ipsum pertransire; dominum vero illum, de cuius domo exiverunt tales depopulaciones, in penas nobis *piętnadzieścia* decernimus incidisse, et si vulnerarent aut occiderent frumentorum defensorem, solvant vulnera leso, vel caput pueris vel amicis, cum penis prenotatis.

LIV. Quoniam omnis scurilitas verborum et turpiloquium ad rixas homines provocantes apud virtuosos debent non inmerito evitari, atque non *) aliter nisi metu pene quandoque aliqui a talibus prohibentur, unde volumus: ut, si quispiam linguam suam non refrenans, si nobilis nobili inproperaverit, asserens: ipsum filium meretricis, et statim non revocat, aut non negat, quod dixit, neque probat, eum esse talem, prout ipsum asseruit, pro vituperio illius, quem sic vituperavit, racione pene solvat LX marcas grossorum, veluti si ipsum occidisset.

*) Tak u Helcla.

LV. Idem dicimus, si matrem eius meretricem nominavit, et non revocavit, nec probavit, quod asseruit, in similem penam ipsum decrevimus incidisse; revocando autem debet dicere: id quod dixi, sum mentitus sicut canis.

LVI. In percussionibus militum et aliorum nostrorum subditorum, istum modum in penis exigendis volumus observari. Si miles militi, aut nobilis nobili, plagam dederit absque sanguinis effusione, nobili, cui illata est talis percussio, pena, que dicitur *piećnadzieście*, per inferentem debebit assignari. Si autem illi inferatur, qui non habet ius militale, tunc marca grossorum pro tali vulnere, kmetoni vero pena *sześć grzywien*, per percucientem debet solvi.

LVII. Ut penarum distinccio et legitima divisio habeatur: quod si kmeto vulneratur cum sanguinis effusione, aut percutitur enormiter, de omnibus penis, pro vulneribus aut percussionibus summatis, duas partes leso, terciam autem iudicio, ubi causa agitatur, assignari demandamus.

LVIII. Et licet lex, tam novi, quam veteris testamenti, fratricidium et alia seva crimina graviter puniat, seu dampnet, tamen cum quidam, velut hostes proprii sanguinis et honoris, legis penam minus formidantes, fratricidium committunt, sororem vel proximum occidunt, ut ex eius morte bona hereditaria lucrentur, volumus itaque: ut unde lucra habere concupierunt, inde damphis affligantur, et puniantur, in quo peccaverunt; omnes regnicole et nobiles nostri regni fratres, sorores, aut proprios consanguineos interimentes, non habentes proles, vel habentes, in hereditaria successione nullum accessum obtinebunt; quinimo sentenciamus ipsos, et ipsorum filios privamus omni legitima talium hereditatum porcione, in quibus bonis sive hereditatibus alii consanguinei, licet remociores in linea, obtinent successionem, quos, in aggravacionem culpe ipsorum, propter inhumanitatem criminis,

omnes fratricidas et paricidas infames pronunciamus et inhabiles ad aliquos honores promovendos.

LIX. Qūum officium scultetorum semper servile existat, et ad nutum dominorum suorum stare et facere iure teneantur, indecens est, ut maiores aut potenciores persone in sculcecias aliquas, quam ipsarum villarum sui domini, assumantur; idcirco visum fuit nostris baronibus: ut nullus miles, aut alius quicunque illustris, emat aut acquirat sibi in aliqua villa sculteciam preter illius ville aut possessionis domini vel patroni voluntatem, factam autem empcionem aut contractum contra hoc statutum, decernimus irritam et inane *).

*) Od słowa *factam* do *inane* podług Król.

Prejudykaty, dodane do statutów.

LX. Conradus domum vendicabat a Dominico, et ad probandam suam intencionem, Conradus sex testes, iuxta iudicis mandatum produxit; quorum primus testis fuit Jacobus, patruus ipsius Conradi et mediator seu compositor amicabilis alias in eadem causa; quem ipse Dominicus, dum testes secundum consuetudinem nominarentur in iudicio, neglexit revocare, sibi huiusmodi consanguineitatem opponendo. Demum circa testium iuramentum predictus Dominicus testimonium predicti patrui, propter predictam consanguineitatem, constanter asseruit non valere, et sic dicebat, se causam eandem obtenturum. Nos itaque considerantes, quod amicabiles compositores seu mediatores consanguinei esse consueverunt, declaramus, in tali casu testimonium predicti Jacobi patrui pro Conrado valere.

LXI. Bartoldus deposuit querelam contra Andream, quod pratum ipsius falcavit. Andreas autem, licet sit confessus predictum pratum se falcasse, tamen adiecit, quod idem pratum vlodarius Bartoldi, pro certa pecunia falcandum sibi vendidisset, et pro eodem prato pecuniam idem vlodarius ab ipso recepisset, quem tamen mortuum

esse asserebat. Nos autem considerantes confessionem ipsius Andree, et etiam mortem ipsius vlodarii, in tali casu indiximus eidem Andree probare prati vendicionem et empcionem.

LXII. Nicolaus deposuit querelam de Mathia, quod licet equum sanum sibi commodasset seu concessisset ad certam viam, tamquam amico, tamen idem Mathias eundem equum sibi restituit claudicantem. Mathias vero respondit, bona fide equum eundem, tamquam proprium se equitasse et servasse; nec sciret, unde sibi veniret eadem lesura. Nos autem declaramus in tali casu, predictum equum infra duas septimanas quiete, absque aliquo labore, per eundem Mathiam observandum; qui equus, si infra predictum tempus non convaluerit, extunc pro eodem equo, prout poterit, amicabiliter componere teneatur.

LXIII. Nicolaus Mathie mutuavit decem marcas, pro quibus Laurencium sibi dedit fideiussorem; et post aliquot dies, idem Mathias debitor ipsi Nicolao creditori, in absencia Laurencii fideiussoris, eandem pecuniam persolvit, ut debebat. Tempore vero procedente, predictus Nicolaus creditor, Laurencium fideiussorem pro predicta pecunia traxit ad iudicium. Et quia idem fideiussor in iudicio constitutus asserebat, predictam pecuniam per prefatum Mathiam debitorem principalem fuisse persolutam, nos in tali casu decrevimus probandum, factam fuisse solucionem.

LXIV. Laurencius conqueritur de Martino, quod sibi matrem interfecit: Martinus respondit, quod Laurencius non fuit de legitimo matrimonio sive thoro procreatus, ex eo, quod asserebat, ipsum esse filium mulieris vagabunde. Nos in tali et simili casu dicimus, caput matris exsolvendum seu obtinendum.

LXV. Querelam Petrus deposuit de Joanne, quod ipsum vulnerasset; Joannes vero constanter astruebat, quod Petrus se ipsum vulnerasset, quod offerebat se legitime probaturum. Nos autem in tali casu credimus distinguendum: quod si in contencione et discordia Joannes asserit Petrum se ipsum vulnerasse, tunc Joannis probaciones sunt admittende; si autem extra omnem contencionem et discordiam Petrus fuerit vulneratus, tunc, ut est moris, dicimus Petri iuramentum admittendum.

LXVI. Accepimus, quod Petrus insequendo Joannem graviter in platea vulneravit; quod cum Joannes in iudicium deduxisset, Petrus, licet confiteretur, se Joannem vulnerasse, tamen asserebat, se hoc fecisse ex inicio ipsius Joannis, qui ipsum Petrum prius vulneravit; quod idem Petrus asserebat se probaturum. Nos itaque in tali casu decrevimus, ipsius Joannis probacionem fore admittendam super eo, quod in platea

Petrus, dum ipsum Joannem insequeretur, vulneravit eum dictus Petrus, non vitam defendendo, sed iniuriam sibi alias illatam ulciscendo, Joannem noscitur vulnerasse.

LXVII. Preterea Petrus contra Joannem deposuit cum querela, quod sibi quatuor vulnera intulisset: Joannes vero fatetur se hoc fecisse ex eo, quia armata manu domum ipsius Joannis invasisset, et in eadem invasione matrem, vel sororem, vel uxorem, vel filios sibi vulnerasset; quod vulnus, licet per ministerialem conspectum et visum fuisse, obtulit se probaturum, tamen idem ministerialis interrogatus per iudicem, negavit se predictum vulnus vidisse et conspexisse. Et quia post negacionem ipsius ministerialis, idem Joannes predictum vulnus matri sue illatum, per alios idoneos testes, qui dictum vulnus viderunt et conspexerunt, offerebat se probaturum, nos in tali et simili casu decrevimus, eundem Joannem ad producendum predictos testes fore admittendum.

LXVIII. Querelam deposuit Egidius contra Falconem, quod cum in domo ipsius Egidii facta fuisset in vespere contencio, ipse Falco superveniens candelam extinxit, qua extincta, Egidius nescit, nec scire potest, per quem in illa contencione fuerit vulneratus. Falco vero, licet extinccionem candele confiteretur, tamen ipsum Egidium se vulnerasse diffitebatur. Nos itaque a predicto Egidio actore, iuramento recepto, quod in predicta extinccione candele nescit, per quem vulneratus fuerit, predictum Falconem, quia candelam extinguendo, vulneri prestitit occasionem, in vulnere duximus condemnandum.

LXIX. Item Egidius conquestus est, quod canis Falconis, ex incitacione seu impulsione ipsius Falconis taliter eum lesit et momordit, quod ex illo morsu ostendebat et asserebat se claudicare: Falco vero eandem impulsionem seu incitationem canis diffitebatur. Et quia Egidius actor hoc non poterat probare, nos in tali casu declaramus, quod Falco per iuramentum proprium debet se expurgare.

LXX. Item Bartoldus contra Andream deposuit, quod ipsum vulnerasset: Andreas confessus est, ipsum Bartoldum vulnerasse, dicens, quod hoc fecit nolens in ludo, et solaciando, tamquam socius et amicus cum amico. Nos, audita ipsius Andree confessione, attendentes, quod ludus non debet se extendere ad aliquam lesionem seu offensam, ipsum Andream in tali casu decrevimus Bartoldo ad vulneris satisfaccionem condemnandum.

LXXI. Martinus conqueritur de Nicolao, quod die forensi in via publica de pera recepit sibi octo scotos violenter: Nicolaus vero respondit, quod indebite ipsum calumniaretur, nec eandem pecuniam

amisisset, nec sibi recepta fuisset, volens cum sex testibus, et non paucioribus de hoc se expurgare. Nos itaque in tali casu decrevimus, cum duodecim testibus, et non paucioribus, fieri huiusmodi expurgacionem.

LXXII. Egidius deposuit cum querela, quod cum in via obdormivisset, Falco superveniens taliter dormienti recepit gladium et peram, in qua fuerunt tres scoti grossorum; et quamvis gladium et peram sibi restituisset, tamen tres scotos non restituit, ipsos pro se usurpando: Falco vero reus, quamvis de pera et gladio confitetur, et se eadem restituisse fatetur, tamen predictos tres scotos diffitebatur. Unde nos attendentes, quod nullus debet res alienas attrectare domino invito, nec rogatus, predictum Egidium in simili casu decernimus fore admittendum ad iuramentum.

LXXIII. Item Martinus deposuit contra Nicolaum, quod dum agros proprios coluisset, bursa eidem cecidit, in qua fuerunt VI scoti; Nicolaus vero superveniens, invenit bursam eandem cum eisdem VI scotis, et eos monitus restituere non curavit. Nicolaus autem negavit, se predictam bursam invenisse, vel pecuniam habuisse. Nos itaque in tali casu indiximus eidem Nicolao, per proprium iuramentum se expurgare, quod non invenit, nec habuit pecuniam eandem.

LXXIV. Item Petrus Joannem traxit ad iudicium, asserens, quod apes vel mellificia ipsius Petri, tempore nocturno, furtim ad domum suam deportasset, quod offerebat, se probaturum. Joannes vero diffitebatur se hoc fecisse, sed dicebat proprium suum mel, ut decuit, ad propriam domum deportasse. Tandem Petrus per iudicem pluries interrogatus, si per eos, qui vidissent apes seu mellificia ipsius Petri per Joannem recipi et ad domum suam deportari, intencionem suam posset probare, Petro respondente, quod tales testes de visu nullo modo posset habere: nos itaque statuendo decrevimus in tali casu iuramentum Joanni imponendum, si alias fuerit bone fame, pro expurgacione asserenti, quod proprium suum mel deportabat.

LXXV. Nagod villanus deposuit querelam contra suos vicinos villanos, quod cum equus tempore nocturno fuisset sibi subtractus, idem Nagod cum instancia requisivit et petiit eosdem suos vicinos villanos, ut per vestigia eundem furem, pro eodem equo rehabendo, insequi ipsum adiuvarent, villani vero furem insequi recusarunt, et ita Nagod predictum equum amisit. Nos itaque in tali casu declaramus, predictos villanos ad solvendum equum predicto Nagod condemnandos.

LXXVI. Preterea de villanorum pastore deposuit Egidius, quod ovem ad gregem impulsam et custodie pastoris commissam, de

grege non rehabuit iterato ovem eandem: pastor vero asserebat, se eandem ovem una cum aliis ad villam reduxisse. Nos itaque in tali casu et simili, pastorem decrevimus iurare, quod ovem ad villam reduxisset.

LXXVII. Franciscus neptem suam Luciam, constitutam in etate infantili orphanam, cum bonis centum marcas valentibus, tenendam et servandam in suam curam recepit: tempore vero procedente, ipsam, dum adhuc esset minor annis, de viginti dumtaxat marcis maritavit. Deinde stando cum marito, post quatuor annos eadem Lucia pro bonis residuis, restantibus ultra predictas viginti marcas, Francisco suo avunculo movet questionem: Franciscus autem respondit, quod longo tempore post contractum matrimonium, per quatuor annos nunquam fuit ammonitus pro bonis vel pro rebus predictis. Nos itaque talibus casibus providere volentes, declaramus et statuimus, quod predicta Lucia, postquam cum marito steterit per tres annos et tres menses, infra eosdem ad causam non provocando, sive fuerit minor annis, sive maior, de cetero non poterit nec debebit agere, pro quibuscunque bonis vel rebus residuis, obstante sibi trium annorum et trium mensium taciturnitate et prescripcione.

LXXVIII. Franciscus vendidit Gregorio hereditatem pro centum marcis, pro qua Gregorius statim XL marcas exsolvit, residuam pecuniam in certis terminis promittens se soluturum, et sic idem Gregorius per quatuor annos pacifice et quiete, non facta totali solucione, tenuit et possedit predictam hereditatem. Demum prope finem quarti anni, idem Gregorius emptor reliquam pecuniam offert se daturum et soluturum Francisco venditori: Franciscus vero nititur et querit, quod possit rescindere eandem vendicionem, cum per tantum tempus non fuerit sibi totalis solucio facta. Qua propter nos declaramus et statuimus, propter quietam et pacificam possessionem habitam per tres annos et tres menses, predictam vendicionem perpetuam habere firmitatem, obstante tanti temporis taciturnitate et prescripcione.

LXXIX. Franciscus Gregorio mutuavit viginti mensuras tritici, quas, pluries monitus, non restituit: Gregorius autem quesivit ab ipso Francisco, quando sibi predictum triticum mutuasset? Respondit, quatuor annos fuisse elapsos. Nos ipsi Francisco imposuimus silencium, propter tanti temporis decursum.

LXXX. Petrus conquestus est de Joanne, quod ipsum quatuor digitis in manu gladio mutilasset, quod Joannes se fecisse negavit. Et quia idem Petrus pro eadem mutilacione post annum elapsum satisfaccionem habere petebat, nos itaque in tali casu eundem Petrum met-

tercium pronunciamus iuraturum, quod predictam mutilacionem quatuor digitorum habuit a Joanne.

LXXXI. Franciscus deposuit querelam contra Gregorium, quod in ipsius hereditate posuit sepes, et intra illos sepes omnes fructus, quos fecit et facere poterat, percepit. Gregorius autem respondit, quod idem Franciscus in eadem villa die ac nocte est et fuit insimul cum ipso Gregorio per duos annos, et tacuit, nec ipsum unquam ammonuit unico verbo, pro sepibus predictis. Nos itaque attendentes desidiam seu pigriciam ipsius Francisci, declaramus in hoc casu ipsi Francisco duorum annorum obstare prescripcionem.

LXXXII. Franciscus, Falco et Henricus, tres fratres habentes unum molendinatorem, Henricus tertius frater, pro quibusdam ipsius molendinatoris excessibus, coram iudice dato vel electo, debito modo ipsum molendinatorem iudicare precepit. Demum Falco alter frater veniens, conqueritur de Henrico, quod ipsius molendinatorem iudicasset et condemnasset. Nos itaque attendentes, quod licet cuilibet de iure prosequi suam iniuriam, declaramus, predictum Henricum iuste et bene iudicasse.

LXXXIII. Falco pro hereditate agebat contra Henricum; Henricus autem, opposita longi temporis prescripcione, ipsam prescripcionem, ut debuit, probavit; iudex autem ipsum Henricum absolvit ab eadem impeticione, silencium Falconi imponendo. Post hoc veniens Nicolaus iunior frater Falconis, refricat et innovat eandem questionem. Nos itaque finem litibus imponere cupientes, declaramus, eundem Nicolaum fratrem iuniorem predicti Falconis non esse audiendum, et sentenciam iudicis dicimus transivisse in rem iudicatam.

LXXXIV. Petrus agebat contra Joannem iudicem, quod in causa, quam coram ipso habuit, iniustam et iniquam sentenciam contra ipsum promulgavit, a qua sentencia, cum ipsam tulit, eundem iudicem non provocavit, vulgariter: *nie naganił.* Nos itaque huiusmodi sentenciam iudicis, que non fuit aliqua provocacione suspensa, polonice: *nie naganiona*, declaramus transivisse in rem iudicatam, predictum Petrum ad penam debitam condemnantes, alias pro iudicibus expressam.

Ekstrawaganty.

LXXXV. Dum aliquis pro hereditate citatur, et comparens in iudicio plerumque maliciose opponit, quod quia Petrus vel Joannes in partibus remotis est constitutus, et sit coheres eiusdem hereditatis, quamvis forte nihil iuris habeat ad eandem, ideo dicit, se non teneri respondere pro eadem hereditate; quapropter statuimus: quod talis Petrus vel Johannes in iudicio nominatus, de mandato iudicis, aliquo eminenti loco, vel circa parochiam, de qua est hereditas, pro qua eadem questio movetur, per ministerialem tribus vicibus publice proclamando, ad prosecucionem seu defensionem cause, ad certum locum et terminum debebit citari; quo non comparente, extunc, ipsius contumacia seu absencia non obstante, ad decisionem seu diffinicionem cause licite procedatur.

LXXXVI. Quia plerumque habentes iurisdiccionem, vel a casu, vel pro libito sue voluntatis consueverunt ad iudicandum acceptare vel eligere sibi loca quelibet indeterminata; et ideo, ut quisque suis terminis sit contentus, statuimus: quod Cracoviensis castellanus, in tribus dumtaxat locis, videlicet in Cracovia, in Andrzejów et in Wieliczka debet et tenetur sua iudicia pertractare; alias tamquam a non suo iudice, quidquid factum fuerit vel iudicatum, nullam habeat firmitatem. De castellano Sandomiriensi loca pro ipso specificentur *).

*) Tak u Jana z Opatowca na boku pod znakiem krzyża zanotowany ustęp: *de Castellano... specificentur.*

LXXXVII. Possibilitas racionis hoc dictat, quod iudices pro exercendis suis iudiciis habeant certos suos ministeriales seu officiales; quapropter statuimus: quod penitus nullus iudex per aliam aliquam personam, quam per certum suum officialem seu ministerialem faciat et expediat suas citaciones, excepto hoc, si aliquod crimen in iudicio vel in curia iudicii recenter et de novo committatur; tunc pro huiusmodi crimine per quemlibet familiarem licet fieri citaciones.

LXXXVIII. Preterea quandoque presidentes, quandoque ipsorum officiales, vel notarii, aut eorum familiares aliquos maliciose laboribus et expensis gravare volentes, pro vexacione redimenda, aliquid

in pecunia aut aliis rebus extorquere ab eisdem cupientes, quamvis penitus nihil habeant cause seu questionis, adversus eosdem faciunt et procurant diversas citaciones. Idcirco statuimus: quod si quis citaverit vel citari procuraverit aliquem sine legitimo actore, vulgariter *przez powoda*, taliter citato ipse citans, vel procurans talem citacionem, penam vulgariter *piętnadzieście* solvere teneatur: prohibentes castellanis et quibuslibet iudicibus seu subiudicibus, quod deinceps sine certo actore et causa expressa non dent aliquas citaciones.

LXXXIX. Actor procurat ad causam reum citari, reo in termino peremptorio comparente, actore vero totaliter se absentante, decrevimus ob contumaciam actoris, que est maior, quam rei, ipsum reum causam optinuisse. Si autem reus parere in termino sibi assignato non curaverit, actore per se vel suum nuncium comparente, decernimus, quod pro huiusmodi contumacia, reus duorum boum pena mulctetur.

XC. Contingit sepius, quod dum Petrus citat Joannem, idem Joannes reus, vel per se vel per suum responsalem, in primo et secundo termino facit et procurat dilacionem: in termino autem peremptorio eisdem partibus assignato, Petrus actor, per infirmitatem, aquarum inundacionem, aut captivitatem, aut similem causam, petit in huius causa fieri dilacionem, parte adversa postulante, quod propter contumaciam actoris, cum sit peremptorius terminus, definitive iustificietur. Statuimus quod in tali casu, habita et recepta fide super huiusmodi impedimento, alius terminus partibus assignetur *).

*) Konstytucya ta luźna znajduje się tylko w dwóch rękopisach: O. I i Ptr. III, przedstawiających układ pierwszy statutu wiślickiego.

XCI. Statuimus, quod dum aliquis contra suum privilegium in qualicunque causa citatur, et exhibendo suum privilegium in iudicio amittit sexagenam, si ipse actor citans, per iudicem iussus, renuerit iurare, se nescivisse, reum fuisse privilegiatum et privilegium habuisse, tenebitur restituere idem actor eandem sexagenam. Secus esse volumus, si iuraverit, se nescivisse, reum fuisse privilegiatum.

XLII. Quia cuilibet summa defensio non est deneganda, ideoque statuimus: quod in iudiciis nostri regni, quilibet homo, cuiuscunque sit status et condicionis, potest et debet habere suum advocatum, procuratorem seu prolocutorem.

XCIII. Quia filii cum patribus iurisfaccione una persona censentur, ideoque statuimus: quod viventibus patribus, filii dumtaxat sigillo paterno utantur, et alium portare vel habere non presumant.

XCIV. Filius nondum emancipatus, in paterna constitutus potestate, nec a fratribus divisus vel separatus, si globisando vel tesserisando, vel quemlibet alium ludum damnosum ludendo aut exercendo, aliquid perdiderit, talia omnia et singula per ipsum deperdita volumus et decernimus, quod in ipsius partem seu sortem computentur. Nihilominus decernentes, quod sive in taxillis, sive in scacis vel alea, aut in quibuslibet aliis ludis lucrosis ipsis ludentibus, ad pecunias; equos, vel alias quaslibet res lucratas, seu in huiusmodi ludis acquisitas, monendi, petendi, requirendi seu vendicandi, non obstanti qualibet fideiussoria caucione seu obligacione, penitus nullum ius ex predictis ludis sit acquisitum: sed duntaxat quoslibet ludos haberi concedimus et volumus gracia temporis deducendi, et causa solacii et exercicii habendi.

XCV. Statuimus, quod marito mortuo, uxor circa donacionem et dotem, et quelibet paraphernalia in pecuniis, gemmis, lapidibus et vestibus superexstantibus debeat remanere; ipsa autem mortua, ad pueros, si ipsos habuerit, predicta omnia devolvantur. Que mulier, habendo pueros, si alium virum receperit, vel recipere voluerit, decernimus: quod tantummodo ad eosdem pueros omnia bona paternalia integraliter, cum alia medietate quorumlibet bonorum maternalium, in quibuscumque rebus consistant *), absque aliqua contradiccione devolvantur, et cum alia residua suorum bonorum medietate **) maritum accipiat, iuxta suam voluntatem.

*) Zamiast ustępu od słów: *cum alia* do słów: *rebus consistant*, stoi u Jana z Opatowca *cum alia parte ipsos in divisione contingente quarumlibet bonorum maternalium in quibuscunque rebus consistant.* Tak samo ma Król.

**) W Król. *parte.*

XCVI. Item statuimus: dum aliqua domicella maritatur, dos seu donacio in pecunia parata sufficiat, que in presencia amicorum assignetur; bona vero hereditaria coram regia maiestate debent assignari.

XCVII. Militi pro una plaga vel pluribus a kmetone factis, XV pena percusso, et iudicio XV. Si vero fuerit cum baculo, et cruenta, sicut pro vulnere gladiali declaramus satisfaciendum. Militi vero famoso, slachcie, sexaginta marcas, scartabello triginta marcas, militi creato de sculteto vel kmetone, quindecim marcas pro capite; item militi slachcie, pro vulnere decem marcas, scartabello quinque marcas, sculteto vel kmetoni factis militibus, tres marcas pro vulneribus statuimus persolvendas.

XCVIII. Statuimus, quod pro qualibet arbore fructifera seu pomifera succisa, XII grossi duntaxat passo dampnum exsolvantur, cum pena XV.

XCIX. Statuimus et decernimus, quod si alique plantaciones iam inserte et radicate evellantur et extirpentur, eciamsi fuerint proprie ipsius extirpantis, medietatem earundem plantacionum dimittere in solo sive in area, sub pena sex marcarum teneatur.

C. Item si quis violenter mantellum suum, vel quamlibet aliam rem propriam, auctoritate propria, vicino vel cuicunque receperit, iure non repetendo, ipsum mantellum, vel quamlibet aliam rem, cum pena sex marcarum restituere teneatur.

CI. Aliquis *) excolens et seminans agros alterius violenter, semine eorundem agrorum careat, cum pena *piętnadzieście.*

*) Na początku artykułu *Item* opuszczone w Król. Os. I.

CII. Cum *) aliccui quatuor boves violenter fuerint recepti, et de huiusmodi violencia fecerit protestacionem, volumus, quod pro huiusmodi negligencia boum et laborum, pro qualibet septimana quatuor scotos dampnum et iniuriam passo, cum pena XV, et iudicio alia XV pro pena, satisfacere teneatur.

*) *Item* opuszczone na początku artykułu w Król.

CIII. Item pro curru feni violenter recepto, tres grossos cum pena XV eidem iniuriam et damnum passo, et iudicio XV satisfacere teneatur.

CIV. Item pro una copa cuiuscumque granis in die recepta, pena iudicio sex marcarum, et passo dampnum XV. Si autem tempore nocturno recipiatur, decernimus esse furtum.

Item pro copa estivalium vel hiemalium, decernimus, in mensura dum recipitur ad currum, violenciam; dum in ponderibus, furtum esse declaramus: id ipsum ad recepcionem feni extendentes.

Item famulus, qui dicitur *Gołomęka*, si vicino domini sui fecerit aliquod dampnum vel iniuriam, dominus ipsius pro ipso satisfacere tenetur.

Item cum pauper homo divitem pro violencia citat, dives de violencia per testes habet et debet se expurgare; alias iuxta violencie qualitatem, debita pena est mulctandus.

CV. Preterea, cum dominus contra vlodarium vel alium familiarem suum, aliquod pro rebus vel iniuriis suis habeat questionis *), tunc ipse vlodarius aut familiaris, domino suo non deferendo juramentum, teneatur se cum sex testibus expurgare.

*) Tak Król.

CVI. Cum nullus iure suo debeat defraudari, et quia plerique clerici nostri regni bona patrimonialia tenentes, de eisdem bonis, sub umbra clericali debita nobis et nostro regno servicia in facienda expedicione subtrahere consueverunt, ideoque statuimus: quod iidem clerici nostri regni, cuiuscunque status existant, predicta patrimonialia bona tenentes, vel nobiscum personaliter transire teneantur ad quamlibet expedicionem, iuxta predictorum bonorum facultates, vel eadem bona proximis suis laicis fratribus teneantur dimittere, et renunciare eisdem. Qui si neutrum facere curaverint, predicta quelibet bona predictorum clericorum, decernimus regno nostro perpetuis temporibus applicanda.

CVII. Quia onus, presertim quod omnes tangit, inter plures divisum facilius deportatur, quapropter statuimus, quod indifferenter omnes sculteti, tam spiritualium, quam secularium personarum, iuxta ipsorum facultatem, ad quamlibet expedicionem nobiscum transire teneantur.

CVIII. Cum aliquis arguit seu provocat sentenciam castellani Cracoviensis, quod vulgariter dicitur *narzecze*, vel *nagani*, pelles ermelinas, castellanis autem Sandomiriensi et Lublinensi pelles mustellinas; cuilibet palatino pelles mustellinas; iudicibus Cracoviensi et Sandomiriensi pelles mardurinas; subiudicibus pelles vulpinas; subcamerariis per sex marcas; camerariis istorum omnium per sex scotos; iudicibus castellanorum per mediam marcam; cuilibet notario terrestri pelles vulpinas; aliis castellanis, Sandomiriensi et Lublinensi exceptis, per sex marcas, absque omni contradiccione, et antequam ad aliam audienciam admittatur, dare et satisfacere teneatur.

STATUTA WIELKOPOLSKIE.

In nomine domini, amen. Cum scriptura testante, omnis etas ab adolescencia sit pronior ad malum, et omnis creatura consistat sub vicio, et natura humana facile labatur ad delicta, viciaque eciam imitetur, quamvis domino disponente, sibi subditi deberent fore pudici, pacifici et modesti, effrenata quandoque cupiditas, nisi iusticia conatus eius reprimeret, concordia inter homines nunquam foret; et quia dicente scriptura, summum bonum in hac vita est, iusticiam colere et unicuique, quod suum est, tribuere, et propter hoc conditur constitucio seu statutum, ut humana coerceatur audacia, et inter improbos innocencia securitate letetur: Nos Casimirus dei gracia Rex Polonie etc, significamus tenore presencium, quomodo cupientes, ut subditi *) nostri in regno nostro degentes, presertim in terra Polonie, cuiuscumque status vel condicionis existant, honeste vivant, alterum non ledant, et ius unicuique tribuatur, de consilio venerabilis in Christo patris domini Jaroslai Sancte Ecclesie Gnesnensis Archiepiscopi, nec non prelatorum, palatinorum, ceterorumque baronum et nobilium nostrorum de terra Polonie, ad perpetuam rei memoriam statuta edidimus infrascripta: volentes, ut ipsa statuta in predicta terra Polonie a quibuslibet observentur, sicut nostram indignacionem et penas contentas in ilis volunt et cupiunt evitare. Requirit enim plerumque audacia perversorum, ut non simus sola delictorum prohibicione contenti, sed penam delinquentibus eciam imponamus.

*) Tak Jan z Opatowca, Król. i Piotr z Sieradza.

I *). Quoniam, dum vultus noster ab his personis, ex quibus constat iudicium, contemplatur, iudex se offert iusticiam ad redden-

dam prompciorem, et abstinebunt a calumniis litigantes, proinde statuimus: quod dum nostre regie maiestati terram Calissiensem sive Posnaniensem continget intrante **), iudex statim ad nostram curiam, sive Calissiensis, sive Posnaniensis fuerit ***) intrare tenebitur et iudicio presidere, cognoscendo de omnibus causis, hereditariis eciam, nostra tamen in presencia, vel preter nos, de nostro speciali mandato. Alioquin nobis extra terram existentibus, termini pro hereditatibus generales, prout hactenus observatum extitit, teneantur.

*) Od art. I do włącznie XXXIV Część pierwsza statutów wielkopolskich.

**) Tak Jan z Opatowca, Król. Flor. i Piotr z Sieradza.

***) Jan z Opatowca, Król. i Piotr z Sieradza.

II. Statuimus, quod scriptores iudiciorum a producente testes quos scribunt, de tribus grossis, ubi vero terminos peremptorios scribunt, de grosso medio contententur. Item statuimus, quod officiales de uno producente testes, habeant quatuor scotos: a pena vero, que dicitur *siedmdziesiąt*, bovem, et quando pro furto pignorant, bovem mediocrem. Sed de limitacione hereditatum, pro una die, si eam una die consummaverit, tunicam vel mediam marcam, eciamsi duas aut tres hereditates inter duos limitaret. Et si idem officialis, qui dicitur *Woźny*, aliter formam iuramenti testibus diceret, quam est mandatum, et de hoc fuerit convictus iudicio, alter loco sui substituatur, et ipse a suo officio perpetuo deponatur.

III. Item statuimus, quod de causis criminalibus in absencia accusatoris seu actoris, cuius interest, nos vel nostri successores ac capitanei nostri cognoscere non debemus, nec aliquem hominem condemnare, nisi convictum iudicio vel confessum.

IV. Plerumque fit, quod aliqui propter causas consanguineorum vel familiarium ad iudicia venientes per strepitum et importunam ipsorum audaciam ac clamacionem, sentenciam seu victoriam causarum reportare consueverunt *), unde nos super his providere volentes, statuimus: quod deinceps quicumque, cuiuscumque sit status vel condicionis, propter causas consanguinei sui vel cuiuscumque familiaris aut sui servitoris **) ad iudicium venire non presumat, nisi vocatus ***), quia si contra facere presumpserit, pena, que dicitur *piętnadzieścia*, puniatur, nostre camere applicanda.

*) Tak u Piotra z Sieradza. We Flor. *per strepitum et inoportunam ipsorum acclamacionem* s. s. v. c. c. improbare.

**) Tak w Król. i u Piotra z Sieradza. We Flor. brakuje *nos—sui* i *aut sui servitoris*.

***) Tak we Flor. i u Piotra.

V. Preterea statuimus, quod quicumque in iudicio cultellum extraxerit, et aliquem vulneraverit, in gracia nostra consistat. Si vero gladium vel cultellum extraxerit, et non vulneraverit, pena, que dicitur *siedmdziesiąt*, puniatur, et illi, quem dehonestaverit, penam, que dicitur *piętnadzieścia*, solvere teneatur.

VI. Insuper statuimus, quod si quispiam coram nobis cultellum vel gladium extraxerit, et vulnus alicui non intulerit, in gracia nostra consistat; si vero vulneraverit, sine gracia puniatur. Et idem, si coram nostro capitaneo hoc factum fuerit, decrevimus observari. Si vero coram domino Archiepiscopo hoc idem contigerit, videlicet, quod cultellum vel gladium aliquis extraxerit, sive vulneraverit, sive non, pena, que dicitur *siedmdziesiąt*, puniatur, eidem domino Archiepiscopo applicanda. Et si quis turpia coram eo alicui protulerit, penam eidem domino Archiepiscopo, que dicitur *piętnadzieścia*, persolvat. Si vero in curia nostra vel alicuius militis *res minutas* quis subtraxerit, auris periculo sit subiectus *). Ubi vero coram milite quis gladium vel cultellum extraxerit et vulneraverit aliquem, manus sua in gracia militis consistat: si autem vulnus non intulerit, cultello manus sua poterit penetrari.

*) Idziemy tu za powagą rękopisu O. III. Jan z Opatowca ma: militis *minutas* subtraxerit. Flor. tak samo. Podobnie Piotr z Sieradza. W Król. zamiast minutas przez omyłkę *munitas*, a w Sier. III: *minutas manica detraxerit.* W Król. i u Piotra z Sieradza: *aurium* periculo. Tłómaczenie Kórnickie: aczkoliby *na... dworze ryczerskyem czso ukradl tedy ucho ma bycz vrsnyono.*

VII. Decrevimus declarando, quod nos vel capitaneus noster, palatinus, iudex, subiudex et officialis, qui dicitur *Woźny*, habeant facultatem dandi ministerialem ad citandum; ita tamen, quod qui habent ius, ut non citentur, nisi per literas nostras vel nostri capitanei, illi per literas dumtaxat citentur. Sed curia nostra presente, vel iudicio nostro generali existente, poterit officialis ad mandatum nostrum vel capitanei, seu iudicis, sine litera citare in hospicio sive in foro. Sed extra curiam nostram vel iudicium nostrum, si quis citari debuerit, non in domo militis, sed apud vlodarium vel scultetum edictum citatorium proponatur, actore presente vel eius nuncio; et contra quem accio fuerit dirigenda, causa citacionis, et per quem citatur, exposita, assignato sibi certo termino comparendi: ut si citatus comparere non curaverit *) vel contempserit, pro quolibet termino videlicet **) primo, secundo, octo scotos pro pena iudicio solvere teneatur; et in tertio termino, si non comparuerit, causam perdat, et ab accione cedat cum

pena. Quod de rei contumacia est intelligendum. Si vero actor in primo termino, nec per se, nec per alium suum nuncium comparuerit, ab accione sua cedat, cum pena VI marcarum, que in polonico *sześć grzywien* nuncupatur.

*) Tak Król. i Piotr z Sieradza.

**) Król. i Piotr z Sieradza.

VIII. Perpetuo prohibemus edicto, quod nostri familiares, vel aliqui in nostra curia citati, seu coram nobis vel nostro iudicio arrestati et inopinate inventi, respondere minime tenebuntur *); sed citati legitime, propositis sibi accionibus, coram nobis vel iudicibus nostris respondebunt, concessa eis deliberacione super propositis accionibus competenti.

*) Król. i Piotr z Sieradza.

IX. Preterea statuimus et edicto perpetuo servari mandamus, quod quicumque venditam possessionem infra *octo annos* *) et tres menses, volens in ea aliquod ius vendicare, in iudicium non reduxerit reclamando, vel hereditatem obligatam infra triginta annos non redimerit per se vel consanguineos suos, quibus hoc competit de consuetudine speciali, hereditates sic vendite vel eciam obligate, elapsis annis predictis, quos volumus currere ab anno domini Millesimo tricentesimo quadragesimo septimo, a dominica *Letare*, penes ipsos, quibus sunt vendite vel eciam obligate, perpetuo remaneant ipso facto.

*) Tak Jan z Opatowca, Król. Flor. i Piotr z Sieradza.

X. Statuimus insuper, quod passus damna per furtum vel spolium in pecoribus, vel pecudibus, vel rebus minutis, infra annum tantummodo evocandi ad iudicium, quem voluerit, sed in iumentis et equis violenter vel furtive ablatis, infra duos annos habeat facultatem; post annos vero supradictos, ad agendum, non nisi testibus admittatur.

XI. Insuper statuimus, quod in nostra presencia, vel coram nostro capitaneo, aut quando generales termini tenentur, palatinis et baronibus presentibus, iudex iudicans non possit de malo iudicio redargui, cum non ipse solus, sed plures iudicant supradicta. Adiicientes, quod quando super iudicato dubitatur, et ad iudicem recipitur *Wstecz*, quod ille, si recordatur, qualiter iudicavit, statim dicere, vel diferre teneatur in crastinum.

XII *). Statuimus insuper, quod si litigator dixerit in nostra vel nostrorum baronum absencia, iudicem **) in causa sua inique et perperam processisse seu iudicasse, iudex per suos collegas, qui secum eidem presiderunt iudicio, probare debebit, quod iuste et legitime

iudicavit. Sin autem arguens sentenciam suam, de falso probare voluerit, ipsum iudicem iniquam, ut premittitur, sentenciam protulisse, id probare tenebitur per sex testes similis dignitatis et status, cuius noscitur fore iudex. Ceterum idem redarguens sentenciam iudicis, ut est dictum, contra ipsum nullatenus audiatur, donec iudici tres marcas vel pelles dederit mardurinas, quas idem iudex pro se racionabiliter obtinebit, si sentenciam suam ***) comprobaverit fore iustam. Similiter redarguens sentenciam subiudicis, contra ipsum non debet audiri, nisi sibi pelles vulpinas vel tres fertones curaverit assignare, qui eidem subiudici cedunt, si se iuste probaverit iudicasse. Et id, quod de iudice premisimus, de castellano eciam censemus senciendum. Si vero iudicibus castellanorum obiiciet aliquis falsitatem sentencie, respondere minime teneantur, donec illis pelles agnine fuerint presentate, quas pro se obtinere poterunt, si similiter suum iudicium ostenderint fore iustum.

*) U Piotra z Sieradza artykuł ten połączony z poprzednim.

**) W Król. Flor. i u Piotra: *iudicantem.*

***) W Król. i u Piotra słowa: *ut premittitur* opuszczone.

XIII. Preterea statuimus, quod quilibet fideiussor, illo negante, pro quo fideiussum fuerit, si debitum fuerit viginti marcarum, solus, si quadraginta marcarum, metsecundus, in maiori vero pecuniarum quantitate, mettercius ipsum debitum, pro quo fideiussum fuerat, fideiussor et duo alii firmabunt propriis iuramentis.

XIV. Item statuimus, quod nullus fideiussor pro illo, pro quo fideiussit in Judea *) equum vel bovem obliget; alias, si obligaverit, ad restauracionem damnorum principalis persona minime teneatur, nisi id de persone principalis processerit voluntate.

*) Tak u Jana z Opatowca, w Król. i u Piotra z Sieradza, a nie *in iudicio.* Tak samo ma tłómaczenie Kórnickie: *gdy kto ręczy za kogo szydowy.*

XV. Statuimus, quod quociescumque in iudicio in causis criminalibus, sive quibuscumque aliis, magnis vel parvis, quispiam conventus fuerit vel evocatus, et ipse dominum suum vel socium nominaverit, quod eadem fecerit de eius mandato, et ille veniens ad iudicium ipsum liberaverit, asserens, ipsum id fecisse de suo mandato, citatus liberatus discedat, et contra liberantem accio dirigatur; alioquin citatus respondere protinus teneatur.

XVI. Hoc statuto perpetuo declaramus, decernentes: quod donaciones fixe et firme debeant permanere, non obstante, si privilegium super eisdem donacionibus concessum non fuerit, dummodo morte

donatoris, vel eius, cui donacio fuerit facta, confirmetur; presertim his, qui nobis seu nostris successoribus presentibus, viriliter in bello pugnantes fuerint interfecti, donacio perpetuam recipiat firmitatem.

XVII. Declaramus eciam et decernimus, quod barones et nobiles nostri terre Polonie, nobis et nostris successoribus in terra et regno Polonie servire in armis, sicut melius poterint, teneantur. Sed extra metas regni non tenentur servire nobis, nisi ipsis competens satisfaccio per nos impendatur, aut per nos fuerint petiti et rogati.

XVIII. Statuimus eciam, quod postquam aliquis nostrorum nobilium filiam suam nuptui tradiderit, dotemque sibi assignaverit competentem, ipso, non data dote, defuncto, frater uterinus, vel patruelis, non superstite uterino, si filia palatini fuerit, et possessiones plures fuerint, centum marcas (eidem dare tenetur) *); ubi vero possessiones pauce et filie multe, vel una hereditas, fiat existimacio **) in valore, et pars contingens quamlibet sororem, per fratrem (uterinum) ***), vel eo non existente, per patruelem nomine dotalicii in pecunia persolvatur. Et idem sentimus de filiabus nobilium inferiorum a palatino, quod eas in vita tradant maritis, dote sibi competenti similiter assignata; quibus de hac vita sublatis, fratres uterini vel patrueles cuilibet sorori quadraginta marcas solvere teneantur, si multe fuerint possessiones, ut prefertur; si vero pauce, fiat existimacio, ut superius, et pars contingens cuilibet sorori in pecunia assignetur. Fratribus vero uterinis, seu patruelibus non existentibus, quilibet, qui de eadem consanguineitate proximior exstiterit, interim, quousque sorores non fuerint matrimonio copulate, hereditates, sive ex successione paterna, seu quocumque modo debeantur eisdem, valeant possidere atque eciam vendicare. Declarantes, quod pater in vita sua suis filiabus possit bona empta, seu eciam ex regia donacione obtenta assignare; que autem superstites fuerint porciones, fratres sororibus in pecunia assignabunt, et soli hereditates obtinebunt. Filie vero in vita parentum tradite copule maritali, fratri uterino seu patrueli pro dote sua aliquam questionem movere non poterint; nam contentari debent de eo, quod parentes ipsarum viventes pro dote sibi *compotes* ****) sunt largiti. Adiicientes, quod fratribus mortuis, seu non existentibus, filie in hereditatibus aliqualiter non succedant, sed contententur de dote eis tradita, ut superius continetur, et proximiores eis non data dote, eisdem hereditatibus succedant. Salvo tamen, quod dictum est de hereditatibus empticiis vel eciam deservitis, quod filie succedant, sed proximiores fratres eis earum pecunias assignent, et soli huiusmodi hereditates assequantur. Et prohibemus omnino, quod filie in hereditatibus, que *puścina* vulga-

riter *dicuntur* *****), non succedant: ubi vero aliqui sine prole decesserint, proximiores ipsorum hereditates obtineant, et ipsis in eisdem succedant.

*) ***) Przyjmujemy obie wstawki Helcla, ale notujemy, że są obce wszystkim nam znanym rękopisom.

**) U Piotra z Sieradza *estimacio*.

****) Tak Jan z Opatowca, Król., Flor. i Piotr z Sieradza.

*****) Tak u Piotra z Sieradza. Jan z Opatowca, Król., Flor. i Sier. III mają *dicitur*.

XIX. Statuimus, quod ubi pater post obitum sue coniugis, inter filios suos *) fecerit divisionem bonorum, quam filiis denegare non *valeat* **), et quamvis per nos aut capitaneum nostrum eadem divisio ratificata non fuerit ***), eo patre mortuo ****), filii eandem divisionem rescindere non valeant *****), sed paternam porcionem inter se dividant ******). Facta huiusmodi divisione *bonorum* *******), ut est dictum, si pater aliam uxorem duxerit, et filios ex eadem susceperit, filii prioris matrimonii ad partem paternam nequeant conspirare, sed erit ipsa porcio secundi matrimonii filiorum. De filiabus vero, ut si quis habuerit, vel eas reliquerit, fiat, ut prius est constitutum. Si duo vel tres fratres divisionem inter se fecerint, uno ex ipsis mortuo, nec fratres superstites, nec filii fratrum, presumant neque valeant rescindere eandem divisionem, quamvis eorum divisio nec per nos, nec per nostrum capitaneum fuerit confirmata ********).

*) Tak Król. Flor. i u Piotra z Sieradza.

**) Tak Król. Flor. i u Piotra z Sieradza.

***) Flor. dodaje: *seu confirmata*.

****) Tak Król.; Flor.: eodem patre mortuo. Piotr z Sieradza: eodem mortuo patre.

*****) Tak Król. Flor. i u Piotra z Sieradza.

******) Flor. i Piotr z Sieradza dodają: isto modo.

*******) Tak Król. Flor. i Piotr z Sieradza.

********) Flor.: *quatenus eorum divisio per nos aut per nostrum capitaneum fuerit confirmata*.

XX. Quamvis occidens hominem secundum legitimas sanctiones foret capitali pena plectendus, nos rigorem huiusmodi temperantes, statuimus: quod occidens militem, triginta marcas parentibus, pueris, vel amicis occisi, mutilans autem eundem in manu, pede, vel naso, quindecim marcas, in pollice vero mutilans, octo marcas, digitum quemlibet alium amputans, tres marcas grossorum ipsi mutilato vel digito leso, ut supra dicitur, solvere teneatur. Pro qualibet vero vulneratione

predictorum membrorum, pena, que dicitur *piętnadzieście*, vulnerato persolvatur. Si vero quispiam kmetonem occiderit, sex marcas solvere teneatur, quarum tres uxori vel pueris, si superstites fuerint, vel, eis non existentibus, propinquis occisi, domino vero, si occisor et occisus de bonis ipsius fuerint, tres marce residue integraliter persolvantur. Si vero occisor et occisus fuerint duorum dominorum, eis dicte tres marce residue, inter ipsos dividende per medium, dari debent. Vulnerans autem kmetonem, eidem vulnerato pro vulnere mediam marcam, domino autem ipsius, si vulneratus et vulnerans de villa unius domini fuerint, unam marcam integram ipse vulnerans pro pena solvere teneatur. Si vero vulnerans et vulneratus duorum dominorum fuerint, inter ipsos huiusmodi marca penalis per medium dividatur.

XXI. Item statuimus: quicumque virginem, cuiuscumque status vel condicionis exstiterit, sine voluntate parentum rapuerit et eam violenter oppresserit, vita ipsius sit in oppresse virginis gracia et amicorum eiusdem. Filia omnino sine voluntate parentum raptori consenciens, vel se procurans rapi a raptore, etsi eidem postmodum matrimonialiter fuerit copulata, nihilominus dotem amittat, ita, quod parentes seu amici eius non teneantur ad dotandam eandem. Quicumque vero alicui virgini, seu mulieri coniugate, aut vidue, in via, campo, silva, domo vel villa opprimendo violenciam fecerit, et virgo aut mulier, violatoris oppressionem evadens, ad villam viciniorem veniens, seu in villa existens, ad villanos clamaverit plorando seu lacrimando, narrando sibi violenciam fore illatam, et signa oppressionis in ea apparuerint manifesta, et subsequenter iuraverit, in nostra gracia amicorumque eius idem oppressor existat; et hoc, si de eius clamore dicti villani fuerint protestati. Si vero virgo vel mulier de oppressione aliquem accusaverit calumniose, et in ea signa oppressionis non apparuerint, ut est dictum, extunc is, quem accusaverit, cum sex sue condicionis hominibus se expurgabit, calumniatrix autem, pena debita, cuiuscumque status vel condicionis existat, puniatur.

XXII. Statuendo declaramus, quod si quis tribus vicibus de furto vel spolio in iudicio convictus exstiterit, vel rem furtivam seu violenter ablatam restituerit, is infamis permaneat perpetuo, nec eidem porte pateant dignitatum, nullaque donaria in vestibus aut aliis rebus a nobis penitus consequatur. Quod si accusato de furto et non convicto, adhibito certo numero testium, fuerit indicta purgacio, et is si in unius testis testimonio defecerit, propter hoc infamis nullatenus habeatur, sed passo damnum satisfacere teneatur.

XXIII. Preterea statuimus, quod si quis de villa unius domini in alterius villa furtum fecerit in lacu, piscina, vel in aqua fluenti, in feno et frumento in campis, iudicio convictus, damnum passo satisfacere, et domino, cuius homo furtum fecit, ipse fur marcam grossorum solvere teneatur *). Depascentes vero et incidentes gramina cum falce, in falce, vel pallio, et incidentes ligna in dominio alterius, in securi tantummodo pignorentur: pignora vero predicta, si pignorans ea servandi ius non habuerit, deferre ea ad proprium iudicem teneatur.

*) U Piotra z Sieradza: *cuius homo furtum commisit marcam gr. s. t.*

XXIV. Usurarum voraginem, que facultates exhaurit, compescere cupientes, statuimus eciam: quod judei nostrarum civitatum per septimanam non plus de usura recipiant, nisi tantum unum grosum de marca *).

*) Tak Król. i Piotr z Sieradza, nie zaś *a* marca, jak Flor.

XXV. Flebili querela sepius recepimus, quod ministeriales per terram girantes, pauperes villanos vel villas religiosorum aut pauperes *milites* fatigandi et vexandi modos exquisitos adinvenerint, ita, quod si *aliquis inferior miles seu* alicuius ville pauperes milites aut villani religiosorum eos pro beneplacito *eorum* quibuslibet expensis non *pertractent*, nec procurent, iidem ministeriales ipsos pauperes *milites* sive villanos, sine culpa vel causa et absque iudicis precepto, citare presumpserint, occasione vexacionis faciende, terminos pro libito sue voluntatis assignantes et statuentes; et sic iidem pauperes milites sive villani, non valentes *aliter* vexacionem redimere, sepissime *de certa summa* pecunie componunt cum eisdem; unde nos huiusmodi vexacioni obviare volentes, statuimus: quod deinceps ministeriales sub pena privacionis sui ministerialatus et spoliacione omnium *bonorum* suorum, absque speciali iudicis mandato *aliquam* citacionem facere non presumant; alias se premissam penam, *et facialem* adustionem, non immerito poterint formidare *).

*) Cały artykuł wydrukowany podług redakcyi rękopisu Król. i Piotra z Sieradza. W rękopisie Flor. artykuł skrócony zaczyna się od słów: *Querelam sepius flebilem recepimus quod...* kończy się zaś słowami: *alias si predictam penam non formidaverint, deponantur, cauterio perurantur.*

XXVI. Ceterum statuimus, quod quociescumque aliquos, cuiuscumque status vel condicionis existant, contendere contigerit, et famulus dominum suum iuvando, exempto gladio vel cultello, vulneraverit

aliquem, pro eo indignacionem vulnerati vel amicorum ipsius aliquatenus non incurrat, sed dominus suus, quando culpabilis fuerit, impetatur pro vulnere, iudicio mediante.

XXVII. Statuimus insuper, quod interficiens indomitum iumentum cuiuscumque, quatuor marcas, poledrum vero interficiens, tres marcas: et ubi iumentum ictu, vel plaga, seu culpa alicuius aborsum fecerit, marcam cum *dimidia* *), et pro poledro secundi anni quinque marcas huiusmodi ictum vel plagam inferens solvere teneatur. Ubi vero tercii, quarti, quinti, vel sexti anni poledrum occiderit, iuxta quod passus damnum super estimacione eiusdem poledri occisi, iuramento suo firmaverit, satisfacere teneatur.

*) Tak Król. i Piotr z Sieradza; Flor. cum media.

XXVIII. Statuimus eciam, quod quicumque habens cum aliquo limites, ipsos transgrediendo, ligna vel quelibet utensilia inciderit, is cuius silva fuerit, incidentem primo in securi et pallio; secundo, in securi, pallio, et tunica; tercio, in bobus vel in equis, seu in uno equo impignorare poterit sine pena. Sed si impignoraverit aliquem in duobus bobus vel equis, unum pro se obtinebit, et alium bovem vel equum super fideiussoriam caucionem dimittat, et signum in arbore, ubi impignoravit, excidere teneatur. Si quis vero in gaio alterius furtive unam vel duas quercus inciderit, pro qualibet quercu sex scotos, *si vero tres succiderit marcam illi, in cuius gaio fecit, et iudicio aliam marcam* *), et si tantum propagines absciderit, quatuor scotos ipsum incidentem solvere oportebit. Et idem volumus esse tenendum de quercubus silvarum, seu in silvis aquaticis, videlicet circa Vartam, vel circa alias aquas decurrentes. De quercubus vero mericarum, que merica vulgariter dicitur *dąbrowa*, duos scotos quilibet ipsam incidens persolvat. Sin autem tantum propagines vel ramos absciderit, solummodo impignorari debebit. Si quis autem arborem cum apibus inciderit, passo damnum marcam, et iudicio marcam, si vero sine apibus succiderit arborem, mediam marcam passo damnum, et iudicio, convictus exsolvat.

*) Ustęp od słów *si vero tres* do *alias tres*, tak jak go drukuje Helcel, zastępujemy przez wersyą, jaką podają rękopisy: Król., Flor. i Piotra z Sieradza. Rękopisy, na które powołuje się Helcel, świadczą tylko, że z czasem mogła się była w oznaczeniu wielkości kary zmienić praktyka sądowa. Ustęp wykasowany brzmi: Si vero tres succiderit, *tres fertones illi, in cuius gaio fecit damnum, cum tribus marcis pene et iudicio alias tres.*

XXIX Statuimus, quod quilibet habens iumenta indomita, a vigilia S-ti Adalberti, usque ad festum S-ti Michaëlis sub custodia pascere teneatur; alias existimacionem damni, convictus iudicio, damnum inferens, domino, cuius pascua depasta sunt, satisfacere cum pena compellatur, iudicio vero pro pena marcam ad solvendum sit adstrictus; sed ipsa iumenta damnum passus ad domum propriam pellere non presumat. Decernimus eciam, quod quicumque scrofas proprias ad glandines silve alterius depulerit, hic, cuius silva fuerit, pro prima vice porcum unum, secunda vice *si invenerit* *), duos porcos mactare habebit, et tercia vice **), omnes scrofas poterit pellere ad domum nostram magis vicinam, easdem nobiscum per medium divisurus. Ita tamen, quod ubicumque predictos porcos infra suos limites mactaverit, signum in arbore excidere teneatur; et si pars adversa dixerit, non ibi fuisse porcos mactatos, ubi signum fecerit, mactator eorundem porcorum id proprio firmabit iuramento.

*) Tak dodaje Piotr z Sieradza.

**) Podług wszelkiego podobieństwa nie było tu już słów: *si invenerit*, które wykasowaliśmy.

XXX. Statuimus, quod quando aliquis habens silvam vel mericam a se distantem, porcos suos vel scrofas, per bona alterius intermedia ipsas voluerit *inviare vel* pellere *) ad eandem, id facere non possit per bona alterius, nisi tantum per viam ducentem ad silvam seu mericam. Et idem dicimus per omnia observandum de eo, qui pro suis scrofis vel porcis, pro precio conduxerit silvam faginam vel glandinibus abundantem, et bona alterius sunt intermedia inter silvam huiusmodi vel mericam. Is vero, per cuius bona pecudes huiusmodi domini merice vel silve, seu conductoris eiusdem, inviari seu pelli debebunt, ex utraque parte vie, ad triginta ulnas glandines proprias colligat seu depascat, ut sic predictus dominus vel conductor merice vel silve, dictas suas scrofas vel porcos, absque suo damno seu offensa, pellere possit ad eandem.

*) Tak Król., Flor. i Piotr z Sieradza.

XXXI. Cum dicit scriptura, quod filius non portabit iniquitatem patris, nec eciam e converso, statuimus: quod pater pro nequam filio, et e converso, minime puniatur; et idem de fratribus germanis vel quibuslibet consanguineis declaramus fore servandum; nisi pater de culpa filii, aut filius de culpa patris, aut frater de culpa fratris participando in crimine, criminose delatus vel accusatus, se nequierit expurgare: quia tunc, arbitratus secundum culpe exigenciam, punietur, et committens crimen, secundum magnitudinem eiusdem solummodo per-

cellatur, in bonis mobilibus seu in parte hereditatis, que ipsum contingit, nobis et nostre camere applicanda.

XXXII. Statuimus, quod si quis ad domum militis aggrediens, ipsum in suorum presencia occiderit puerorum, penam *siedmdziesiąt* solvere teneatur. Eandem eciam penam quilibet nobilium, quotquot tunc fuerint cum eodem prebentes auxilium ad occidendum militem predictum, *siedmdziesiąt*, videlicet iudicio, et penam *piętnadzieścia* pueris occisi solvere sit adstrictus. Et hec pena *siedmdziesiąt* pro eo sine gracia *niemiłościwa* appellatur, quia tamdiu impignoratur militis interfector, quamdiu huiusmodi pena totaliter non fuerit persoluta. In casibus eciam infrascriptis hanc penam incurrit *siedmdziesiąt:* quicumque exciderit tres gades sectas, alias *Ciosny;* quicumque tres scopulos seu monticulos limitum dissipaverit; quicumque tres arbores cum apibus exciderit; quicumque mel cum apibus abstraxerit, et fuerit legitima probacione convictus; quicumque abduxerit furtive aut violenter tria vel plura iumenta indomita; quicumque iumenta alicuius vulneraverit indomita, aut ceciderit; quicumque de incendio fuerit convictus; quicumque villam alicuius violenter ingrediens, excederit enormiter; quicumque de violencia strate publice et spolio facto in via convincitur; quicumque inhonestatem aliquam in via fecerit, ut stupraverit virginem vel mulierem. In quolibet istorum casuum delinquens, volumus, ut ad penam premissam nostre camere solvendam astringatur.

XXXIII. Statuimus, quod si aliquis coram nobis vel capitaneo nostro, de aliquo maleficio accusatus fuerit, et ad ostendendam suam innocenciam coram nobis vel capitaneo nostro admissus non fuerit, et ob hoc ipsum fugere contingat, ne fuga ipsius infamie imputetur, debet coram venerabilibus dominis, Episcopo Posnaniensi aut Preposito, nostris in Christo patribus protestari, quod nos vel capitaneus noster ad expurgandum ipsum non admisimus. Palatinus vero ipsum profugum servare poterit per sex septimanas, ex consuetudine antiqua. Infra quod tempus circa nos vel nostros successores, aut nostros capitaneos, iusticiam debet ei querere, et si non poterit obtinere, quod admittatur ad ostendendam suam innocenciam super eo, de quo fuerit accusatus, extunc dictus palatinus eundem profugum ad metas secure suo in conductu deducere teneatur. Qui sic conductus, infra annum a tempore sui exitus de terra, regno et terrigenis nocumenta inferre non habebit *), uxore sua in bonis suis pacifice remanente per predictum annum et quiete, et propter hoc infamis non debet reputari; nec ad mortem **) ipsum captum terrigene nostri, nobis seu succes-

soribus nostris, aut capitaneis dare tenebuntur, nec propter hoc offensam nostram incurrant. Si vero iudicio presentare se noluerit, et fugiendo nocumenta terrigenis intulerit, bona ipsius immobilia camere nostre perpetue applicentur, mobilia vero inter nos et nostros barones per medium dividantur. Et si per quempiam captus fuerit, in gracia nostra consistat, et inter capientes ipsum, et amicos capti, nulla propter eius captivitatem indignacio occulta vel manifesta debet suboriri. Uxor vero sua in dotalicio suo remanebit, vel ipsum vendere habeat liberam facultatem.

*) Flor.: *non valebit vel non habebit.*

**) Opuszczamy tu słowa zwykłego tekstu: *quo anno evoluto si prefatus profugus die vel nocte nocumenta terrigenis aliqua intulerit.* Powody, dla których to uczyniliśmy, wyłożone na str. 208—209.

***) Tak Król.; Flor. i Piotr z Sieradza, bez *iudicari.*

XXXIV. Preterea declarando statuimus, quod sive a nobis, sive a quocumque alio domino nobis subiecto kmeto noctis tempore recesserit fugitive, res, quascumque dimiserit in domo fugiendo, dominus ville pro se habeat potestatem retinendi; et insuper dominus, qui kmetonem acceptaverit hunc fugientem, priori domino, a quo fugit, penam, que dicitur *piętnadzieścia,* solvere teneatur, kmetonem restituendo eidem cum rebus omnibus, quas adtulit ad eundem. Et hoc, ubi nulla culpa domini precedente, de quibus infra subinfertur, fugerit ab eodem. Culpe vero, propter quas licitum sit a domino suo fugere kmetoni, sunt hec: cum dominus propter suum excommunicatur delictum, et ob hoc kmetones privantur ecclesiastica sepultura; item, quando dominus ville in quocumque loco suam villanam oppresserit violenter; nam postquam de hoc constabit, nedum parentes oppresse, verum eciam omnes villani, ubi hoc factum exstiterit, hora quacumque recedendi liberam habeant facultatem; nec oppressor huiusmodi, seu ville dominus, ipsos detinere audeat, seu in aliquo molestare; idem liceat eis facere, cum ob culpam sui domini pignora fuerint recepta eisdem, quod absque impedimento quolibet, possint fugere ab eodem. Premissis vero culpis non exstantibus, nequaquam kmeto recedat a suo domino, nisi domo relicta bene et decenter septa, solum in Nativitate Domini, iuxta consuetudinem hactenus observatam. Et si antea libertatem habebat aliquot annis, tot serviat suo domino, ab eodem minime recedendo, quot annorum libertate gaudebat. Et hoc quando in iure polonico sedet. Cum vero in iure theutunico kmeto est locatus, idem nequeat recedere nullo modo, nisi tot annis censum exsolvat,

quot annis habebat libertatem: nec tunc hoc sibi liceat, nisi eque divitem loco sui kmetonem constituat et dimittat, aut agris suis in totum excultis, exstirpatis et conseminatis hiemalibus et estivalibus in eisdem, et tunc demum recedere permittatur.

XXXV *). Cum sub uno principe eadem gens diverso iure non debeat frui, ne sit tamquam monstrum diversa habens capita: expedit publice rei **), ut uno et equali iudicio tam Cracovienses, quam Poloni iudicentur ***).

*) Od art. XXXV do XLVI włącznie część druga statutów wielkopolskich.

**) Tak w Król. i u Piotra z Sieradza; Flor.: reipublice.

***) Tak Piotr z Sieradza; Flor. i Król. Cracovie quam Polonie.

XXXVI. Cum ex calumniis malignacium destruccio fit plurimorum *), convenit statuere, ut iudicia castellanorum aliquorum, quorum solucio tantummodo ex calumniis dependet, omnino amputentur.

*) Tak Piotr z Sieradza; Król. i Flor. *sit* plurimorum.

XXXVII. Sed quia in armata milicia honor regis et defensio tocius regni dependet, tenetur quilibet miles secundum quantitatem suorum *hereditatum ac bonorum* *) ad rempublicam certis armatis hominibus deservire; dummodo bona ipsorum in iure libertatis, que et **) ita de iure militari sunt libera, absque omni vexacione conserventur.

*) Tak Piotr z Sieradza; Król. *secundum quantitatem redituum suorum et bonorum;* Flor. *suorum reddituum.*

**) Tak Król. i Piotr z Sieradza. We Flor. in iure napisane jakby *inuite.*

XXXVIII. Item ex quo unus princeps, unum ius, una moneta in toto regno debet haberi, que sit *) perpetua et bona in valore, ut per hoc magis sit grata.

*) Tak Król. Flor. i Piotr z Sieradza.

XXXIX. Ex iure divino tenetur, quod iniquitas unius alteri non debeat obesse. Statuto hoc debet teneri, quod pro *) pena militis, aut fideiussoria caucione, kmetho non debeat impignorari; sed si tenetur miles, aut quivis, ille solvat de propriis bonis.

*) Opuszczają *pro* Król., Flor., Piotr.; Os. II ma: quivis alius.

XL. Quia ex obligacionis facilitate ad magna damna homines deveniunt, iure est tenendum: quod si quis fideiubet pro aliquo suo

amico certam pecunie quantitatem *), ad aliquem civem vel ad alium quemcumque, cuiuscumque status vel condicionis existat, illo non solvente in termino adveniente, fideiussor propter hoc non debet ad hospicium in obstagium subintrare, aut aliqua damna facere non solventis (in) **) destruccionem; sed si est parvum debitum, detur ei pignus ***), et distrahatur; si autem magnum, possessio debitoris pro valore debiti per fideiussorem apprehendatur, illi, cui debitum dare tenetur.

*) Tak Król. i Piotr z Sieradza; Flor. certam pecuniam.

**) Nie mają *in* Król. Flor. i Piotr.

***) Król. i Flor. mają detur *eius* pignus.

XLI. Sed quia ludus taxillorum multos iustos et alios probos damnat et dehonestat, pro remedio huius periculi statutum debet teneri: quod ludus taxillorum pro parata pecunia exerceatur, et non ludant ad *prestandum* *), sicut facere hoc consueverunt, namque plurimi homines provocati in ludo, et volentes **) ulcisci contra vincentes, ludunt ultra substanciam ipsorum; quia facilitas scripture ipsius ludi non eos gravat tantum, quantum parate pecunie amissio ipsos gravasset.

*) Tak Król. Flor. i Piotr z Sieradza.

**) Król. i Piotr z Sieradza mają *mallentes*.

XLII. Porro, cum judaica pravitas et intencio in hoc semper *) versetur, ut christianos non tantum in fide, quantum eciam in diviciarum oppressione semper deprimat et evellat, convenit statuere: ut nullus judeus amplius alicui christiano, in regno **) nostro amodo constituto, suas pecunias super literas obligacionis prestet aut mutuet, sed tantum ad pignus sufficiens prestare valeat, secundum consuetudinem antiquitus observatam.

*) Tak Król. Flor. i Piotr z Sieradza.

**) Piotr dodaje *Polonie*.

XLIII. Item cum omnibus violencia sit ab omnibus iuribus prohibita, exigit regie maiestati, prohibere, ne transeuntes per viam ad domos *) ipsorum, vel in propriis negociis ordinandis, sive sint principes, milites, aut alterius status cuiuscumque vel condicionis homines existant, pro se expensas aut pabula equorum, in villis, tabernis aut locis solitariis vi recipiant, aut aliquam vim inferant volentibus ven-

dere, aut a vendicione se retrahentibus, sed unusquisque re sua libere utatur, pro libito sue voluntatis.

*) Tak Flor. Przeciwnie Król. i Piotr: ad *dominos* ipsorum. Tłómaczenie Kórnickie: aby yadacz z woyny *do domom swych.*

XLIV. Verum quia guerrarum strepitus, ex inordinata milicia *), plus proprias terras, quam alienas consueverunt ex rapina indebite desertare, ad succurendum huic remedio, convenit statuere: quod transeuntes ad expedicionem, in suis propriis terris non plus pro sumptibus ipsorum et equorum recipiant, nisi moderatum pabulum, aut victum ipsorum, sine quo transitus alias haberi non posset.

*) We Flor. ex inordinata malicia milites.

XLV. Statuimus: quod si quis inculpatus fuerit, quod non haberet ius militale, idem duos seniores sue genologie, alterius genologie alios duos, et duos tercie genologie bonos producat, more consueto, ad obtinendum suum ius militale.

*) We Flor. po ostatnich wyrazach ius militale dodane *etc.*

XLVI. Eciam statuimus: si quis militum aut nobilium de hoc seculo migrabit, habens filios et filias, tunc fratres suas sorores maritis tradent, dote eis assignata more consueto. Si autem filios non habuerit, sed filias, tunc filiabus omnes hereditates et possessiones cedent paterne; *sed* *) si fratres patrueles ipsas hereditates obtinere voluerint, tunc milites iuxta consciencias eorum **), predictas hereditates taxabunt, et a die taxacionis iam dicti fratres patrueles sororibus infra annum, parata pecunia, secundum quod fuerint taxate, persolvere tenebuntur; et si in spacio unius anni solvere neglexerint, tunc filie hereditates obtinebunt ***).

*) Tak we Flor.

**) Tak w Król. Flor. i u Piotra z Sieradza.

***) Piotr z Sieradza: filie hereditates perpetuo possidebunt predictas.

Ekstrawaganty.

XLVII. Ubi curie nostre sunt remote, terrigene nostri possunt pignora recepta ad curiam palatini propellere. Hoc eciam specialiter

declaramus, quod officiales vel ministeriales, alias *służebniki* nullus nisi palatinus, instituere et eos iudicare, pro que affliccione aut vulneribus vel capite eorundem, penas exigendi vel levandi, omnimodam habeat potestatem *).

*) Ob. str. 73 i 88, gdzie wyłożone zasady usprawiedliwiające tę redakcyę.

XLVIII. Cum aliquis hereditatem emeret et teneret ipsam tribus annis et tribus mensibus pacifice et quiete, et si ipsum aliquis consanguineus vel affinis postea impediret, volens ipsum exemere de eadem hereditate vice versa, si tacuit tribus annis et tribus mensibus, taceat in perpetuum. Eciam si aliquis debitor diceret: ista hereditas est michi propinquior, quam tu tenes, quia venditor mihi prius debitus fuit, antequam ipsam emisti, cuiuscunque esset professionis vel condicionis iste debitor, si tacuit tribus annis et tribus mensibus, taceat in perpetuum.

XLIX. Quando pater pueris decesserit et pueri annos legitimos non habeant, tunc quicunque esset ipsorum tutor, iste non potest hereditatem ipsorum vendere, nec gades limitare seu eciam hereditatem ipsorum ullo modo perdere, quousque pueri annos legitimos haberent et soli pueri se regantur. Nisi forte pater ipsorum indebitaretur ante mortem, vel si aliquis fideiussit pro ipso fideiussoriam, hoc tenentur pueri solvere, non expectando annos. Item si citatus esset pater pro aliqua hereditate adhuc vivens, et ipse prius contendit in iudicio et iudicavit se ante obitum pro ipsa hereditate, eciam pueri debent respondere pro patre. Seu si aliquis obligavit suam hereditatem patri ipsorum, eciam pueri pecuniam debent recipere pro eadem hereditate seu obligacione, quamvi legitimos annos non habuerint, seu tutor ipsorum.

L. Multocies contingit, quod pueris in orphanitate constitutis, aliqui, quasi eisdem compacientes, ipsos nomine tutorio recipiunt in curam et tutelam. Demum ipsis ad etatem legitimam venientibus a tutore solent exigere racionem de bonis et rebus mobilibus et immobilibus quibuscunque. Unde de consilio baronum nostrorum statuimus, quod tutor, peractis temporibus, de nullo racionem facere tenetur, nisi de censibus et iumentis indomitis.

LI. Cum in gravi debito rixe plerumque, utpote LX, C, CC aut pluribus pecuniis, suscitantur, tantum debitum brevi tempore provideri, ac inopinate et subito solvi non potest, ex gracia censuimus statuendum: ut XVIII septimanis terminus inclusivus observetur, de solvendo; pro primo termino VI septimane, pro secundo alie VI, pro tercio, ter-

cie et ultime sex septimane. Hunc eciam terminum,] dum quis extra terram sit, et citatur, pro termino peremptorio eidem ad iudicium se sistendi declaramus; alias iudex ad diffinitivam procedat sentenciam, huiusmodi contumacia citati non obstante *).

*) Artykuł ten znajduje się tylko w trzech rękopisach i to późniejszych: D. III, B. II i Os. III, ale zawsze w połączeniu z wielkopolskiemi.

DYGIESTA KRAKOWSKO-WIELKOPOLSKIE.

Non debet reprehensibile, nec mirum iudicari.... firmiter observare.

I (XXV) [1]. **De constitucionibus.**

Cum omnes constituciones... restituta.

II (XXVI). **De constitucionibus.**

Crebra altercacione... tunc decursus fluminis pro termino est semper habendus.

III (XXVII). **Jus militale.** Quidam ex nostris *baronibus* [2], nobilibus... applicentur.

IV (XXVIII). Quia victus victori... a captivitate ipsorum... tenebuntur.

V (XXIX). **De consuetudine.**

Ut in rapinis... ad ipsos et *ad iudices eorum generales* prorogamus.

VI (E. XCIII). Quia filii cum patribus... non presumant.

VII (E. CVII). Quia onus... tenentur.

VIII (E. CVI). **De constitucionibus.**

Cum nullus iure suo... sub umbra clericali *viventes*... nostro regno applicanda.

---

[1]) Pierwszy numer oznacza numer porządkowy wydania Helcla, drugi w nawiasach numer porządkowy naszego wydania statutu wiślickiego.

[2]) Słowa łacińskie, drukowane kursywą, wskazują w czem tekst pierwiastkowy w dygiestach zmieniony.

IX (XXX). **De constitucionibus.**

Ut dominarum habitacio... delegabit.

X (E. XCII). **De procuratoribus.**

Quia cuibet... prolocutorem.

XI (I). **De iudicibus.**

Quia ex multiplicitate... facultatem.

XII (II). Item ut palatini... facultatem.

XIII (III). Prava consuetudine... puniatur.

XIV (E. LXXXVI). Quia plerumque... *Idem de castellano Sandomiriensi, loca pro ipso specificentur.*

XV (IV). **De citacionibus.**

Quoniam ex modo...; w miejsce słów: ad portam curie eiusdem domini... stoi w S. V: *ad portam domini vel unius kmetonis ville eiusdem accedens eidem villano litteram porrigendo et nichilominus in eadem littera exponendo de cuius iudicis mandato*...; zamiast słów: culpabiles, volumus quod, ma S. V: volumus quod *eodem modo citacionem facere teneatur*... supradicta.

XVI (V). **De eodem.**

Preterea cum... actor vel iudex... prorogetur.

XVII (VI). **De eodem.**

Flebili querela... formidare.

XVIII (VII). **De eodem.**

Plerumque fit... puniatur.

XIX (VIII). **De intercessione.**

Contingit eciam... pro convictis.

XX (E. LXXXVII). **De citacionibus.**

Possibilitas racionis... citaciones.

XXI (E. LXXXVIII). Preterea *quicunque presidentes aut ipsorum* officiales... teneatur. Końca: prohibentes... citaciones nie ma w S. V.

XXII (E. LXXXV). Item dum aliquis... procedatur.

XXIII (IX). Experiencia nos edocuit... puniantur.

XXIV (X). Preterea quia... persolvendam.

XXV (XI). Preterea pena... applicetur.

XXVI (E. LXXXIX). **De contumacia.**

Actor procurat... mulctetur.

XXVII (XII). **Qui ob rei contumaciam mittitur in possessionem.**

Licet in pluribus... ob contumaciam *).

*) Karta w S. V wycięta. Reszta artykułu w Ptr. II.

XXVIII (XIII). **De probacionibus.**

Preterea ut calumniis... expurgare *).

*) Ptr. II.

XXIX (XIII). **De furto** *).

Item si aliqui... comprobare.

*) Ptr. II. Pewno napisu tego nie było w S. V.

XXX (XXXIV). Finem litibus... absolvetur.

XXXI (XXXVIII). **De probacionibus.**

Nobilitatis stirpes... sex nobiles viros *seniores...* genitos, *de quibus duo iurati...* procreatus, *duo de secunda et tercia genealogia eciam per duos testes producendo.*

XXXII (P. LXVI). Accepimus... vulnerasse.

XXXIII (P. LXXIV). Item Petrus... deportabat.

XXXIV (P. LXVII). Preterea Petrus... fore admittendam.

XXXV (P. LXV). Querelam deposuit... admittendum *de vulneris illacione.*

XXXVI (XIV). Per experienciam... firmitatem *).

*) S. V. przestawia ten artykuł po następującym.

XXXVII (P. LX). Conradus... *ut testimonium predicti Jacobi patrui valeat.*

XXXVIII (XV). **De prescripcionibus.**

Cum prescripcio... sive sufficienciam *de facili possit habere, infra predictum tempus videlicet trium annorum et trium mensium* non moveat aliquam questionem... cecidisse.

XXXIX (XV) Si autem aliquis... obligata.

Quam hereditatem faciendo huiusmodi protestacione dictus obligans vel proximior... cecidisse.

XL (XV). Si vero sit mulier... cecidisse.

XLI (XV). Si autem fuerit vidua... currere prescripcionem.

XLII (P. LXXXI). **De prescripcionibus.**

Franciscus deposuit... prescripcionem.

XLIII (P. LXXVII). Franciscus neptem... et prescripcione.

XLIV (P. LXXVIII). Franciscus vendidit... prescripcione.

XLV (P. LXXIX). Franciscus Gregorio... et prescripcione.

XLVI (XVI). **De sentencia et re iudicata.**

Licet pro redimenda... vulgariter *czesthne quod dicitur pametne...* habeat facultatem.

XLVII (XVII). Quamvis negocia... finita *sit* contra naturam *uscitare* et difficile est *vivificare...* habere vigorem.

XLVIII (P LXXV). Nagoth villanus... condemnandos.

XLIX (P. LXXX). Petrus conquestus... habuit a Joanne.

L (P. LXXXIV). Petrus agebat... expressam.

LI (P. LXXXIII). Falco pro hereditate... rem iudicatam.

LII (P. LXXXII). Franciscus, Falco... iudicasse.

LIII (XVIII). **Qui ab intestato succedunt.**

Abusiva consuetudine... nomine pusczine *domini eorum* consueverunt occupare... pro marca *auri media...* devolvantur.

LIV (P. LXII). Nicolaus deposuit... teneatur.

LV (XIX). **De homicidio.**

Licet antiquitus... puniatur.

LVI (XX). Item *puta si duo*, vel tres vel... licet *iuramento antiuitus* accusatoris... puniantur.

LVII (XXI). Item quacunque morte... iuris formam.

LVIII (XXI). Ut violenciarum... teneatur.

LIX (P. LXIV). Laurencius conqueritur... obtinendum.

LX (XXII). **De raptoribus.**

Sunt nonnulli... infames habeantur.

LXI (XXIII). **De excessibus officialium.**

Consuetudine iniquissima... diffinita.

LXII (XXIV). **De iniuriis et damno dato.**

Ut quilibet alium... solvere teneatur.

LXIII (XXIV). Ad evitandum... vicinorum, in propria domo *iumentis sive pecoribus per noctem servatis...* predicta.

LXIV (XXXI). **De foro.**

Cum actor... reus *ibidem* super *aliqua questione simili vel in equali recto iure* non poterit *querulare...* agitabit.

LXV (XXXII). Ex lege imperiali... de nostrorum baronum *prehabito* consilio... *polonico* coram iudice competenti... probacionem.

LXVI (XXXIII). Re vera... qualitatem.

LXVII (XXXV). Cum secundum... debebit *respondere et puniri.*

LXVIII (E. XCI). **De privilegiis.**

Statuimus... privilegiatum.

LXIX (XXXVI). Cum ex separacione... sive culpa *heredis vel eciam culpa domini...* quo placebit.

LXX (XXXVII). *Si tempore infancie pueris per quempiam niuria...* allegatam.

LXXI (XLIV). **De iureiurando.**

Ut viri famosi... a tali accusacione *et infamia* se purgare.

LXXII (P. LXXII). Egidius deposuit... ad iuramentum.

LXXIII (P. LXX). Item Egidius... expurgare.

LXXIV (P. LXVIII). Querelam deposuit Egidius... condamnandum.
LXXV (P. LXXVI). Preterea de villanorum pastore... reduxisset.
LXXVI (XLVI). **De lusoribus.**

Ut noxius ludus taxillorum... ad pecunie... *).

*) W S. V. karta dalej wycięta, reszta z Ptr. II.

LXXVII (XLVII). Ad precludendum lusoribus... assignabit *).

*) Ptr. II; ostatnie słowa: similem... assignabit już są w S. V.

LXXVIII (XLVIII). **De rapinis et transeuntibus ad expedicionem.**

Expedit reipublice... pro nobis cedat.

LXXIX (XLIX). Ex communi usu... a patre ipsorum *volunt* et...

LXXX (L). **De furta commitentibus.**

Sepius contingit...; między: deputatum i et infamem, opuszczono: *non obstante qualibet eternitate... Statuimus illum* et dicimus infamem qui... reputentur.

LXXXI (LI). **De usura.**

Cum in usurarum... nec obligatus stare *tenetur vel* observare ipsis suam o. vel promissum.

LXXXII (LII). **De penis.**

Quidam... que dicitur scheszczy grzywen † *fertonem* illi solvat *)... incisa.

*) Tak w Ptr. II.

LXXXIII (LIII). Et licet... in *penam* nobis P... prenotatis.
LXXXIV (LIV). Quoniam omnis... occidisset.
LXXXV (LV). Idem dicimus... sicut canis.
LXXXVI (LVI). In percussionibus...; zamiast sześć grzywien: *sex scotorum per inferentem* debet solvi *).

*) S. V.

LXXXVII (LVII). **De divisione penarum.**

Ut penarum... demandamus *).

*) Na boku dawną ręką zapisano: Capitulum modernis temporibus in usu non tenetur. Sic ergo totum pro vulneribus accipiat et dominus penam recipiat.

LXXXVIII (LVIII). Et licet lex... promovendos.
LXXXIX (E. XCIX). Statuimus... sub pena sex marcarum † *fertone* *) restituere tenetur.

*) Tak dodaje Ptr. II.

XC (E. C). Item si quis violenter... teneatur.
XCI (E. CI). Si aliquis excolens.

XCII (E. CII). Cum alicuius quatuor... fecerit *testimonium*... teneatur.

XCIII (E. CIII). Item pro curru... teneatur.

XCIV (E. CIV). Item pro *una* copa... Item pro copa *)... qui dicitur Golomanka... mulctandus.

*) Nad copa napisane w obu miejscach *cassula* (S. V).

XCV (E. CVIII). **De penis cancelariorum, iudicum et notariorum, camerariorum, subcammeriarorum.**

Cum aliquis... quod vulgariter dicitur *narzeczone* vel *nagabane*... ermellinas *)... teneatur.

*) Na boku napisano: *gronostaijove* (S. V).

XCVI (E. XCIV). Filius nondum emancipatus... habendi.

XCVII (E. XCVII). **De penis militum.**

Militi pro una plaga... persolvendas.

XCVIII (P. LXI). **De confessione.**

Bartoldus... et empcionem.

XCIX (P. LXIX). Item Bartoldus... condemnandum.

C (P. LXIII). **De fideiussoria.**

Nicolaus Mathie... solucionem.

CI (E. XCV). **De dote et de donacione.**

Statuimus quod... integraliter *cum alia parte ipsos in divisione contingente* quorumlibet bonorum maternalium... suorum bonorum *parte*... voluntatem.

CII (E. XCVI). Item statuimus... assignari.

CIII (P. LXXI). **De expurgacione.**

Martinus conqueritur... expurgacionem.

CIV (P. LXXIII). Item Martinus deposuit.

CV (E. XCVIII). **De iniuriis dampno dato.**

Statuimus... pena XV.

CVI (E. CV). **De expurgacione.**

Preterea cum dominus... tunc ipse V. v. f. domino suo *differendo* i... expurgare.

CVII (LIX). **De emcione et vendicione.**

Cum officium scultetorum... inanem.

CVIII (XXXIX). **De prescripcione.**

Cum omnis dissensionis... legitime extendatur.

CIX (XL). Cum furta et latrocinia... vigilare.

CX (XLI). Si cuiuscunque pueri... evocati.

CXI (XLII). Cum realis distinccio... prescripcione.

CXII (XLIII). Ut calumniis... obiecta.

CXIII (XLV). **De penis contra iudicantes.**

Cum in causarum processibus... quod iudex *a quo provocatur* et cuius... evocavit.

CXIV (WP. XI) [1]. **De reprehensione iudicis.**

Insuper statuimus... supradicta.

CXV (WP. XI). **De testimonio iudicis.**

Adiicientes... in crastinum teneatur.

CXVI. CXVII (WP. XII). Statuimus quod si... absencia *iudicantem... statim* probare debebit *quia...* ut *est dictum...* iudex *iudicialiter* pro se... fore iustum.

CXVIII (WP. XLVII). Item ubi curie nostre sunt remote terrigene nostri possunt recepta pignora ad curiam castellani aut palatini Cracoviensis, vulgariter dictam *obora*, in terra Cracoviensi prenotata commorantis, *depellere* *). Et idem de palatino Sandomiriensi volumus intelligi. Hos specialiter declarantes quod officiales, alias *sluszebniky*, non nisi palatini instituere habeant facultatem et eosdem iudicare; et pro affliccione aut vulneribus vel pro capite eorundem penas exigere et levare omnimodam habeant facultatem.

*) Nie ma w S. V i Ptr. II.

CXIX (WP. XXXV. XXXVIII). **De iudicio terrestri.**

Cum sub uno principe eadem gens diverso iure frui non debeat, ne sit tanquam monstrum diversa capita habens, expedit rei publice ut uno et equali iudicio tam Cracovienses quam Poloni *et cetere nostre terre* iudicentur. Et ex quo unus princeps est communis una moneta in toto nostro regno haberi debet *cum consilio tocius nostre baronie et assensu*, que debet esse perpetua et bona in valore, ut per hoc ceteris sit magis grata et accepta.

CXX (WP. XXXVII). Sed quia in armata milicia... bona ipsorum in libertate, que et ita... conserventur.

CXXI (WP. XLVIII). **De prescripcionibus.**

De cetero statuimus quod cum aliquis emens hereditatem et ipsam tenens tribus annis et tribus mensibus pacifice et quiete, et si ipsum aliquis consanguineus vel affinis post predictos annos impediat, volens ipsum *exemere* per propinquitatem de eadem hereditate vice versa, statuimus: quod ex quo idem proximior tacuit tribus annis et tribus mensibus prenotatis, amodo non sit ei licitum predictam hereditatem rehabere. Hoc eciam volumus intelligi, si aliquis debitor dice-

---

1) Cytacya WP. oznacza statuta wielkopolskie naszego wydania.

ret, quod hec hereditas michi est propinquior, quam tu tenes, quia venditor michi debitus prius fuit, antequam ipsam comparasti, *si* talis cuiuscunque condicionis sit, christianus vel judeus, tacuit tribus annis et tribus mensibus, silencium sibi in perpetuum imponatur.

CXXII (WP. XLIX). Cum pater decesserit pueris relictis et ipsis ante annos legitimos non educatis, tutor ipsorum non potest hereditatem ipsorum vendere, nec gades limitare, nec ipsam *hereditatem* aliquo modo deperdere, quousque pueri ad annos legitimos pervenerint, et per se regentur, quam si vendiderit, vel aliquo modo a pueris alienaverit, pueri cum ad annos discrecionis pervenerint, hereditatem suam in possessore lucrabuntur vice versa, nec ipsis aliqua prescripcio obviabit. Citati vero respondere non tenentur, sed per iudicem anni *ipsorum* computentur, nisi in casibus infrascriptis: primo, si, aliquis patri ipsorum hereditatem suam obligavit, et ipsam exemere vellet, tunc pueri pecuniam recipere tenentur pro eadem, quamvis annos legitimos non haberent; item si quis pro patre ipsorum fideiussoriam inciderit caucionem, et vivente patre ad iudicium fuerit provocatus, tunc pueri respondere et solvere tenentur, non expectando annos suos; aut si pater pro aliqua hereditate citatus fuisset adhuc vivens, tunc eciam pueri respondere tenentur pro eadem hereditate.

CXXIII. **De tutoribus.**

Multocies contingit... indomitis.

CXXIV (WP. XVIII). **De dote danda.**

Statuimus eciam: quod postquam aliquis nostrorum nobilium filiam suam nuptui tradiderit dotemque sibi assignaverit competentem, ipso non data dote defuncto, frater uterinus vel patruelis, non superstite uterino, si fuerit filia palatini et possessiones plures fuerint, centum marcas eidem dare tenetur, ubi vero possessiones pauce et filie multe vel una hereditas, fiat existimacio in valore, et pars contingens quamlibet sororem, per fratrem uterinum vel eo non existente, per patruelem, nomine dotis in pecunia persolvetur. Et idem senciamus de filiabus nobilium inferiorum a palatino, quod cum eas in vita tradiderint maritis, dote eisdem similiter assignata; quibus de hac luce sublatis, fratribus questionem movere non poterint; fratres vero uterini cuilibet sorori nupte LX *) marcas solvere teneantur, si possessiones sunt multe, ut prefertur, si vero pauce fiat existimacio, ut supra, et pars contingens cuilibet sorori in pecunia per fratres exsolvatur; fratribus vero uterinis non extantibus, idem volumus de patruelibus esse intelligendum; et patruelibus non extantibus, quilibet qui de eisdem armis et consanguinitate proximior extiterit, in bonis hereditariis seu

patrimonialibus, succedere poterit, sororibus dotatis, ut superius est descriptum; et interim si sorores non fuerint matrimonialiter copulate, hereditates patrimoniales, quocunque modo vocitentur, predicti fratres possidebunt, quousque eas nuptui tradiderint, ipsis dote assignando competente, ut superius est prescriptum; hoc specialiter declarando, quod cum pater in vita sua aliquam nuptui tradiderit, de hoc debet contentari, quod sibi pater assignavit adhuc vivens, nec fratribus aliquam poterit movere questionem, sed contentari debet de eo, quod parentes ipsius viventes, pro dote, sui compotes existentes, sunt largiti.

*) Odtąd brakuje kartka w S. V. Resztę artykułu oparliśmy na Ptr. II i Stroncz. I.

CXXV (WP. XXI). Item statuimus... ad dotandam eandem.

CXXVI (WP. XXI). Quicunque vero alicui virgini...; po słowach: et virgo vel mulier violatoris oppressionem evadens, dodano: *et infra triduum* ad villam... puniatur.

CXXVII (WP. XXII). **De furto, infamis.**

Statuendo declaramus... teneatur.

CXXVIII (WP. XXVII). **De dampno.**

Statuimus insuper... seu culpa alicuius *lesum ad dorsum fuerit...* teneatur.

CXXIX (WP. XXVIII). **De lignis seu utensilibus inter gades alterius incisis.**

Statuimus eciam... primo *in securi*, secundo *in pallio et tunica...* et iudicio alias tres *marcas*...; po słowach in silvis aquaticis opuszczone: *videlicet circa Vartam...* si vero *cum apibus* succident... exolvat.

CXXX (WP. XXIX). **De pascendo.**

Statuimus quod quilibet... non presumat.

CXXXI (WP. XXIX). **De scrophis.**

Declaramus eciam... firmabit iuramento.

CXXXII (WP. XXX). Statuimus quod quando... possit pellere ad eundam.

CXXXIII (WP. XXXIII). **De profugo *).**

Statuimus quod si aliquis coram nobis vel capitaneo nostro de aliqua crimine aut maleficio fuerit accusatus, et ad ostendendam suam innocenciam, per nos vel nostrum capitaneum admissus non fuerit, et ob hoc ipsum fugere contingat, et ne fuga huiusmodi ad infamiam imputetur, idem fugiens reverendo in Christo patri domino episcopo Cracoviensi (vel palatinis Cracoviensi) aut Sandomiriensi protestabitur, quod nos aut noster capitaneus ipsum ad expurgandum admittere nolumus — et talis palatinus noster illius terre, profugo treugas duo-

rum mensium dare poterit, et ipsum profugum servare, infra quod tempus idem palatinus apud nos vel nostros successores eidem profugo graciam et favorem querat, quod ipsum ad iusticiam admittamus; qui si palatinus predicta non poterit obtinere, quod eundem ad expurgandum suam innocenciam admittere non vellemus, extunc palatinus eundem profugum ad metas terre sue conducere teneatur;. qui a tempore conductus palatini, infra annum terre, regno et terrigenis nocumenta inferre (non) debebit, uxore sua in bonis suis pacifice infra annum predictum (dimissa) et quiete; quo anno evoluto, infra quem graciam nostram semper querere debeat, et si in ipsam devenire non poterit, et prefatus profugus aliqua nocumenta regno vel terrigenis intulerit, propter hoc infamis non debeat reputari, nec ipsum captum per terrigenas ad mortem nobis vel nostro capitaneo dare tenebuntur, nec propter hoc offensam vel indignacionem nostram incurrant terrigene supradicti. Si vero maliciose et absque culpa aliquem fugere contingerit et iuri parere noluerit et fugiendo nocumenta regno et terrigenis intulerit, bona ipsius immobilia, preter dotalicium uxoris, camere nostre perpetuo applicentur, mobilia vero inter nos et barones nostros per medium dividantur; et si captus fuerit per quempiam in gracia nostra consistat, nec propter captivitatem eius, per amicos debet aliqua indignacio vel inimicicia occulta vel manifesta suboriri; uxor vero sua in dodalicio remanebit, prout superius est notatum, vel ipsum vendere liberam habeat facultatem.

*) Taki napis w Ptr. II. Artykuł sam dosłownie wzięty z S. V. Wyrazy dodane zamieszczone są w nawiasach.

CXXXIV (WP. XXXIV). **De kmetonibus fugitivis.**

Preterea declarando statuimus, quod cum a nobis sive a quocunque domino nobili, *subditus* kmeto effugerit, absque culpa sui domini, idem fugiens nullum ius acquirat, tamdiu, quamdiu domino suo de mansione sua non constabit. Secus si de mansione suo domino constiterit et infra annum ipsum iure non potierit, *et* tunc post annum repetere voluerit, iure *suo* sibi hoc facere licebit. Qui si profugus propter austeritatem seu rancorem domini sui redire, eciam iure convictus noluerit, extunc decernimus quod idem fugitivus domino suo tres marcas pro pena et censum annualem ex integro, quem solvebat, solvere tenebitur, et per hoc a domino suo fugitivus liberabitur antedictus. Hoc tamen in iure terrestri intelligi volumus. Quando vero in iure theutunico kmeto *residebit*, idem fugere seu recedere nequeat, nisi hereditate vendita, vel (si) loco sui kmetonem eque divitem collocet, aut

agris in toto extirpatis et seminibus hiemalibus et estivalibus seminatis, domino resignando, recedere poterit quo placebit.

CXXXIV (WP. XLII). **Judei super litteras non prestant.**

Porro cum judaice pravitatis intencio... antiquitus observatam.

SPIS PRZEDMIOTÓW.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Pogląd na zarząd Kazimierza W-go.

CZĘŚĆ DRUGA.

Powstanie, przekształcenia i obrobienia statutów.

CZĘŚĆ TRZECIA.

Systematyczne zestawienie rozporządzeń statutów.

CZĘŚĆ CZWARTA.

Teksty.